

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XII (2015) nr 1 (45)
styczeń–marzec 2015 r.**

Redaktor: *ks. Sławomir Marek*

Korekta: *Krzyszyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński
ul. Armii Krajowej 15, 57-400 Nowa Ruda
tel. / faks 74 872 50 92

ISSN 1733-4470

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 400, faks 74 85 64 414
e-mail: kuria@diecezja.swidnica.pl

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO SRI LANKI

1. PRZEMÓWIENIE PODCZAS UROCZYSTOŚCI POWITANIA

Colombo, 13 stycznia 2015 r.

Panie Prezydencie,
Szanowni przedstawiciele władz,
Eminencjo, Ekscelencje,
Drodzy Przyjaciele!

Dziękuję wam za serdeczne przyjęcie. Od dawna oczekiwałem tej wizyty w Sri Lance i tych dni, które spędzimy razem. Sri Lanka jest znana jako Perła Oceanu Indyjskiego ze względu na swe naturalne piękno. A co ważniejsze, wyspa ta jest znana z serdeczności jej mieszkańców oraz bogatej różnorodności ich tradycji kulturowych i religijnych.

Panie Prezydencie, składam Panu moje najlepsze życzenia z okazji podjęcia nowego obowiązków. Pozdrawiam szanownych członków rządu i władz cywilnych, którzy zaszczycają nas swoją obecnością. Jestem szczególnie wdzięczny za obecność wybitnych przywódców religijnych odgrywających tak ważną rolę w życiu tego kraju. Oczywiście, chciałbym też wyrazić moje uznanie wiernym, członkom chóru oraz wielu osobom, które przyczyniły się do tego, aby ta wizyta stała się możliwą. Serdecznie wam wszystkim dziękuję za uprzejmość i gościnność.

Moja wizyta w Sri Lance ma przede wszystkim charakter duszpasterski. Jako powszechny Pasterz Kościoła katolickiego przybyłem, by spotkać się, dodać otuchy i modlić się z katolikami tej wyspy.

Najważniejszym punktem wizyty będzie kanonizacja błogosławionego Józefa Vaz, którego przykład chrześcijańskiej miłości i szacunku dla wszystkich ludzi, bez względu na pochodzenie etniczne lub religię, dzisiaj wciąż nas inspiruje i poucza. Ale moja wizyta pragnie także wyrazić miłość i troskę Kościoła wobec wszystkich obywateli Sri Lanki i potwierdzić pragnienie wspólnoty katolickiej, by aktywnie uczestniczyć w życiu tego społeczeństwa.

Nieustanną tragedią naszego świata jest to, że tak wiele wspólnot toczy między sobą wojny. Niezdolność do pogodzenia różnic i sporów, czy są one stare czy też nowe, doprowadziła do napięć etnicznych i religijnych, którym często towarzyszą wybuchy przemocy. Sri Lanka od wielu lat zaznawała okropności wojen domowych, a obecnie dąży do umocnienia pokoju i uleczenia ran tamtych lat. Nie jest to łatwe zadanie, by przezwyciężyć gorzkie dziedzictwo niesprawiedliwości, wrogości i nieufności, jakie pozostawił konflikt. Można tego dokonać jedynie zwyciężając zło dobrem (por. Rz 12, 21) oraz przez kultywowanie tych cnót, które sprzyjają pojednaniu, solidarności i pokojowi. Proces leczenia musi też obejmować dążenie do prawdy, nie po to, aby otwierać stare rany, ale jako niezbędny środek krzewienia sprawiedliwości, uzdrowienia i jedności.

Drodzy przyjaciele! Jestem przekonany, że wyznawcy różnych tradycji religijnych mają istotną rolę do odegrania w delikatnym procesie pojednania i odbudowy, który dokonuje się w tym kraju. Aby ten proces zwieńczony został sukcesem, wszyscy członkowie społeczeństwa muszą współpracować; wszyscy muszą mieć głos. Wszyscy muszą być wolni w wyrażaniu swoich obaw, swoich potrzeb, aspiracji i lęków. Co najważniejsze, muszą być gotowi wzajemnie się akceptować, szanować uzasadnione odmienności i uczyć się żyć jak jedna rodzina. Zawsze, kiedy ludzie słuchają siebie pokornie i otwarcie, ich wspólne wartości i aspiracje stają się bardziej widoczne. Różnorodność nie jest już postrzegana jako zagrożenie, lecz jako źródło ubogacenia. Droga do sprawiedliwości, pojednania i harmonii społecznej staje się coraz wyraźniej widoczna.

Dlatego wielkie dzieło odbudowy musi obejmować poprawę infrastruktury i zaspokajanie potrzeb materialnych, ale także, co nawet ważniejsze, promowanie godności ludzkiej, poszanowanie praw człowieka i pełnego włączenia każdego członka społeczeństwa. Mam nadzieję, że przywódcy polityczni, religijni i kulturowi Sri Lanki,

mierząc każde swe słowo i działanie dobrem oraz wpływającym z niego uleczeniem, wniosą trwały wkład do materialnego i duchowego postępu narodu Sri Lanki.

Panie Prezydencie, drodzy przyjaciele, jeszcze raz dziękuję za wasze powitanie. Niech te dni, które spędzimy wspólnie, będą dniami przyjaźni, dialogu i solidarności. Modłę się o obfite Boże błogosławieństwo dla Sri Lanki, Perły Oceanu Indyjskiego, a także o to, aby jej piękno mogło jaśnieć w dobrobycie i pokoju wszystkich jej mieszkańców.

2. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA EKUMENICZNEGO I MIĘDZYRELIGIJNEGO**

Colombo, Sala konferencyjna imienia Bandaranaike,
13 stycznia 2015 r.

Drodzy Przyjaciele!

Jestem wdzięczny za możliwość wzięcia udziału w tym spotkaniu, które gromadzi między innymi cztery największe wspólnoty religijne, stanowiące integralną część życia Sri Lanki: buddyzm, hinduizm, islam i chrześcijaństwo. Dziękuję wam za obecność i za serdeczne przyjęcie. Dziękuję również tym, którzy ofiarowali swoje modlitwy i błogosławieństwa, a w sposób szczególny moją wdzięczność wyrażam biskupowi Cletusowi Chandrasiriemu Pererze i czcigodnemu Vigithasire Niyangoda Thero za ich uprzejme słowa.

Przybyłem do Sri Lanki śladem moich poprzedników papieża Pawła VI i Jana Pawła II, aby ukazać wielką miłość i troskę, jaką Kościół katolicki darzy Sri Lankę. Szczególną łaską są dla mnie odwiedziny tutejszej wspólnoty katolickiej, umocnienie jej w wierze chrześcijańskiej, wspólna z nimi modlitwa a także dzielenie ich radości i cierpień. Łaską jest również możliwość bycia z wami wszystkimi, mężczyznami i kobietami tych wielkich tradycji religijnych, którzy dzielicie z nami pragnienie mądrości, prawdy i świętości.

Na II Soborze Watykańskim Kościół katolicki zadeklarował swój głęboki i trwały szacunek dla innych religii. Stwierdził, że „nie odrzuca niczego, co w tych religiach jest prawdziwe i święte. Ze szczerym szacunkiem przypatruje się owym sposobom działania i życia, owym nakazom i doktrynom” (*Nostra aetate*, nr 2). Ze swej strony pragnę potwierdzić szczerzy szacunek Kościoła dla was, waszych tradycji i wierzeń.

W tym właśnie duchu poszanowania Kościół katolicki pragnie współpracować z wami i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, w dążeniu do dobrobytu wszystkich obywateli Sri Lanki. Mam nadzieję, że moja wizyta przyczyni się do wspierania i pogłębienia różnych form współpracy międzyreligijnej i ekumenicznej, jakie zostały podjęte w ostatnich latach.

Te godne pochwały inicjatywy stworzyły możliwości dialogu, który jest istotny, jeśli mamy się poznać, rozumieć i szanować nawzajem. Jednak, jak pokazuje doświadczenie, aby taki dialog i spotkanie były efektywne, musi być on zakorzeniony w pełnej i otartej prezentacji naszych przekonań. Oczywiście, taki dialog będzie podkreślał, jak zróżnicowane są nasze wierzenia, tradycje i zwyczaje. Ale jeśli jesteśmy uczciwi w prezentacji naszych przekonań, to będziemy w stanie wyraźniej widzieć, co posiadamy wspólnego. Otworzą się nowe drogi dla wzajemnego szacunku, współpracy i, z pewnością, przyjaźni.

Taki pozytywny rozwój w relacjach międzyreligijnych i ekumenicznych nabiera szczególnego znaczenia i pilnej konieczności w Sri Lance. Przez zbyt wiele lat mężczyźni i kobiety w tym kraju byli ofiarami wojny domowej i przemocy. Obecnie konieczne jest leczenie i jedność, a nie dalszy konflikt i podział. Z pewnością krzewienie uzdrowienia i jedności jest szlachetnym zadaniem, ciężącym na wszystkich, którzy mają na sercu dobro narodu, a nawet całej rodziny ludzkiej. Mam nadzieję, że współpraca międzyreligijna i ekumeniczna ukaże, że mężczyźni i kobiety nie muszą porzucić swojej tożsamości, czy to etnicznej czy też religijnej, aby żyć w zgodzie ze swoimi braćmi i siostrami.

Jakże wiele jest dróg, na których wyznawcy różnych religii mogą wypełniać tę posługę! Jak wiele jest potrzeb, które trzeba zaopatrzyć dobroczyнным olejem braterskiej solidarności! Myślę szczególnie o potrzebach materialnych i duchowych ludzi ubogich, bez środków do życia, o spragnionych przede wszystkim słowa pocieszenia i nadziei. Myślę w tym miejscu także o wielu rodzinach, które wciąż opłakują swoich bliskich.

Przede wszystkim, w tym momencie historii waszego narodu, jak wielu ludzi dobrej woli pragnie odbudowy moralnych fundamentów społeczeństwa jako całości? Oby rosnący duch współpracy pomiędzy przywódcami różnych wspólnot religijnych znalazł swój wyraz w zobowiązaniu, że pojednanie między wszystkimi obywatelami Sri Lanki będzie w centrum wszelkich wysiłków na rzecz odnowy społeczeństwa i jego instytucji. Dla dobra pokoju, nigdy nie wolno pozwolić, aby przekonania religijne były wykorzystywane dla sprawy przemocy i wojny. Musimy jasno i niedwuznacznie wzywać nasze wspólnoty, aby w pełni żyły zasadami pokoju i współistnienia, które

znajdują się w każdej religii i do potępienia aktów przemocy, gdy są one popełniane.

Drodzy przyjaciele, jeszcze raz dziękuję za wielkoduszne przyjęcie i waszą uwagę. Niech to braterskie spotkanie umocni nas wszystkich w wysiłkach, aby żyć w zgodzie i rozszerzać błogosławieństwa pokoju.

3.

HOMILIA PODCZAS KANONIZACJI ŚW. JÓZEFA VAZ

Colombo, Galle Face Green, 14 stycznia 2015

„Wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga” (Iz 52, 10)

To właśnie jest wspaniałe proroctwo, które usłyszeliśmy w pierwszym dzisiejszym czytaniu. Izajasz zapowiada przepowiadanie Ewangelii Jezusa Chrystusa po wszystkie krańce ziemi. Proroctwo to ma szczególne znaczenie dla nas obchodzących kanonizację wielkiego misjonarza Ewangelii, świętego Józefa Vaza. Podobnie jak inni, niezliczeni misjonarze w historii Kościoła, odpowiedział on na polecenie Zmartwychwstałego Pana, aby nauczać wszystkie narody (por. Mt 28, 19). Swoimi słowami, ale co ważniejsze, przez przykład swego życia, prowadził on ludzi tego kraju do wiary, która daje nam „dziedzictwo ze wszystkimi świętymi” (Dz 20, 32).

W świętym Józefie Vaz widzimy potężny znak dobroci i miłości Boga dla mieszkańców Sri Lanki. Ale widzimy w nim też zachętę, aby wytrwać na drogach Ewangelii, aby wzrastać w świętości i dawać świadectwo ewangelicznego orędzia pojednania, któremu on poświęcił swoje życie.

Pochodzący z Goa kapłan, oratorianin, św. Józef Vaz przybył do tego kraju inspirowany zapałem misyjnym i wielką miłością do jego mieszkańców. Z powodu prześladowań religijnych, ubrany jak żebrak, wypełniał swoje obowiązki kapłańskie na tajnych spotkaniach wiernych, często w nocy. Jego trud zapewniał siłę duchową i moralną szykanowanej ludności katolickiej. Pragnął szczególnie służyć chorym i cierpiącym. Jego posługa chorym podczas epidemii ospy w Kandy była tak ceniona przez króla, że pozwolono mu na większą swobodę posługiwania. Z Kandy mógł docierać do innych części wyspy. Spalał się w pracy misyjnej i zmarł, wyczerpany, w wieku czterdziestu dziewięciu lat, czczony z powodu swej świętości.

Święty Józef Vaz wciąż jest przykładem i nauczycielem z wielu powodów, ale chciałbym skupić się na trzech. Po pierwsze, był wzorowym kapłanem. Jest tu dzisiaj z nami wielu księży oraz zakonników i zakonnice, którzy, podobnie jak Józef Vaz, poświęcili się służbie

Bogu i bliźniemu. Zachęcam każdego z was, by spoglądać na świętego Józefa jako pewnego przewodnika. Uczy on nas, jak wychodzić na peryferie, aby Jezus Chrystus był wszędzie znany i kochany. Jest on także wzorem cierpliwego znoszenia cierpień dla sprawy Ewangelii, posłuszeństwa wobec przełożonych, naznaczonej pełną miłości troską o Kościół Boży (por. Dz 20, 28). Podobnie jak my, żył on w okresie szybkich i głębokich przemian. Katolicy byli mniejszością, często wewnętrznie podzieloną. Od czasu do czasu pojawiała się wrogość, a nawet zewnętrzne prześladowania. A jednak, będąc nieustannie zjednoczonym z ukrzyżowanym Panem na modlitwie, mógł się stać dla wszystkich ludzi żywą ikoną miłosierdzia i jednającej miłości Boga.

Po drugie, święty Józef ukazuje nam znaczenie przekraczania podziałów religijnych w służbie pokoju. Jego niepodzielna miłość Boga otworzyła go na miłość do bliźniego. Posługiwał on ludziom potrzebującym, niezależnie od tego kim i gdzie byli. Dzisiaj jego przykład wciąż inspiruje Kościół w Sri Lance. Chętnie i wielkodusznie służy on wszystkim członkom społeczeństwa. W służbie, jaką pełni poprzez swoje szkoły, szpitale, ambulatoria oraz wiele innych dzieł charytatywnych, nie czyni różnic ze względu na rasę, wyznanie, przynależność plemienną, status społeczny czy wyznawaną religię. Prosi w zamian jedynie o swobodę wypełniania tej misji. Wolność religijna jest podstawowym prawem człowieka. Każdy człowiek musi być wolny, czy to sam czy też łącząc się z innymi, by mógł poszukiwać prawdy i otwarcie wyrażać swoje przekonania religijne, wolny od zastraszania i przymusu zewnętrznego. Jak nas uczy życie św. Józefa Vaza, autentyczny kult Boga nie owocuje dyskryminacją, nienawiścią i przemocą, ale poszanowaniem świętości życia, poszanowaniem godności i wolności innych osób i serdecznym zaangażowaniem na rzecz pomyślności wszystkich.

Wreszcie, św. Józef daje nam przykład gorliwości misyjnej. Choć przybył on na Cejlon, aby posługiwać wspólnocie katolickiej, to w swej ewangelicznej miłości docierał do wszystkich. Pozostawiając swój dom, rodzinę, wygodę bliskiego mu otoczenia, odpowiedział na wezwanie do wychodzenia, by mówić o Chrystusie gdziekolwiek by On prowadził. Święty Józef wiedział, jak proponować prawdę i piękno Ewangelii w kontekście wieloreligijnym, z szacunkiem, poświęceniem, wytrwałością i pokorą. Jest to również dzisiaj droga dla wyznawców Jezusa. Jesteśmy powołani, by wychodzić z takim samym zapałem,

taką samą odwagą, jaką posiadał św. Józef, ale również z jego wrażliwością, jego szacunkiem dla innych, jego pragnieniem, by dzielić z nimi słowo łaski (por. Dz 20, 32), które ma moc ich budować. Jesteśmy powołani, by być uczniami-misjonarzami.

Drodzy bracia i siostry! Modłę się, aby chrześcijanie w tym kraju, idąc za przykładem św. Józefa Vaza, mogli być umocnieni w wierze i w coraz większym stopniu przyczyniali się do pokoju, sprawiedliwości i pojednania w społeczeństwie Sri Lanki. Tego właśnie pragnie od was Chrystus; tego uczy was św. Józef. I tego właśnie potrzebuje od was Kościół. Zawierzam was wszystkich modlitwom naszego nowego świętego, abyście w jedności z Kościołem na całym świecie mogli śpiewać nową pieśń dla Pana i głosić Jego chwałę po wszystkie krańce ziemi. Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały (por. Ps 96, 1-4)! Amen.

4.

ROZWAŻANIE PODCZAS MODLITWY W SANKTUARIUM MARYJNYM

Madhu, 14 stycznia 2015 r

Drodzy bracia i siostry!

Jesteśmy u naszej Matki. Tutaj wita nas Ona w swoim domu. W tym sanktuarium Matki Bożej z Madhu, każdy pielgrzym może poczuć się jak w domu, bo tutaj Maryja wprowadza nas w obecność swego Syna Jezusa. Tutaj mieszkańcy Sri Lanki, zarówno Tamilowie jak i Syngalezi, przybywają jako członkowie jednej rodziny. Powierzą Maryi swoje radości i smutki, nadzieje i potrzeby. Tutaj, w Jej domu, czują się bezpiecznie. Wiedzą, że Bóg jest bardzo blisko; odczuwają Jego miłość; zaznają Jego czułego miłosierdzia, czułego miłosierdzia Bożego.

Dzisiaj są tu rodziny, które niezmiernie ucierpiały podczas długiego konfliktu, który rozdarł serce Sri Lanki. W tych latach wiele osób zarówno z północy, jak i z południa zostało zabitych w strasznej przemocy i rozlewie krwi. Żaden mieszkaniec Sri Lanki nie może zapomnieć tragicznych wydarzeń związanych z tym właśnie miejscem lub smutnego dnia, kiedy otoczona czcią figurka Maryi, sięgająca czasów przybycia do Sri Lanki pierwszych chrześcijan, została zabrana ze swego sanktuarium.

Ale Matka Boża jest z wami zawsze. Jest Ona Matką każdego domu, każdej zranionej rodziny, wszystkich, którzy pragną powrotu do pokojowej egzystencji. Dziś dziękujemy Jej za ochronę mieszkańców Sri Lanki od tak wielu zagrożeń przeszłości i teraźniejszości. Maryja nigdy nie zapomniała o swoich dzieciach na tej olśniewającej wyspie. Tak, jak nigdy nie opuściła swego Syna na krzyżu, tak też nigdy nie opuściła swoich cierpiących dzieci ze Sri Lanki.

Dzisiaj chcemy podziękować Matce Bożej za tę obecność. Po tak wielkiej nienawiści, przemocy i zniszczeniu chcemy Jej podziękować, za to że nadal przynosi nam Jezusa, który sam jeden ma moc uzdrawiania otwartych ran i przywrócenia pokoju złamanym sercom. Ale chcemy także prosić Ją, aby nam wyblagała łaskę Bożego miłosierdzia. Prosimy także o łaskę zadośćuczynienia za nasze grzechy i za całe zło, jakiego zaznał ten kraj.

Nie łatwo to uczynić. Jednak tylko wtedy, gdy w świetle krzyża zrozumiemy zło, do jakiego jesteśmy zdolni, a nawet którego byliśmy częścią, możemy doświadczyć prawdziwych wyrzutów sumienia i prawdziwego nawrócenia. Tylko wtedy możemy otrzymać łaskę, by podejść do siebie w prawdziwej skrusicie, oferując i prosząc o prawdziwe przebaczenie. Maryja jest zawsze tutaj, aby w tym trudnym wysiłku przebaczenia i odszukiwania pokoju dodać nam otuchy, aby nas prowadzić. Podobnie jak wybaczyła zabójcom swego Syna u stóp krzyża, a następnie trzymała w swych rękach Jego martwe ciało, tak pragnie prowadzić obywateli Sri Lanki do głębszego pojednania, aby balsam Bożego przebaczenia i miłosierdzia przyniósł prawdziwe uzdrowienie dla wszystkich.

Chcemy wreszcie prosić Matkę Bożą, by towarzyszyła swoimi modlitwami wysiłkom mieszkańców Sri Lanki, zarówno wspólnocie tamilskiej, jak i syngaleskiej, w odbudowie utraconej jedności. Tak jak Jej figura powróciła po wojnie do Jej sanktuarium w Madhu, tak też modlimy się, aby wszyscy Jej synowie i córki ze Sri Lanki mogli teraz powrócić do domu Boga w odnowionym duchu pojednania i braterstwa.

Drodzy bracia i siostry, cieszę się, że jestem z wami w domu Maryi. Módlmy się za siebie nawzajem. Prośmy przede wszystkim o to, aby tutejsze sanktuarium mogło zawsze być domem modlitwy i oazą pokoju. Za wstawiennictwem Matki Bożej z Madhu, niech wszyscy ludzie znajdują tutaj inspirację i siłę do budowania przyszłości pojednania, sprawiedliwości i pokoju dla dzieci tej umiłowanej ziemi. Amen.

B. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA NA FILIPINY

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z WŁADZAMI I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Manila, Pałac Malacañang, 16 stycznia 2015 r.

Panie i Panowie!

Dziękuję Panu, Panie Prezydencie za uprzejme przyjęcie i pańskie słowa powitania w imieniu władz i mieszkańców Filipin oraz znamienitych członków Korpusu Dyplomatycznego. Jestem bardzo wdzięczny za zaproszenie do Filipin. Moja wizyta ma przede wszystkim charakter duszpasterski. Ma ona miejsce w czasie, kiedy Kościół w tym kraju przygotowuje się do obchodów pięćsetnej rocznicy pierwszego przepowiadania Ewangelii Jezusa Chrystusa na tej ziemi. Orędzie chrześcijańskie wywarło ogromny wpływ na filipińską kulturę. Mam nadzieję, że ta ważna rocznica wskaże na jego nieustanną owocność oraz potencjał inspirujący społeczeństwo godne dobroci, godności i aspiracji narodu filipińskiego.

W sposób szczególny obecna wizyta pragnie wyrazić moją bliskość wobec naszych braci i sióstr, którzy doświadczyli cierpienia, strat i zniszczenia spowodowanego tajfunem Yolanda. Wraz z wieloma osobami na całym świecie podziwiałem heroiczną siłę, wiarę i wytrzymałość okazaną przez tak wielu Filipińczyków w obliczu tej klęski żywiołowej oraz wielu innych katastrof. Te cnoty, w których zakorzenieniu niepoślednią rolę odegrały nadzieja i solidarność, wpojone przez wiarę chrześcijańską, zrodziły falę dobroci i wielkoduszności, szczególnie ze strony wielu młodych. W tej chwili narodowego kryzysu, niezliczone osoby przyszły na pomoc potrzebującym sąsiadom. Z wielkim poświęceniem ofiarowali swój czas i zasoby, tworząc sieć wzajemnej pomocy oraz pracy dla dobra wspólnego.

Ten przykład solidarności w dziele odbudowy daje nam ważną lekcję. Każde społeczeństwo, podobnie jak rodzina, czerpie ze swoich najgłębszych zasobów w celu sprostania nowym wyzwaniom. Dziś Filipiny, wraz z wieloma innymi krajami w Azji, stoją przed wyzwaniem budowy na solidnych fundamentach nowoczesnego społeczeństwa – społeczeństwa szanującego autentyczne wartości ludzkie, chroniącego naszą nadaną przez Boga ludzką godność oraz prawa człowieka, gotowego do konfrontacji z nowymi i złożonymi kwestiami politycznymi i etycznymi. Jak wskazało wiele głosów w waszym kraju, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, jest konieczne, aby przywódcy polityczni wyróżniali się uczciwością, rzetelnością i zaangażowaniem na rzecz dobra wspólnego. W ten sposób pomogą oni w zachowaniu bogatych zasobów ludzkich i naturalnych, jakimi Bóg pobłogosławił ten kraj. Tak będą oni zdolni do kierowania zasobami moralnymi niezbędnymi, by sprostać wymaganiom współczesności i przekazać nowym pokoleniom społeczeństwo autentycznie sprawiedliwe, solidarne i pokojowe.

Istotne znaczenie dla osiągnięcia tych celów narodowych ma imperatyw moralny zapewnienia sprawiedliwości społecznej i poszanowania ludzkiej godności. Wielka tradycja biblijna nakłada na wszystkie narody obowiązek słuchania głosu biednych oraz zerwania więzów niesprawiedliwości i ucisku, rodzących rażące, a nawet skandaliczne nierówności społeczne. Reformowanie struktur społecznych, które utrwalają ubóstwo i wykluczenie biednych po pierwsze wymaga nawrócenia umysłu i serca. Biskupi Filipin prosili, aby obecny rok został ogłoszony „Rokiem Ubogich”. Mam nadzieję, że to proroctwo wołanie będzie stanowiło wyzwanie dla wszystkich, na każdym poziomie społeczeństwa, aby odrzucić wszelkie formy korupcji, która odsuwa środki od biednych. Niech ono także inspiruje wspólny wysiłek, aby zapewnić włączenie każdego mężczyzny, kobiety i dziecka w życie społeczeństwa.

Podstawową rolę w odnowie społeczeństwa odgrywa oczywiście rodzina, a także młodzież. Punktem kulminacyjnym mojej wizyty będą spotkania z rodzinami i ludźmi młodymi tutaj w Manili. Rodziny mają w społeczeństwie misję, której nie da się zastąpić. To właśnie w rodzinie dzieci otrzymują solidne wartości, wzniosłe ideały i prawdziwą troskę o innych. Jednak, podobnie jak wszystkie Boże dary, rodzina może być również zniekształcona i zniszczona. Potrzebuje naszego

wsparcia. Wiemy, jak trudno jest dzisiaj w naszych demokracjach zachować i obronić takie podstawowe ludzkie wartości, jak poszanowanie nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej, respektowanie praw sumienia i wolności religijnej oraz poszanowanie niezbywalnego prawa do życia, począwszy od dzieci jeszcze nienarodzonych aż po życie osób starszych i niepełnych. Z tego powodu trzeba zachęcać i wspierać rodziny i społeczności lokalne w ich staraniach o przekazanie naszej młodzieży wartości i wizji, które mogą doprowadzić do kultury uczciwości – takiej, która szanuje dobroć, prawdomówność, wierność i solidarność jako solidny fundament i spoiwo moralne trzymające społeczeństwo razem.

Panie Prezydencie, szanowni przedstawiciele władz, drodzy przyjaciele! Zaczynając moją wizytę w tym kraju, nie mogę nie wspomnieć ważnej roli Filipin w krzewieniu porozumienia i współpracy między krajami Azji, a także często pomijanego, tym niemniej rzeczywistego wkładu Filipińskich emigrantów w życie i dobrobyt społeczeństw, w których żyją. To właśnie w świetle bogatego dziedzictwa kulturowego i religijnego, z którego dumny jest wasz kraj, pozostawiam wam jedno wyzwanie i jedną zachętę. Niech najgłębsze wartości duchowe narodu Filipińskiego nadal znajdują wyraz w wysiłkach, aby zapewnić waszym współobywatelom integralny rozwój ludzki. W ten sposób każdy będzie mógł zrealizować swój potencjał, a tak mądrze i dobrze przyczynić się dla przyszłości tego kraju. Ufam, że godne pochwały wysiłki na rzecz promocji dialogu i współpracy między wyznawcami różnych religii, w następstwie tego szlachetnego dążenia wydadzą owoc. W sposób szczególny wyrażam moją ufność, że postęp, jaki został dokonany w zaprowadzeniu pokoju w południowej części kraju, przyniesie słuszne rozwiązania zgodne z zasadami fundamentalnymi dla narodu i w poszanowaniu niezbywalnych praw wszystkich, łącznie z rdzenną ludnością i mniejszościami religijnymi.

Modłę się serdecznie o obfite Boże błogosławieństwo dla was i dla każdego mężczyzny, kobiety i dziecka tego umiłowanego narodu.

2. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. Z BISKUPAMI, KAPŁANAMI I ZAKONNIKAMI**

**Manila, Katedra Niepokalanego Poczęcia NMP,
16 stycznia 2015 r.**

„Czy miłujesz Mnie? [W języku angielskim można było zrozumieć: „Czy kochacie mnie?“. Stąd zgromadzeni odpowiedzieli gromkim „tak“]. Dziękuję, ale ja czytałem słowa Jezusa! Pan rzekł: „Czy kochasz mnie? [...] Paś owce moje?“ (J 21, 15-17). Słowa Jezusa skierowane do Piotra w dzisiejszej Ewangelii są pierwszymi, z jakimi zwracam się do was, drodzy bracia biskupi i księża, zakonnicy i zakonnice oraz młodzi seminarzyści. Słowa te przypominają nam coś istotnego. Cała posługa duszpasterska rodzi się z miłości. Cała posługa duszpasterska rodzi się z miłości! Całe życie konsekrowane jest znakiem jednajęcej miłości Chrystusa. Podobnie jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, w różnorodności naszych powołań, każdy z nas jest powołany, w jakiś sposób, aby być miłością w sercu Kościoła.

Bardzo serdecznie was wszystkich pozdrawiam i proszę, byście zanieśli moją miłość wszystkim waszym starszym i chorym braciom i siostram, i tym wszystkim, którzy nie mogą dziś być tutaj z nami. Kiedy Kościół na Filipinach przygotowuje się do pięćsetnej rocznicy ewangelizacji, odczuwamy wdzięczność za spuściznę pozostawioną przez tak wielu biskupów, kapłanów i zakonników minionych pokoleń. Trudzili się oni nie tylko, by głosić Ewangelię i budować Kościół w tym kraju, ale również by kształtować społeczeństwo inspirowane ewangelicznym orędziem miłosierdzia, przebaczenia i solidarności w służbie dla dobra wspólnego. Dzisiaj kontynuujecie to dzieło miłości. Podobnie jak oni, jesteście wezwani, by budować pomosty, paść trzodę Chrystusa oraz przygotowywać nowe drogi dla Ewangelii w Azji u zarania nowego wieku.

„Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14). W dzisiejszym pierwszym czytaniu św. Paweł mówi nam, że miłość do której głoszenia jesteśmy wezwani, jest miłością jednającą, wypływającą z serca ukrzyżowanego Zbawiciela. Jesteśmy wezwani, by być „posłannikami Chrystusa” (2 Kor 5, 20). Do nas należy posługa pojednania. Głosimy Dobrą Nowinę nieskończonej miłości, miłosierdzia i współczucia

Boga. Głosimy radość Ewangelii, gdyż Ewangelia jest obietnicą łaski Boga, która jedyna może przynieść pełnię i uzdrowienie naszego zniszczonego świata. Może ona zainspirować budowę naprawdę sprawiedliwego i odkupionego porządku społecznego.

Bycie posłannikami Chrystusa oznacza przede wszystkim zaproszenie każdego do ponownego osobistego spotkania z Panem Jezusem (*Evangelii gaudium*, nr 3), naszego osobistego spotkania z Nim. To zaproszenie musi się znaleźć w centrum waszego upamiętnienia ewangelizacji Filipin. Ale Ewangelia jest także wezwaniem do nawrócenia, do dokonania rachunku naszych sumień jako jednostek, a także jako narodu. Jak słusznie nauczają biskupi Filipin, Kościół w tym kraju jest wezwany do rozpoznania i zwalczania przyczyn głęboko zakorzenionych nierówności i niesprawiedliwości, które szpecą oblicze filipińskiego społeczeństwa, będąc wyraźnie sprzecznymi z nauczaniem Chrystusa. Ewangelia wzywa poszczególnych chrześcijan do życia uczciwego, prawego i do troski o dobro wspólne. Ale wzywa także wspólnoty chrześcijańskie, aby tworzyły „kręgi prawości”, sieci solidarności, które mogą doprowadzić do objęcia i przekształcenia społeczeństwa swym proroczym świadectwem.

Ubodzy. Ubodzy są w centrum Ewangelii, w sercu Ewangelii. Gdybyśmy usunęli ubogich z Ewangelii, to nie moglibyśmy zrozumieć całego orędzia Jezusa Chrystusa. Jako posłańcy Chrystusa, my, biskupi, kapłani i zakonnicy, powinniśmy być pierwszymi, którzy przyjmują Jego jedną łaskę do swych serc. Święty Paweł wyjaśnia, co to znaczy. Oznacza to odrzucenie perspektyw światowych i postrzeganie wszystkiego na nowo w świetle Chrystusa. Oznacza to, że jako pierwsi dokonujemy rachunku sumienia, uznajemy nasze słabości i grzechy oraz podejmujemy drogę nieustannego nawrócenia, codziennego nawrócenia. Jak moglibyśmy głosić nowość i wyzwalającą moc krzyża innym, jeśli sami nie pozwalalibyśmy Słowu Bożemu, by wstrząsnęło naszym samozadowoleniem, naszym lękiem przed zmianami, naszymi małostkowymi kompromisami ze sposobami działania tego świata, naszą „światowością duchową” (por. *Evangelii gaudium*, nr 93)?

Dla nas, kapłanów i osób konsekrowanych, nawrócenie na nowość Ewangelii pociąga za sobą codzienne spotkanie z Panem na modlitwie. Święci uczą nas, że jest to źródłem wszelkiej gorliwości apostołskiej! Dla zakonników życie nowością Ewangelii oznacza także odnajdywanie wciąż na nowo w życiu wspólnotowym oraz w apostołstwie

motywacji do coraz ściślejzego zjednoczenia z Bogiem w doskonałej miłości. Dla nas wszystkich oznacza to takie życie, które odzwierciedla ubóstwo Chrystusa, którego całe życie koncentrowało się na pełnieniu woli Ojca i służeniu innym. Wielkim dla tego zagrożeniem jest oczywiście popadanie w pewien materializm, który może wkraść się w nasze życie i zagrozić dawanemu przez nas świadectwu. Jedynie stając się sami ubogimi, pozbywając się naszego samozadowolenia, będziemy w stanie utożsamiać się z naszymi najbiedniejszymi braćmi i siostrami. Będziemy widzieli rzeczy w nowym świetle, a tym samym będziemy odpowiadali uczciwie i rzetelnie na wyzwanie głoszenia radykalizmu Ewangelii w społeczeństwie przywykłym do wykluczenia społecznego, polaryzacji i skandalicznej nierówności.

W tym miejscu chciałbym skierować specjalne słowo do obecnych wśród nas młodych kapłanów, zakonników i seminarzystów. Proszę was, abyście dzielili radość i entuzjazm waszej miłości do Chrystusa i do Kościoła ze wszystkimi, ale szczególnie z rówieśnikami. Bądźcie obecni wśród ludzi młodych, którzy mogą być zdezorientowani i przygnębieni, ale którzy mimo to nadal postrzegają Kościół jako swego przyjaciela w drodze i źródło nadziei. Bądźcie blisko tych, którzy żyjąc w społeczeństwie obciążonym ubóstwem i korupcją, są załamani duchowo, kuszeni, by z wszystkiego zrezygnować, porzucić szkołę i żyć na ulicy. Głoście piękno i prawdę orędzia chrześcijańskiego w społeczeństwie kuszonym bałamutnymi wizjami seksualności, małżeństwa i rodziny. Jak wiecie, kwestie te są poddane coraz silniejszym atakom potężnych sił, które grożą zniekształceniem Bożego planu stworzenia i zdradą prawdziwych wartości, które stanowiły inspirację i ukształtowały to wszystko, co najlepsze w waszej kulturze.

Kultura filipińska została w istocie ukształtowana przez wyobraźnię wiary. Filipińczycy są wszędzie znani ze swego umiłowania Boga, żarliwej pobożności i serdecznego nabożeństwa do Matki Bożej i Jej różańca; z ich umiłowania Boga, żarliwego nabożeństwa do Matki Bożej i Jej różańca! Ta wielka spuścizna zawiera potężny potencjał misyjny. Jest to sposób, w jaki wasz naród dokonał inkulturacji Ewangelii i nadal przyjmuje jej orędzie (por. Ewangelii gaudium, nr 122). W waszym trudzie przygotowań do pięćsetlecia budujcie na tej solidnej podstawie.

Chrystus umarł za wszystkich, abyśmy w Nim umierając, już nie żyli dla siebie, lecz dla Niego (por. 2 Kor 5, 15). Drodzy bracia biskupi,

kapłani, zakonnicy i zakonnice: proszę Maryję, Matkę Kościoła, aby wyjednała dla was wszystkich takie bogactwo gorliwości, abyście mogli poświęcić się bez reszty w bezinteresownej służbie dla naszych braci i siostr. Oby w ten sposób jednająca miłość Chrystusa przenikała coraz głębiej w tkankę filipińskiego społeczeństwa, a poprzez was do najdalszych zakątków świata. Amen.

3. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z RODZINAMI**

Manila, Mall of Asia Arena, 16 stycznia 2015 r.

Drogie rodziny,

Drodzy przyjaciele w Chrystusie!

Jestem wdzięczny za waszą tutaj obecność dziś wieczorem i za świadectwo waszej miłości do Jezusa i Jego Kościoła. Dziękuję biskupowi Reyes, przewodniczącemu Komisji Episkopatu do spraw Rodziny i Życia, za wypowiedziane w waszym imieniu słowa powitania. W sposób szczególny dziękuję tym, którzy przedstawili świadectwa – dziękuję! – i podzielili się z nami swoim życiem wiary. Kościół na Filipinach cieszy się błogosławieństwem apostołatu wielu ruchów, które zajmują się rodziną, i ja im dziękuję za ich świadectwo!

Pismo Święte niewiele mówi o świętym Józefie, a kiedy to czyni, często znajdujemy go odpoczywającego, kiedy anioł objawia mu we śnie wolę Boga. W wysłuchanym przed chwilą fragmencie Ewangelii znajdujemy Józefa odpoczywającego nie raz, ale dwakroć. Dziś wieczór chciałbym wraz z wami wszystkim odpocząć w Panu. Potrzebuję odpocząć w Panu razem z rodzinami i wspomnieć moją rodzinę: mojego ojca, moją mamę, mojego dziadka i babcię... Dzisiaj odpoczywam z wami i chciałbym z wami zastanowić się nad darem rodziny.

Najpierw jednak chciałbym coś powiedzieć o śnie. Mój angielski jest jednak ubogi. Jeśli pozwolicie, poproszę monsiniara Mileasa, aby tłumaczył, a ja będę mówił po hiszpańsku. Bardzo mi się podoba sen w rodzinie. Wszystkie mamy i wszyscy tatusiowie śnili o ich dziecku przez dziewięć miesięcy. Prawda czy nie? [Tak!] Śnili, jakie będzie to dziecko... Nie jest możliwa rodzina bez snów. Kiedy w jakiejś rodzinie traci się zdolność śnienia, dzieci nie wzrastają i miłość nie rośnie, życie słabnie i gaśnie. Dlatego zachęcam was, aby wieczorem, kiedy robicie rachunek sumienia, było także to pytanie: czy dzisiaj śniłem o przyszłości moich dzieci? Czy dziś śniłem o miłości mojej żony, mojego męża? Czy śniłem dziś o moich rodzicach, moich dziadkach, którzy tworzyli historię, aż do moich

czasów? To bardzo ważne, żeby śnić. Przede wszystkim śnić w rodzinie. Nie traćcie tej zdolności!

Ileż trudności w życiu małżonków rozwiązuje się, gdy zachowujemy miejsce dla snów, gdy zatrzymujemy się, aby pomyśleć o współmałżonku i śnić o dobroci rzeczy dobrych. Dlatego bardzo ważne jest, by odzyskiwać miłość przez codzienny „projekt”. Nie przestańcie nigdy być narzeczonymi!

Odpoczynek Józefa ujawnił mu wolę Boga. W tej chwili spoczynku w Panu, kiedy powstrzymujemy się od wielu naszych codziennych obowiązków i działań, Bóg mówi także do nas. Przemawia do nas w wysłuchanym przed chwilą czytaniu, w naszej modlitwie i świadectwie oraz w ciszy naszych serc. Zastanówmy się, co Pan do nas mówi, zwłaszcza w Ewangelii dzisiejszego wieczoru. Istnieją trzy aspekty tego fragmentu, o których rozważenie chciałbym was prosić: po pierwsze: spoczynek w Panu. Po drugie: powstawanie z Jezusem i Maryją. Po trzecie: bycie głosem prorockim.

„Spoczynek w Panu”. Odpoczynek jest tak bardzo konieczny dla zdrowia naszych umysłów i ciał, a często tak trudny do osiągnięcia ze względu na wiele stawianych nam wymagań. Ale odpoczynek jest też istotny dla naszego zdrowia duchowego, abyśmy mogli usłyszeć głos Boga i zrozumieć czego od nas żąda. Józef został wybrany przez Boga na męża Maryi przybranego ojca Jezusa. Jako chrześcijanie, także i my jesteśmy powołani, podobnie jak Józef, by przygotować dom dla Jezusa. Przygotować dom dla Jezusa! Przygotowujecie dom dla Niego w waszych sercach, w waszych rodzinach, w waszych parafiach i w waszych wspólnotach.

Aby usłyszeć i przyjąć Boże wezwanie do budowania domu dla Jezusa, musicie być zdolni do spoczynku w Panu. Musicie znaleźć każdego dnia czas na odpoczynek w Panu, na modlitwę. Modlić się i odpoczywać w Panu. Możecie mi jednak powiedzieć: Ojciec Święty, my to wiemy; chcę się modlić, ale mam tak wiele pracy! Muszę zadbać o moje dzieci; mam obowiązki domowe; jestem zbyt zmęczony, aby nawet dobrze się wyspać. Słusznie! To może być prawda, ale jeśli nie będziemy się modlić, to nie poznamy rzeczy najważniejszej ze wszystkich: jaka jest wola Boża wobec nas. I pomimo całej naszej aktywności, całej różnorodności naszych działań, bez modlitwy osiągniemy bardzo niewiele.

Odpoczynek na modlitwie jest szczególnie ważny dla rodzin. To w rodzinie po raz pierwszy uczymy się modlić. Nie zapominajcie:

kiedy rodzina modli się razem, trzyma się razem. To ważne! To w niej poznajemy Boga, by wyrosnąć na mężczyzn i kobiety wiary, aby widzieć siebie jako członków większej rodziny Bożej, Kościoła. W rodzinie uczymy się jak kochać, przebaczać, być hojnym i otwartym, a nie zamkniętym i egoistycznym. Uczymy się wychodzić poza nasze własne potrzeby, spotykać innych i dzielić z nimi nasze życie. Dlatego tak ważne jest modlić się jako rodzina! Tak bardzo ważne! Dlatego też tak ważne są rodziny w Bożym planie dla Kościoła! Odpoczywać w Panu i modlić się.

Chciałbym wam też powiedzieć pewną rzecz bardzo osobistą. Ja bardzo kocham św. Józefa, bo jest człowiekiem mocnym i cichym. Na moim stole mam obrazek św. Józefa, który śpi. A kiedy śpi, opiekuje się Kościołem! Tak! Może to robić, wiemy to dobrze. I kiedy mam jakiś problem, jakąś trudność, piszę na karteczce i wkładam pod św. Józefa, aby o tym śnił! Ten gest znaczy: módl się za ten problem!

Następnie „powstawanie z Jezusem i Maryją”. Te cenne chwile wypoczynku, spoczynku z Panem na modlitwie, być może chcielibyśmy przedłużyć. Ale podobnie jak św. Józef, kiedy już usłyszeliśmy głos Boga, musimy powstać z naszego snu; musimy wstać i działać (por. Rz 13, 11). W rodzinie musimy wstać i działać! Wiara nie usuwa nas ze świata, ale wszczepia nas weń głębiej. To bardzo ważne! Musimy wchodzić w głąb świata, ale z mocą modlitwy. Każdy z nas odgrywa bowiem szczególną rolę w przygotowaniu przyjścia królestwa Bożego w nasz świat.

Podobnie jak dar Świętej Rodziny powierzono św. Józefowi, tak dar rodziny i jej miejsce w Bożym planie jest powierzone nam. Jak ze św. Józefem. Dar Świętej Rodziny został powierzony św. Józefowi, żeby go strzegł. Każdemu z was i z nas – bo ja także jestem dzieckiem rodziny – zostaje powierzony Boży plan, aby był wypełniany. Anioł Pański objawił Józefowi niebezpieczeństwa, jakie zagrażały Jezusowi i Maryi, zmuszające ich do ucieczki do Egiptu, a następnie do osiedlenia się w Nazarecie. Podobnie w naszych czasach, Bóg wzywa nas do rozpoznania niebezpieczeństw zagrażających naszym rodzinom i do chronienia ich przed szkodą.

Istnieje kolonizacja ideologiczna próbująca niszczyć rodzinę, wobec której musimy szczególnie być czujni. Nie zrodziła się ona z wizji, jaką otrzymaliśmy od Boga, z modlitwy i z misji, jaką obdarza nas Bóg. Pochodzi ona z zewnątrz. I dlatego mówię, że jest to kolonizacja.

Nie zagubmy wolności tej misji, którą Bóg nam daje, misji rodziny. I tak, jak nasze narody w pewnym okresie swej historii dojrzały do tego, aby powiedzieć: Nie! wszelkiej kolonizacji politycznej, jako rodzina musimy być bardzo, bardzo roztropni, bardzo zdolni, bardzo silni, aby powiedzieć: Nie! wszelkiej próbie kolonizacji ideologicznej, która niszczy rodzinę. I prosić św. Józefa, który jest przyjacielem anioła, aby zesłał nam natchnienie, abyśmy wiedzieli, kiedy mamy powiedzieć: „Tak!”, a kiedy „Nie!”.

Istnieje dziś wiele presji na życie rodzinne. Tutaj na Filipinach niezliczone rodziny nadal cierpią z powodu skutków klęsk żywiołowych. Sytuacja gospodarcza spowodowała, że wiele rodzin jest rozdzielonych wskutek emigracji i poszukiwania zatrudnienia, a problemy finansowe obciążają wiele gospodarstw domowych. Podczas gdy zbyt wielu ludzi żyje w skrajnej nędzy, inni są uwikłani w materializm i style życia niweczące życie rodzinne i najbardziej podstawowe wymogi moralności chrześcijańskiej. Są one kolonizacją ideologiczną. Rodzina jest również zagrożona przez narastające wysiłki ze strony niektórych, aby określić na nowo samą instytucję małżeństwa przez relatywizm, kulturę tego, co efemeryczne, brak otwartości na życie.

Myślę o Błogosławionym Pawle VI. W momencie, gdy pojawiał się problem wzrostu demograficznego on miał odwagę bronić otwartości na życie w rodzinie. Znał trudności, z jakimi borykały się różne rodziny, dlatego w swej encyklice wykazał tak wiele miłosierdzia wobec szczególnych przypadków. I poprosił spowiedników, aby byli bardzo miłosierni i wyrozumiali w każdym jednostkowym przypadku. Był bardzo dalekowzroczny, spoglądał na narody Ziemi i dostrzegał to zagrożenie zniszczenia rodziny z powodu braku dzieci. Paweł VI był odważnym i dobrym pasterzem, chronił swoje owce przed zbliżającymi się wilkami. Niech z Nieba nam błogosławi dzisiejszego wieczoru.

Nasz świat potrzebuje dobrych i silnych rodzin, aby przewyciężyć te zagrożenia! Filipiny potrzebują świętych i kochających rodzin, aby chronić piękno i prawdę o rodzinie w Bożym planie oraz być wsparciem i przykładem dla innych rodzin. Każde zagrożenie dla rodziny jest zagrożeniem dla samego społeczeństwa. Jak często mówił święty Jan Paweł II, przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę (por. *Familiaris consortio*, nr 85). Tak więc chrońcie wasze rodziny! Dostrzegajcie w nich największy skarb waszego kraju i umacniajcie je zawsze modlitwą i łaską sakramentów. Rodziny zawsze będą przechodziły przez

próby i nie potrzebują, aby dodawano im innych! Bądźcie natomiast żywymi przykładami miłości, przebaczenia i troski. Bądźcie sanktuariami poszanowania dla życia, głosząc świętość każdego ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Jakże wielkim darem dla społeczeństwa byłoby to, gdyby każda rodzina chrześcijańska żyła w pełni swoim szlachetnym powołaniem! Powstawajcie więc wraz z Jezusem i Maryją, i bądźcie gotowi wyruszyć w drogę, jaką Pan wytyczył każdemu z was.

Wreszcie Ewangelia, którą usłyszeliśmy, przypomina o naszym chrześcijańskim obowiązku, aby być „głosem prorockim” pośród naszych wspólnot. Józef posłuchał anioła Pańskiego i odpowiedział na Boże wezwanie, aby otoczyć opieką Jezusa i Maryję. W ten sposób odegrał on swoją rolę w planie Bożym i stał się błogosławieństwem nie tylko dla Świętej Rodziny, ale także błogosławieństwem dla całej ludzkości. Wraz z Maryją, Józef był wzorem dla Dzieciątka Jezus, gdy wzrastało Ono w mądrości, w latach i w łasce (por. Łk 2, 52). Kiedy rodziny przyjmują dzieci, wychowują je w wierze i solidnych wartościach oraz uczą je wnosić swój wkład w życie społeczeństwa, to stają się błogosławieństwem w naszym świecie. Rodziny mogą stać się błogosławieństwem dla świata. Boża miłość staje się obecna i czynna przez sposób, w jaki miłujemy, i przez dokonywane przez nas dobre dzieła. Poszerzamy królestwo Chrystusa na tym świecie. A czyniąc to, okazujemy się wiernymi prorockiej misji, którą otrzymaliśmy na chrzcie.

Podczas bieżącego roku, który wasi biskupi ogłosili „Rokiem Ubogich”, chciałbym prosić was jako rodziny, abyście byli szczególnie uważni na to nasze powołanie bycia uczniami-misjonarzami Jezusa. Oznacza to gotowość do wychodzenia poza progi waszych domów i troszczenie się o najbardziej potrzebujących naszych braci i siostry. Proszę, byście zainteresowali się szczególnie tymi, którzy nie mają własnej rodziny, a zwłaszcza osobami w podeszłym wieku i dziećmi pozbawionymi rodziców. Nigdy nie pozwólcie, aby czuli się wyizolowani, samotni i opuszczeni, ale pomóżcie im poznać, że Bóg nigdy o nich nie zapomniał. Dziś byłem ogromnie wzruszony po Mszy św., gdy odwiedziłem schronisko dla dzieci samotnych, bez rodzin. Ileż ludzi pracuje w Kościele, aby takie schronisko było rodziną! Oznacza to prorocze pokazywanie tego, czym jest rodzina.

Możecie być sami biedni materialnie, ale macie mnóstwo darów do zaoferowania, kiedy dajecie Chrystusa i wspólnotę Jego Kościoła. Nie ukrywajcie waszej wiary, nie ukrywajcie Jezusa, ale wprowadzajcie Go w świat i dawajcie świadectwo waszego życia rodzinnego!

Drodzy przyjaciele w Chrystusie, wiedźcie, że zawsze się za was modlę! Dzisiaj modlę się za rodziny. Modlę się, aby Bóg zechciał nieustannie pogłębiać waszą miłość do Niego i aby ta miłość mogła przejawiać się w waszej wzajemnej miłości oraz w miłości do Kościoła. Nie zapominajcie o Jezusie, który śpi! Nie zapominajcie o Józefie, który śpi! Jezus spał pod opieką Józefa. Nie zapominajcie: odpoczynkiem rodziny jest modlitwa. Nie zapominajcie modlić się za rodzinę! Często się módlcie i nieście owoce swej modlitwy do świata, aby wszyscy mogli poznać Jezusa Chrystusa i Jego miłosierdną miłość. Proszę „odpoczywajcie” także za mnie: módlcie się też za mnie, bo naprawdę potrzebuję waszych modlitw i ciągle na nie liczę! Dziękuję bardzo!

4. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW.**

Lotnisko Tacloban, 17 stycznia 2015 r.

(Tekst homilii wygłoszonej spontanicznie)

W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy, że mamy arcykapłana wielkiego, który może współczuć naszym słabościom, doświadczonego we wszystkim, z wyjątkiem grzechu (Hbr 4, 15). Jezus jest jak my. Żył podobnie jak my. Jest podobny do nas pod każdym względem. We wszystkim, za wyjątkiem grzechu, bowiem nie był On grzesznikiem. Aby jednak być bardziej do nas podobnym, przyjął naszą kondycję i nasz grzech. Sam stał się grzechem! Bardzo dobrze ukazuje to św. Paweł. I Jezus zawsze idzie przed nami, a kiedy przechodzimy przez doświadczenie krzyża, On je przechodzi przed nami.

Gdy dzisiaj gromadzimy się tutaj, czternaście miesięcy po uderzeniu tajfunu Yolanda, to dlatego, że mamy pewność, że nie doznamy rozczarowania w wierze, ponieważ Jezus przyszedł wcześniej. W swojej męce wziął na siebie wszystkie nasze cierpienia, i – pozwólcie, że powiem coś w zaufaniu – kiedy z Rzymu widziałem tę katastrofę, poczułem, że muszę tutaj być. Właśnie w tamtych dniach postanowiłem, że tutaj przybędę. Jestem tu, by być z wami – może powiecie mi, że z pewnym opóźnieniem, to prawda – ale jestem.

Jestem tu, by powiedzieć wam, że Jezus jest Panem; że Jezus nigdy nie zawodzi! Możecie mi powiedzieć: Ojcze, jestem zawiedziony, bo straciłem tak wiele: mój dom, dobytek, jestem chory. To prawda, co mi mówisz i szanuję twoje odczucia; ale Jezus jest tutaj, przybity gwoźdźmi do krzyża i stamtąd nas nie zawodzi. On był namaszczonej jako Pan, na tym tronie i tam doświadczył wszystkich nieszczęść, jakich my doświadczamy. Jezus jest Panem! Jest Panem Ukrzyżowanym, na krzyżu króluje, dla nas. Z tego powodu może nas zrozumieć, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Upodobnił się do nas we wszystkim. Dlatego mamy Pana, który może płakać wraz z nami; może nam towarzyszyć w najtrudniejszych chwilach życia.

Tak wielu z was straciło wszystko. Nie wiem, co wam powiedzieć. Ale Pan to wie! Niektórzy z was utracili członków rodziny.

Wszystko, co mogę, to trwać w milczeniu. Towarzyszę wam całym sercem, w milczeniu...

Wielu z was pytało: dlaczego Panie? Każdemu z was Pan odpowiada w sercu ze swego serca, z krzyża. Nie mam więcej słów, które mógłbym wam powiedzieć. Spójrzmy na Chrystusa: On jest Panem i On nas rozumie, bo przeszedł przez wszystkie próby, jakich wy doświadczyliście.

A u stóp krzyża stała Jego Matka. Jesteśmy jak to małe dziecko, które jest tuż obok, w chwilach bólu, cierpienia, w chwilach, w których nie rozumiemy już nic więcej, a które chcemy pojąć, i jedyne, co możemy uczynić, to wyciągnąć ręce, mocno uchwycić się Jej ręki i powiedzieć: „Mamusiu”! Jak dziecko odczuwające lęk mówi: „Mamusiu”! Jest to pewnie jedyne słowo, jakie możemy powiedzieć w takich trudnych czasach: mamo, mamusiu!

Pozostawmy na chwilę zjednoczeni w milczeniu. Spójrzmy na Ukrzyżowanego Chrystusa. On nas może zrozumieć, bo przeszedł przez wszystkie te cierpienia. Spójrzmy też na naszą Matkę, i tak jak małe dziecko, uchwycimy się Jej płaszcza, całym sercem mówiąc Jej: „Mamo”! Wypowiedzmy tę modlitwę w milczeniu, niech każdy powie Jej, co czuje...

[Po chwili milczenia]

Nie jesteśmy sami. Mamy naszą Matkę, mamy w Jezusie naszego starszego brata. Nie jesteśmy sami. Mamy też wielu braci, którzy w tej chwili katastrofy pospieszyli nam z pomocą. I dzięki temu czujemy się bardziej braćmi i siostrami, bo pomogliśmy jeden drugiemu.

To jedyne, co przychodzi mi powiedzieć. Wybaczcie, że nie mam innych słów. Ale bądźcie pewni, że Jezus nigdy nie zawodzi! Bądźcie pewni, że miłość i czułość Matki Maryi nigdy nie zawodzi. Chwytając się Jej płaszcza, jak dzieci i z mocą płynącą od Jezusa, naszego starszego Brata podążajmy naprzód. Idźmy jako bracia i siostry. Dziękuję!

Po Komunii św.

Celebrowaliśmy właśnie mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Jezus uprzedził nas na tej drodze i towarzyszy nam, za każdym razem, kiedy gromadzimy się na modlitwie i celebracji.

Dzięki Ci Panie, za to, że byłeś dziś z nami. Dziękujemy Ci Panie, że dzieliś nasze cierpienia. Dziękujemy Ci Panie, że dałeś nam nadzieję. Dziękujemy Ci Panie, za Twoje wielkie miłosierdzie. Dziękujemy Ci Panie, że zechciałeś być jednym z nas. Dziękujemy Ci Panie, bo zawsze jesteś blisko nas, także w chwilach krzyża. Dziękujemy Ci Panie, że dałeś nam nadzieję. Spraw Panie, aby nigdy nie okradziono nas z nadziei. Dziękujemy Ci Panie, że w najciemniejszych chwilach Twego życia, na krzyżu, pamiętałeś o nas i dałeś nam Matkę, Twoją Matkę. Dziękujemy Ci Panie, że nie zostawiłeś nas sierotami.

(Tekst homilii przygotowanej, ale w takiej formie nie ogłoszonej przez Ojca Świętego):

Cóż za pocieszające słowa właśnie usłyszeliśmy! Po raz kolejny, powiedziano nam, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, naszym Zbawicielem, naszym arcykapłanem, który przynosi nam miłosierdzie, łaskę i pomoc we wszystkich naszych potrzebach (por. Hbr 4, 14-16). On leczy nasze rany, On przebacza nasze grzechy, i jak to uczynił ze świętym Mateuszem (por. Mk 2, 14), On nas powołuje, abyśmy byli Jego uczniami. Chwalmy Go za Jego miłość, Jego miłosierdzie i Jego współczucie. Chwalmy naszego wielkiego Boga!

Dziękuję Panu Jezusowi, że możemy być razem dziś rano. Przybyłem, aby być z wami, w tym mieście, które zostało zniszczone przez tajfun Yolanda czternaście miesięcy temu. Przynoszę wam miłość Ojca, modlitwy całego Kościoła, obietnicę, że nie jesteście zapomniani, kiedy kontynuujecie odbudowę. Tutaj najsilniejsza burza kiedykolwiek w dziejach zarejestrowana na ziemi, została pokonana przez najsilniejszą moc we wszechświecie: miłość Boga. Jesteśmy tu dziś rano, aby dać świadectwo tej miłości, jej mocy przekształcenia śmierci i zniszczenia w życie i wspólnotę. Zmartwychwstanie Chrystusa, które celebруем w tej Mszy św., jest naszą nadzieją i rzeczywistością, którą doświadczamy także teraz. I wiemy, że zmartwychwstanie następuje dopiero po krzyżu, tym krzyżu, który znosił się z wiarą, godnością i mocą daną przez Boga.

Zgromadziliśmy się przede wszystkim po to, aby się modlić się za tych, którzy zginęli, za tych, których nadal brakuje i tych, którzy zostali ranni. Polecamy Bogu dusze zmarłych, naszych matek, ojców, synów i córek, członków rodziny, przyjaciół i sąsiadów. Możemy ufać, że stając w obecności Boga, spotkali oni miłosierdzie i pokój

(Hbr 4, 16). Pozostaje wiele smutku z powodu ich nieobecności. Dla was, którzy ich znaliście i kochaliście – i kochacie nadal – ból ich utraty jest realny. Ale spójrzmy oczyma wiary w przyszłość. Nasz smutek jest ziarnem, które pewnego dnia przemieni się w radość, jaką nasz Pan obiecał tym, którzy ufają w jego słowa: „Błogosławieni, którzy się smućą, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5, 4).

Zgromadziliśmy się dziś rano również po to, aby dziękować Bogu za jego pomoc w czasie potrzeby. Był On waszą siłą w tych naprawdę bardzo trudnych miesiącach. Zginęło tak wiele istnień, było tak wiele cierpienia i zniszczenia. A jednak nadal jesteśmy w stanie zgromadzić się, aby Jemu podziękować. Wiemy, że troszczy się On o nas, że w Jezusie, Jego Synu, mamy arcykapłana, który może z nami współczuć (Hbr 4,15), który z nami cierpi. Współ-czucie Boga, Jego cierpienie wraz z nami, nadaje naszym zmaganiom wieczne znaczenie i wartość. Wasze pragnienie, aby podziękować Jemu za wszelkie łaski i błogosławieństwa, nawet jeśli straciliście tak wiele, jest nie tylko triumfem odporności i siły Filipińczyków; jest to również znak Bożej dobroci, Jego bliskości, Jego czułości, Jego zbawczej mocy.

Dziękujemy także Wszechmogącemu Bogu za to wszystko, co uczyniono, aby pomóc, aby odbudować, aby wesprzeć w tych miesiącach bezprecedensowej potrzeby. Myślę przede wszystkim o tych, którzy przyjęli i dali schronienie wielkiej liczbie wysiedlonych rodzin, osób starszych i młodzieży. Jakże trudno opuścić swój dom i dobytek! Dziękujemy tym, którzy zatroszczyli się o pozbawionych dachu nad głową, osieroconych i opuszczonych. Kapłani, zakonnicy i zakonnice, dali tyle, ile mogli. Dziękuję tym z was, którzy ugościli i nakarmili ludzi szukających bezpieczeństwa w kościołach, klasztorach, plebaniach, i którzy nadal wspierają tych, którzy przeżywają trudności. Jesteście zaszczytem dla Kościoła, jesteście ozdobą waszego narodu. Osobiście dziękuję każdemu z was, gdyż cokolwiek uczyniliście najmniejszemu z braci i sióstr Chrystusa, Jemu uczyniliście (por. Mt 25, 41).

Podczas tej Mszy św. pragniemy również podziękować Bogu za dobrych mężczyzn i kobiety, którzy służyli jako ratownicy i pracownicy humanitarni. Dziękujemy Jemu za wielu ludzi na całym świecie, którzy wspaniałomyślnie ofiarowali swój czas, pieniądze i dobra. Kraje, organizacje i osoby prywatne na całym świecie umieściły ludzi potrzebujących na pierwszym miejscu. Ten przykład należy naśladować. Proszę przywódców rządów, agencji międzynarodowych, dobrodziejów i ludzi

dobrej woli, aby nie ulegli znużeniu. Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Choć doniesienia na pierwszych stronach uległy zmianie, to potrzeby trwają nadal.

Pierwsze dzisiejsze czytanie, z Listu do Hebrajczyków, zachęca nas do wytrwania w naszym wyznawaniu wiary, do trwania w wierze, aby zbliżyć się z ufnością do tronu łaski Boga (Hbr 4, 16). Słowa te mają szczególny wydźwięk w tym miejscu. W obliczu wielkiego cierpienia nigdy nie przestaliście wyznawać zwycięstwa krzyża, tryumfu miłości Boga. Widzieliście moc tej miłości objawionej w hojności wielu osób i w tak wielu małych cudach dobroci. Ale widzieliście też w rabowaniu, grabieży i braku reakcji na ten wielki dramat ludzki, tak wiele tragicznych znaków zła, od którego Chrystus przyszedł nas zbawić. Módlmy się, aby także i to prowadziło nas do większej ufności w moc Bożej łaski, aby przewyciężyć grzech i egoizm. Módlmy się zwłaszcza, aby uczyniło to każdego bardziej wrażliwym na krzyk naszych potrzebujących braci i siostr. Módlmy się, aby prowadziło to do odrzucenia wszelkich form niesprawiedliwości i korupcji, które okradając biednych, zatruwają istotne źródła życia społecznego.

Drodzy bracia i siostry, w całej tej straszliwej próbie odczuwaliście w sposób szczególnie łaskę Boga poprzez obecność i opiekę Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ona jest naszą Matką. Niech Ona pomoże wam wytrwać w wierze i nadziei oraz dotrzeć do wszystkich potrzebujących. Wraz ze świętymi Wawrzyńcem Ruizem i Piotrem Calungsodem oraz wszystkimi świętymi niech nadal wyprasza Ona Boże miłosierdzie i miłujące współczucie dla tego kraju i dla wszystkich umiłowanych Filipińczyków. Amen.

5. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z KAPŁANAMI, ZAKONNIKAMI, SEMINARZYSTAMI I RODZINAMI**

Palo, katedra Przemienienia Pańskiego, 17 stycznia 2015 r.

Drodzy bracia i siostry!

Pozdrawiam was wszystkich z wielką miłością w Panu. Cieszę się, że możemy się spotkać w katedrze Przemienienia Pańskiego. Ten dom modlitwy, jak wiele innych, został odrestaurowany dzięki niezwykłej ofiarności wielu ludzi. Stoi jako wymowny znak ogromnego wysiłku odbudowy, jaki podjęliście wy i wasi sąsiedzi w następstwie zniszczeń spowodowanych przez tajfun Yolanda. Jest to również dla nas wszystkich konkretne przypomnienie, że nawet pośród klęski i cierpienia, nasz Bóg nieustannie działa, czyniąc wszystko nowe.

Wielu z was poważnie ucierpiało, nie tylko ze względu na zniszczenia spowodowane przez tajfun, ale także z powodu utraty członków rodziny i przyjaciół. Powierzmy dziś Bożemu miłosierdziu tych wszystkich, którzy zginęli i przyzywajmy Jego pociechy i pokoju dla wszystkich, którzy nadal są pogrążeni w żałobie. Pamiętajmy w sposób szczególny o tych spośród nas, którym ból utrudnia dostrzeżenie drogi, jak iść naprzód. Równocześnie dziękujemy Bogu za tych wszystkich, którzy pracowali w tych miesiącach, aby uprzątnąć zniszczenia, odwiedzić chorych i umierających, aby pocieszyć pogrążonych w żałobie i pochować zmarłych. Ich dobroć oraz hojna pomoc, która dotarła od tak wielu ludzi na całym świecie jest prawdziwym znakiem, że Bóg nigdy nas nie opuszcza!

W tym miejscu w sposób szczególny pragnę podziękować wielu księżom i zakonnikom, którzy odpowiedzieli z ogromną wielkością na dramatyczne potrzeby ludzi na obszarach najbardziej dotkniętych. Swoją obecnością i miłosierdziem daliście świadectwo pięknu i prawdzie Ewangelii. Sprawiliście, że Kościół był obecny jako źródło nadziei, uzdrowienia i miłosierdzia. Wraz z wieloma waszymi sąsiadami okazaliście także głęboką wiarę i wytrwałość Filipinczyków. Wiele relacji o dobroci i poświęceniu, jakie wyłoniły się z tych mrocznych dni, trzeba zapamiętać i przekazywać przyszłym pokoleniom.

Przed chwilą poświęciłem nowe centrum dla ubogich, które jest kolejnym znakiem zainteresowania i troski Kościoła o naszych potrzebujących braci i siostry. Jakże jest ich wielu! I jak bardzo nasz Pan ich kocha! Dzisiaj z tego miejsca, które zaznało tak głębokich cierpień i ludzkich potrzeb, proszę, aby uczyniono jeszcze więcej dla ubogich. Proszę przede wszystkim, aby ubodzy w całym kraju byli traktowani sprawiedliwie – aby szanowano ich godność, aby sprawiedliwe i integrujące były wytyczne polityczne i gospodarcze, aby rozwijano możliwości zatrudnienia i kształcenia oraz aby usunięto przeszkody w realizacji świadczeń socjalnych. Sposób w jaki traktujemy ubogich będzie kryterium, na podstawie którego każdy z nas będzie sądzony (por. Mt 25, 40.45). Proszę was wszystkich oraz wszystkich odpowiedzialnych za dobro społeczeństwa o umocnienie waszego zaangażowania na rzecz sprawiedliwości społecznej i polepszenia losu ubogich, zarówno tutaj, jak i w całych Filipinach.

Wreszcie, chciałbym wypowiedzieć kilka słów szczerego podziękowania dla obecnych tu ludzi młodych, w tym seminarzystów i młodych zakonników. Wielu z was w obliczu następstw tajfunu okazało heroiczną ofiarność. Mam nadzieję, że zawsze będziecie zdawali sobie sprawę, że prawdziwe szczęście pochodzi z pomagania innym, z dawania im samych siebie z poświęceniem, miłosierdziem i współczuciem. W ten sposób będziecie potężną siłą dla odnowy społeczeństwa, nie tylko w dziele renowacji budynków, ale, co ważniejsze, w budowaniu królestwa Bożego, królestwa świętości, sprawiedliwości i pokoju na waszej ojczystej ziemi.

Drodzy kapłani, zakonnicy i zakonnice, drogie rodziny i przyjaciele. W tej katedrze Przemienienia Pańskiego prosimy, aby nasze życie nadal było wspierane i przemieniane przez moc Jego zmartwychwstania. Powierzam was wszystkich miłującej opiece Maryi, Matki Kościoła. Niech wyjedna Ona dla was i dla wszystkich umiłowanych mieszkańców tych ziem błogosławieństwo Pana pocieszenia, radości i pokoju. Niech Bóg błogosławi was wszystkich!

6. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ**

Manila, Uniwersytet św. Tomasza 18 stycznia 2015 r.

[Tekst wygłoszony]

Najpierw smutna wiadomość. Wczoraj, kiedy rozpoczynała się Msza św. spadła jedna z wież, i upadając ugodziła jedną z dziewcząt, która poniosła śmierć. Na imię jej Kristel. Pracowała przy organizacji tej Mszy św. Miała 27 lat, była młoda, tak jak wy i pracowała dla jednego ze stowarzyszeń. Była wolontariuszką. Chciałbym, abyśmy wszyscy razem, wy młodzi ludzie, tacy jak ona, pomodlili się w milczeniu przez minutę, a następnie przyzywajmy naszej Niebieskiej Matki.

[Milczenie... Zdrowaś Maryjo]

Pomódlmy się też za jej tatę i mamę. Była ich jedynym dzieckiem. Jej mama jest w drodze z Hong Kongu. Jej tata przyleciał już do Manili i czeka na mamę.

Cieszę się, że mogę dziś rano być z wami. Serdecznie pozdrawiam każdego z was i dziękuję wszystkim, którzy umożliwili to spotkanie. Podczas mojej wizyty na Filipinach chciałem spotkać się szczególnie z ludźmi młodymi, aby was wysłuchać i z wami porozmawiać. Pragnę wam wyrazić miłość i nadzieję, jaką Kościół żywi wobec was. Chcę też zachęcić was, jako chrześcijańskich obywateli tego kraju, byście żarliwie i szczerze oddawali się wielkiemu dziełu odnowy waszego społeczeństwa oraz przyczyniali się do budowania lepszego świata.

W sposób szczególny dziękuję młodym, którzy skierowali do mnie słowa powitania: Junowi, Glyzelle, Leandro i Rikkiemu. Dziękuję bardzo!

Trochę... o małej reprezentacji kobiet. Za mało! Kobiety mają nam wiele do powiedzenia we współczesnym społeczeństwie. Czasami nasze życie jest zbyt zdominowane przez mężczyzn i nie pozostawiamy miejsca dla kobiet. Ale kobieta potrafi dostrzec sprawy inaczej niż mężczyźni. Kobieta potrafi zadawać pytania, których my, mężczyźni, nie potrafimy zrozumieć. Uważajcie, ona [wskazując na Glyzelle] zadała dziś jedyne pytanie, na które nie ma odpowiedzi. Brakowało

jej słów, musiała to wypowiedzieć łzami. Tak więc, kiedy do Manili przybędzie kolejny papież, to niech tutaj będzie więcej kobiet!

Dziękuję tobie, Jun za to, że z taką odwagą przedstawiłeś swoje doświadczenie. Jak powiedziałem wcześniej, istota twojego pytania pozostaje niemal bez odpowiedzi. Tylko wtedy, gdy jesteśmy w stanie płakać nad tym, co przeżyliśmy możemy coś zrozumieć i jakoś odpowiedzieć. Wielkie pytanie dla wszystkich: dlaczego dzieci cierpią? Dlaczego dzieci cierpią? Właśnie dopiero wtedy, kiedy serce potrafi zadać pytanie i zapłakać, możemy coś zrozumieć. Istnieje współczucie tego świata, które niczemu nie służy! Współczucie, które w najlepszym razie prowadzi nas do sięgnięcia do portmonetki i dania monety. Jeśli Chrystus miałby takie współczucie to przeszedłby, uzdrowił trzy lub cztery osoby i powrócił do Ojca. Dopiero wtedy, gdy Chrystus zapłakał i był w stanie zapłakać, zrozumiał nasze dramaty.

Drodzy chłopcy i dziewczęta! W dzisiejszym świecie brakuje płaczu! Płaczą usunięci na margines, ci usunięci na bok, płaczą pogardzani, ale z tego powodu, że prowadzimy życie bardziej lub mniej beztroskie nie potrafimy płakać. Pewne realia życia można zobaczyć jedynie oczyma oczyszczonymi przez łzy. Zachęcam każdego do postawienia sobie pytania: czy nauczyliśmy się płakać? Kiedy widzę głodne dziecko, dziecko oszołomione narkotykami na ulicy, dziecko bezdomne, dziecko porzucone, dziecko wykorzystywane, dziecko, używane przez społeczeństwo jako niewolnik? Czy też mój płacz jest kapryśny, jak kogoś, kto płacze, bo chciałby czegoś więcej? To jest pierwsza rzecz, jaką chciałem wam powiedzieć: nauczmy się płakać, jak ona [Glyzelle] nauczyła nas dzisiaj. Nie zapomnijmy tego świadectwa. Wielkie pytanie: dlaczego dzieci cierpią? zadała płacząc, a wielką odpowiedź, jaką możemy dać wszyscy to nauczyć się płakać.

Jezus w Ewangelii zapłakał, płakał z powodu śmierci przyjaciela. Płakał w swoim sercu za tę rodzinę, która straciła córkę. Płakał w swoim sercu, gdy zobaczył ową biedną matkę-wdowę, która odprowadzała na cmentarz swego syna. Wzruszył się i zapłakał w swoim sercu, kiedy zobaczył tłum będący jak owce nie mające pasterza. Jeśli nie nauczycie się płakać, to nie będziecie dobrymi chrześcijanami. Jest to pewne wyzwanie. Jun Chura i jego koleżanki, którzy dziś mówili, rzucili to wyzwanie. A kiedy zadają nam to pytanie: dlaczego dzieci cierpią? dlaczego takie czy inne tragiczne wydarzenie ma miejsce

w naszym życiu?, to niech naszą odpowiedzią będzie milczenie albo słowo rodzące się z łez. Bądźcie mężni, nie lękajcie się płakać!

Następny był Leandro Santos. Zadał pytania dotyczące świata informacji. Dzisiaj, mając tak wiele mediów, jesteśmy super poinformowani: czy to jest złe? Nie, to jest dobre i pomaga, ale grozi nam, że będziemy żyli, gromadząc informacje. I mamy dużo informacji, ale być może nie wiemy, co z nimi zrobić. Grozi nam, że staniemy się „młodymi ludźmi-muzeami”, a nie młodymi mędrkami. Moglibyście mnie zapytać: „Ojczy, jak zostaje się mędrkiem?” I to jest kolejne wyzwanie, wyzwanie miłości. Jaki jest najważniejszy przedmiot, którego musimy się nauczyć na uniwersytecie? Co jest najważniejsze, czego musimy nauczyć się w życiu? Naucz się kochać! I to jest wyzwanie, jakie dziś życie stawia przed wami. Nauczyć się kochać! Nie tylko gromadzić informacje, nie wiedząc, co z nimi dalej czynić. To byłoby muzeum. Ale, aby poprzez miłość sprawiać, by ta informacja była płodna. W tym celu Ewangelia proponuje nam drogę jasną, spokojną: korzystać z trzech języków: języka umysłu, języka serca i języka rąk. Tych trzech języków trzeba używać harmonijnie: to co myślisz poczyń i wprowadź w życie. A twoja informacja trafi do serca, poruszy je i zrealizuje to, co myślisz. Musi to odbywać się harmonijnie: przemyśleć to, co czujesz i co czynisz. Odczuć to, co myślisz i co czynisz; czynić to, co myślisz i czujesz. Trzy języki. Czy potraficie głośno powtórzyć, jakie to są języki?

Prawdziwa miłość to kochać i dać się kochać. Trudniej jest pozwolić się kochać niż samemu kochać innych. Dlaczego tak trudno osiągnąć doskonałą miłość Boga? – dlatego że my możemy Go kochać, ale ważne jest też pozwolić Bogu, by nas kochał. Prawdziwą miłością jest otwarcie się na tę miłość, która nas poprzedza i sprawia nam niespodziankę. Jeśli macie jedynie wszystkie informacje, to jesteście zamknięci na niespodzianki. Miłość otwiera cię na zadziwienie. Miłość jest zawsze zaskoczeniem, ponieważ zakłada dialog we dwoje. Między tym kto kocha a tym, który jest kochany. O Bogu zaś mówimy, że jest Bogiem zadziwienia, ponieważ On pierwszy nas umiłował i czeka na nas z niespodzianką. Bóg nas zaskakuje. Pozwólmy się dać zaskoczyć przez Boga! I nie miejmy psychologii komputera, sądząc, że wiemy wszystko. Jak to jest? Chwila, a komputer daje odpowiedzi na wszystkie pytania, żadnego zadziwienia. W wyzwaniu miłości Bóg się objawia z niespodziankami. Pomyślmy o Mateuszu: był dobrym

handlowcem, co więcej zdradzał swą ojczyznę, bo ściągał podatki od Żydów, aby je przekazywać Rzymianom, miał mnóstwo pieniędzy i pobierał podatki. Przechodził Jezus, spojrział na niego, powiedział: chodź za Mną! Ci, którzy z nim byli, mówili: czyżby powoływał tego, który jest zdrajcą, czarnym charakterem? Przecież jest on przywiązany do pieniędzy. Ale zaskoczenie bycia kochanym zwycięża go i on podąża za Jezusem. Tego ranka, kiedy żegnał się z żoną, nigdy nie pomyślałby, że wróci bez pieniędzy, w pośpiechu, by kazać żonie przygotować ucztę. Ucztę dla Tego, który pierwszy go umiłował, który go zadziwił czymś ważniejszym niż wszystkie pieniądze, jakie miał.

Dać się zadziwić miłością Boga! Nie bójcie się niespodzianek, które wami wstrząsają, nadwyrężają, ale stawiają was na właściwej drodze. Prawdziwa miłość pobudza, by spalić się w życiu, nawet za cenę pozostania z pustymi rękoma. Pomyślmy o św. Franciszku: wszystko zostawił, umarł z pustymi rękoma, ale z pełnym sercem.

Zgoda? Nie „młodzi ludzie-muzea”, ale młodzi mędrcy. Aby być mądrym, trzeba używać trzech języków: dobrze przemyśleć, dobrze odczuwać i dobrze czynić. I aby być mądrymi, trzeba dać się zadziwić miłością Boga, a potem idź i spalaj się w życiu!

Dziękuję, za twoje dzisiejsze słowa!

Natomiast Rikki zaproponował nam dobry program, aby nam pomóc zobaczyć, jak możemy przejść przez życie. Opowiedział o całej działalności, tym wszystkim, co robią, co chcą zrobić. Dziękuję Rikki! Dziękuję za to, co robicie ty i twoi koledzy. Ale chcę tobie zadać pytanie: ty i twoi przyjaciele staracie się dawać, dawać, dawać, pomagać... ale czy pozwalasz, aby tobie dawali?... Odpowiedz w swoim sercu?. W usłyszonej przed chwilą Ewangelii jest zdanie, które jest dla mnie najważniejsze: Ewangelia mówi, że Jezus spojrział na tego młodego człowieka z miłością (por. Mk10, 21). Kiedy ktoś patrzy na grupę Rikkiego i jego przyjaciół, to bardzo ich kocha, bo czynią dużo rzeczy bardzo dobrych, ale zdanie najważniejsze, które wypowiada Jezus brzmi: „Jednego ci brakuje” (Mk 10, 21). Niech każdy z nas wysłucha w milczeniu tego słowa Jezusa: „Jednego ci brakuje”.

Czego mi brakuje? Tych wszystkich, których Jezus tak bardzo kocha, bo tak wiele dają innym pytam: czy pozwalacie, aby inni wam dawali to inne bogactwo, którego wy nie macie? Saduceusze, uczeni w prawie w czasach Jezusa wiele dawali ludowi, dawali prawo, nauczali, ale nigdy nie pozwalali, aby lud im coś dawał. Musiał przyjść Jezus,

żeby dać się rozczulić przez lud. Jak wielu ludzi młodych, takich jak wy, tu obecni potrafią dawać, ale nie są równie zdolni przyjmować!

„Jednego ci brakuje”. Tego nam właśnie brakuje: nauczyć się żebrać od tych, którym dajemy. Nie łatwo to zrozumieć: nauczyć się żebrać. Nauczyć się otrzymywać z pokory tych, którym pomagamy. Nauczyć się być ewangelizowanym przez ubogich. Ludzie, którym pomagamy: biedni, chorzy, sieroty mają nam wiele do dania. Czy staję się żebrakiem i proszę także o to? Czy też może jestem samowystarczalny i potrafię tylko dawać? Czy wy, którzy żyjecie nieustannie dając, w przekonaniu, że sami niczego nie potrzebujecie, wiecie, że jesteście naprawdę ubodzy? Czy wiesz, że jesteś w biedzie i potrzebujesz, by tobie dawano? Że musisz być ewangelizowany przez ubogich, chorych, tych, którym pomagasz? To właśnie pomaga dojrzewać młodym zaangażowanym jak Rikki w dziele dawania innym: nauczcie się wyciągać rękę ze swojej nędzy.

Jest kilka punktów, które przygotowałem. Pierwsze, co już powiedziałem, to nauczyć się kochać i pozwolić sobie kochać.

Jest też inne wyzwanie, jakim jest uczciwość moralna. Wynika to nie tylko z tego, że wasz kraj, bardziej niż inne narażony jest na poważne zniszczenia spowodowane zmianami klimatycznymi. Jest to wyzwanie troski o środowisko naturalne.

Jest też wreszcie wyzwanie troski o ubogich. Miłować ubogich. Wasi biskupi chcą, abyście byli wrażliwi na ubogich szczególnie w tym „Roku ubogich”. Czy myślicie o ubogich? Czy współodczuwacie z ubogimi? Czy coś czynicie dla ubogich? Czy prosicie ubogich, aby dawali wam coś ze swej mądrości? To właśnie chciałem wam powiedzieć. Wybaczcie mi, bo nie odczytałem niemal nic z tego, co przygotowałem. Ale jest takie powiedzenie, które mnie trochę pociesza: „Rzeczywistość przewyższa idee”. A fakty, które przedstawiliście, rzeczywistość, którą jesteście przewyższa wszystkie odpowiedzi, jakie przygotowałem. Dziękuję!

[Przemówienie przygotowane, ale nie wygłoszone]

Drodzy młodzi przyjaciele,

Cieszę się, że mogę dziś rano być z wami. Serdecznie pozdrawiam każdego z was i dziękuję wszystkim, którzy umożliwili to spotkanie. Podczas mojej wizyty na Filipinach chciałem spotkać się szczególnie z ludźmi młodymi, aby was wysłuchać i z wami porozmawiać.

Pragnę wyrazić miłość i nadzieję, jaką Kościół żywi wobec was. Chcę też zachęcić was, jako chrześcijańskich obywateli tego kraju, byście żarliwie i szczerze oddawali się wielkiemu dziełu odnowy waszego społeczeństwa oraz przyczyniali się do budowania lepszego świata.

W sposób szczególny dziękuję młodym, którzy skierowali do mnie słowa powitania. W waszym imieniu dobitnie wyrazili oni wasze obawy i niepokoje, waszą wiarę i wasze nadzieje. Mówili o trudnościach i oczekiwaniach młodych. Chociaż nie mogę obszernie odpowiedzieć na każde z tych zagadnień, to wiem, że wraz z waszymi duszpasterzami oraz między sobą, będziecie pilnie je rozważać z pomocą modlitwy i przedstawicie konkretne propozycje działań.

Dziś chciałbym zaproponować trzy kluczowe obszary, w których możecie wnieść znaczący wkład w życie waszego kraju. Pierwszym z nich jest „wyzwanie uczciwości”. Słowo „wyzwanie” może być rozumiane w dwojaki sposób. Po pierwsze, może być rozumiane negatywnie, jako pokusa działania wbrew waszym przekonaniom moralnym, przeciw temu, co uznajecie za prawdziwe, dobre i słuszne. Nasza uczciwość może być kwestionowana przez egoistyczne interesy, chciwość, nieuczciwość lub chęć instrumentalnego wykorzystywania innych ludzi.

Ale słowo „wyzwanie” można również rozumieć pozytywnie. Można je postrzegać jako zachętę do odwagi, dawania proroczego świadectwa swej wiary i tego, co uważacie za święte. W tym sensie wyzwanie uczciwości jest czymś, z czym trzeba zmierzyć się teraz, w tej chwili waszego życia. Nie jest czymś, co można odłożyć na później, gdy będziecie starsi i będziecie mieli poważniejsze obowiązki. Już teraz jesteście wezwani do działania uczciwego i rzetelnego w kontaktach z innymi, zarówno młodymi jak i starszymi. Nie unikajcie tego wyzwania! Jednym z największych wyzwań, przed jakimi stają młodzi, jest uczenie się kochania. Miłowanie oznacza podejmowanie ryzyka: ryzyka odrzucenia, ryzyka bycia wykorzystanym lub, co gorsza, wykorzystania innego. Nie bójcie się kochać! Ale także w miłości zachowujcie uczciwość! Także i w tym przypadku bądźcie uczciwi i prawi!

W usłyszanym przed chwilą czytaniu Paweł mówi do Tymoteusza: „Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz wzorem bądź dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości!” (1 Tm 4, 12). Jesteście więc powołani, aby dawać dobry przykład,

przykład uczciwości. Oczywiście, czyniąc to napotkacie na przeciwności i krytykę, zniechęcenie a nawet kpiny. Ale otrzymaliście dar, który umożliwi wzniesienie się ponad te trudności. Jest to dar Ducha Świętego. Jeśli będziecie pielęgnowali ten dar przez codzienną modlitwę i czerpali siłę z udziału w Eucharystii, będziecie w stanie osiągnąć tę wielkość moralną, do której wzywa was Jezus. Staniecie się także busołą dla waszych poszukujących przyjaciół. Myślę zwłaszcza o tych ludziach młodych, którzy przeżywają pokusę utraty nadziei, porzucenia swoich ideałów, porzucenia szkoły albo życia z dnia na dzień. Istotne znaczenie ma więc to, żeby nie stracić uczciwości! Nie sprzeniewierzyc się swoim ideałom! Nie ustępować przed pokusami wymierzonymi w dobro, świętość, męstwo i czystość! Sprostajcie temu wyzwaniu! Z Chrystusem, będziecie – w istocie już jesteście! – budowniczymi odnowionej i bardziej sprawiedliwej filipińskiej kultury.

Jesteście też wezwani do wniesienia wkładu w drugi ważny obszar – okazywanie troski o środowisko naturalne. Wynika to nie tylko z faktu, że wasz kraj, bardziej niż wiele innych, może być poważnie dotknięty zmianami klimatycznymi. Jesteście wezwani, aby zatroszczyć się o stworzenie nie tylko jako odpowiedzialni obywatele, ale także jako uczniowie Chrystusa! Poszanowanie środowiska oznacza więcej niż tylko używanie czystszych produktów lub przetwarzanie tego, co używamy. Są to ważne kwestie, ale nie wystarczające. Musimy zobaczyć oczyma wiary piękno Bożego planu zbawienia, związek pomiędzy środowiskiem naturalnym a godnością osoby ludzkiej. Mężczyźni i kobiety są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, obdarzeni władzą nad stworzeniem (por. Rdz 1, 26-28). Jako szafarze Bożego stworzenia, jesteście wezwani, aby czynić ziemię pięknym ogrodem dla całej rodziny ludzkiej. Gdy niszczymy nasze lasy, pustoszymy nasze gleby i zanieczyszczamy nasze morza, zdradzamy to szlachetne powołanie.

Trzy miesiące temu wasi biskupi zajęli się tymi kwestiami w rocznym liście pasterskim. Prosilili każdego, by zastanowił się nad moralnym wymiarem naszych działań i stylu życia, naszej konsumpcji i używania zasobów ziemi. Dzisiaj proszę was, abyście to uczynili w kontekście własnego życia i waszego zaangażowania w budowanie Królestwa Chrystusa. Drodzy młodzi, sprawiedliwe używanie i zarządzanie zasobami ziemi jest pilnym zadaniem i macie do odegrania ważną rolę. Jesteście przyszłością Filipin. Interesujcie się tym, co się dzieje w waszym pięknym kraju!

Innym obszarem, w który możecie wnieść wkład jest sprawa droga nam wszystkim. To troska o ubogich. Jesteśmy chrześcijanami. Jesteśmy członkami rodziny Bożej. Bez względu na to, jak dużo lub jak mało mamy indywidualnie, każdy z nas jest powołany, aby osobiście dotrzeć i służyć naszym braciom i siostram w potrzebie. Zawsze w pobliżu nas jest ktoś potrzebujący materialnie, emocjonalnie, duchowo. Największym darem, jaki możemy im dać jest nasza przyjaźń, nasze zainteresowanie, nasza wrażliwość, nasza miłość do Jezusa. Przyjęcie Go oznacza przyjęcie wraz z Nim wszystkiego; dać Go to obdarować darem największym ze wszystkich.

Wielu z was wie, co to znaczy być biednym. Ale wielu z was doświadczyło również coś z błogosławieństwa, jakie obiecał „ubogim w duchu” (por. Mt 5, 3). Chciałbym tutaj wyrazić słowo wsparcia i wdzięczności tym z was, którzy postanowili pójść za naszym Panem w Jego ubóstwie podejmując powołanie do kapłaństwa i do życia zakonnego; czerpiąc z tego ubóstwa ubogacie wielu. Ale was wszystkich, a szczególnie tych, którzy mogą zrobić więcej i dać więcej, proszę: czyńcie więcej! Proszę – dawajcie więcej! Kiedy dajecie nieco ze swego czasu, talentów i zasobów wielu osobom potrzebującym, żyjącym na marginesie społeczeństwa dokonujecie przełomu. Jest to przełom, który jest tak bardzo potrzebny i za który zostaniecie obficie wynagrodzeni przez Pana. Bo, jak powiedział: „będziesz miał skarb w niebie” (Mk 10, 21).

Dwadzieścia lat temu, w tym samym miejscu, święty Jan Paweł II powiedział, że świat potrzebuje „nowego rodzaju młodego człowieka”, takiego, który byłby zaangażowany w najwznioślejsze ideały i ochotnie budował cywilizację miłości. Bądźcie tą młodzieżą, o której mówił święty Jan Paweł II! Nigdy nie traćcie waszych ideałów! Bądźcie radosnymi świadkami miłości Boga i wspaniałego planu, jaki On ma dla nas, dla tego kraju i dla świata, w którym żyjemy. Proszę, módlcie się za mnie. Niech Bóg błogosławi was wszystkich!

7.

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW.

Rizal Park, Manila, 18 stycznia 2015 r.

„Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” (Iz 9, 6). Szczególną radością jest dla mnie świętowanie wraz z wami niedzieli Santo Niño [Dzieciątka Jezus]. Od samych początków obrzezania Najświętszego Dzieciątka Jezus towarzyszył rozprzestrzenianiu Ewangelii w tym kraju. Ubrany w szaty królewskie, ukoronowany i trzymający berło, cały glob oraz krzyż, wciąż nam przypomina o związku między Królestwem Bożym a tajemnicą duchowego dzieciństwa. Mówi nam o tym w dzisiejszej Ewangelii: „Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego” (Mk 10, 15). Santo Niño [Dzieciątka Jezus] nadal nam głosi, że światło łaski Bożej zabłysło w świecie pogrążonym w ciemnościach, niosąc Dobrą Nowinę naszej wolności od zniewolenia i prowadząc nas ścieżkami pokoju, prawa i sprawiedliwości. Przypomina nam również Ono o naszym powołaniu, by upowszechnić królestwo Chrystusa na całym świecie.

W tych dniach mojej wizyty słyszałem jak śpiewaliście pieśń: „Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi”. O tym mówi nam Dzieciątka Jezus. Przypomina nam o naszej najgłębszej tożsamości. Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, członkami Bożej rodziny. Dziś święty Paweł powiedział nam, że w Chrystusie staliśmy się przybranymi dziećmi Bożymi, braćmi i siostrami w Chrystusie. Tym właśnie jesteśmy. To jest nasza tożsamość. Widzieliśmy piękny tego wyraz, kiedy Filipińczycy zgromadzili się wokół naszych braci i sióstr dotkniętych przez tajfun.

Apostoł mówi nam, że ponieważ Bóg nas wybrał, to zostaliśmy obficie pobłogosławieni! Bóg „napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie” (Ef 1, 3). Słowa te mają szczególny wydźwięk na Filipinach, bo są one pierwszym krajem katolickim w Azji; już to samo jest szczególnym darem Boga, błogosławieństwem. Ale jest to także powołanie. Filipińczycy są powołani, by być w Azji wybitnymi misjonarzami wiary.

Bóg nas wybrał i pobłogosławił w konkretnym celu: abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem (Ef 1, 4). Wybrał każdego z nas, abyśmy byli w tym świecie świadkami Jego prawdy i Jego sprawiedliwości. Stworzył On świat jako wspaniałą ogród i zapragnął,

abyśmy się nim opiekowali. Ale na skutek grzechu człowiek oszpecił to naturalne piękno; przez grzech człowiek zniszczył również jedność i piękno naszej ludzkiej rodziny, tworząc struktury społeczne, które utrwalają ubóstwo, ignorancję i korupcję.

Czasem, kiedy widzimy problemy, trudności i niesprawiedliwości wokół nas jesteśmy kuszeni, żeby się poddać. Wydaje się, że obietnice Ewangelii nie mogą być stosowane; że są nierealne. Ale Biblia mówi nam, że wielkim zagrożeniem dla planu Bożego wobec nas jest i zawsze było kłamstwo. Diabeł jest ojcem kłamstwa. Często ukrywa on sidła za pozorami wytworności, urokami bycia „nowoczesnymi”, „jak wszyscy”. Rozprasza nas powabami ulotnych przyjemności, powierzchownych rozrywek. W ten sposób trwonimy otrzymane od Boga dary bawiąc się gadżetami; marnotrawimy nasze pieniądze na hazard i picie; zamykamy się w sobie. Zapominamy, by nadal koncentrować się na rzeczach, które naprawdę się liczą. Zapominamy, by być wewnątrznie jak dzieci. To jest grzech: gdy ktoś zapomina w sercu, że jest dzieckiem Boga. Dzieci bowiem, jak nas naucza Pan, mają swoją własną mądrość, która nie jest mądrością świata. Dlatego właśnie przesłanie Dzieciątka Jezus jest tak ważne. Przemawia ono głęboko do nas wszystkich. Przypomina nam Ono o naszej najgłębszej tożsamości, o tym, do czego jesteśmy powołani jako rodzina Boża.

Santo Niño przypomina nam również, że ta tożsamość musi być chroniona. Dzieciątka Jezus jest opiekunem tego wspaniałego kraju. Kiedy przyszło na świat, Jego życie było zagrożone przez skorumpowanego króla. Sam Jezus musiał być chroniony. Miał On ziemskiego opiekuna: świętego Józefa. Miał ziemską rodzinę, Świętą Rodzinę z Nazaretu. W ten sposób przypomina nam On o znaczeniu ochrony naszych rodzin i tej większej rodziny jaką jest Kościół – rodzina Boża oraz świat – nasza rodzina ludzka. Niestety, dzisiaj rodzina musi być chroniona przed podstępными atakami i programami sprzecznymi z tym wszystkim, co uważamy za prawdziwe i święte, tym wszystkim, co jest najpiękniejsze i najszlachetniejsze w naszej kulturze.

W Ewangelii Jezus przyjmuje dzieci, obejmuje i je błogosławi. Także i naszym zadaniem jest ochrona, prowadzenie i dodawanie otuchy naszym młodym, pomagając im w budowaniu społeczeństwa godnego swego wielkiego dziedzictwa duchowego i kulturalnego. Musimy zwłaszcza postrzegać każde dziecko jako dar, który należy

przyjąć, umiłować i strzec. Musimy też zatroszczyć się o młodzież, nie pozwalając, aby została okradziona z nadziei i skazana na życie na ulicach.

To wątłe dziecko, potrzebujące opieki przyniosło na świat Bożą dobroć, miłosierdzie i sprawiedliwość. Przeciwwstawiało się nieuczciwości i korupcji, będących dziedzictwem grzechu i zatriumfowało nad nimi mocą krzyża. Teraz, pod koniec mojej wizyty na Filipinach, powierzam was Jemu, Jezusowi, który przyszedł między nas jako dziecko. Niech On uzdolni wszystkich umiłowanych mieszkańców tego kraju do wspólnej pracy, do opieki jednych nad drugimi, począwszy od waszych rodzin i wspólnot, budując świat sprawiedliwości, uczciwości i pokoju. Niech Santo Niño [Dzieciątko Jezus] nadal błogosławi Filipiny i wspiera chrześcijan tego wspaniałego narodu w ich powołaniu, by byli świadkami i misjonarzami radości Ewangelii w Azji i na całym świecie.

Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie! Niech Bóg wam błogosławi!

C. ORĘDZIA I KOMUNIKATY

1. ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

Watykan, 1 stycznia 2015 r.

1. Na początku nowego roku, który uznajemy za łaskę i dar Boży dla ludzkości, pragnę skierować do każdego mężczyzny i kobiety, jak również do wszystkich ludów i narodów świata, do szefów państw i rządów, do zwierzchników różnych religii najlepsze życzenia pokoju, którym towarzyszy moja modlitwa, by ustały wojny, konflikty i liczne cierpienia powodowane zarówno przez człowieka, jak i przez stare i nowe epidemie oraz niszczące skutki katastrof naturalnych. Modłę się w sposób szczególny, abyśmy odpowiadając na nasze wspólne powołanie do współpracy z Bogiem i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na rzecz szerzenia zgody i pokoju na świecie, umieli oprzeć się pokusie postępowania w sposób niegodny naszego człowieczeństwa.

W orędziu na 1 stycznia 2014 r. stwierdziłem, że „do pragnienia życia pełnego [...] należy nieodparte dążenie do braterstwa, pobudzające do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci, których trzeba serdecznie przyjąć”. Ponieważ człowiek jest istotą relacyjną, mającą realizować się w kontekście relacji międzyludzkich, inspirowanych sprawiedliwością i miłością, to zasadnicze znaczenie dla jego rozwoju ma uznanie i respektowanie jego godności, wolności i autonomii. Niestety, coraz bardziej rozpowszechniona plaga wyzysku człowieka przez człowieka poważnie godzi w życie w jedności i powołanie do nawiązywania relacji międzyludzkich nacechowanych szacunkiem, sprawiedliwością i miłością. To odrażające zjawisko, prowadzące do pogwałcenia podstawowych praw drugiego oraz unicestwienia jego wolności i godności, przybiera różne formy, które pragnę pokrótce rozważyć w świetle Słowa Bożego, abyśmy mogli uznawać wszystkich ludzi „już nie za niewolników, lecz za braci”.

Wsluchując się w Boży plan wobec ludzkości

2. Wybrany przeze mnie temat obecnego orędzia nawiązuje do Listu św. Pawła do Filemona, w którym Apostoł prosi swojego współpracownika o przyjęcie Onezyma, byłego niewolnika tegoż Filemona, który stał się obecnie chrześcijaninem, a więc, według Pawła, godnym tego, by go uznać za brata. Apostoł Narodów pisze w następujący sposób: „Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego” (Flm15-16). Onezym, zostając się chrześcijaninem, stał się „bratem” Filemona. W ten sposób nawrócenie do Chrystusa, będące początkiem życia w charakterze „uczniów Chrystusa”, stanowi nowe narodziny (por. 2 Kor 5, 17; 1 P1, 3), odradzające braterstwo jako podstawową więź życia rodzinnego i fundament życia społecznego.

W Księdze Rodzaju (por. 1, 27-28) czytamy, że Bóg stworzył człowieka jako „mężczyznę i niewiastę”, pobłogosławił ich, aby rozwijali się i rozmnażali: uczynił On Adama i Ewę rodzicami, którzy spełniając Boże błogosławieństwo do bycia płodnymi i rozmnażania się, zrodzili pierwsze braterstwo – braterstwo Kaina i Abla. Kain i Abel byli braćmi, ponieważ pochodzili z tego samego łona, a zatem mieli takie samo pochodzenie, taką samą naturę i godność jak ich rodzice, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.

Jednakże braterstwo wyraża także różnorodność i różnicę istniejącą między braćmi, choć są oni związani przez narodzenie i mają tę samą naturę oraz tę samą godność. Tak więc wszyscy ludzie, jako „bracia i siostry”, są z natury w relacji z innymi, od których się różnią, ale z którymi łączy ich to samo pochodzenie, ta sama natura i godność. Na tej właśnie podstawie „braterstwo” stanowi sieć relacji o fundamentalnym znaczeniu dla budowania rodziny ludzkiej, stworzonej przez Boga.

Niestety, pomiędzy pierwszym stworzeniem, o którym opowiada Księga Rodzaju, a „nowymi narodzinami” w Chrystusie, które czynią wierzących braćmi i siostrami Tego, który jest „pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29), istnieje negatywna rzeczywistość grzechu, który niejednokrotnie zrywa braterstwo wynikające ze stworzenia i stale oszpeca piękno i szlachetność bycia braćmi i siostrami w tej samej rodzinie ludzkiej. Kain nie tylko nie może znieść swego brata Abla, ale zabija go z zazdrości, popełniając pierwsze bratobójstwo.

„Zabicie Abła przez Kaina w tragiczny sposób świadczy o radykalnym odrzuceniu powołania do bycia braćmi. Ich historia (por. Rdz 4, 1-16) ukazuje trudne zadanie, do którego realizacji powołani są wszyscy ludzie: by żyć razem, wzajemnie o siebie się troszczać”.

Także w historii rodziny Noego i jego synów (por. Rdz 9, 18-27) jest niegodziwość Chama wobec swego ojca, która pobudza Noego do przeklęcia nieokazującego szacunku syna, a pobłogosławienia innych, tych, którzy go szanowali, co spowodowało nierówność między braćmi zrodzonymi z tego samego łona.

W opowiadaniu o początkach rodziny ludzkiej grzech oddalenia się od Boga, od postaci ojca i brata, staje się wyrazem odrzucenia komunii i przekłada się na kulturę zniewolenia (por. Rdz 1, 25-27), z konsekwencjami, jakie to za sobą pociąga, które trwają z pokolenia na pokolenie: odrzucanie drugiego, maltretowanie osób, pogwałcenie godności i podstawowych praw, instytucjonalizacja nierówności. Wynika stąd konieczność nieustannego nawracania do Przymierza, wypełnionego przez ofiarę Chrystusa na krzyżu, w ufności, że „gdzie [...] wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska [...] przez Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 20. 21). On, Syn umiłowany Mt 3, 17), przyszedł, aby objawić miłość Ojca do ludzkości. Kto słucha Ewangelii i odpowiada na wezwanie do nawrócenia, staje się dla Jezusa, „bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50), a zatem „przybrany synem” Jego Ojca (por. Ef 1, 5).

Nie stajemy się jednak chrześcijanami, dziećmi Ojca i braćmi w Chrystusie, na mocy autorytatywnego zrządzenia Boga, bez zaangażowania wolności osobistej, to znaczy bez dobrowolnego nawrócenia do Chrystusa. Bycie dzieckiem Bożym wynika z imperatywu nawrócenia: „Nawróćcie się [...] i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Ci wszyscy, którzy wiarą i życiem odpowiedzieli na to przepowiadanie Piotra, weszli w braterstwo pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej (por. 1 P 2, 17; Dz 1, 15. 16; 6, 3; 15, 23): Żydzi i Grecy, niewolnicy i wolni (por. 1 Kor 12, 13; Ga 3, 28), których różnice pochodzenia i statusu społecznego nie umniejszają godności każdego, ani też nie wykluczają nikogo z przynależności do ludu Bożego. Wspólnota chrześcijańska jest zatem miejscem komunii, przeżywanej w miłości braterskiej (por. Rz 12, 10; 1 Tes 4, 9; Hbr 13, 1; 1 P 1, 22; 2 P 1, 7).

Wszystko to ukazuje, że Dobra Nowina Jezusa Chrystusa, przez którego Bóg „czyni wszystko nowe” (Ap 21, 5), jest w stanie także wyzwolić relacje między ludźmi, w tym również między niewolnikiem a jego panem, uwydatniając to, co obydwaj mają wspólnego: przybrane synostwo i więź braterstwa w Chrystusie. Sam Jezus powiedział do swoich uczniów: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (J 15, 15).

Różne oblicza niewolnictwa wczoraj i dziś

3. Od niepamiętnych czasów różne społeczeństwa ludzkie znają zjawisko zniewolenia człowieka przez człowieka. Były okresy w historii ludzkości, w których instytucja niewolnictwa była powszechnie akceptowana i uregulowana przez prawo. Ustanawiało ono, kto rozdził się wolnym, a kto niewolnikiem, a także – w jakich warunkach osoba, która urodziła się wolna, mogła utracić swą wolność albo ją odzyskać. Innymi słowy, samo prawo dopuszczało, że niektóre osoby mogły lub powinny być uznawane za własność innej osoby, która mogła nimi swobodnie rozporządzać; niewolnik mógł być sprzedawany i kupowany, odstępowany i nabywany, jakby był towarem.

Dzisiaj, w wyniku pozytywnego rozwoju świadomości ludzkości, niewolnictwo – zbrodnia obrazy człowieczeństwa – zostało formalnie zniesione na świecie. Prawo każdej osoby do tego, aby nie była trzymana w warunkach niewoli lub w poddaństwie zostało uznane w prawie międzynarodowym za normę nieodwołalną. Jednak, pomimo że wspólnota międzynarodowa przyjęła liczne porozumienia w celu położenia kresu niewolnictwu we wszystkich jego formach i zainicjowała różne strategie, by zwalczyć to zjawisko, dziś nadal miliony osób – dzieci, mężczyzn i kobiet w każdym wieku – są pozbawiane wolności i zmuszane do życia w warunkach zbliżonych do niewolnictwa.

Myślę o wielu pracownikach i pracownicach, także nieletnich, zniewalanych w różnych dziedzinach, formalnie i nieformalnie, od pracy domowej po rolnictwo, od przemysłu manufakturowego po górnictwo, zarówno w krajach, w których prawo pracy nie jest zgodne z minimalnymi normami i standardami międzynarodowymi, jak również, aczkolwiek wbrew prawu, w tych, w których ustawodawstwo chroni pracowników.

Myślę też o warunkach życia wielu migrantów, którzy podczas swej dramatycznej podróży cierpią głód, są pozbawiani wolności, ograbiani ze swych dóbr czy też wykorzystywani fizycznie i seksualnie. Myślę o tych spośród nich, którzy przybywszy do celu po niezwykle uciążliwej i zdominowanej strachem i poczuciem zagrożenia podróży, są przetrzymywani w warunkach niekiedy nieludzkich. Myślę o tych spośród nich, których różne okoliczności społeczne, polityczne i ekonomiczne zmuszają do życia w sytuacji nielegalności, oraz o tych, którzy, aby być w zgodzie z prawem, godzą się na życie i pracę w warunkach niegodnych, zwłaszcza kiedy ustawodawstwo krajowe stwarza lub zezwala na strukturalną zależność pracownika- migranta od pracodawcy, na przykład uzależniając legalność pobytu od umowy o pracę... Tak, mam na myśli „pracę niewolniczą”.

Myślę o osobach zmuszanych do prostytucji, wśród których jest wiele nieletnich, oraz o niewolnicach i niewolnikach seksualnych; o kobietach zmuszanych do małżeństwa, o kobietach sprzedawanych w celach małżeńskich czy przekazywanych w sukcesji jednemu z krewnych po śmierci męża bez przyznania im prawa do wyrażenia swej zgody lub niezgody.

Nie mogę nie myśleć o osobach, nieletnich i dorosłych, które stają się przedmiotem handlu – są sprzedawane w celu eksploatacji organów, dla rekrutowania jako żołnierzy, w celach zebrania, dla działań nielegalnych, takich jak produkcja lub sprzedaż narkotyków albo nielegalne formy adopcji międzynarodowej.

Myślę wreszcie o tych wszystkich, którzy są porywani i więzieni przez grupy terrorystyczne, wykorzystywani do ich celów, jako bojownicy lub, zwłaszcza w przypadku dziewcząt i kobiet, jako niewolnice seksualne. Wielu z nich znika, niektórzy są wielokrotnie sprzedawani, torturowani, okaleczani lub zabijani.

Niektóre istotne przyczyny niewoli

4. Dziś, podobnie jak w przeszłości, u podstaw niewolnictwa leży koncepcja osoby ludzkiej, która dopuszcza możliwość traktowania jej jak przedmiot. Kiedy grzech niszczy serce człowieka i oddala go od jego Stwórcy oraz podobnych mu ludzi, nie postrzega on ich jako istoty o równej godności, jako braci i siostry w człowieczeństwie, ale jako przedmioty. Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, siłą, podstępem czy przymusem fizycznym lub psychicznym

pozbawiana jest wolności, staje się towarem, czyjąś własnością; jest traktowana jako środek, a nie cel.

Obok tej przyczyny ontologicznej – odmówienia drugiemu człowieczeństwa – inne przyczyny pomagają wyjaśnić współczesne formy niewolnictwa. Wśród nich, myślę przede wszystkim o ubóstwie, niedorozwoju i wykluczeniu, szczególnie gdy łączą się one z brakiem dostępu do oświaty lub z rzeczywistością nacechowaną niewielkimi, jeśli w ogóle istniejącymi, możliwościami pracy. Nierzadko ofiarami handlu ludźmi i niewolnictwa są osoby, które szukały sposobu wyjścia z sytuacji skrajnego ubóstwa, często wierząc fałszywym obietnicom zatrudnienia, a zamiast tego wpadły w sieci organizacji przestępczych, zajmujących się handlem ludźmi. Sieci te umiejętnie korzystają z nowoczesnych technologii informatycznych, aby wabić dzieci i młodych ludzi w każdym zakątku świata.

Do przyczyn niewolnictwa trzeba zaliczyć także korupcję ludzi gotowych na wszystko, żeby się wzbogacić. Istotnie, do wyzyskiwania ludzi i handlu nimi potrzebny jest udział innych, który często uzyskuje się korumpując pośredników, pracowników sił porządkowych czy innych funkcjonariuszy państwowych lub różnych instytucji cywilnych i wojskowych. „Dzieje się tak wtedy, kiedy w centrum systemu gospodarczego jest bóg-pieniądz, a nie człowiek, osoba ludzka. Tak, w centrum każdego systemu społecznego i gospodarczego musi być osoba, obraz Boga, stworzona, aby była mianownikiem wszechświata. Gdy osoba zostaje przesunięta i pojawia się bóg-pieniądz, dochodzi do tego przemieszania wartości”.

Innymi przyczynami niewolnictwa są konflikty zbrojne, przemoc, przestępczość i terroryzm. Wiele osób zostaje porwanych w celu sprzedaży lub zwerbowania jako bojowników czy też wykorzystywania seksualnego. Inne natomiast są zmuszone emigrować zostawiając wszystko, co mają: ziemię, dom, to, co posiadają, a nawet członków rodziny. Muszą one poszukiwać alternatywy dla tych strasznych warunków, nawet za cenę swej godności i przetrwania, ryzykując tym samym, że znajdą się w błędnym kręgu, który je wydaje na łup nędzy, korupcji i ich zgubnych konsekwencji.

Wspólne zaangażowanie na rzecz zwalczania niewolnictwa

5. Obserwując zjawisko handlu ludźmi, nielegalnego przemytu migrantów oraz innych znanych i nieznanymi form niewolnictwa,

często odnosimy wrażenie, że jego występowaniu towarzyszy powszechna obojętność.

Choć jest to, niestety, w znacznej mierze prawda, chciałbym przypomnieć ogromną cichą pracę, którą od tylu lat prowadzi na rzecz ofiar wiele zgromadzeń zakonnych, zwłaszcza żeńskich. Instytuty te działają w trudnych środowiskach, niekiedy zdominowanych przez przemoc, próbując zerwać niewidzialne łańcuchy wiążące ofiary z handlarzami i wyzyskiwaczami; łańcuchy, których ogniwa stanowią zarówno subtelne mechanizmy psychologiczne, które uzależniają ofiary od ich oprawców, poprzez szantaż i grożenie im samym i ich bliskim, ale również przez środki materialne, takie jak zabieranie dokumentów tożsamości i przemoc fizyczna. Działanie zgromadzeń zakonnych wyraża się głównie w trzech dziedzinach: pomocy dla ofiar, ich rehabilitacji pod względem psychologicznym i wychowawczym oraz ich reintegracji w społeczeństwie, w którym się znalazły lub w ojczyźnie.

Ta ogromna praca, która wymaga odwagi, cierpliwości i wytrwałości zasługuje na uznanie ze strony całego Kościoła i społeczeństwa. Ale sama nie może oczywiście wystarczyć, aby położyć kres pladze wykorzystywania osoby ludzkiej. Potrzebne jest również trojokie zaangażowanie na poziomie instytucji, mające na celu zapobieganie, ochronę ofiar i postępowanie sądowe w stosunku do osób odpowiedzialnych. Ponadto, tak jak organizacje przestępcze używają sieci globalnych, aby osiągnąć swoje cele, tak też działania zmierzające do zwalczania tego zjawiska wymagają wspólnego i równie globalnego wysiłku ze strony różnych części składowych społeczeństwa.

Państwa powinny czuwać, aby ich ustawodawstwo krajowe w zakresie imigracji, pracy, adopcji, przenoszenia firm i komercjalizacji towarów wyprodukowanych metodą wyzysku pracowników rzeczywiście szanowały godność osoby. Konieczne są sprawiedliwe ustawy, których centrum stanowi osoba ludzka, broniące jej podstawowych praw i przywracające je, jeśli zostały naruszone, rehabilitujące tych, którzy są ofiarami, i zapewniające im nietykalność, a także skuteczne mechanizmy kontroli poprawnego stosowania tych norm, uniemożliwiającego korupcję i bezkarność. Konieczne jest również uznanie roli kobiety w społeczeństwie, poprzez działania także na płaszczyźnie kulturowej oraz komunikacji społecznej, by uzyskać pożądane rezultaty.

Organizacje międzyrządowe, zgodnie z zasadą pomocniczości, są zobowiązane do podejmowania skoordynowanych inicjatyw w celu zwalczania międzynarodowych sieci zorganizowanej przestępczości, które zajmują się handlem ludźmi i nielegalnym przemytem migrantów. Konieczna staje się współpraca na różnych poziomach, obejmująca instytucje krajowe i międzynarodowe, a także organizacje społeczne i świat biznesu.

Przedsiębiorstwa, mają bowiem obowiązek zapewniać swoim pracownikom godne warunki pracy i godziwe wynagrodzenie, ale również czuwać nad tym, by formy niewolnictwa i handlu ludźmi nie występowały w łańcuchach dystrybucji. Z odpowiedzialnością społeczną przedsiębiorstwa łączy się z kolei odpowiedzialność społeczna konsumenta. Każdy człowiek powinien być bowiem świadomy, że „kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym”. Ze swej strony organizacje społeczeństwa obywatelskiego mają za zadanie pobudzać sumienia i uwrażliwiać je na podejmowanie koniecznych kroków, by zwalczać i wykorzeniać kulturę pracy niewolniczej.

W ostatnich latach Stolica Apostolska, poruszona krzykiem bólu ofiar handlu ludźmi i głosem zgromadzeń zakonnych, które towarzyszą im w drodze do wyzwolenia, mnożyła apele do wspólnoty międzynarodowej, aby różne strony połączyły wysiłki i współpracowały na rzecz położenia kresu tej pladze. Ponadto zorganizowano różne spotkania, mające na celu nagłośnienie zjawiska handlu ludźmi oraz ułatwienie współpracy między różnymi stronami, w tym ekspertami akademickimi oraz organizacjami międzynarodowymi, organami ścigania z różnych krajów pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia migrantów, a także przedstawicielami grup kościelnych działających na rzecz ofiar. Chciałbym, aby ta działalność była kontynuowana i umacniała się w najbliższych latach.

Trzeba globalizować braterstwo, a nie niewolnictwo czy obojętność

6. W swoim dziele „głoszenia prawdy miłości Chrystusa w rzeczywistości społecznej” Kościół angażuje się stale w działalność charytatywną, opierając się na prawdzie o człowieku. Jego zadaniem jest ukazywanie wszystkim drogi do nawrócenia, które skłania do zmiany spojrzenia na bliźniego, do uznania w drugim człowieku, niezależnie od tego, kim jest, brata i siostry w człowieczeństwie, do uznania jego

przyrodzonej godności w prawdzie i wolności, co pokazuje historia Józefiny Bakhity, świętej z regionu Darfuru w Sudanie, porwanej przez handlarzy niewolników i sprzedanej okrutnym właścicielom w wieku dziewięciu lat. Stała się ona następnie, poprzez bolesne wydarzenia, „wolnym dzieckiem Bożym” dzięki wierze przeżywanej w konsekracji zakonnej i w posługiwaniu innym, zwłaszcza maluczkiemu i słabemu. Ta święta, która żyła na przełomie XIX i XX w., jest także dziś przykładnym świadkiem nadziei dla wielu ofiar niewolnictwa i może wspierać wysiłki tych wszystkich, którzy poświęcają się zwalczaniu tej „rany na ciele współczesnej ludzkości, rany na ciele Chrystusa”.

W tej perspektywie pragnę zachęcić każdego, aby w ramach swojej roli i szczególnych obowiązków, wykonywał gesty braterstwa wobec tych, którzy są przetrzymywani w stanie zniewolenia. Zadajmy sobie pytanie, czy my, jako wspólnoty lub jako osoby, czujemy się poruszeni, kiedy w życiu codziennym spotykamy się, czy mamy do czynienia z osobami, które mogłyby być ofiarami handlu ludźmi, lub gdy stajemy przed wyborem, czy kupić produkty, które – biorąc na zdrowy rozsądek – mogły być wytworzone metodą wyzysku innych osób. Niektórzy z nas, powodowani obojętnością, czy też rozproszeni przez codzienne problemy lub z przyczyn ekonomicznych, przywykają na to oczy. Natomiast inni postanawiają zrobić coś pozytywnego, zaangażować się w działalność stowarzyszeń społeczeństwa obywatelskiego lub wykonywać drobne codzienne gesty – te gesty mają wielką wartość! – jak odezwanie się, przywitanie, powiedzenie „dzień dobry” czy uśmiech, które nic nas nie kosztują, a mogą dać nadzieję, otworzyć drogi, zmienić życie osoby, której życie jest niewidzialne, a także zmienić nasze życie w zetknięciu z tą rzeczywistością.

Musimy przyznać, że mamy do czynienia ze zjawiskiem ogólnoswiatowym, które przekracza zakres kompetencji jednej wspólnoty czy państwa. Aby je zwalczyć, potrzebna jest mobilizacja o zasięgu porównywalnym do tego zjawiska. Dlatego kieruję nagły apel do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli i do wszystkich, którzy – z bliska bądź z daleka – także na najwyższych szczeblach instytucji, są świadkami plagi współczesnego niewolnictwa, by nie stawali się współwinni tego zła, by nie odwracali oczu od cierpienia swoich braci i sióstr w człowieczeństwie, pozbawionych wolności i godności, ale mieli odwagę dotknąć cierpiącego ciała Chrystusa, który staje się

widzialny przez niezliczone oblicza tych, o których On sam mówi „ci bracia moi najmniejsi” (Mt 25, 40. 45).

Wiemy, że Bóg zapyta każdego z nas: „Cóżeś uczynił z twoim bratem?” (por. Rdz 4, 10). Globalizacja obojętności, która dziś jest ciężarem w życiu tak wielu sióstr i braci, wzywa nas, byśmy stali się budowniczymi globalizacji solidarności i braterstwa, która będzie mogła przywrócić im nadzieję i sprawić, by z odwagą na nowo wyruszyli w drogę przez problemy naszych czasów i nowe perspektywy, jakie niesie ona z sobą, a Bóg składa w nasze ręce.

Watykan, 8 grudnia 2014 r.

*Franciszek
Papież*

2. „KOŚCIÓŁ BEZ GRANIC MATKĄ WSZYSTKICH”

Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

Watykan 18 stycznia 2015 r.

Drodzy bracia i siostry!

Jezus jest „ewangelizatorem w najwyższym stopniu i uosobieniem Ewangelii” (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 209). Jego szczególna troska o ludzi najbardziej bezbronnych i spychanych na margines jest zachętą dla wszystkich, aby troszczyć się o osoby najsłabsze i rozpoznawać Jego cierpiące oblicze zwłaszcza w ofiarach nowych form ubóstwa i niewolnictwa. Pan mówi: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszlście do Mnie” (Mt 25, 35-36). Misją Kościoła, będącego pielgrzymem na ziemi i matką wszystkich, jest zatem kochać Jezusa Chrystusa, czcić Go i kochać zwłaszcza w ludziach najuboższych i opuszczonych; do nich należą niewątpliwie migranci i uchodźcy, którzy usiłują pozostawić za sobą ciężkie warunki życia i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. Z tego względu tegoroczny Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy ma za temat: „Kościół bez granic, matką wszystkich”.

W istocie, Kościół otwiera szeroko swoje ramiona, aby przyjąć wszystkie ludy, nie czyniąc różnic i nie stawiając granic, oraz by głosić wszystkim, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16). Jezus po swojej śmierci i zmartwychwstaniu powierzył uczniom misję bycia Jego świadkami i głoszenia Ewangelii radości i miłosierdzia. W dniu Pięćdziesiątnicy odważnie i z entuzjazmem wyszli oni z Wieczernika; moc Ducha Świętego przeważała nad wątpliwościami i wahaniem i spowodowała, że każdy rozumiał ich przepowiadanie we własnym języku; tak więc od początku Kościół jest matką o sercu otwartym na cały świat, bez granic. Ten mandat trwa już dwa tysiące lat historii, ale od pierwszych wieków misyjne głoszenie uwydatniało powszechne macierzyństwo Kościoła, temat rozwijany później

w pismach Ojców i podjęty przez Powszechny Sobór Watykański II. Ojcowie soborowi mówili o *Ecclesia mater*, aby wyjaśnić jego naturę. W istocie rodzi on synów i córki, „wciela ich oraz rozciąga na nich miłość i troskę” (por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 14).

Kościół bez granic, matka wszystkich, szerzy w świecie kulturę przyjmowania i solidarności, zgodnie z którą nikogo nie wolno uważać za niepotrzebnego, będącego nie na swoim miejscu czy do odrzucenia. Jeżeli wspólnota chrześcijańska rzeczywiście żyje swoim macierzyństwem, to umacnia, ukierunkowuje i wskazuje drogę, cierpliwie towarzyszy, staje się bliska przez modlitwę i przez dzieła miłosierdzia.

Dzisiaj to wszystko nabiera szczególnego znaczenia. Bowiem w epoce tak rozległych migracji wielka liczba osób opuszcza swoje rodzime miejsca i podejmuje niebezpieczną podróż nadziei, z bagażem pełnym pragnień i lęków, w poszukiwaniu bardziej ludzkich warunków życia. Nierzadko jednak te ruchy migracyjne wzbudzają nieufność i wrogość, nawet we wspólnotach kościelnych, zanim jeszcze pozna się historię życia, prześladowań czy nędzy osób, których to dotyczy. W takim wypadku podejrzania i uprzedzenia stają w sprzeczności z biblijnym przykazaniem, by przyjmować z szacunkiem i solidarnością przybysza będącego w potrzebie.

Z jednej strony, w sanktuarium sumienia odczuwa się wezwanie do tego, by dotykać nędzy ludzkiej i konkretnie wypełniać przykazanie miłości, które pozostawił nam Jezus, kiedy utożsamiał się z obcym przybyszem, z człowiekiem cierpiącym, ze wszystkimi niewinnymi ofiarami przemocy i wyzysku. Z drugiej jednak, z powodu słabości naszej natury, „doświadczamy pokusy bycia chrześcijanami, zachowując roztropny dystans w stosunku do ran Pana” (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 270).

Odwaga wiary, nadziei i miłości pozwala zmniejszyć dystans, dzielący od ludzkich dramatów. Jezus Chrystus wciąż oczekuje, aby Go rozpoznawać w migrantach i w uchodźcach, w uciekinierach i przesiedleńcach, i także w ten sposób wzywa nas, abyśmy dzielili się zasobami, niekiedy rezygnując z części naszego nabytego dobrobytu. Przypominał o tym papież Paweł VI, stwierdzając, że najbardziej uprzywilejowani powinni wyrzec się niektórych swoich praw, aby

z większą swobodą oddać swoje dobra na służbę innych” (list apost. *Octogesima adveniens*, nr 23).

Skądinąd, wielokulturowy charakter współczesnych społeczeństw skłania Kościół do podejmowania nowych działań w zakresie solidarności, jedności i ewangelizacji.

Ruchy migracyjne w istocie pobudzają do zgłębiania i umacniania wartości koniecznych do tego, aby zapewnić harmonijne współistnienie osób i kultur. Aby to osiągnąć, nie wystarcza sama tolerancja, która otwiera drogę do poszanowania różnorodności i zapoczątkowuje drogi dzielenia się wśród osób różnego pochodzenia i różnych kultur. W to włącza się powołanie Kościoła do pokonywania granic i umożliwiania „przejścia od postawy obronnej, nacechowanej strachem, brakiem zainteresowania i tendencją do marginalizacji [...] do postawy opartej na ‚kulturze spotkania’, jedynej, która potrafi budować świat bardziej sprawiedliwy i braterski” (por. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.).

Ruchy migracyjne nabrały jednak tak wielkich rozmiarów, że tylko systematyczna i konkretna współpraca, w którą włączyłyby się państwa i organizacje międzynarodowe, może być w stanie skutecznie je uregulować i nimi pokierować. W istocie, migracje domagają się reakcji wszystkich, nie tylko ze względu na zasięg tego zjawiska, ale także „z powodu problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych, jakie niesie, ze względu na dramatyczne wyzwania, jakie stawia przed społecznościami poszczególnych krajów i przed wspólnotą międzynarodową” (Benedykt XVI, enc. *Caritas in veritate*, nr 62).

W programach obrad międzynarodowych częste są debaty nad stosownością, metodami i normami, które pozwoliłyby stawić czoła zjawisku migracji. Istnieją organizacje i instytucje na szczeblu międzynarodowym, krajowym i lokalnym, które służą swoją pracą i swoje siły oddają na służbę tych ludzi, którzy przez emigrację starają się o lepsze warunki życia. Pomimo wielkodusznych i godnych uznania wysiłków konieczne jest wyraźniejsze i skuteczniejsze działanie, opierające się na ogólnoświatowej sieci współpracy, której fundamentem jest ochrona godności i centralnego miejsca każdego człowieka. W ten sposób bardziej skuteczna będzie walka z haniebnym i przestępczym handlem istotami ludzkimi, z naruszaniem podstawowych praw, z wszelkimi

formami przemocy, nadużyć i zniewalania. Wspólna praca wymaga jednak wzajemnej i harmonijnej pomocy krajów, udzielanej z gotowością i ufnością, gdyż dobrze wiadomo, że „żaden kraj nie może sam stawić czoła trudnościom związanym z tym zjawiskiem, które jest tak rozległe, że już na wszystkich kontynentach obserwuje się zarówno ruchy imigracyjne, jak i emigracyjne” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.).

Na globalizację zjawiska migracji trzeba zareagować globalizacją miłości i współdziałania, ażeby stworzyć migrantom bardziej humanitarne warunki. Zarazem należy wzmóc wysiłki, aby stworzyć warunki pozwalające na stopniowe eliminowanie przyczyn, które powodują, że całe społeczności opuszczają swoją rodzimą ziemię, zmuszane do tego przez wojny i nędzę, przy czym często pierwsze są przyczyną drugich.

Z solidarnością względem migrantów i uchodźców należy łączyć odwagę i kreatywność, konieczne do tego, aby na poziomie światowym szerzyć porządek gospodarczo-finansowy bardziej sprawiedliwy i zrównoważony, a także wzmóc wysiłki na rzecz pokoju, który jest nieodzownym warunkiem wszelkiego autentycznego postępu.

Drodzy migranci i uchodźcy! Zajmujecie specjalne miejsce w sercu Kościoła i pomagacie mu poszerzać granice swojego serca, aby okazywał swoje macierzyństwo względem całej rodziny ludzkiej. Nie traćcie swojej ufności i nadziei! PomyślmY o Świętej Rodzinie na uchodźstwie w Egipcie: tak jak w macierzyńskim sercu Maryi Dziewicy oraz w troskliwym sercu św. Józefa była ufność, że Bóg nigdy nie opuszcza, tak niech wam nie zabraknie podobnej ufności w Panu. Zawierzam was Ich opiece i wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 3 września 2014 r.

*Franciszek
Papież*

3. PRZEKAZ O RODZINIE JAKO UPRZYWILEJOWANYM MIEJSCU SPOTKANIA W BEZINTERESOWNEJ MIŁOŚCI

Orędzie Papieża Franciszka na XLIX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

Temat rodziny jest w centrum pogłębionej refleksji kościelnej i procesu synodalnego, obejmującego dwa Synody, nadzwyczajny – niedawno zakończony – i zwyczajny, który odbędzie się w październiku br. W tym kontekście uznałem za stosowne, by punktem odniesienia dla tematu najbliższego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu była rodzina. Rodzina jest zresztą pierwszym miejscem, w którym uczymy się porozumiewać. Powrót do tego pierwotnego momentu może nam pomóc zarówno w nadaniu przekazowi większej autentyczności i cech ludzkich, jak i w spojrzeniu na rodzinę z nowego punktu widzenia.

Możemy zaczerpnąć inspirację z ewangelicznego obrazu, jaki stanowi wizyta Maryi u Elżbiety (Łk 1, 39-56). „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławionas Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona»” (ww. 41-42).

Przed wszystkim epizod ten pokazuje nam przekaz jako dialog, który splata się z mową ciała. Pierwszą odpowiedź na pozdrowienie Maryi daje bowiem dzieciątko, radośnie poruszając się w łonie Elżbiety. Wyrażanie radości ze spotkania jest w pewnym sensie archetypem i symbolem wszelkiego przekazu, którego uczymy się, zanim jeszcze przyjdziemy na świat. Łono, które nas nosi, jest pierwszą „szkołą” przekazu, na który składa się słuchanie i kontakt cielesny, gdzie zaczynamy oswajać się ze światem zewnętrznym w bezpiecznym środowisku, słysząc uspokajające bicie serca mamy. To spotkanie dwóch istot jednocześnie tak bliskich i jeszcze tak sobie obcych, spotkanie pełne obietnic, jest naszym pierwszym doświadczeniem przekazu. Jest to doświadczenie wspólne nam wszystkim, bo każdego z nas urodziła matka.

Również po przyjściu na świat pozostajemy w pewnym sensie w „łonie”, którym jest rodzina. Łono to składa się z różnych osób, które łączą więzi: rodzina jest „miejszem, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności” (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 66). Różnice płci i pokoleń, które porozumiewają się ze sobą przede wszystkim dlatego, że wzajemnie się akceptują, istnieje bowiem między nimi więź. A im szerszy jest wachlarz tych relacji, im większe różnice wieku, tym bogatsze jest nasze środowisko życia. Więź jest fundamentem słowa, które z kolei umacnia więź. Nie wymyślamy słów: możemy się nimi posługiwać, ponieważ je otrzymaliśmy. To w rodzinie uczymy się mówić w „języku ojczystym”, a więc w języku naszych przodków (por. 2 Mch 7, 25. 27). W rodzinie pojmujemy się, że poprzedzili nas inni, stworzyli oni warunki, byśmy mogli istnieć i też dawać życie oraz zrobić coś dobrego i pięknego. Możemy dawać, ponieważ otrzymaliśmy, i ten pozytywny cykl sprawia, że rodzina potrafi przekazywać informacje i porozumiewać się; a bardziej ogólnie – jest to wzór wszelkiego przekazu.

Doświadczenie więzi, która nas „poprzedza”, powoduje, że rodzina jest także kontekstem, w którym przekazuje się tę podstawową formę komunikacji, którą jest modlitwa. Kiedy mama i tato usypiają swoje nowo narodzone dzieci, bardzo często zawierzają je Bogu, aby nad nimi czuwał; a kiedy są trochę większe, razem z nimi odmawiają proste modlitwy, wspominając z miłością również inne osoby, dziadków, pozostałych krewnych, chorych i cierpiących, wszystkich, którzy bardziej potrzebują pomocy Boga. I tak w rodzinie większość z nas poznała religijny wymiar przekazu, który w chrześcijaństwie jest całkowicie przepojony miłością, miłością Boga, który daje się nam i którego my ofiarujemy innym.

W rodzinie to przede wszystkim zdolność do przytulania się, wspierania, towarzyszenia sobie, odczytywania spojrzeń i milczenia, do śmiania się i płakania razem osób, które siebie nie wybrały, a jednak są dla siebie bardzo ważne – pozwala nam zrozumieć, czym jest naprawdę porozumiewanie się jako odkrycie i budowanie bliskości. Zmniejszanie dystansu przez wychodzenie sobie naprzeciw i akceptowanie siebie jest powodem do wdzięczności i radości: z pozdrowienia Maryi i poruszenia się dzieciątka rodzi się błogosławieństwo Elżbiety, a po nim piękny kantykt *Magnificat*, w którym Maryja chwali zamysł miłości Boga w stosunku do Niej i Jego ludu. Z „tak” wypowiedzianego

z wiarą rodzą się konsekwencje, które wychodzą daleko poza nas samych i szerzą się w świecie. Z „odwiedzinaми” wiąże się otwieranie drzwi, niezamykanie się we własnych mieszkaniach, wychodzenie, zbliżanie się do innych. Również rodzina jest żywa, jeśli oddycha otwierając się na to, co jest poza nią, a rodziny, które to czynią, mogą przekazywać swoje przesłanie życia i wspólnoty, mogą dawać otuchę i nadzieję rodzinom bardziej zranionym i przyczyniać się do wzrostu Kościoła, który jest rodziną rodzin.

Bardziej od wszelkich innych miejsc, rodzina jest miejscem, gdzie ludzie, żyjąc razem na co dzień, doświadczają ograniczeń swoich oraz cudzych, małych i dużych problemów związanych ze współistnieniem, zgodną egzystencją. Nie istnieje rodzina doskonała, ale nie trzeba obawiać się niedoskonałości, słabości, ani też konfliktów; trzeba nauczyć się podchodzić do nich w sposób konstruktywny. Dlatego rodzina, której członkowie, ze swoimi ograniczeniami i grzechami, kochają się, staje się szkołą przebaczenia. Przebaczenie jest siłą komunikacji – komunikacji, która szwankuje, która się przerywa, a którą poprzez wyrażoną i przyjętą skruchę można naprawić i rozwijać. Dziecko, które w rodzinie uczy się słuchać innych, mówić z szacunkiem, wyrażając własny punkt widzenia, nie negując punktu widzenia innych, będzie w społeczeństwie osobą budującą dialog i pojednanie.

Oдноśnie do ograniczeń i komunikowania się, wiele mogą nas nauczyć rodziny z dziećmi z niepełnosprawnością lub kilkoma. niesprawność ruchowa, zmysłów czy intelektualna jest zawsze pokusą, by się zamknąć; jednak dzięki miłości rodziców, rodzeństwa i innych przyjaznych osób może stać się bodźcem do otwarcia się, do dzielenia się, do porozumiewania się w sposób inkluzywny; i może pomóc szkole, parafii, stowarzyszeniom stać się bardziej otwartymi na wszystkich, nie wykluczać nikogo.

Poza tym w świecie, gdzie tak często się złorzeczy, obmawia, sieje niezgodę, skaza plotkami nasze ludzkie środowisko, rodzina może być szkołą przekazu jako błogosławieństwa. I to również tam, gdzie wydaje się dominować nieuchronnie nienawiść i przemoc, kiedy rodziny są między sobą rozdzielone przez mury z kamienia lub przez nie mniej nieprzeniknione mury uprzedzeń i urazy, kiedy wydaje się, że są słuszne powody, by powiedzieć „dość tego”; w rzeczywistości błogosławienie zamiast złorzeczenia, odwiedzanie zamiast odrzucania, przyjmowanie zamiast zwalczania to jedyny sposób na to, by

przerwać spiralę zła, dawać świadectwo, że dobro jest zawsze możliwe, wychowywać dzieci w duchu braterstwa.

Dzisiaj najnowocześniejsze media, które zwłaszcza dla najmłodszych stały się już nieodzowne, mogą zarówno być przeszkodą, jak i pomagać w porozumiewaniu się w rodzinie i między rodzinami. Mogą je utrudniać, jeżeli stają się sposobem na to, by unikać słuchania, by izolować się mimo obecności fizycznej, przez wypełnianie każdej chwili ciszy i oczekiwania co sprawia, że zapomina się o tym, że „milczenie jest integralną częścią komunikacji i nie istnieją bez niego słowa bogate w treść” (Benedykt XVI, Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 stycznia 2012 r.). Mogą jej sprzyjać, jeżeli pomagają opowiadać i dzielić się, być w kontakcie z tymi, którzy są daleko, dziękować i prosić o przebaczenie, umożliwiać wciąż na nowo spotkanie. Odkrywając każdego dnia na nowo to życiowe centrum, jakim jest spotkanie, ten „żywy początek”, będziemy umieli kształtować nasz stosunek do technologii, zamiast pozwalać, by one nami kierowały. Także w tej dziedzinie rodzice są pierwszymi wychowawcami. Ale nie mogą być pozostawieni sami; wspólnota chrześcijańska jest powołana do tego, aby ich wspierać, aby umieli uczyć dzieci żyć w świecie komunikacji zgodnie z kryteriami takimi jak godność osoby ludzkiej i dobro wspólne.

Wyzwaniem, które dzisiaj staje przed nami, jest zatem nauczenie się na nowo opowiadania, a nie po prostu wytwarzania i konsumowania informacji. W tym właśnie kierunku popychają nas potężne i cenne środki współczesnego przekazu. Informacja jest ważna, ale nie wystarcza, bowiem zbyt często upraszcza, przeciwstawia sobie różnice i odmienne zapatrywania, zachęcając do opowiedzenia się po jednej lub drugiej stronie, zamiast dawać ogólny obraz sytuacji.

Na koniec, również rodzina nie jest przedmiotem, na temat którego wymienia się opinie, czy terenem, na którym winno toczyć się batalie ideologiczne, ale jest środowiskiem, w którym człowiek uczy się bliskiego porozumiewania się i podmiotem, który komunikuje, „wspólną porozumiewającą się”. Wspólną, która potrafi towarzyszyć, świętować i wydawać owoce. W tym sensie możliwe jest odzyskanie spojrzenia zdolnego dostrzec, że rodzina nadal jest wielkim bogactwem, a nie tylko problemem czy instytucją w kryzysie. Media niekiedy mają tendencję do takiego przedstawiania rodziny, jakby to był abstrakcyjny model do przyjęcia lub odrzucenia, do obrony lub

atakowania, a nie konkretna rzeczywistość, w której się żyje; albo jakby była czyjąś ideologią przeciwko ideologii kogoś innego, a nie miejscem, w którym wszyscy uczymy się, co to znaczy porozumiewać się w miłości otrzymywanej i dawanej. Opowiadać znaczy natomiast zrozumieć, że nasze istnienia tworzą jeden splot, że głosy są rozliczne, a każdy z nich jest niezastąpiony.

Najpiękniejsza rodzina, będąca rzeczą ważną, a nie problemem, to taka, która potrafi porozumiewać się w oparciu o świadectwo, piękno i bogactwo relacji między mężczyzną i kobietą oraz między rodzicami a dziećmi. Nie walczymy w obronie przeszłości, ale pracujemy cierpliwie i ufnie nad budowaniem przyszłości we wszystkich środowiskach, w których na co dzień przebywamy.

Watykan, 23 stycznia 2015 r.

W wigilię wspomnienia św. Franciszka Salezego

*Franciszek
Papież*

4.**SAPIENTIA CORDIS.
„NIEWIDOMEMU BYŁEM OZCAMI,
CHROMEMU SŁUŻYŁEM ZA NOGI” (HI 29, 15)****Orędzie Papieża Franciszka
na XXIII Światowy Dzień Chorego**

Drodzy bracia i siostry!

Z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez św. Jana Pawła II, zwracam się do was wszystkich, którzy nosicie ciężar choroby i na rozmaite sposoby jesteście złączeni z ciałem cierpiącego Chrystusa; jak również do was, którzy zawodowo i jako wolontariusze pracujecie w służbie zdrowia.

Tegoroczny temat zachęca nas do medytacji nad słowami z Księgi Hioba: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi” (29, 15). Chciałbym ją podjąć w perspektywie *sapientia cordis* – mądrości serca.

1. Mądrość ta nie jest wiedzą teoretyczną, abstrakcyjną, wynikiem rozumowania. Raczej jest ona, jak opisuje ją św. Jakub w swoim Liście, „czysta dalej – skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy» (Jk 3, 17). Jest ona zatem postawą wzbudzoną przez Ducha Świętego w umysłach i sercach tych, którzy potrafią otworzyć się na cierpienie braci i dostrzegają w nich obraz Boga. Dlatego posłużmy się słowami modlitwy Psalmu: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90, 12). W tej *sapientia cordis*, która jest darem Boga, możemy zawrzeć owoce Światowego Dnia Chorego.

2. „Mądrością serca jest służba bliźniemu”. W mowie Hioba, która zawiera słowa: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi”, jest podkreślony wymiar służby potrzebującym ze strony tego prawego człowieka, który cieszy się pewnym autorytetem i zajmuje godne miejsce wśród starszych miasta. Jego wielkość moralna

przejawia się w służbie ubogiemu, który prosi o pomoc, a także w trosce o sierotę i wdowę (por. Hi 29, 12-13).

Jakże wielu chrześcijan również dziś świadczy nie słowami, ale swoim życiem, zakorzenionym w szczerzej wierze, że są „oczami niewidomego» i «stopami chromego”! Są to osoby będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i uciążliwa. Jest stonkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno jest pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. A jednak, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana, a jest się też szczególnym wsparciem dla misji Kościoła.

3. „Mądrość serca to trwanie przy bracie”. Czas spędzony u boku chorego jest czasem świętym. Jest wielbieniem Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20, 28). Jezus sam powiedział: „Ja jestem pośród was jako ten, kto służy” (Łk 22, 27).

Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, skłaniającego nas do poświęcenia czasu tym naszym siostram i braciom, którzy dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości czują się bardziej kochani i umocnieni. Jak wielkie kłamstwo kryje się natomiast w pewnych wyrażeniach, które kładą mocny nacisk na „jakość życia”, skłaniając do uwierzenia, jakoby życie poważnie dotknięte chorobą nie było warte przeżycia!

4. „Mądrość serca to wyjście poza siebie ku bliźniemu”. Świat, w którym żyjemy, zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego, gdyż jesteśmy pochłonięci pośpiechem, gorączkowym działaniem, produkcją, a w ten sposób łatwo zapomina się o wartości bezinteresowności, zatroszczenia się o bliźniego, zajęcia się nim. W gruncie rzeczy u źródeł takiej postawy jest często letnia wiara, która zapomniała o słowach Pana, który mówi: „Wszystko to Mnieście uczyli” (por. Mt 25, 40).

Dlatego chciałbym przypomnieć raz jeszcze „absolutny priorytet «wyjścia poza siebie ku bratu»”, jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jako najjaśniejszy znak, by dokonać rozeznania na drodze duchowego rozwoju, odpowiadając na absolutnie bezinteresowny dar Boga (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 179). Z samej natury misyjnej Kościoła wypływa „czynna miłość bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje” (tamże).

5. „Mądrość serca to bycie solidarnym z bratem bez osądzania go”. Miłość potrzebuje czasu. Czasu, aby leczyć chorych, i czasu na ich odwiedzanie. Czasu, aby być przy nich, jak przyjaciele Hioba: „Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo widzieli ogrom jego bólu” (Hi 2, 13). Przyjaciele Hioba jednakże skrywali w sobie negatywny osąd o nim – myśleli, że jego nieszczęście było karą Bożą za jakąś jego winę. Natomiast prawdziwa miłość jest dzieleniem się bez osądzania, bez usiłowania nawracania drugiego; jest wolna od owej fałszywej pokory, która w gruncie rzeczy szuka uznania i chełpi się dokonany mi dobrem.

Doświadczenie Hioba znajduje swoją autentyczną odpowiedź tylko w krzyżu Jezusa, najwyższym akcie solidarności Boga z nami, zupełnie darmowym, bezgranicznie miłosiernym. I ta odpowiedź miłości na dramat ludzkiego cierpienia, zwłaszcza cierpienia niezawinionego, pozostaje na zawsze wryta w ciele Chrystusa zmartwychwstałego, w tych Jego chwalebnych ranach, które są zgorszeniem dla wiary, ale są również sprawdzianem wiary (por. Homilia podczas kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II, 27 kwietnia 2014 r.).

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność biorą górę nad naszym życiem, będącym darem, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowaną sposobnością przekazywania łaski i źródłem, z którego można czerpać i umacniać *sapientia cordis*. W ten sposób staje się zrozumiałe, że Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, teraz ujrzało Cię moje oko” (Hi 42, 5). Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami wiary, która pozwala współlistnieć z samym cierpieniem, pomimo że człowiek swoim umysłem nie jest w stanie do końca go pojąć.

6. Ten Światowy Dzień Chorego powierzam macierzyńskiej opiece Maryi, która przyjęła w swoim łonie i zrodziła Mądrość wcieloną, Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

O Maryjo, Stolicu Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu bliźniemu i przez samo doświadczenie cierpienia mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca.

Do tej modlitwy w intencji was wszystkich dołączam moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Watykan, 3 grudnia 2014 r.

Franciscus
Papież

5.**UMACNIAJCIE SERCA WASZE (JK 5, 8)****Orędzie Ojca Świętego Franciszka
na Wielki Post 2015 r.**

Drodzy bracia i siostry!

Wielki Post jest czasem odnowy dla Kościoła, wspólnot i poszczególnych wiernych. Przede wszystkim jednak jest „czasem łaski” (por. 2 Kor 6, 2). Bóg nie prosi nas o nic, czego by nam wcześniej nie dał: „My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19). Nie jesteśmy Mu obojętni. Zależy Mu na każdym z nas, zna nas po imieniu, troszczy się o nas i nas szuka, kiedy Go opuszczamy. Interesuje się każdym z nas; Jego miłość nie pozwala Mu być obojętnym na to, co nam się przydarza. Jednak bywa tak, że kiedy my mamy się dobrze i żyje się nam wygodnie, oczywiście zapominamy o innych (Bogu nie zdarza się to nigdy), nie obchodzą nas ich problemy, ich cierpienia i krzywdy, jakich zaznają..., wtedy nasze serce popada w obojętność – gdy ja mam się względnie dobrze i żyję wygodnie, zapominam o ludziach, którzy nie mają się dobrze. Ta egoistyczna postawa obojętności przybrała dziś rozmiary światowe, tak iż możemy mówić o globalizacji obojętności. Jest to problem, któremu jako chrześcijanie musimy stawić czoło.

Kiedy lud Boży nawraca się na Jego miłość, znajduje odpowiedzi na te pytania, które nieustannie stawia mu historia. Jednym z najpilniejszych wyzwań, któremu chcę poświęcić uwagę w tym Orędziu, jest globalizacja obojętności. Obojętność wobec bliźniego i wobec Boga jest realną pokusą także dla nas, chrześcijan. Dlatego potrzebujemy słuchać w każdym Wielkim Poście nawoływania proroków, którzy podnoszą głos i nas przebudzają.

Bóg nie jest obojętny na świat – kocha go do tego stopnia, że daje swojego Syna dla zbawienia każdego człowieka. Przez wcielenie, życie ziemskie, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego otwiera się definitywnie brama między Bogiem a człowiekiem, między niebem a ziemią. A Kościół jest niczym ręka, która trzyma tę bramę otwartą poprzez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów, dawanie

świadczenia wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5, 6). Jednakże świat ma tendencję do zamykania się w sobie i zamykania tej bramy, przez którą Bóg wchodzi w świat, a świat w Niego. Dlatego ręka, którą jest Kościół, nie powinna nigdy się dziwić, że jest odpychana, miażdżona i raniona.

A zatem lud Boży potrzebuje odnowy, aby nie zubożał i nie zamknął się w sobie. Chciałbym wam zaproponować do rozważenia pod kątem tej odnowy trzy passusy.

1. „Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12, 26) – Kościół

Miłość Boża, która przełamuje to śmiertelne zamknięcie w sobie, jakim jest obojętność, jest nam ukazywana przez Kościół poprzez jego nauczanie, a przede wszystkim poprzez jego świadectwo. Można jednak dawać świadectwo jedynie o czymś, czego wcześniej doświadczaliśmy. Chrześcijanin to człowiek, który pozwala Bogu, aby go przyobłócił w swoją dobroć i swoje miłosierdzie, aby go przyobłócił w Chrystusa, żeby stał się tak jak On sługą Boga i ludzi. Przypomina nam o tym dobrze liturgia Wielkiego Czwartku przez obrzęd umywania nóg. Piotr nie chciał, żeby Jezus umył mu nogi, potem jednak zrozumiał, że Jezus nie chce jedynie dać przykładu, jak powinniśmy umywać sobie nawzajem nogi. Tę posługę może pełnić tylko ktoś, kto wcześniej pozwolił, by Chrystus umył mu nogi. Jedynie ten ma z Nim „udział” (J 13, 8) i dzięki temu może służyć człowiekowi.

Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby pozwolić Chrystusowi, by nam usłużył, a przez to stać się takim jak On. Dzieje się to, kiedy słuchamy Słowa Bożego i kiedy przyjmujemy sakramenty, w szczególności Eucharystię. W niej stajemy się tym, co przyjmujemy: ciałem Chrystusa. W tym ciele nie ma miejsca na obojętność, która jakże często zdaje się opanowywać nasze serca. Bowiem człowiek, który jest Chrystusowy, należy do jednego ciała, a w Nim nie jest się obojętnym jedni wobec drugich. „Tak więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki (1 Kor 12, 26).

Kościół jest *communio sanctorum*, ponieważ mają w nim udział święci, ale także dlatego, że jest komunią rzeczy świętych: miłości Bożej, objawionej nam w Chrystusie, i wszystkich Jego darów. Wśród

nich jest także odpowiedź tych, którzy pozwalają, aby ich dosięgnęła ta miłość. W tym świętych obcowaniu i w tym uczestnictwie w rzeczach świętych nikt nie posiada tylko dla siebie, lecz to, co ma, jest dla wszystkich. A ponieważ jesteśmy złączeni w Bogu, możemy zrobić coś także dla tych, którzy są daleko, dla tych, do których o własnych tylko siłach nie moglibyśmy nigdy dotrzeć, bowiem z nimi i za nich modlimy się do Boga, abyśmy wszyscy otworzyli się na Jego zbawcze dzieło.

2. „Gdzie jest brat twój?” (Rdz 4, 9) – Parafie i wspólnoty

To co zostało powiedziane odnośnie do Kościoła powszechnego, trzeba zastosować w życiu parafii i wspólnot. Czy w tych rzeczywistościach kościelnych daje się doświadczyć przynależności do jednego ciała? Ciała, które zarazem otrzymuje i dzieli się tym, co Bóg pragnie ofiarować? Ciała, które zna i troszczy się o swoje najsłabsze członki, ubogie i małe? Czy też chronimy się w miłość uniwersalną, która angażuje się daleko w świecie, zapominając o Łazarzu, który siedzi przed naszymi zamkniętymi drzwiami? (por. Łk 16, 19-31).

Aby przyjąć i w pełni owocnie wykorzystać to, co Bóg nam daje, trzeba pokonać granice Kościoła widzialnego w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, jednocząc się w modlitwie z Kościołem w niebie. Kiedy ziemski Kościół się modli, powstaje wspólnota wzajemnej służby i dobra, która dociera aż przed oblicze Boga. Ze świętymi, którzy znaleźli swoją pełnię w Bogu, stanowimy część tej wspólnoty, w której obojętność zostaje przezwyciężona przez miłość. Kościół niebieski nie jest tryumfujący dlatego, że odwrócił się plecami do cierpień świata i sam zaznaje radości. Raczej święci mogą już kontemplować i radować się z faktu, że dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa pokonali ostatecznie obojętność, zatwardziałość serca i nienawiść. Dopóki to zwycięstwo miłości nie ogarnie całego świata, święci wędrują z nami jeszcze jako pielgrzymi. Św. Teresa z Lisieux, doktor Kościoła, przekonana, że radość w niebie ze zwycięstwa miłości ukrzyżowanej nie jest pełna, dopóki choćby tylko jeden człowiek na ziemi cierpi i się skarży, pisała: „Bardzo liczę na to, że nie będę beczynna w niebie, moim pragnieniem jest nadal pracować dla Kościoła i dla dusz” (List 254 z 14 lipca 1897 r.).

My również mamy udział w zasługach i radości świętych, a oni uczestniczą w naszej walce i w naszym pragnieniu pokoju i pojednania.

Ich radość ze zwycięstwa zmartwychwstałego Chrystusa jest dla nas źródłem siły, aby przezwyciężyć liczne formy obojętności i zatwardziałości serca. Z drugiej strony, każda wspólnota chrześcijańska jest powołana do przekraczania progu, który pozwala jej wejść w relację z otaczającym ją społeczeństwem, z ubogimi i dalekimi. Kościół ze swej natury jest misyjny, nie zasklepiony na samym sobie, ale posłany do wszystkich ludzi.

Tą misją jest cierpliwe dawanie świadectwa o Tym, który chce doprowadzić do Ojca całą rzeczywistość i każdego człowieka. Misja jest tym, czego miłość nie może przemilczeć. Kościół idzie za Jezusem Chrystusem drogą, która go prowadzi do każdego człowieka, aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). W ten sposób możemy zobaczyć w naszym bliźnim brata i siostrę, za których Chrystus umarł i zmartwychwstał. Wszystko, co otrzymaliśmy, otrzymaliśmy także dla nich. I podobnie, to co ci bracia posiadają, jest darem dla Kościoła i dla całej ludzkości.

Drodzy bracia i siostry, jakże pragnę, aby miejsca, w których wyraża się Kościół, w szczególności nasze parafie i nasze wspólnoty, stały się wyspami miłosierdzia na morzu obojętności!

3. „Umacniajcie serca wasze!” (Jk 5, 3) – Poszczególne wierny

Również jako pojedyncze osoby mamy pokusę obojętności. Mamy przesyt wstrząsających wiadomości i obrazów, które nam opowiadają o ludzkim cierpieniu, i zarazem czujemy całą naszą niemożność działania. Co zrobić, aby nie dać się wciągnąć w tę spiralę przerażenia i bezsilności?

Po pierwsze, możemy modlić się we wspólnocie Kościoła ziemskiego i niebieskiego. Nie lekceważmy siły modlitwy wielu! Inicjatywa „24 godziny dla Pana [*24 ore per il Signore*]” która, jak ufam, będzie podjęta w całym Kościele, także na szczeblu diecezjalnym, w dniach 13 i 14 marca, ma być wyrazem tej potrzeby modlitwy.

Po drugie, możemy pomagać poprzez gesty miłosierdzia, docierając zarówno do bliskich, jak i dalekich dzięki licznym organizacjom charytatywnym Kościoła. Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby okazać to zainteresowanie drugiemu, poprzez znak, choćby mały, ale konkretny, naszego udziału w powszechnym człowieczeństwie.

I po trzecie, cierpienie drugiego stanowi wezwanie do nawrócenia, bowiem potrzeba, w jakiej znajduje się brat, przypomina mi o słabości mojego życia, o mojej zależności od Boga i od braci. Jeżeli

pokornie będziemy prosić o łaskę Bożą i pogodzimy się z tym, że nasze możliwości są ograniczone, wówczas zaufamy w nieskończone możliwości, jakie kryją się w miłości Bożej. I będziemy mogli oprzeć się diabelskiej pokusie, która skłania nas do wierzenia, że sami możemy się zbawić i zbawić świat.

Chciałbym was wszystkich prosić, abyśmy dla przewyciężenia obojętności i naszych pretensji do wszechmocy przeżywali ten czas Wielkiego Postu jako drogę formacji serca, jak wyraził się Benedykt XVI (por. enc. *Deus caritas est*, nr 31). Mieć serce miłosierne to nie znaczy mieć serce słabe. Kto chce być miłosierny, musi mieć serce mocne, stałe, niedostępne dla kusiciela, a otwarte na Boga. Serce, które pozwala przeniknąć się Duchowi i daje się prowadzić na drogi miłości, które wiodą do braci i siostr. W gruncie rzeczy serce ubogie, czyli takie, które zna swoje ubóstwo i poświęca się dla drugiego.

Dlatego, drodzy bracia i siostry, pragnę modlić się razem z wami do Chrystusa w tym Wielkim Poście: *Fac cor nostrum secundum cor tuum* – „Uczyń serca nasze według serca Twego” (Suplikacja z Litanii do Najświętszego Serca Jezusa). Wówczas będziemy mieli serce mocne i miłosierne, czujne i szczodre, które nie daje się zamknąć w sobie i nie wpada w wir globalizacji obojętności.

Wyrażając to pragnienie, zapewniam o mojej modlitwie o to, aby każdy człowiek wierzący i każda wspólnota kościelna owocnie przebyli tę drogę wielkopostną, i proszę was o modlitwę za mnie. Niech Pan wam błogosławi, a Matka Boża niech was otacza opieką.

Watykan, 4 października 2014 r.

*Franciszek
Papież*

6.
KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE
RADOM: KS. DR HAB. PIOTR TURZYŃSKI
BISKUPEM POMOCNICZYM DIECEZJI RADOMSKIEJ

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 5290/15

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

mianował ks. dr. hab. Piotra Turzyńskiego, wicerektora seminarium duchownego diecezji radomskiej, biskupem pomocniczym tejże diecezji, przydzielając mu stolicę tytularną Usula.

Warszawa, 17 stycznia 2015 r.

Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

7.
**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE**
**OLSZTYN: BP JÓZEF GÓRZYŃSKI ARCYBISKUPEM
KOADIUTOREM ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N.5352/15

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

mianował arcybiskupem koadiutorem archidiecezji warmińskiej dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej Józefa Górzyńskiego, zwalniając go jednocześnie ze stolicy tytularnej Lentini.

Warszawa, 10 lutego 2015 r.

Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

8.
KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE
ŁÓDŹ: KS. MAREK MARCZAK
BISKUPEM POMOCNICZYM ARCHIDIECEZJI ŁÓDZKIEJ

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 5416/15

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

mianował ks. Marka Marczaka, rektora seminarium duchownego archidiecezji łódzkiej, biskupem pomocniczym tejże archidiecezji, przydzielając mu stolicę tytularną Lentini.

Warszawa, 28 lutego 2015 r.

Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI

1.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2015

Drodzy bracia i siostry!

Dzień Życia Konsekrowanego, który obchodzimy w każde święto Ofiarowania Pańskiego, ma w tym roku charakter szczególny. Wpisuje się on bowiem w ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekrowanego, obchodzony pod hasłem: „Ewangelia, prococtwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”. Rok ten rozpoczął się w pierwszą niedzielę Adwentu 2014 roku, a zakończy się 2 lutego 2016 r.

II Sobór Watykański stwierdził, że choć stan życia konsekrowanego nie jest częścią hierarchicznej struktury Kościoła, to „należy on jednak nienaruszalnie do jego życia i świętości” (*Lumen gentium*, nr 44). Rzeczywiście, trudno wyobrazić sobie Kościół bez osób zakonnych, członków instytutów świeckich, konsekrowanych dziewic i wdów, bez ich modlitwy, ofiary i prowadzonych przez nich dzieł apostołskich: różnorodnych duszpasterstw, sanktuariów, szkół, mediów, posługi kaznodziejskiej, rekolekcyjnej, służby chorym i ubogim. Historia pokazuje nam, że w sytuacjach kryzysu w Kościele Duch Święty powoływał do istnienia nowe charyzmaty zakonne, które przyczyniały się wydatnie do odnowy Kościoła.

Obecnie ok. 35 tys. Polaków i Polek prowadzi życie konsekrowane, oparte na radach ewangelicznych. Niewiele jest też krajów na świecie, gdzie nie pracowałyby osoby konsekrowane pochodzące z Polski.

Prymas Tysiąclecia: „Jesteście z Kościoła i dla Kościoła”

W swoim liście apostołskim Papież Franciszek stwierdza, że pierwszym celem Roku Życia Konsekrowanego jest „spojrzenie w przeszłość z wdzięcznością”. Jesteśmy wdzięczni Bogu, który wzbudzał charyzmaty życia konsekrowanego, i ludziom, którzy hojnie na te Boże wezwania odpowiadali. Jesteśmy też wdzięczni tym, którzy owe charyzmaty rozeznawali i ich strzegli. Kiedy patrzymy na najnowszą,

powojenną historię zakonów w Polsce, to nie sposób nie wspomnieć Sługi Bożego, Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po roku 1945, w obliczu komunistycznej dyktatury, która wszelkimi sposobami próbowała osłabić Kościół, to właśnie Prymas Tysiąclecia okazał się mężem opatrnościowym dla życia zakonnego w naszej ojczyźnie. W 1953 roku w memoriale do władz *Non possumus* pisał: „Bardziej jeszcze niepewny i bodaj nierównie groźniejszy jest los duchowieństwa zakonnego. Zakony ogranicza się w ich działalności lub nawet pozbawia się je możliwości oddawania się tym rodzajom prac, którym oddawały się wszędzie i zawsze zgodnie ze swym powołaniem”. W tej sytuacji kardynał Wyszyński umiejętnie włączał życie konsekrowane w całość życia Kościoła, szczególnie w duszpasterstwo parafialne, co okazało się dalekowzroczne, gdyż uniemożliwiło marginalizację zakonów. „Jesteście z Kościoła i dla Kościoła” – powtarzał Prymas osobom zakonnym w ciężkich latach 50-tych. To w dużej mierze dzięki jego mądrości i odwadze zakony w Polsce nie podzieliły losu zakonów w innych krajach bloku komunistycznego, gdzie zostały zdelegalizowane.

Jan Paweł II: świętość życia konsekrowanego

Nowy impuls życiu zakonnemu w Polsce i na świecie dał Jan Paweł II, który podczas swoich licznych podróży apostolskich znajdował zawsze czas na specjalne spotkania z osobami konsekrowanymi. W 1979 roku na Jasnej Górze papież mówił: „Trzeba nam dziękować Opatrzności Bożej, za przyczyną Pani Jasnogórskiej, przede wszystkim za to, że zakony męskie i żeńskie w Polsce ostały się w pełni, [...] że zachowały swój byt, [...] że zachowały swoją tożsamość”. W roku 1996 ukazała się posynodalna adhortacja Jana Pawła II *Vita consecrata*, o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie. Papież ujmuje istotę życia konsekrowanego w perspektywie świętości. Z jednej strony przypomina o powszechnym powołaniu do świętości, z drugiej zaś zauważa, że w głoszeniu tegoż powołania „*obiektywne pierwszeństwo należy przyznać życiu konsekrowanemu, jako że odzwierciedla ono sposób życia samego Chrystusa*” (*Vita consecrata*, nr 32). Nie jest zatem przypadkiem – podkreśla Jan Paweł II – że „w ciągu stuleci bardzo wiele osób konsekrowanych pozostawiło wymowne świadectwa świętości” (*Vita consecrata*, nr 35). Wielu świętych polskich zakonników i zakonnice wywarło wpływ

na życie Kościoła nie tylko w Polsce, ale i na świecie, czego wymownym przykładem jest siostra Faustyna Kowalska, apostołka Bożego Miłosierdzia.

Franciszek, papież zakonnik: Zakonnicy są prorokami

Papież Franciszek zapytany o miejsce właściwe zakonnikom i siostrzym zakonnym w Kościele, odpowiedział: „Zakonnicy są prorokami [...], którzy przepowiadają, jak królestwo Boże będzie wyglądać w swojej doskonałości” (wywiad dla „*La Civiltà Cattolica*”). A w *Liście na Rok Życia Konsekwowanego* papież Franciszek precyzuje owo prorockie powołanie: „Prorok otrzymuje od Boga zdolność zgłębiania historii, w której żyje i interpretowania zdarzeń. [...] Potrafi rozpoznać, a także jasno wskazać zło grzechu i niesprawiedliwości, bo jest wolny, nie musi odpowiadać przed innymi panami, jak tylko przed Bogiem” (II, 2).

Wymiar proroczy mają autentycznie przeżywane śluby ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Osoby konsekrowane, które żyją skromnie, a dobra, jakimi dysponują, przeznaczają na utrzymanie miejsc kultu, apostołstwo i dzieła miłosierdzia, są z jednej strony znakiem sprzeciwu wobec bożków pieniądza i konsumpcjonizmu, a z drugiej świadczą o możliwości budowania społeczeństwa bardziej solidarnego, wrażliwego na potrzeby bliźnich. Ci, którzy składają ślub posłuszeństwa i przeżywają go dojrzałe, są znakiem sprzeciwu wobec żądzy władzy, ale także wobec ubóstwiania demokracji, w której większość zawsze miałaby mieć rację. Natomiast radośnie przeżywany ślub czystości jest w dzisiejszym świecie znakiem sprzeciwu wobec nachalnej erotyzacji przestrzeni publicznej, a zarazem proroczym świadectwem, że „Bóg sam wystarczy”, jak mawiała św. Teresa z Avila.

Życie konsekrowane szkołą komunii w Kościele

Obok ślubów ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, cechą charakterystyczną dla znaczącej większości osób konsekrowanych jest życie wspólnotowe, czyli braterska i siostrzana komunია. Jan Paweł II nauczał, że wielkim wyzwaniem, jakie czeka nas w trzecim tysiącleciu, jest „czynić Kościół *domem i szkołą komunii*” (*Novo millennio ineunte*, nr 43). Do tego programu „duchowości komunii” nawiązał Franciszek wskazując, że życie konsekrowane ma być świadectwem komunii w obrębie poszczególnych wspólnot zakonnych, a także na

zewnątrz nich, poprzez współpracę z innymi środowiskami kościelnymi i pozakościelnymi (zob. *List na Rok Życia Konsekrowanego*, II, 3). Dojrzałe wspólnoty zakonne, które modlą się i działają razem z innymi i dla dobra innych, stają się profetycznym świadectwem, że pomimo różnic, jakie są między nami, możemy żyć w jedności i pokoju. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na fakt, że życie konsekrowane jest nośnikiem różnych duchowości, w których na swój sposób uczestniczą także niektórzy duchowni i osoby świeckie. A zatem do korzystania z charyzmatów zakonnych zaproszeni są również nie-zakonnicy. Dokonuje się to m.in. w domach rekolekcyjnych prowadzonych przez osoby konsekrowane.

Jedność rodzin i życia konsekrowanego

Papież Franciszek wyraził radość ze zbieżności Roku Życia Konsekrowanego z Synodem o rodzinie (zob. *List na Rok Życia Konsekrowanego*, III, 2). Zarówno wspólnoty zakonne, jak i rodziny chrześcijańskie są przestrzeniami ewangelizacji. Charyzmaty zakonne i charyzmat życia rodzinnego nie są konkurencyjne, ale wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają. Obydwa znajdują swe ostateczne zakorzenienie w tajemnicy Świętej Rodziny z Nazaretu i w tajemnicy Trójcy Świętej. Choć Bóg wzbudza powołania zakonne niekiedy w sposób zaskakujący, to uprzywilejowanym pod tym względem miejscem pozostaje rodzina. Doświadczenie zdrowych, opartych o żywą wiarę relacji ojcostwa, macierzyństwa i dziecięctwa, staje się niejednokrotnie fundamentem dojrzałego, hojnego życia konsekrowanego. Z drugiej strony wiele osób konsekrowanych podejmuje modlitwę, pracę duszpasterską i apostolską właśnie na rzecz rodziny. W ten sposób konsekracja poprzez śluby zakonne przenika się z konsekracją poprzez sakrament małżeństwa (zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1535).

Święto Ofiarowania Pańskiego podkreśla pierwszeństwo Boga w życiu. Najgłębszy sens życia każdego człowieka polega na byciu dla Boga, na ofiarowaniu Bogu wszystkiego, tak jak uczyniła to Maryja. Przypomina nam o tym styl życia konsekrowanego. Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, prosimy więc Boga, aby zwłaszcza ludzie młodzi odnajdywali miłującą obecność Boga w ich życiu i odważnie odpowiadali na wezwanie do pójścia z Chrystusem drogą życia konsekrowanego.

Wszystkim, a zwłaszcza osobom konsekrowanym, udzielamy z serca pasterskiego błogosławieństwa

*Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
Kościoła, w Polsce*

2. KOMUNIKAT Z 368. ZEBRANIA PLENARNEGO KEP

W dniach 11 i 12 marca 2015 r. biskupi zgromadzili się w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na 368. zebraniu plenarnym. Uczestniczył w nim także abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce oraz zaproszeni goście z trzynastu konferencji biskupów.

1. Zebranie plenarne Episkopatu odbywało się w przeddzień drugiej rocznicy wyboru papieża Franciszka na Stolicę Piotrową. Ojciec Święty jest dla Kościoła darem i nadzieją. Jego wyrazista osobowość, styl duszpasterski i radykalizm ewangeliczny budzą autentyczny szacunek, który podzielają polscy biskupi. Pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie biskupi celebrowali Mszę Świętą w intencji Ojca Świętego.

2. Biskupi omawiali aktualne problemy bioetyczne, będące przedmiotem prac legislacyjnych ministerialnych i parlamentarnych, które dotyczą ludzkiego życia w najwcześniejszych fazach jego istnienia. Obecnie – mimo poważnych zastrzeżeń natury medycznej, psychicznej, wychowawczej i etycznej – forsowana jest ustawa o zapłodnieniu pozaustrojowym (*in vitro*) w formie skrajnie liberalnej. Prawodawca nie dostrzega wartości życia ludzkiego w okresie embrionalnym.

Traktuje je przedmiotowo i instrumentalnie, tak w akcie powoływania do istnienia, jak i w akcie pozbawiania życia z motywów utylitarnych.

Ustawodawca nie dostrzega zagrożeń dla dobra dziecka poczętego w laboratorium. Naraża je na większe ryzyko wad rozwojowych i chorób wrodzonych, odmawiając mu też w niektórych sytuacjach prawa do poznania biologicznych rodziców. Dopuszczenie do tej procedury związków konkubencjnych i innych par pozostających we wspólnym pożyciu – bez żadnych zobowiązań formalnych – nie gwarantuje wzrastania w stabilnej rodzinie. Biskupi przypominają, że zarówno nauka Kościoła, jak i autentyczne i obiektywne dobro człowieka wykluczają jakąkolwiek metodę zapłodnienia pozaustrojowego.

Następnym problemem bioetycznym jest udostępnienie bez ograniczeń środków wczesnoporonnych. Sprzedaż preparatów hormonalnych o silnym działaniu osobom biologicznie i psychologicznie niedojrzałym (od 15. roku życia) jest niebezpieczna z wielu powodów. Oznacza ona między innymi rezygnację z wychowania do wstrzeźliwości i samokontroli. Obrót tymi środkami przyniesie dalszą degradację społeczną w odniesieniu do zdrowia biologicznego, psychicznego i wrażliwości na wartość ludzkiego życia.

3. W związku ze zbliżającym się Zwyczajnym Synodem Biskupów w Rzymie biskupi podjęli refleksję dotyczącą małżeństwa i rodziny. Ukazała ona znaczenie rodziny w perspektywie filozoficznej, teologicznej i prawnej. Po raz kolejny wskazali na niezastąpione znaczenie sakramentu małżeństwa i rodziny dla życia chrześcijańskiego oraz wzrostu Kościoła. Podkreślono konieczność rozwijania duszpasterstwa rodzin, aby umocnić wiernych w zrozumieniu i realizacji sakramentalnego małżeństwa, pojętego jako święty i nierozzerwalny związek kobiety i mężczyzny. Z nauczania i tradycji Kościoła wynika, że osoby żyjące w związkach niesakramentalnych pozbawiają się możliwości przyjmowania Komunii świętej. Żyjącym w takich związkach należy zapewnić opiekę duszpasterską, aby mogli zachować wiarę i trwać we wspólnocie Kościoła. Pastoralna troska o związki niesakramentalne powinna także uwzględniać dzieci, które mają prawo do pełnego uczestnictwa w życiu i misji Kościoła.

4. Nie możemy pozostać obojętnymi wobec narastającej fali prześladowań chrześcijan w różnych miejscach na świecie. Naszą

odpowiedzią na przemoc powinna być solidarność z prześladowanymi i głośno wypowiedziany sprzeciw. Biskupi z uwagą wysłuchali relacji świadków i ofiar prześladowań w Iraku. Postanowili w odrębnym liście pasterskim szerzej przedstawić problem prześladowania chrześcijan, włącznie z przypomnieniem setnej rocznicy ludobójstwa Ormian.

5. Z troskami o rozwój sytuacji za naszą wschodnią granicą, biskupi apelują o modlitwę za naszych Braci Ukraińców i o pomoc dla nich. Pamiętamy, że kiedy my walczyliśmy o wolność, Europa nam pomagała. Dziś – pomagając Ukrainie – mamy okazję choć w części spłacić ów dług. Dużą pomoc potrzebującym na Ukrainie niesie już teraz Caritas Polska oraz Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie. W tę pomoc może się włączyć każdy. Dlatego zwracamy się do polskich parafii o nawiązanie bezpośrednich kontaktów z parafiami na Ukrainie: rzymsko- i grekokatolickimi. Niech partnerskie relacje między parafiami owocują wzajemnymi odwiedzinami i pomocą, według lokalnych możliwości. Piąta niedziela Wielkiego Postu, 22 marca br., obchodzona będzie jako Ogólnopolski Dzień Modlitwy o Pokój na Ukrainie.

6. W czasie obrad biskupi wysłuchali też relacji z przygotowań do pielgrzymki duchowieństwa polskiego z okazji 70. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau przez wojska amerykańskie. Odbędzie się ona 29 kwietnia br. W okresie II wojny światowej obóz ten był głównym miejscem więzienia duchownych z Kościołów chrześcijańskich. W nieludzkich warunkach przebywało w nim m.in. blisko 1800 księży, zakonników i biskupów katolickich z Polski, wśród nich bł. bp Michał Kozal. Ponad połowa z nich zginęła w Dachau męczeńską śmiercią. W pielgrzymce weźmie udział około tysiąca księży, kleryków i świeckich z Polski i innych krajów.

Biskupi zachęcają wszystkich do przemiany życia i błogosławią kapłanom i wiernym uczestniczącym w rekolekcjach oraz biorącym udział w nabożeństwach wielkopostnych.

Warszawa, 12 marca 2015 r.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce*

3.

STANOWISKO RADY KEP DS RODZINY W SPRAWIE KONWENCJI RADY EUROPY O PRZECIWDZIAŁANIU I ZWALCZANIU PRZEMOCY WOBEC KOBIET I PRZEMOCY DOMOWEJ (CAHVIO)

Mając na uwadze zbliżające się posiedzenie połączonych komisji sejmowych na temat konwencji CAHVIO, Rada ds. Rodziny KEP przypomina swoje stanowisko w tej sprawie. Jednocześnie wyraża poparcie dla społecznej inicjatywy o wysłuchanie publiczne ws. konwencji. Jest to głęboko uzasadnione, gdyż w Polsce zdecydowanie brak pełnej informacji na temat zmian prawnych oraz kulturowo-cywilizacyjnych, które konwencja wymusza.

Stanowisko Rady ds. Rodziny KEP

Konwencja Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVIO) rodzi liczne kontrowersje i dyskusję, do których Rada do Spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski pragnie się ustosunkować.

Przemoc wobec kobiet, ale także wobec dzieci, osób starszych, niepełnosprawnych czy wobec mężczyzn, jest zjawiskiem społecznym, wymagającym przeciwdziałania na wielu polach, począwszy od edukacji – po skuteczne zapobieganie i pomoc jej ofiarom. Kościół podejmuje te zagadnienia, starając się, aby relacje pomiędzy ludźmi były oparte na życzliwości i wzajemnym szacunku oraz uwzględniały autentyczne dobro drugiej osoby. Temu służy głoszenie Ewangelii, a także m.in. praca poradnictwa rodzinnego w przygotowaniu małżonków do zawarcia związku małżeńskiego, terapia rodzinna oraz działania wielu organizacji i ruchów katolickich, uwzględniających problem agresji i przemocy w relacjach międzyludzkich.

Niestety, Konwencja CAHVIO nie jest skoncentrowana na przeciwdziałaniu przemocy, jak sugeruje jej tytuł, ale na wprowadzeniu ideologicznej rewolucji kulturowej. Polega ona na redefinicji pojęcia płci jako zmiennego zjawiska społecznego, a nie biologicznego, oraz bezzasadnym obarczaniu odpowiedzialnością za przemoc podstawowych wspólnot, jakimi są małżeństwo i rodzina. Podobnie traktowana jest tradycja i dorobek cywilizacyjny.

W zakresie przeciwdziałania przemocy konwencja nie dodaje żadnych nowych rozwiązań do już istniejących w polskim prawie i praktyce społecznej. Nie podejmuje walki z autentycznymi problemami, jakie sprzyjają przemocy we wzajemnych relacjach międzyludzkich. Nie zamierza zwalczać zjawiska przemocy w mediach czy pornografii uprzedmiotawiającej kobiety. Nie podejmuje kwestii nadużywania alkoholu czy narkotyków. Nie chroni też przed skrajną formą przemocy wobec poczętych dzieci, jaką jest aborcja.

Zasadniczy niepokój budzi ukierunkowanie konwencji na walkę ze wspólnotami chronionymi przez Konstytucję RP – małżeństwem i rodziną, tradycją i dorobkiem cywilizacyjnym, które są traktowane jako zagrożenie. Wnosi ona zobowiązanie państwa do edukacji dzieci i młodzieży na każdym poziomie wiekowym w zakresie tzw. „niestereotypowych ról płci”, nie uwzględniając w tej kwestii ani zdania rodziców, ani polskiego dorobku w zakresie przedmiotu przygotowanie do życia w rodzinie, ani stanowiska Kościoła.

Konwencja definiuje dyskryminację w sposób ideologiczny, co pozwala naruszać powszechnie uznane zasady prawa, w tym równość wobec prawa. Narusza prawo Polski do decydowania w sprawach wyznania, etyki, życia rodzinnego. Pozwala formułować zalecenia i egzekwować je, nawet jeżeli są niezgodne z zapisami Konstytucji RP.

Analiza konwencji wskazuje, że przy jej pomocy usiłuje się stworzyć nowy ład społeczny, w którym rodzina i tradycja będą zmarginalizowane, a państwo otrzyma instrumenty głębokiej kontroli nad nimi. Nieład ten sprzeczny jest z autonomią rodzin oraz ogranicza wolność obywateli.

Konwencja CAHVIO nie zmierza do budowania pozytywnych relacji pomiędzy ludźmi, ale służy projektowi przebudowy społeczeństwa na bazie ideologicznej. Z tego powodu nie może być akceptowana.

Rada ds. Rodziny wyraża uznanie dla działań wielu osób i organizacji pozarządowych, w tym szczególnie dla ruchów prorodzinnych, które ukazują zagrożenia wynikające z ratyfikacji tej konwencji.

Warszawa, 4 lutego 2015 r.

Bp Jan Wątroba
Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP

4.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Decyzja posłów głosujących za przyjęciem ustawy o ratyfikacji Konwencji CAHVIO jest sygnałem, że nie jest dla nich priorytetem dobro małżeństwa, rodziny i przyszłość demograficzna Polski.

Konferencja Episkopatu Polski podkreśla raz jeszcze, że przymocowana wobec kogokolwiek jest sprzeczna z zasadami wiary chrześcijańskiej i powinna być eliminowana z relacji międzyludzkich. Jednak Konwencja nie wnosi żadnych nowych rozwiązań prawnych przeciwdziałających przemocy. Wiąże natomiast zjawisko przemocy z tradycją, kulturą, religią i rodziną, a nie z błędami czy słabościami konkretnych ludzi.

Konferencja Episkopatu raz jeszcze przypomina, że Konwencja ogranicza suwerenne kompetencje Polski w sprawach etyki i ochrony rodziny przez nadanie uprawnień kontrolnych pozbawionemu jakiegokolwiek legitymacji demokratycznej komitetowi tzw. ekspertów (GREVIO), który będzie określał, jakie standardy w polityce prawnej, edukacyjnej i wychowawczej ma realizować Polska oraz rozliczać nasz kraj z opieszałości w zmianie wciąż jeszcze obecnego tradycyjnego modelu społeczeństwa.

Warszawa, 6 lutego 2015 r.

Ks. dr hab. Józef Kloch
Rzecznik KEP

5. **OŚWIADCZENIE SEKRETARZA KEP W SPRAWIE GŁOSOWANIA NAD RATYFIKACJĄ KONWENCJI RADY EUROPY CAHVIO**

Na posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach od 4 do 6 marca 2015 r. zaplanowano debatę i głosowanie nad ratyfikacją Konwencji Rady Europy CAHVIO. W związku z tym Konferencja Episkopatu Polski przypomina swoje stanowisko w tej sprawie.

Przemoc stosowana wobec kogokolwiek jest sprzeczna z zasadami wiary chrześcijańskiej i jako taka powinna być eliminowana z relacji międzyludzkich. Biskupi podkreślają, że Konwencja błędnie wiąże zjawisko przemocy z tradycją, kulturą, religią i rodziną, nie zaś z błędami czy słabościami konkretnych ludzi.

CAHVIO ogranicza też suwerenne kompetencje Polski w sprawach etyki i ochrony rodziny przez nadanie uprawnień kontrolnych komitetowi tzw. ekspertów (GREVIO), pozbawionemu jakiegokolwiek legitymacji demokratycznej. Komitet ten będzie określał, jakie standardy w polityce prawnej, edukacyjnej i wychowawczej ma realizować Polska oraz będzie rozliczać nasz kraj z realizacji tychże.

Konferencja Episkopatu Polski, poprzez Radę ds. Rodziny, podkreśliła już uprzednio, że CAHVIO nie zmierza do budowania pozytywnych relacji pomiędzy ludźmi, ale służy projektowi przebudowy społeczeństwa na bazie ideologicznej i z tego powodu nie może być zaakceptowana.

Biskupi wyrażają uznanie dla działań wielu osób i organizacji pozarządowych, w tym szczególnie dla ruchów prorodzinnych, które ukazywały zagrożenia wynikające z ratyfikacji Konwencji, a od wielu lat działają na rzecz dobra rodzin.

Episkopat Polski ma nadzieję, że dla senatorów Rzeczypospolitej Polskiej sprawą zasadniczą jest dobro małżeństwa, rodziny i przyszłość demograficzna Polski oraz że uznają oni, iż zapisy Konwencji CAHVIO nie wnoszą żadnych nowych rozwiązań prawnych przeciwdziałających przemocy, wobec czego wprowadzanie Konwencji w Polsce jest bezzasadne.

Warszawa, 3 marca 2015 r.

Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny KEP

6.

STANOWISKO ZESPOŁU EKSPERTÓW KEP DS. BIOETYCZNYCH W SPRAWIE DOPUSZCZENIA DO SWOBODNEGO OBROTU HANDLOWEGO PIGUŁKI POSTKOITALNEJ

W związku z publicznymi zapowiedziami dopuszczenia do obrotu bez reglamentacji preparatu postkoitalnego (tzw. pigułka dzień po), Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski przedstawia poniższe stanowisko.

W dyskusji publicznej poświęconej dopuszczalności swobodnego obrotu pigułką postkoitalną występuje kilka zasadniczych przekłamań, które stwarzają wrażenie, że mamy do czynienia z lekiem (a więc środkiem terapeutycznym), jak również, że polskie organy państwa są zobowiązane rozstrzygnięciem Unii Europejskiej do tego, by pilnie dopuścić obrót takim preparatem bez reglamentacji związanej z potrzebą konsultacji z lekarzem i wystawieniem recepty.

Wyjaśnienia wymaga działanie pigułki (ulipristalu). Ma ona podwójny mechanizm. Pierwszy, podobny do preparatów stosowanych w aborcji farmakologicznej (mifepristone), modyfikuje funkcje receptorów progesteronowych (działanie postowulacyjne i antynidacyjne). W tym przypadku następuje wydalenie zarodka ludzkiego z ustroju matki i jego śmierć. Drugie oczywiście zakłada potencjalną blokadę owulacji (działanie przeciwowulacyjne). Oba mechanizmy niszczą procesy fizjologiczne, które umożliwiają odpowiednio utrzymanie ciąży lub jej powstanie.

W odniesieniu do aspektu prawnego należy podkreślić, że całkowicie niezgodne z prawdą jest twierdzenie o istnieniu obowiązku Polski, w tym wynikającego rzekomo ze zobowiązań unijnych, do wprowadzenia pigułki postkoitalnej do obrotu z wyłączeniem wcześniejszej konsultacji z lekarzem i wystawienia recepty. Należy również wskazać, że stosowanie środka, który skutkuje śmiercią zarodka, można bez cienia wątpliwości uznać za zachowanie bezprawne i karalne w świetle polskiego kodeksu karnego oraz niedopuszczalne w świetle zasady ochrony godności człowieka, wypowiedzianej w art. 30 Konstytucji RP, od którego nie dopuszcza się w tym akcie żadnych wyjątków.

Zespół z niepokojem podkreśla, że stosowanie tzw. antykoncepcji doraźnej otwiera drzwi do istotnej zmiany kulturowej postaw i relacji międzyludzkich: propaguje swobodę seksualną i brak odpowiedzialności za podejmowanie relacji intymnych, banalizuje seksualność człowieka, niszczy ideał wyłączności relacji między kobietą i mężczyzną oraz pozwala na uwolnienie się od odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Na szczególną uwagę zasługuje potrzeba ochrony dzieci ze względu na coraz częstsza wczesną inicjację seksualną, której ten środek również sprzyja. Nie można dopuścić do swobodnego stosowania przez nie, bez wiedzy rodziców, preparatów tak bardzo inwazyjnych i niebezpiecznych dla rozwoju psychoseksualnego osób niepełnoletnich. Obowiązkiem rodziców jest sprzeciw wobec dopuszczalności swobodnego obrotu pigułką postkoitalną ze względu na dobro ich dzieci.

Ten sam obowiązek spoczywa na katolikach prowadzących działalność polityczną, zwłaszcza na parlamentarzystach, przed którymi rząd ponosi odpowiedzialność, i na wszystkich osobach odpowiedzialnych za dobro wspólne i integralne dobro wszystkich obywateli.

W perspektywie zasad życia chrześcijańskiego, stosowanie przez konkretną osobę tzw. antykoncepcji doraźnej skutkuje zaciągnięciem przez nią poważnej winy moralnej w postaci grzechu ciężkiego. W ocenie tego postępowania nie można wskazywać na perspektywę ekskomuniki z mocy prawa, bowiem do jej zaistnienia konieczna jest pewność obiektywnie stwierdzalnego skutku. Tymczasem, w przypadku pigułki postkoitalnej mamy do czynienia z niewątpliwą intencją przeciwdziałania urodzeniu dziecka, jednak ze względu na brak pewności zapłodnienia i poronienia, warunki te nie są spełnione.

Zespół ma świadomość, że wiele osób wątpi w rzeczywistą naganność stosowania tzw. pigułki dzień po, jednak wiąże się to z brakiem znajomości mechanizmu działania tego preparatu, treści obowiązującego prawa, a niejednokrotnie z brakiem wrażliwości na życie dziecka poczętego. W tych okolicznościach Zespół zwraca się do ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc w kształtowaniu prawidłowej oceny rzeczywistości dotyczącej tzw. antykoncepcji doraźnej oraz wzmacniania postaw odpowiedzialnego rodzicielstwa i hojności w przyjmowaniu potomstwa. Jednocześnie podkreśla, że wspólnym obowiązkiem jest pomoc samotnym matkom i wszystkim tym, których lęk o zdolność

zapewnienia potomstwu należnego bytu prowadzi do poszukiwania sposobów na przerwanie ciąży.

Warto również zwrócić uwagę tym, którzy nie podzielają zaprezentowanego w stanowisku Zespołu poglądu, że częste stosowanie pigułki postkoitalnej bez kontroli lekarza jest brakiem dbałości o stan swojego zdrowia, bowiem antykoncepcja doraźna nie jest obojętna dla zdrowia kobiety. W końcu, najbardziej destrukcyjne skutki ma stosownie środków hormonalnych tego rodzaju przez osoby młode.

Warszawa, 16 stycznia 2015 r.

*Abp Henryk HOSER SAC
Przewodniczący
Zespołu Ekspertów KEP
ds. bioetycznych*

7. GŁOS PREZYDIUM KEP W KONTEKŚCIE PRZYGOTOWYWANEJ USTAWY O LECZENIU NIEPŁODNOŚCI

Kościół jest świadomy, że niepłodność stała się w Polsce chorobą cywilizacyjną. Wyraża szczerze współczucie parom dotkniętym tym cierpieniem i pragnie im towarzyszyć. Uważamy za konieczne stworzenie narodowego programu prawdziwego leczenia niepłodności. Współczesna medycyna wskazuje bowiem jasno, że usunięcie medycznych lub psychologicznych przyczyn niepłodności daje znacznie większe szanse na urodzenie zdrowego dziecka niż procedury sztucznie wspomaganego rozrodu, które nie leczą niepłodności.

Rozumiemy potrzebę ustawowego uregulowania kwestii zapłodnienia pozaustrojowego, gdyż obecny brak jakichkolwiek rozwiązań pozwala na całkiem dowolne postępowanie z ludzkim materiałem genetycznym i powoływanymi do życia embrionami. Z moralnego punktu

widzenia dopuszczenie sztucznego zapłodnienia nie może być zaakceptowane, czyni bowiem człowieka produktem działania ludzkiego, poddanego racjonalności technicznej, a nie etycznej. Podobnie, nie każda regulacja może być zaakceptowana w perspektywie unormowań Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przewiduje ona konieczność traktowania ludzkiego embrionu jako człowieka, z wrodzoną godnością, jako podmiotu, a nie przedmiotu czy zlepku komórek.

Z tego powodu embrion ludzki musi być traktowany w równie podmiotowy sposób, jak każdy z nas. Nie może być sprowadzony do rodzaju tkanki i traktowany jako materiał genetyczny o zdolności do dalszego rozwoju ani jako projekt człowieka. Niedopuszczalne jest również poddawanie go procedurze selekcji, mrożeniu, modyfikacji. Nie wolno uczynić go przedmiotem eksperymentu. Nie można zaakceptować tworzenia embrionów na przyszłość, do ewentualnego wykorzystania w razie potrzeby. Należy zaznaczyć, że wszelkie manipulacje i przechowywanie embrionów zmniejsza ich potencjał do dalszego rozwoju i zwiększa ryzyko ich obumarcia. Warto przestrzec, że współczesne badania naukowe – wbrew temu, co twierdzą specjaliści związani z funkcjonowaniem klinik *in vitro* – wskazują na nieuniknione negatywne skutki medyczne dla dzieci, których konsekwencje indywidualne oraz populacyjne są poważne i nie do końca przewidywalne.

Pamiętajmy o tym, że w encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przypominał, że „skoro tylko komórka jajowa ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale do nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie” (EV, nr 60). Z tego powodu ustawa powinna zawierać szczególne rozwiązania nakierowane na dobro dziecka. Musi gwarantować mu pozostawanie pod pieczę rodziców, prawo do poznania prawdy o pochodzeniu biologicznym, a także prawo do poczęcia w sposób naturalny. Dlatego za swój obowiązek uważamy przypomnienie, że przygotowywana przez rząd ustawa o tak zwanym leczeniu niepłodności – która niebawem trafi do Parlamentu – powinna wspomagać przede wszystkim rozwój klinik gwarantujących leczenie niepłodności, a nie koncentrować się na opcji sztucznie wspomaganey prokreacji. Podobnie, musi zawierać ograniczenie, które zagwarantuje, by dzieci – dla ich dobra – nie były powoływane w procedurze *in vitro* poza relacją małżeńską, w parach nieformalnych.

Z perspektywy dobra dziecka należy również rozpatrywać ewentualne zezwolenia na oddawanie innym parom embrionów powołanych do życia przez jego rodziców genetycznych czy na korzystanie z nasienia innego mężczyzny niż mąż. Rodzi to ogromne problemy związane z tym, na kim ciążyć będą obowiązki rodzicielskie, w którym momencie będą przechodzić na inne osoby i w jakim zakresie; w końcu z tym, jakie obowiązki moralne spoczywać będą na osobach w różny sposób zaangażowanych w powołanie do życia, przyjęcie do urodzenia i wychowania dziecka. Dopuszczenie takich możliwości jest systemowym brakiem troski o dziecko i lekceważeniem jego potrzeb.

Na koniec chcemy wyraźnie podkreślić, iż mimo krytycznego stosunku do procedury *in vitro*, między innymi ze względu na traktowanie w niej dzieci jako przedmiotów ludzkiego działania, stanowczo podkreślamy, że dzieci powołane w ten sposób do życia należy przyjąć z miłością i szacunkiem, na który zasługują tak samo jak dzieci poczęte naturalnie. Kościół nie stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżeństw, rozumie ich pragnienie posiadania własnego genetycznie dziecka, przeżywania ciąży i porodu. Pragniemy jednak zachęcać do realizowania go w oparciu o hierarchię wartości, której fundamentem jest niezbywalna godność osoby ludzkiej od pierwszego momentu jej istnienia. Ośmielamy się zwracać uwagę, że ze względu na dobro dzieci należy przede wszystkim poszukiwać naturalnego sposobu ich poczęcia, adopcji samotnego dziecka czy aktywności na rzecz dzieci potrzebujących opieki.

Warszawa 4 marca 2015 r.

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

8. Z MISJONARZAMI GŁOŚMY POJEDNANIE

KOMUNIKAT NA II NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU AD GENTES

Umiłowani w Chrystusie Panu Kapłani,
Siostry i bracia!

Przeżywamy drugą niedzielę Wielkiego Postu, zwaną *ad gentes*, jako Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami pod hasłem „Z misjonarzami głośmy pojednanie”. Obchodzimy ją w roku IV Krajowego Kongresu Misyjnego, którego patronem został św. Jan Paweł II, największy współczesny misjonarz. Kongres odbędzie się w dniach 12-14 czerwca w Warszawie pod hasłem „Radość Ewangelii źródłem misyjnego zapалу”.

Pragniemy objąć naszą modlitwą misjonarki i misjonarzy z Polski, którzy mimo wielu przeciwności, a niekiedy i ryzyka utraty życia, wytrwale głoszą Chrystusa. Z niepokojem obserwujemy narastanie konfliktów zbrojnych, zwłaszcza w najuboższych regionach świata. Setki tysięcy ludzi żyją w niewyobrażalnej nędzy i doświadczają cierpień z powodu brutalnych prześladowań, konfliktów etnicznych i religijnych. Niestety, o wielu konfliktach w Afryce i Azji milczy światowa opinia publiczna, skazując ich ofiary na zapomnienie i osamotnienie.

Misjonarki i misjonarze są obecni wśród cierpiących, służą pomocą i wsparciem duchowym. Głoszą pojednanie i pokój. Wzywają zważonych do przebaczenia, wyzbycia się uprzedzeń i wrogości. Uczą dialogu i odbudowują wzajemne zaufanie i szacunek. Misjonarze udzielają schronienia sierotom, porzuconym, chorym, niepełnosprawnym i starszym. Solidaryzując się w ten sposób z Chrystusem prześladowanym i cierpiącym w ubogich, są znakiem nadziei na lepszą przyszłość.

Mamy świadomość, że wobec Boga wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za misję. Pomagając misjonarkom i misjonarzom, których liczba systematycznie wzrasta, spłacamy nasz dług wdzięczności za wiarę. W imieniu misjonarzy wyrażam głęboką wdzięczność wszystkim kapłanom i wiernym za stałą troskę o misję. Dzięki waszej modlitwie

i ofiarności świadczą oni o Chrystusie poprzez słowo, szafują sakramenty święte oraz budują kościoły i kaplice, ośrodki zdrowia i szkoły. Misjonarze pomagają ubogim, wspierają chorych, więźniów i starców. Potrzebują oni naszej pomocy. Niech wyrazem solidarności z nimi będzie wytrwała modlitwa. Chorzy i starsi niech upraszają Boże błogostawieństwo dla posługi misyjnej ofiarowując swe cierpienia, trudy oraz niedostatki w intencji misji. Dzieci i młodzież niech włączą się w prace parafialnych grup misyjnych.

Oprócz pomocy modlitwowej misje potrzebują naszego finansowego wsparcia. Pomóżmy misjonarzom przekazując dziś ofiarę do puszek. Dołączmy do grona darczyńców misji poprzez ofiary na konto Dzieła Pomocy *Ad Gentes*, a także wysyłając sms-a na numer 72032. Poprzez naszą hojność stajemy się współpracownikami misjonarzy. Informacje o formach pomocy misjom znajdziemy na stronach www.misje.pl i www.adgentes.misje.pl.

Zapewniając o modlitwie i wdzięczności za pomoc misjom wszystkim z serca błogostawie: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Ełk-Warszawa, 2 lutego 2015 r.

Bp Jerzy Mazur SVD
Przewodniczący KEP ds. Misji

9. W SŁUŻBIE DIALOGU

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KEP DS. JUDAIZMU NA XVIII DZIEŃ JUDAIZMU

Ludzka historia zasadniczo jest znaczonea szczególnymi przełomami, a wypełniana zwykłym czasem, na który składają się życie jednostki i społeczeństw oraz codzienne wydarzenia. Przełomem niewątpliwie był II Sobór Watykański, który otworzył umysły i serca wierzących na znaki czasu, odczytywane w świetle Chrystusowej Ewangelii. Wydarzenie Soboru wypada na czas po głębokim wstrząsie, jakim była druga wojna światowa i zagłada narodu żydowskiego na terenie krajów objętych działaniami wojennymi. Tragedia zagłady obudziła sumienia i zrodziła pytanie: jak mogło dojść w sercu chrześcijańskiej Europy do zbiorowego bestialstwa dokonanego rękami obywateli narodu, który stworzył wysoką kulturę? Chrześcijanie do dziś stawiają sobie pytanie o współodpowiedzialność.

Sobór podejmuje tę kwestię, wyznając wspólwinę ludzi Kościoła, który „opłakuje – nie z pobudek politycznych, ale pod wpływem religijnej miłości ewangelicznej – akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom” (*Nostra aetate*, nr 4). Sobór odcina się zdecydowanie od oskarżania Żydów o zbiorową odpowiedzialność za śmierć Chrystusa, co było niekiedy powodem ich odrzucenia i agresji wobec nich. Wierzmy, że inspiracje soborowe na rzecz budowania ludzkich i braterskich relacji z Żydami pochodziły od Ducha Świętego i od autorefleksji wierzących. Tak więc zrodziła się w łonie Soboru opcja fundamentalna na rzecz dialogu katolicko-żydowskiego, jak w cytowanym dokumencie czytamy: Sobór „pragnie ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy”.

Nie sposób dzisiaj wymienić szczegółowo wszystkich owoców katolicko-żydowskiego dialogu. Z pewnością należy do nich ogólny klimat coraz większego zaufania, zwłaszcza po stronie żydowskiej, po której rodziły się do niedawna pytania o faktyczne intencje podejmowanych przez katolików inicjatyw dialogu. Dzisiaj coraz częściej

po obu stronach są akceptowane sformułowania takie, jak: Żydzi są naszymi starszymi braćmi, a nawet ojcami w wierze; kto spotyka Jezusa, spotyka judaizm; antysemityzm jest grzechem; wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, czy też: w Abrahamie mamy wspólnego ojca wiary. Konsekwencją soborowej wizji zakorzenienia w historii zbawienia więzi Kościoła z judaizmem okazała się paląca potrzeba coraz głębszego wzajemnego „poznania i poszanowania”.

Wcielając w życie soborowe przesłanie z deklaracji *Nostra aetate*, papież Paweł VI już w 1966 r. powołał Biuro ds. Relacji Katolicko-Żydowskich przy Sekretariacie ds. Jedności Chrześcijan, które z czasem zostało przekształcone w Komisję ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem. W ten sposób dialog z judaizmem został przyporządkowany dialogowi wewnątrzchrześcijańskiemu, gdyż judaizm w stosunku do chrześcijaństwa nie jest religią zewnętrzną, lecz pozostaje w więzi wewnętrznej.

Wspomniana komisja watykańska wydała ważne dokumenty, np. w 1988 r. „Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i w katechezie Kościoła katolickiego”. Papież Paweł VI zapoczątkował, oprócz przemian soborowych, duże otwarcie na dialog z Żydami. Odbył pielgrzymkę do Izraela, przyjmował delegacje Żydów w Watykanie, wypowiadał się ze czcią i szacunkiem o Żydach, wygłosił wiele prożydowskich przemówień, czynił gesty braterstwa.

Szczególny rozdział historii katolicko-żydowskich relacji zapisał Jan Paweł II poprzez historyczne wydarzenia, jakimi były: wizyta w rzymskiej synagodze, wizyta w Izraelu i przemówienia w Yad Washem, nawiedzenie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem, liczne przełomowe wypowiedzi teologiczne o wzajemnych relacjach, osobiste przyjaźnie z Żydami w latach młodości. Pontyfikat Jana Pawła II przeszedł do historii m.in. dzięki wiernemu i odważnemu wcielaniu w życie ducha Ewangelii i przesłania Soboru Watykańskiego II, co było przełomem w relacjach katolicko-żydowskich.

Benedykt XVI starał się rozwijać dziedzictwo poprzednika – nawiedził trzy synagogi, złożył wizytę w Izraelu, nawiedził obóz w Auschwitz, spotykał się z delegacjami Żydów oraz wygłosił ważne przemówienia teologiczne na temat judaizmu.

Papież Franciszek, wypróbowany przyjaciel Żydów już w czasach pasterskiej posługi w Argentynie, dość szybko po objęciu posługi

Piotrowej skierował swoją uwagę na dialog katolicko-żydowski, podejmując z wizytą w Watykanie, oprócz delegacji rabinów i przedstawicieli organizacji żydowskich, samego prezydenta Izraela Szymona Peresa. Odwiedził Izrael i zorganizował w Watykanie modlitwę prezydentów, palestyńskiego i żydowskiego, w intencji pokoju.

Jako owoc dialogu pojawił się po stronie żydowskiej dokument „Dabru emet”, w którym sygnatariusze odrzucają obwinianie chrześcijan za Holocaust: „nazizm nie był zjawiskiem chrześcijańskim”. Ponadto w dokumencie tym czytamy inne ważne dla dialogu słowa: „Żydzi i chrześcijanie: wyznają tego samego Boga, [...] uznają za autorytatywną tę samą Księgę – Biblię, [...] przyjmują zasady moralne Tory, [...] muszą razem pracować na rzecz sprawiedliwości i pokoju”.

Należy dziś podkreślać, że dialog katolicko-judaistyczny stanowi fundamentalną opcję Kościoła potwierdzoną nauką soborową i ortopraksją posoborowych papieży. Dialog ten, który ogarnął Kościoły partykularne na całym świecie, nadal potrzebuje charyzmatycznych liderów, aby mógł przenikać wszystkie środowiska kościelne w celu budowania pokojowych i przyjaznych relacji międzyludzkich z Żydami, które wciąż wymagają przełamania stereotypów, uprzedzeń i obojętności.

Od 1980 r. przy wielu konferencjach biskupich powoływano komisje ds. dialogu z judaizmem. W 1986 r. Episkopat Polski powołał Podkomisję ds. Dialogu z Judaizmem, która została podniesiona do rangi Komisji. Przewodniczącym jednej i drugiej był bp Henryk Muszyński. W 1994 r. funkcję tę przejął bp Stanisław Gądecki. Dwa lata później Komisję przekształcono w Komitet ds. Judaizmu. Do zadań programowych Komitetu, obok służenia pomocą Episkopatowi w sprawach żydowskich, należało budowanie relacji z Żydami, inspirowanie refleksji teologicznej i dialogu religijnego oraz organizowanie wspólnych spotkań modlitewnych za ofiary Shoah.

Chociaż w Polsce nie mamy licznej społeczności Żydów wierzących oraz żydowskich ośrodków studiów teologicznych, gdyż społeczność żydowska dopiero się odradza, to jednak mamy otwartych na dialog przedstawicieli judaizmu, na czele z rabinem Michaeliem Schudrichem, przyjaznym we wzajemnych relacjach. Dialog jest zasadniczą sprawą wewnątrzkościelną – pomaga głębszej poznać i zrozumieć własne korzenie religijne, które stanowi biblijny judaizm z całym bogactwem Słowa Objawionego, Przymierza, prawa moralnego, obietnicy

Mesjasza, modlitwy psalmami. Do zadań Komitetu należy też publikowanie oficjalnych dokumentów Kościoła dotyczących Żydów i judaizmu oraz zabieganie o wcielanie w życie wytycznych Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, a także dyskusja z Żydami nad Biblią i wspólna modlitwa.

Dzieło dialogu wciąż trwa i jest to wola całego Kościoła, wyrażona w dokumentach Soboru. Przykład wcielania jej w życie dają papieże ostatnich pontyfikatów. Stoi więc przed nami wielkie zadanie budowania wspólnoty wokół tych wartości, które są nam wspólne, a które zawierają się w objawionym Słowie samego Boga: Boga Przymierza, Abrahama, Izaaka i Jakuba. Dzieło dialogu, aby było owocne, winno być wsparte naszą wspólną modlitwą.

Hasło tegorocznych obchodów Dnia Judaizmu stanowią słowa z Psalmu 34 w. 5: „Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi”. Słowa te odnoszą się do sytuacji egzystencjalnej Dawida, opisanej w 2 Księdze Samuela, ale również uczniów Jezusa Chrystusa, przedstawionej w Ewangelii Mateusza (8, 23-27). Słowa psalmisty mają też współczesne odniesienia do tragicznych losów narodu żydowskiego oraz do sytuacji Kościoła w jego dramatycznych dziejach. Objawiona Prawda Boża spełnia się także w życiu poszczególnych chrześcijan, stojących wobec życiowych zagrożeń, zwłaszcza zła moralnego, z których wybawia Pan. Dzień Judaizmu jest okazją do naszej wspólnej refleksji nad Słowem Bożym w odniesieniu do ludzkich sytuacji żydów i chrześcijan.

*Bp Mieczysław Cisko,
Przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem
Rady ds. Dialogu Religijnego KEP*

10.
APEL BISKUPÓW KOŚCIOŁA
RZYMSKOKATOLICKIEGO
W POLSCE I ZWIERZCHNIKÓW KOŚCIOŁÓW
ZRZESZONYCH W POLSKIEJ RADZIE
EKUMENICZNEJ O POSZANOWANIE
I CHRZEŚCIJAŃSKIE ŚWIĘTOWANIE
NIEDZIELI

Drogie siostry, drodzy bracia,

Współwyznawcy Jezusa Chrystusa!

Zwracamy się do Was ze wspólnym apelem dotyczącym świętowania dnia Pańskiego – niedzieli.

Fundamentem chrześcijańskiego życia jest wiara w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by nas zbawić. Dzięki Niemu otrzymaliśmy Ducha Świętego, by odziedziczyć błogosławione królestwo Ojca. Niedzielne liturgiczne wspomnienie tych wydarzeń, spotkanie ze słowem Bożym i modlitwa, pogłębia i umacnia tę wiarę. Co więcej, Pan Jezus zapewnił: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18, 20)”. Niedziela, dzień zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, powinna być zatem dniem modlitwy i świętowania. Wypełnia ona duchową prawdę Bożego przykazania: „Pamiętaj, abys dzień święty święcił” (por. Wj 20, 8-11) – przynajmniej jeden dzień w tygodniu poświęć Bogu, sobie i bliźniemu; wypocznij fizycznie, intelektualnie, duchowo.

Zauważamy jednak, że w naszym codziennym życiu niedziela traci swój wyjątkowy charakter. Staje się takim samym dniem, jak pozostałe dni tygodnia. Praca ponad miarę odbiera jej sakralny charakter. Coraz częściej chrześcijanie są zmuszani do rezygnowania z udziału w niedzielnych nabożeństwach. A przecież po wielodniowej pracy człowiek ma prawo nie tylko do odpoczynku, ale także – jako chrześcijan – do świętowania dnia Pańskiego zgodnie ze swoją wiarą.

Dlatego apelujemy do wszystkich chrześcijan w Polsce, by na nowo odkryli wartość dnia Pańskiego jako dnia wspólnotowego świętowania

w duchu wiary. Jego istotnym wyrazem jest modlitewne zgromadzenie wokół daru Bożego Słowa oraz Sakramentu. Przypomnijmy sobie nawoływanie zawarte w Liście do Hebrajczyków: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem” (Hbr 10, 25a).

Jako pasterze Kościołów w Polsce wspieramy wszelkie inicjatywy społeczne, które mają na celu zachowanie świątecznego wymiaru niedzieli, przywracanie w przestrzeni społecznej jej uroczystego charakteru oraz troskę o zgodne z chrześcijańskim duchem formy niedzielного wypoczynku. Pragniemy przy tym podkreślić, że szanujemy inne rozumienie dnia świętego. Dlatego kierujemy nasz apel także do tych, od których zależy społeczny kształt świętowania niedzieli w Polsce:

- apelujemy do pracowników, by w niedziele i święta nie podejmowali niekonicznej pracy zarobkowej;

- apelujemy do pracodawców, by uszanowali świętość dnia Pańskiego, nie angażując zawodowo pracowników jeżeli nie jest to bezwzględnie konieczne;

- apelujemy do parlamentarzystów, by zapewnili takie regulowania prawne, które uszanują w naszej ojczyźnie prawo ludzi pracy do niedzielного wypoczynku i świętowania;

- apelujemy do władz, by uczyniły wszystko w celu ochrony niedzieli, tak aby człowiek nie był traktowany jako narzędzie zysku i mógł przeżywać niedzielę zgodnie ze swoimi przekonaniami;

- apelujemy wreszcie do wszystkich ludzi dobrej woli o poszanowanie niedzieli i świąt z uwagi na społeczny pożytek należnego odpoczynku i świętowania – dla dobra naszych rodzin, dla dobra obywateli naszego państwa.

Drogie siostry, drodzy bracia w Chrystusie! Uwielbienie Boga za Jego wspaniałość, pamięć o Jego dziełach i wdzięczność za Jego dobrodziejstwa, radość ze zmartwychwstania Chrystusa i z daru Ducha Świętego, modlitwa za siebie i za bliźnich są charakterystyczną cechą chrześcijańskiego świętowania niedzieli. Dlatego zachęcamy, by przeżywać dzień Pański jako czas łaski i umocnienia do nowego zaangażowania w głoszenie światu Ewangelii. Chrystus idzie z nami w drodze do domu Ojca. We wspólnocie Kościoła mocą Ducha Świętego wyjaśnia nam Boże słowo i karmi Chlebem Życia. Nie możemy nie dzielić się tak wielką radością! Pragniemy, by każdy usłyszał w swym sercu

głos Ducha Świętego, spotkał Jezusa Chrystusa i przyjął miłość Ojca, który jest w niebie.

W imieniu Kościołów zrzeszonych w PRE i KEP:

*Ks. prezbiter Mateusz Wichary
Przewodniczący Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP*

*Bp Jerzy Samiec
Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP*

*Ks. sup. Andrzej Malicki
Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w RP*

*Bp Marek Izdebski
Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP*

*Bp Wiktor Wysoczański
Biskup Kościoła Polskokatolickiego w RP*

*Bp Ludwik Jabłoński
Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP*

*Metropolita Sawa
Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski*

*Abp Stanisław Gądecki/
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

11. **APEL PREZYDIUM KEP WS. DNIA MODLITW, REFLEKSJI I DZIAŁANIA PRZECIW HANDLOWI LUDŹMI**

W ramach Roku Życia Konsekrowanego – 8 lutego 2015 – w liturgiczne wspomnienie św. Józefiny Bakhita, obchodzony będzie w Kościele Powszechnym dzień modlitw, refleksji i działania przeciw handlowi ludźmi.

Kościół Katolicki, w tym liczne zgromadzenia zakonne na całym świecie, aktywnie angażują się, na wielu płaszczyznach, aby przeciwdziałać temu procederowi. Działania edukacyjne, dyplomatyczne oraz pomoc materialna są jednak niewystarczające i dlatego zwracamy się do wszystkich wiernych Kościoła w Polsce: osób świeckich, duchowieństwa, osób konsekrowanych, dla których los uprowadzanych braci i siostr nie jest obcy, z gorącą prośbą o wspólną modlitwę w niedzielę 8 lutego, podczas każdej Mszy Świętej oraz o podejmowanie innych, prywatnych inicjatyw modlitewnych.

Niech nie zabraknie nikogo we wspólnym zanoszeniu prośb, aby martwe sumienia osób zajmujących się handlem ludźmi, dotknięte światłem Bożego Miłosierdzia, dostrzegły w drugim człowieku nie niewolnika, ale siostrę i brata.

Warszawa, 8 stycznia 2015 r.

*Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP*

*Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP*

*Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP*

12. APEL ZESPOŁU POMOCY KOŚCIOŁOWI NA WSCHODZIE

Drodzy Bracia w kapłaństwie,
Siostry i Bracia w życiu konsekrowanym,
Wszyscy wierzący w Chrystusa,
Ludzie dobrej woli!

Pragniemy w tym świętym czasie Wielkiego Postu podziękować Wam za pomoc, jakiej udzieliliście naszym siostram i braciom, a zwłaszcza dzieciom, młodzieży i osobom starszym względnie chorym – w tych krajach, w których nienawiść i wrogość daje o sobie znać poprzez wojenne działania, którym bardzo często towarzyszą straszliwe okrucieństwa. To z kolei zmuszało i zmusza setki tysięcy osób do opuszczania własnych domów, miejscowości i ratowania życia, poszukując wsparcia w państwach i wśród narodów, które wyrażają zgodę i wychodzą naprzeciw potrzebującym wsparcia.

Nie był i być nie może obojętnym nasz Naród. Co więcej, wypada nam podkreślić, że spotykamy się z życzliwością ze strony społeczeństwa naszego zawsze, kiedy odwołujemy się do ludzkiej wrażliwości na potrzeby naszych siostr i braci narażonych na prześladowania. Z tego to względu wyrażamy wdzięczność. Czynimy to w obliczu Pana, którego wrażliwość na ludzkie potrzeby jest wyjątkowo czytelna w okresie Wielkiego Postu, zwłaszcza, gdy rozważamy Mękę Chrystusową.

Tymczasem ludzi cierpiących wciąż przybywa. Widzimy to w sąsiadującej z nami Ukrainie, tak nam bliskiej przez wieki współistnienia. Dostrzegamy też coraz większe tragedie na wielkich połaciach Azji i Afryki. A ponieważ trudno sobie wyobrazić chrześcijanina, który byłby niewrażliwy na ludzkie cierpienia, dlatego ponawiamy naszą prośbę o dalsze wspieranie potrzebujących. A można to czynić na różne sposoby. Przez modlitwę, post czyli ograniczanie własnych potrzeb i jałmużnę. Bardzo przekonywująco mówi o tym św. Piotr Chryzolog w swoim kazaniu (żył on w latach ok. 380-450 po Chr). Oto fragment z jego kazania: „*Istnieją trzy rzeczy, bracia, mówi on, na których stoi wiara, wspiera się pobożność i trwa cnota. Są to: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia. To, o co kołata modlitwa, zjednywa post, a osiąga miłosierdzie. [...] Niech ich nikt nie rozłącza, gdyż nie znają podziału. [...] Kto się*

więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia, niech wysłucha proszącego, który chce być słyszany”.

Kierując ten apel, do nas wszystkich, czynimy to w imieniu tysięcy proszących. I w ich imieniu już teraz dziękujemy. Mamy nadzieję, że dzięki ofiarności naszej, wiele osób na świecie, będących w potrzebie, przekona się, że są ludzie życzliwi, że Ewangelia otwiera serca na potrzeby ludzi znajdujących się w jakiegokolwiek biedzie. I że jest nadzieja na to, że jednak będziemy w stanie przezwyciężyć wrogość i nienawiść, największe przyczyny wszelkich tragedii. Już teraz wyrażamy wdzięczność za wszelkie formy pomocy, pamięci i solidarności z potrzebującymi.

Mamy nadzieję, że miłość zwycięży! Z taką nadzieją zbliżamy się do święta Zmartwychwstania Pańskiego, zapewniając o modlitewnej pamięci, obejmującej wszystkich darczyńców. I życzymy, aby Zmartwychwstały Chrystus wspomagał wszystkie ludzkie wysiłki, zmierzające do pojednania, pokoju i wzajemnej współpracy w duchu miłości. Tak nam tego potrzeba. Tak wielu czeka na poprawę. Więc nie lękajmy się dawać początek nawróceniu. A jego zewnętrznym przejawem niech będzie nasza pomoc dla nieszczęśliwych, wszystkich cierpiących.

Na tej drodze i takim postawom niech błogosławi Zmartwychwstały Pan! A my życzymy Błogosławionych przeżyć Wielkiego Tygodnia i pogodnych Świąt Wielkanocnych. Alleluja!

Apel ten przyjęli do wiadomości Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi Polski oraz goście z zagranicy, obecni na Zebraniu Konferencji Episkopatu Polski w dniach 11 i 12 marca 2015 roku w Warszawie.

Ps. Dla ułatwienia wspierania inicjatyw zmierzających do wspomaganie potrzebujących, podajemy numer konta Zespołu 89 1090 1014 0000 0000 0301 4449

Warszawa, 12 marca 2015

*Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie
Bp Antoni Pacyfik Dydycz*

*Przewodniczący
Bp Tadeusz Bronakowski
Bp Marian Rojek
Ks. Leszek Kryża*

13.

PROŚBA DELEGATA KEP DS. DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ W ZWIĄZKU ZE ŚWIATOWYM DNIEM MIGRANTA I UCHODŹCY

Jednym z największych współczesnych wyzwań cywilizacyjnych i duszpasterskich jest migracja. Tej rzeczywistości doświadczają miliony Polaków, którzy opuścili swą Ojczyznę w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków bytowych. Za nimi podążyli i podążają duszpasterze. Tylko w samej Europie pracuje około 1,2 tys. polskich księży w ramach duszpasterstwa polskich emigrantów. Odprawiają oni Mszę świętą w ponad 2 tys. kościołów i kaplic.

Nie trzeba jednak wyjeżdżać za granicę, by włączyć się w pomoc duchową i duszpasterską. Okazją do modlitewnego wsparcia będzie obchodzony w niedzielę 18 stycznia Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, na który papież Franciszek wydał orędzie pod znamienym tytułem: „Kościół bez granic, matką wszystkich”.

Zwracam się więc z prośbą do wszystkich duszpasterzy, by w tym dniu podjąć modlitwę za migrantów i uchodźców, a szczególnie za naszych rodaków żyjących z dala od ojczystego kraju i swoich najbliższych. Modlitwą otoczmy także rodziny żyjące w Polsce, dotknięte rozłąką i fizycznym oddaleniem. Niech Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy stanie się też inspiracją do systematycznej pamięci o polskich emigrantach, jak też do coraz większej wrażliwości na sytuację tych, którzy przybywają do Polski i wśród nas szukają lepszych warunków życia.

Modlitwą i błogosławieństwem obejmuję naszych rodaków poza granicami kraju i ich duszpasterzy, oraz wszystkich modlących się w ich intencjach.

Warszawa, 6 stycznia 2015 r.

Bp Wiesław Lechowicz
Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej

14.
DECYZJA KEP W SPRAWIE
TZW. SPOWIEDZI FURTKOWEJ

Decyzja nr 2/368/2015
z dnia 12 marca 2015 r.

Konferencja Episkopatu Polski podczas 368. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 11-12 marca 2015 r., po zapoznaniu się z opinią komisji teologicznej w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej, na podstawie art. 9 Statutu KEP podjęła decyzję o zakazie stosowania tej praktyki. Właściwą formą jest wypróbowana i przyjęta w Kościele praktyka spowiedzi generalnej, sprawowana zgodnie z obowiązującymi przepisami, dotyczącymi sakramentu pokuty i pojednania.

Decyzja wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny KEP

15. KOMUNIKAT RADY KEP DS. RODZINY NA DZIEŃ ŚWIĄTOŚCI ŻYCIA

25 marca - Dzień Świątości Życia

Rada ds. Rodziny KEP w dniu Zwiastowania Pańskiego, w którym obchodzimy również Dzień Świątości Życia, zwraca się z gorącym apelem o celebrowanie intencji tego dnia w kościołach i swoich rodzinach.

Dzisiaj obchodzimy 20. rocznicę ogłoszenia przez świętego Jana Pawła II encykliki *Evangelium vitae*. Ojciec Święty pisze w niej: *„Wszyscy zatem mamy nieść naszemu bliźniemu posługę miłości, broniąc jego życia i wspomagając je zawsze, a zwłaszcza wówczas, gdy jest słabe lub zagrożone. Powinniśmy troszczyć się o nie, nie tylko jako jednostki, ale także jako wspólnota, czyniąc z bezwarunkowego szacunku dla życia ludzkiego fundament nowego społeczeństwa (Evangelium vitae, nr 77).*

Dzień Świątości Życia w Polsce został ustanowiony przez Episkopat w 1998 roku jako odpowiedź na wezwanie św. Jana Pawła II i jest obchodzony w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, czyli 9 miesięcy przed Bożym Narodzeniem. Święto to zachęca do refleksji nad wielkimi darami, jakimi zostaliśmy obdarzeni: życiem i rodziną, która dla każdego człowieka jest najważniejszym środowiskiem.

Obecnie, gdy wartości rodzinne i poczęte życie ludzkie są brutalnie atakowane, Dzień Świątości Życia jest chwilą szczególnej mobilizacji w obronie tych podstawowych wartości. Nie możemy pozostawać obojętni wobec usiłowania pozbawienia rodziców konstytucyjnego prawa do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami. Naszym zadaniem jest objęcie troską wszystkich pokoleń – tych najmłodszych, i tych najstarszych.

Naszym obowiązkiem jest także zdecydowane przeciwstawianie się antychrześcijańskiej kulturze, negującej prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz podważającej znaczenie małżeństwa i rodziny. Nie możemy akceptować pojawiających się ostatnio rozwiązań, uderzających w rodzinę i życie oraz dzieci i młodzież. Są to między innymi: wprowadzenie do wolnej sprzedaży wczesnoporonnej i szkodliwej dla zdrowia kobiet pigułki „dzień po”, propozycja

przyjęcia ustawy dotyczącej zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro* nie szanującej życia dzieci poczętych, a przede wszystkim usiłowanie wprowadzania do polskiego życia społecznego programowych zmian kulturowo-cywilizacyjnych, opartych na ideologii *gender*, co narzuca przemocowa Konwencja CAHVIO.

Niech Dzień Świętości Życia będzie nade wszystko dniem narodowej mobilizacji do modlitwy w intencji dzieci poczętych i ich bliskich, a także podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego.

W imieniu Rady ds. Rodziny KEP

Bp Jan Wątroba
Przewodniczący

16.

APEL PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z ROZPOCZĘCIEM PRAC NAD PROJEKTEM USTAWY O MEDYCZNYM WSPOMAGANIU PROKREACJI (*IN VITRO*)

Wprowadzenie

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o leczeniu niepłodności i podjęła decyzję o skierowaniu go do prac legislacyjnych. Tym samym projekt ten zostaje oddany w ręce parlamentarzystów, wśród których są ci, którym zależy na prawdziwym dobru współobywateli i poszanowaniu dla godności człowieka. Do nich zwracamy się z prośbą o rozważenie zaprezentowanych poniżej argumentów związanych z oceną moralną proponowanych rozwiązań oraz podyktowanych troską o ochronę sumienia parlamentarzystów, którzy staną wobec decyzji w głosowaniu.

W sprawach należących do decyzji podejmowanych w procesie legislacyjnym Kościół katolicki korzysta z prawa do wyrażania poglądów i formułuje ocenę proponowanych rozwiązań. Czyni to także dlatego, że w pracach parlamentarnych biorą udział posłowie

i senatorowie, którzy nie tylko deklarują swoją przynależność do wspólnoty Kościoła, ale uczestniczą w Eucharystii i przystępują do sakramentów świętych. Z tego też powodu czujemy się wezwani, by również do nich skierować szczególne wyrazy wsparcia i zapewnienia o modlitewnej pamięci, w której prosimy dla nich o dojrzałość, odwagę i roztropność przy tworzeniu prawa. W trosce o to, by mogli oni podjąć decyzję o swoim zaangażowaniu w prace legislacyjne w sposób zgodny z dobrze uformowanym sumieniem, pozostać w pełnej łączności ze wspólnotą Kościoła katolickiego i w dyspozycji do przyjmowania Komunii świętej, przedstawiamy poniżej kryteria do jej podjęcia w sposób wolny, prawy i odpowiedzialny.

Brak możliwości zawierania kompromisów w sprawach moralności

Przy stanowieniu prawa sprawy istotnie ważne dla podmiotowości człowieka są jednocześnie przedmiotem ocen moralnych, jak i konsensusu. O ile w sprawach moralnych kompromisów zawierać nie można, o tyle w sprawach politycznych kompromisy są istotą tworzenia regulacji w demokratycznym państwie prawa, w którym godzi się różne wizje porządku społecznego oraz priorytety w trosce o dobro wspólne.

Jednakże w procesie legislacyjnym nie można pomijać granic dla uczestnictwa w przyjęciu niemoralnego prawa, które stawia jasna i uzasadniona ocena etyczna, oparta o uniwersalne wartości, które w jednakowym stopniu dotyczą wszystkich ludzi, tak wierzących, jak i niewierzących. Ich pominięcie rodzi odpowiedzialność moralną za skutki wejścia w życie takiej regulacji i może oznaczać wykluczenie się ze wspólnoty Kościoła.

Jan Paweł II w związku z sytuacją, w której nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie prawa o przerywaniu ciąży – skoro już weszło w życie lub zostało poddane głosowaniu – wskazał, że „parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim ludziom, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej” (*Evangelium Vitae*, nr 73). Dlatego też jedynie ci politycy, którzy konsekwentnie popierali projekt godziwy – jeśli

poniósł on porażkę – mogą w zgodzie z sumieniem poprzeć projekt stanowiący mniejsze zło. W przypadku zapłodnienia *in vitro* rozwiązaniem docelowym z moralnego punktu widzenia jest odrzucenie tej procedury jako zagrażającej godności oraz życiu lub zdrowiu dziecka we wczesnym stadium jego rozwoju.

Z powyższego wynikają wprost dwa obowiązki katolika uczestniczącego w procesie tworzenia prawa:

a) pierwszym jest wierność Chrystusowi i nauczaniu Kościoła katolickiego. W kwestiach wiary i moralności nie może być mowy o jakimkolwiek kompromisie. Podstawowym obowiązkiem osoby zaangażowanej w działanie na rzecz dobra wspólnego jest dbanie o jednoznaczność, a jej postawa musi być czytelna dla innych.

b) drugim obowiązkiem jest konieczność rozsądnego zaangażowania w życie publiczne, zachowania roztropności i prawości w osiągnięciu celów; budowanie uczciwego autorytetu i obecność w miejscach decydujących o tworzeniu i stosowaniu prawa.

Dlatego też konieczne wydaje się przyjęcie strategii postępowania w przypadku, gdy nie jest możliwe osiągnięcie rozwiązań najbardziej pożądaných. W tym ostatnim zakresie, przypomnijmy, katolik może brać udział w wypracowaniu i przyjęciu prawa, które nie jest doskonałe z perspektywy moralnej, o ile w ten sposób zwiększa się ochronę dobra, w tym przypadku gwarancje dla poszanowania praw dziecka, w tym jego godności, bezpieczeństwa i prawa do urodzenia.

Zwracamy na to uwagę dlatego, że w przestrzeni publicznej formułuje się pogląd, że „każde” prawo dotyczące medycznie wspomaganą prokreacji będzie „lepsze” niż jego brak, który pozwala na dowolność postępowania z materiałem genetycznym i powołanymi do życia embrionami ludzkimi. Ten pogląd jest błędny. Nowe prawo, które utrzymałoby swobodę dysponowania życiem ludzkim, jak to ma miejsce obecnie, nie tylko nie zasługuje na poparcie, ale rodzi obowiązek stanowczego sprzeciwu. Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o leczeniu niepłodności zawiera rozwiązania, które uniemożliwiają jakikolwiek udział katolika w pracach służących jego przyjęciu.

Z przykrością odnotowujemy wypowiedzi niektórych polityków, którzy przyznają się do wiary katolickiej, iż poparcie projektu w kształcie przyjętym przez rząd jest konieczne z powodu troski o dobro par zmagających się z dramatem niepłodności. Pragniemy przypomnieć,

że w sytuacji tego dramatu „Kościół stoi po stronie człowieka. Nie potępia nikogo. Stara się podpowiadać dobre rozwiązania, w tym realne leczenie przyczyn niepłodności, i budzić w sumieniach świadomość świętości, czyli szczególnej wartości ludzkiego życia w każdej fazie jego rozwoju. Kościół rozumie pragnienia i obawy, ale też przypomina, że dobro nigdy nie może być osiągnięte niegodziwymi metodami i że są zasady moralne, których charakteru zobowiązującego nigdy nie wolno zawiesić. W sytuacji, gdy małżonkowie natrafiają na trudności w przekazaniu życia (w wymiarze fizycznym) cel małżeństwa może być osiągnięty metodami prawdziwie terapeutycznymi, a kiedy i one okażą się nieskuteczne może wypełnić się w wymiarze duchowym i jednocześnie praktycznym. Chodzi mianowicie o poświęcenie się niepłodnych par na rzecz innych lub wielkoduszne przyjęcie do rodziny kogoś z ogromnej liczby dzieci oczekujących na adopcję” (*O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek*, Konferencja Episkopatu Polski, 5 marca 2013 r.).

Dlatego też ponownie wzywamy polski rząd do opracowania i rozpoczęcia prawdziwego medycznie programu leczenia niepłodności, opartego na uczciwej i rzetelnej diagnostyce przyczyn oraz podejmowaniu prób ich likwidowania. Trzeba powiedzieć to wyraźnie, duża grupa par borykających się ze skutkami niepłodności ma szansę na poczęcie dziecka w wyniku starań naprotechnologów, czyli lekarzy i instruktorów specjalizujących się z nowoczesnych metodach identyfikacji i leczenia biologicznych przyczyn niepłodności. Wymaga to od przyszłych rodziców cierpliwości, stanowi jednak godną dla ludzkiej płodności i tworzącego się życia odpowiedź terapeutyczną.

Z tych też powodów powtarzamy nasz sprzeciw wobec manipulacji stosowanej przez projektodawców, którzy zapłodnienie *in vitro* zakwalifikowali do metod leczenia niepłodności. Za bulwersujące uważamy stanowisko lekarzy i biologów współpracujących z podmiotami zajmującymi się procedurą medycznie wspomaganą prokreacji, którzy zaprzeczają powszechnie już publikowanym w uznanych międzynarodowo periodykach medycznych danym naukowym o istotnych negatywnych skutkach zdrowotnych, jakie powoduje u dziecka i u jego matki ten sposób poczęcia. Raz jeszcze wskazujemy na istnienie dobrej moralnie i dobrej dla zdrowia dziecka i matki naprotechnologii. Trzeba jednak przyznać, że również ta dziedzina medycyny - która

charakteryzuje się większą skutecznością od sztucznego rozrodu – nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów, i wobec niektórych patologii staje bezradna, podobnie zresztą jak niegodziwa z moralnego punktu widzenia technika *in vitro*.

Brak podmiotowości dziecka i szacunku dla życia

Jak wskazywał polski Kościół w dokumencie z 5 marca 2013 roku pt. *O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek*, w rozwoju człowieka nie mają miejsca żadne skokowe i jakościowe zmiany. Cały rozwój dokonuje się w sposób ciągły. Nie da się stwierdzić też żadnego okresu ważniejszego od innych. Każdy moment w tym rozwoju zakłada poprzedni, aktualny zaś stanowi nieodzowny warunek następnego. Natomiast jedynym w swoim rodzaju zdarzeniem jest właśnie poczęcie człowieka. Wszystkie kolejne momenty jego życia są konsekwencją tego pierwszego, najważniejszego. W końcu wszelkie wątpliwości co do istnienia człowieka należy rozstrzygać na korzyść życia i stanowczo sprzeciwiać się działaniom zagrażającym człowiekowi. Jan Paweł II formułuje tę normę jednoznacznie: „nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego” (*Evangelium Vitae*, nr 60). Życie ludzkie jest wartością podstawową oraz niezbywalnym dobrem, które domaga się bezwzględnej ochrony, a więc niezależnie od okresu i jakości życia człowieka. Podważanie tego nakazu prowadzi do stopniowego osłabiania ochrony dzieci nienarodzonych, nieuleczalnie chorych a także ludzi starszych. Fałszuje też rzeczywistość, relatywizując wartość życia i uzależniając od tego, czy nastąpiło już urodzenie lub czy człowiek ma zdolność do decydowania o samym sobie. Tymczasem życie jest albo go nie ma – jego wartości nie trzeba uzasadniać, ale należy ją tłumaczyć i rozbudzać na nią wrażliwość swoją i innych.

Z tego powodu należy podkreślić radykalizm projektu, który odrzuca wszelką wrażliwość na wartość i podmiotowość życia ludzkiego na etapie embrionalnym. Zarodek ludzki jest traktowany na równi z grupą komórek lub tkanką, co oznacza to samo, gdyby żyjącego człowieka sprowadzić do zespołu organów. Jest to podstawowa i zarazem nieusuwalna wada projektu proponowanego przez rząd.

Sprzeczność projektu rządowego z podstawowymi kryteriami moralności

Tylko przy pobieżnej lekturze projekt ustawy o leczeniu niepłodności przyjęty przez Radę Ministrów może nie zrodzić wielu wątpliwości moralnych. Jego twórcy uczynili wiele, by ukryć prawdziwe intencje oraz radykalizm rozwiązań. W konsultacjach społecznych projektu twórcy czynili znacznie więcej, świadomie wprowadzali bowiem w błąd twierdząc np., że nie przewiduje on selekcji zarodków lub uniemożliwia zapłodnienie kobiet żyjących w związkach osób tej samej płci.

W poniższych uwagach podnosimy jedynie niektóre, najbardziej bulwersujące rozwiązania projektu, które nakazują wyrażenie zdecydowanego sprzeciwu wobec niego oraz rodzą nakaz moralny doprowadzenia do tego, by nie został on uchwalony.

1. Projekt umożliwia stosowanie procedury *in vitro* bez podjęcia realnej próby leczenia prawdziwej przyczyny niepłodności. Do zabiegu medycznie wspomaganej prokreacji można będzie przystąpić już po dwunastu miesiącach „leczenia”, rozumianego również jako poradnictwo medyczne czy diagnozowanie przyczyn niepłodności, jak również od razu, jeżeli „zgodnie z aktualną wiedzą medyczną nie jest możliwe uzyskanie ciąży w wyniku zastosowania tych metod”. Praktyczne znaczenie tego stwierdzenia widać dopiero wówczas, gdy uświadomi się sobie, że praktyka lekarska osób świadczących usługi z zakresu *in vitro* nie zakłada rzetelnej diagnostyki i jest nakierowana na zaproponowanie jak najszybszego sposobu poczęcia i urodzenia dziecka.

2. Projekt lekceważy dobro dziecka, jakim jest zapewnienie, by urodziło się ono w stabilnej i pełnej rodzinie, tak jak to się dzieje przy procedurach adopcyjnych. Pozwala również na urodzenie dziecka przez kobiety pozostające w związkach z osobami tej samej płci. Jest to wynikiem krótkotrwałości okresu leczenia niepłodności „w parze” oraz tym, że jedyną przesłanką stwierdzenia, że do procesu leczenia przystępują osoby pozostające w związku konkubenckim jest ich „zgodne oświadczenie”.

3. Projekt zakłada eugeniczną selekcję zarodków. Przewiduje podział zarodków na zarodki zdolne do prawidłowego rozwoju oraz pozostałe. Te pierwsze muszą spełniać łącznie dwa warunki – w warunkach laboratoryjnych rozwijają się w odpowiednim tempie,

posiadają odpowiednią budowę morfologiczną oraz nie stwierdzono u nich wady, która skutkowałaby ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem albo jakąkolwiek nieuleczalną chorobą. Oznacza to nie tylko odrzucenie dzieci z chorobą Downa czy mukowiscydozą, ale również np. genetycznie uwarunkowaną łuszczycą skóry. Projekt pozwala na swobodne niszczenie tej drugiej grupy embrionów ludzkich. Genetyczne badanie zarodków przedimplantacyjnych powoduje ich uśmiercenie a wyniki są często fałszywie dodatnie lub fałszywie ujemne.

4. Projekt umożliwia klonowanie człowieka. Przewiduje bowiem zakaz stworzenia zarodka, którego „informacja genetyczna w jądrze komórkowym jest «identyczna» z informacją genetyczną w jądrze komórkowym innego zarodka, płodu, człowieka, zwłok lub szczątków ludzkich”, ale nie zakazuje stworzenia zarodka o tej samej informacji genetycznej zawartej w mitochondriach, ani zarodka o 99,9% podobieństwie, co jest najczęstszą sytuacją określaną mianem klonowania.

5. Projekt zakłada jako normalny element procedury – mrożenie embrionów i ich przechowywanie. Kriokonserwacja jest nie do pogodzenia z szacunkiem należnym embrionom ludzkim. Zakłada ich produkcję, wystawia na poważne niebezpieczeństwo śmierci albo naruszenie integralności fizycznej; znaczący ich procent nie przeżywa procesu zamrożenia i rozmrożenia, pozbawia je, przynajmniej czasowo, możliwości przyjęcia i kształtowania w łonie matki.

6. Projekt umożliwia poczynanie dzieci po śmierci dawcy komórek rozrodczych, w tym nie zakazuje możliwości wykorzystania w przypadku śmierci kobiety macierzyństwa surogacyjnego.

7. Projekt przewiduje niedopuszczalność przeniesienia zarodków do organizmu matki biologicznej, jeżeli po ich powołaniu do życia któryś z dawców komórek rozrodczych wycofał zgodę. Ponieważ bioetyka katolicka wyklucza możliwość adopcji zarodków pochodzących od innych rodziców biologicznych, zarodki te nigdy nie będą mogły rozwinąć się w celu urodzenia. Tym samym projekt czyni urodzenie dziecka zakładnikiem zgody dawców komórek rozrodczych, z których powstało ono do życia i wiąże je w stanie zamrożenia.

8. Projekt pozostawia embrion ludzki poza jakimikolwiek relacjami osobowymi. Zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami nie ma on

rodziców, którzy sprawują nad nim pieczę i na których ciążyą względem niego jakiegokolwiek obowiązki rodzicielskie. Jak Kościół zauważa w Instrukcji *Dignitas personae* dotyczącej niektórych problemów bioetycznych, „większość niewykorzystanych embrionów pozostaje sierotami. Ich rodzice nie dopominają się o nie, a czasem urywa się z nimi kontakt. To wyjaśnia istnienie składów całych tysięcy zamrożonych embrionów niemal we wszystkich krajach, w których praktykuje się zapłodnienie *in vitro*” (nr 18).

Sytuacje bez godziwego wyjścia

Wskazane powyżej rozwiązania projektu rządowego nie mogą być zaakceptowane nie tylko z tego powodu, że sprzeciwiają się w swej istocie godności człowieka i dobru dziecka. Funkcjonowanie regulacji w tym kształcie powoduje powstanie dramatycznych sytuacji, z których nie ma godziwego wyjścia. Tak dzieje się w przypadku tysięcy porzuconych embrionów, w relacji do których pojawia się „sytuacja niesprawiedliwości nie do naprawienia” (*Dignitas personae*, nr 19). Dlatego Jan Paweł II odwoływał się do sumienia osób sprawujących odpowiedzialne funkcje, aby „została wstrzymana produkcja ludzkich embrionów, zważywszy że nie ma moralnie godziwego rozwiązania, które zapewniłoby ludzką przyszłość tysiącom zamrożonych embrionów, choć przecież mają one i zawsze zachowają swoje podstawowe prawa i tym samym winny być chronione przez prawo jako osoby ludzkie” (24 maja 1996 r.). Ta sama uwaga musi dotyczyć grupy embrionów odrzucanych w procedurze jako niezdolnych do prawidłowego rozwoju.

W aktualnej sytuacji, mając na uwadze etyczną jakość przygotowanego projektu rządowego, a także wskazania zawarte w nr 73 encykliki *Evangelium vitae*, nieodzowne minimum, które katolicki poseł mógłby poprzeć w głosowaniu, winno charakteryzować się uznaniem człowieczej godności ludzkiego embrionu, gwarancją jego rozwoju w organizmie biologicznej matki, stabilnością związku mężczyzny i kobiety będących dawcami komórek rozrodczych, opieką rodziców właściwą ich dziecku, wykluczeniem mrożenia embrionów, ich selekcji i poczęcia po śmierci rodzica, a także powinien zawierać wyraźny zakaz klonowania, tworzenia chimer i hybryd, zakaz handlu embrionami oraz prowadzenia na nich eksperymentów medycznych. Tak więc wobec inicjatywy uchwalenia złego prawa o *in vitro* naszym

obowiązkiem jest przyjęcie prawa, które poprawi obecną sytuację, a nie ją bez zastrzeżeń zalegalizuje.

Sprzeciw wobec pomijania

Zadaniem świeckich katolików, w tym parlamentarzystów i najwyższych urzędników państwa, jest „przenikanie duchem chrześcijańskim doczesnego porządku” ze świadomością, że rządzi się on swoimi prawami (por. *Nota doktrynalna Kongregacji Nauki Wiary dotycząca pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym*, nr 1). Zadanie to obejmuje między innymi obronę życia ludzkiego. Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy próbuje się narzucić pogląd, że nie ma żadnych niezmiennych wartości uniwersalnych, prawo powinno być tylko wyrazem woli większości, otwarte na pluralizm światopoglądowy, kulturalny i polityczny.

Nawiązując do cytowanego już dokumentu polskiego episkopatu zwracamy uwagę na bolesne zjawisko, w którym: „W imię fałszywie pojmowanej tolerancji oczekuje się, wręcz – żąda od katolików, aby zrezygnowali z wnoszenia do życia społeczno-politycznego tego, co zgodnie z wiarą uznają za prawdziwe i słuszne. Doświadczenie pokazuje, że przekonania katolików są dziś spychane na margines dyskusji społecznych jako anachroniczne. Katolikom niemal nie wolno publicznie przeciwstawiać się głoszeniu prawa do decydowania o rodzicielstwie”. Jesteśmy tymczasem przeświadczeni, że katolicy powinni być dumni ze swoich przekonań, gdyż w centrum ich wiary stoi osobowa godność każdego bez wyjątku człowieka oraz godność jego sumienia, które rozbrzmiewa kanonem wartości uniwersalnych i niezmiennych, a zwłaszcza prawdy, miłości, sprawiedliwości i solidarności.

Sprzeciwiamy się pomijaniu stanowiska wynikającego z dorobku kultury chrześcijańskiej, o którym mówi preambuła polskiej Konstytucji jako o podstawowym zespole wartości, na jakich ma być budowany porządek społeczny i prawny w naszej Ojczyźnie. Sprzeciwiamy się naruszeniu art. 30 Konstytucji RP, który nakłada na władze publiczne obowiązek poszanowania i ochrony godności każdego człowieka, przyrodzonej i niezbywalnej, niezależnie od etapu jego rozwoju człowieka. Raz jeszcze przywołujemy słowa naszego rodaka, którego polski parlament wybrał na patrona 2015 roku – Jana Pawła II. Za nim chcemy sprzeciwić się tej rzeczywistości, w której

doświadczamy „wielkiego katolickiego getta, getta na miarę narodu. Zarazem więc my, katolicy, prosimy o wzięcie pod uwagę naszego punktu widzenia”!

Warszawa, 31 marca 2015 r.

*Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP*

*Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP*

*Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP*

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1.

JAKO POWOŁANI PRZEZ PANA

LIST BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA II NIEDZIELE ZWYKŁĄ ROK B – AD 2015

Wstęp

Umiłowani Diecezjanie!

Po Niedzieli Chrztu Pańskiego, w liturgii Kościoła pochylamy się nad powołaniem przez Chrystusa pierwszych uczniów. Bóg już wcześniej, w dziejach Izraela, powoływał proroków. W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszymy o powołaniu Samuela. Bóg kilkakrotnie wzywał go po imieniu. Samuel zgłaszał się za każdym razem do kapłana Helego. Gdy jednak przekonał się, że to nie Heli go wzywa, ale sam Bóg, odpowiedział wielkodusznie: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. Stał się odtąd całkowicie dyspozycyjny dla Pana Boga. Z dzisiejszej Ewangelii dowiadujemy się, że dwaj pierwsi uczniowie, których powołał Jezus i którzy za Nim poszli, byli wcześniej uczniami Jana Chrzciciela. Jan nie tylko nie próbował ich zatrzymać przy sobie, ale to właśnie dzięki jego świadectwu, że Jezus jest Mesjaszem, uczniowie ci przeszli do Jezusa. Byli to: Andrzej, brat Szymona Piotra i Jan brat Jakuba Starszego. Andrzej pochwalił się swemu bratu, że z Janem znalazł Mesjasza. Zaprowadził Szymona do Jezusa, którego Jezus włączył do grona swoich uczniów, zmieniając mu imię z Szymona na Kefas, czyli Piotr. Od pierwszego dnia swojego pójścia za Jezusem, uczniowie wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem. Przy boku Mistrza przygotowywali się do przyszłych zadań apostoelskich.

Drodzy bracia i siostry! Patrząc dziś na pierwszych powołanych uczniów, mamy sposobność zastanowić się nad naszym życiowym powołaniem.

1. Jesteśmy powołani do istnienia

Wyjdźmy od stwierdzenia, że wszystko, co jest poza Bogiem, jest powołane. Tylko Bóg nie jest przez nikogo powołany, natomiast

wszystko, co istnieje poza Bogiem, czyli wszelkie stworzenie, jest powołane do istnienia przez Pana Boga. W pierwszym zdaniu Pisma Świętego, w Księdze Rodzaju, czytamy słowa: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1, 10). Bóg na początku powołał do istnienia dwa kręgi: niebieski i ziemski. Pierwszy przeznaczył dla istot duchowych, drugi – dla istot materialnych: żyjących i nieżyjących. W kręgu ziemskim umieścił także nas – ludzi, istoty cielesno-duchowe, w których zakodował swój obraz i podobieństwo. Po życiu ziemskim obiecał nas przyjąć do świata niebieskiego. Możemy powiedzieć, że nasze życie, nasze istnienie jest pierwszym powołaniem. Zanim otrzymamy i rozpoznamy różne, konkretne życiowe powołania, winniśmy najpierw pamiętać o powołaniu do istnienia, do życia. To właśnie w Bogu jest źródło naszego istnienia. On sam wybrał nam czas i miejsce zaistnienia. On nam też wybierze czas odejścia z tego świata. Warto też zauważyć, że nikt z nas nie wybrał sobie rodziców: ani mamy, ani taty. Oni zostali dla nas wybrani przez Boga, abyśmy mogli tu, na ziemi, zaistnieć. Co więcej, Bóg nas powołał do istnienia jako kobietę i mężczyznę. To nieprawda, co mówią zwolennicy ideologii *gender*, że nasza płeć nie jest dziełem natury, ale kultury. Nasza płeć nie jest sprawą wolnego wyboru, ale jest nam przydzielona na początku przez Pana Boga. Za to pierwsze powołanie trzeba nam Bogu nieustannie dziękować, bowiem, mogło nas przecież nie być, a jesteśmy. Dlatego jesteśmy, gdyż Bóg chciał nas mieć. Gdyby Bóg nas nie kochał, to by nas nie było. Stąd też słowo „żyję”, „jestem”, trzeba tłumaczyć „jestem kochany”, „jestem kochana” przez Pana Boga. Warto jeszcze zauważyć, że nasze istnienie w ostatecznej perspektywie jest nieutralne. Po ziemskim życiu przedłuży się ono w życie wieczne: w niebie, ale i niestety dla niektórych, może i w piekle. Bóg stwarzając nas, podjął decyzję na nasze wieczne istnienie i nie może już nas unicestwić. Czyż nie jest to powód do ustawicznej wdzięczności wobec Dawcy życia?

2. Jesteśmy powołani do życia dzieci Bożych

Drodzy diecezjanie! Wkrótce po powołaniu nas do życia biologicznego, otrzymaliśmy powołanie do bycia dziećmi Bożymi. W Liście św. Pawła do Efezjan czytamy słowa: „W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z Miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów

przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1, 4-6). Bóg nas powołał na przybranych synów w Jezusie Chrystusie. To wybranie i powołanie do bycia dzieckiem Bożym dokonało się podczas naszego chrztu. Jakiś czas po narodzeniu nasi rodzice przynieśli nas do świątyni, abyśmy przez przyjęcie sakramentu chrztu, stali się dziećmi Bożymi. Potem rodzice uczyli nas rozmawiać z Bogiem, uczyli modlitwy, prowadzili do świątyni na Eucharystię i przy pomocy kapłanów i katechetów wprowadzali nas w życie liturgiczne Kościoła. Święty Paweł Apostoł w dzisiejszym fragmencie z Pierwszego Listu do Koryntian napisał: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który jest w was, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie. Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6, 19). To powołanie otrzymane na chrzcie do bycia dzieckiem Bożym, do bycia świątynią dla Ducha Świętego, do chwalenia Boga w naszym ciele, jest niezwykle ważne i nie wolno nam o nim zapominać. Winniśmy się często zastanawiać, jak je wypełniamy, czy Bóg z nas jest zadowolony?

3. Jesteśmy powołani do różnych życiowych zadań

Drodzy bracia i siostry! Jako obdarzeni darem życia biologicznego i nadprzyrodzonego w naszym rodzinnym gnieździe przy rodzicach, wśród rodzeństwa, myśląc o przyszłości – odkrywamy w naszej młodości konkretne, życiowe powołanie. Kontynuujemy często dalszą naukę, niekiedy podejmujemy pracę, jeśli jest taka możliwość. Przychodzi także czas na zawarcie małżeństwa i podjęcie życia rodzinnego. Jest to najczęściej spotykane powołanie życiowe. Jest ono mocno zakotwiczone w naszej ludzkiej naturze. Dzisiaj to przekonanie próbuje się nieco osłabić. Są obecnie środowiska, które usiłują podważyć to naturalne powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie. Próbuje się zmienić definicję małżeństwa, rozszerzając ją na pary homoseksualne, na tzw. związki partnerskie. Świat zaczyna stawiać na głowie. Człowiek usiłuje poprawiać Pana Boga. A wiemy z historii, że wszelkie poprawki Pana Boga zwykle kończyły się fatalnie dla człowieka. Jesteśmy pewni, że promotorzy dzisiejszej ideologii *gender* też nie wygrają, ale tylko przysporzą ludziom frustracji i cierpienia, bowiem cierpienie przychodzi zazwyczaj wtedy, gdy ludzie nie słuchają Pana Boga, gdy od Niego się odwracają. Winniśmy się modlić, aby ludzie

wypełniali swoje powołanie wedle zamiarów Pana Boga, by małżonkowie odkrywali piękno swego powołania do miłości w małżeństwie i rodzinie, by się dobrze przygotowywali do podjęcia tego powołania.

Obserwując życie ludzi zauważamy, że oprócz najczęściej występującego powołania do życia w małżeństwie i rodzinie, niektórzy otrzymują powołanie do kapłaństwa oraz do życia zakonnego. Są także powołania do życia bezzennego, samotnego. A właściwie to również każdy zawód, który podejmujemy i wykonujemy jest jakimś powołaniem, a zwłaszcza zawody związane z edukacją człowieka. Stąd też słusznie i zasadnie mówimy o powołaniu katechetycznym, nauczycielskim, lekarskim, itd. Trzeba przypomnieć, że każde powołanie jest ważne i należy je poważnie traktować. Wypełniając dobrze nasze powołanie, możemy wzrastać w doskonałości i świętości. Pan Bóg nam daje tyle łask, abyśmy się uświęcali, wyniszczali w sobie miłość własną, a robili miejsce w naszym sercu dla Pana Boga i dla naszych bliźnich, aby Jezus Chrystus w nas mieszkał przez Ducha Świętego. Jeżeli autentycznie otwieramy się na Pana Boga, na Jego miłość i łaskę, to łatwiej przychodzi nam otwierać się na naszych bliźnich i żyć w stosunku do nich w postawie daru. W takiej postawie zabiegamy o to, aby innym z nami było dobrze. Ta dyrektywa jest ważna i aktualna na drodze realizacji każdego powołania: małżeńskiego, kapłańskiego, zakonnego i każdego innego.

Zakończenie

Na koniec – drodzy bracia i siostry – pomyślmy, czego Pan Bóg może oczekiwać od nas jako osób przez Niego powołanych. Z pewnością Bóg pragnie, abyśmy przyjęli nasze powołanie do życia biologicznego i do życia dzieci Bożych oraz traktowali je jako dar, jako przejaw Jego miłości. Powinniśmy cieszyć się życiem: i tym biologicznym, i tym duchowym – życiem wiary i ewangelicznej miłości. Ważne jest to, abyśmy nie narzekali na nasz los i nie zazdrościli innym ich talentów, urody, zdrowia, uzdolnień duchowych i fizycznych, ich osiągnięć i dokonań. Pan Bóg wiedział komu ile dać. On udziela nam mocy na miarę naszych potrzeb. Pan Bóg pragnie, abyśmy na każdej drodze naszego powołania, także w chorobie i cierpieniu, zachowywali Jego przykazania, wypełniali Jego wolę. Nieprzypadkowo śpiewaliśmy dzisiaj po pierwszym czytaniu słowa: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę [...]. Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę,

mój Boże” (Ps 40 8a i 9a). Prośmy, aby te słowa: stały się naszymi słowami, i by brzmiały zawsze prawdziwie w naszych ustach i w naszym życiu: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”. Oby tak naprawdę było. Amen.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

2. NAWRACANIE SIĘ I WIARA W EWANGELIĘ W ŻYCIU RODZINNYM

LIST BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH ŚWIECKICH NA WIELKI POST 2015 R.

Wstęp

Umiłowani diecezjanie! W Środę Popielcową rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu, który ma być naszym przygotowaniem do obchodu Świąt Wielkanocnych, do świętowania Paschy Chrystusa, czyli Jego przejścia z życia doczesnego przez śmierć krzyżową i pobyt w grobie do życia uwielbionego w chwale zmartwychwstania. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu przyjmujemy Jego słowa, które wypowiedział na początku swojej publicznej działalności: Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię (Mk 1,15b). Słowa te – jak wiemy – są hasłem duszpasterskim całego roku 2015. W tegorocznym Wielkim Poście chcemy je połączyć z życiem rodzinnym, z racji jesiennego zwyczajnego Synodu Biskupów w Rzymie na ten temat, a także ze św. Janem Pawłem II, z racji zbliżającej się dziesiątej rocznicy jego śmierci i pierwszej rocznicy kanonizacji.

1. Nawracanie się z grzechu na wierną i twórczą miłość

W pierwszym czytaniu liturgii słowa dzisiejszej niedzieli słuchamy o zawarciu przymierza Pana Boga z Noem po potopie. Pan Bóg potem wielokrotnie odnawiał to przymierze ze swoim

Narodem Wybranym. Obrazem tego przymierza jest przymierze małżeńskie. Małżonkowie winni w swoim życiu odzwierciedlać miłość Pana Boga do ludzi, miłość Chrystusa do Kościoła. Niestety, słabość ludzka powoduje, że to przymierze małżeńskie nie zawsze jest odwzorowaniem przymierza Pana Boga z ludźmi, dlatego też małżonkowie są powołani do stałego pielęgnowania swojej miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Jest tu potrzebne ciągle nawracanie się, nawracanie się z tego co złe na to, co dobre, oraz z tego, co dobre, na to, co lepsze. Miłość małżeńska, jak każda inna, nie jest czymś stabilnym, trwałym. Jeśli ma łączyć małżonków, musi być ciągle odbudowywana, pielęgnowana i strzeżona. Wymaga nieustannego pomniejszania swojego „ja” i otwierania się na „ty” małżonka. Trzeba nieustannie zabiegać o to, aby w sercu każdego małżonka było coraz mniej owego „ja” a coraz więcej „ty”. Staje się to łatwiejsze, gdy w sercach małżonków jest miejsce dla Pana Boga. Kto szczerze kocha Pana Boga, temu jest łatwiej kochać drugiego człowieka, szczególnie współmałżonka. Ważne jest też u małżonków trwanie w miłości do swoich rodziców i do swoich dzieci, co sprowadza się do życia w postawie daru, w postawie sługi i służebnicy nawzajem wobec siebie.

Święty Jan Paweł II przypomniał nam, że w budowaniu autentycznych więzów miłości z Panem Bogiem i miłości wzajemnej w rodzinie, przeszkadza nam nasz grzech, który głęboko przeniknął w struktury dzisiejszego świata i często nie pozwala rodzinie na pełne urzeczywistnienie siebie samej (FC, nr 9). To właśnie grzech skutecznie zniekształca prawdę o sensie i celu życia oraz powołania. Zerwanie przez grzech miłosnej relacji z Bogiem, zawsze skutkuje niszczeniem relacji między ludźmi, także między małżonkami. Grzech jest zatem źródłem każdej tragedii małżeńskiej i rodzinnej. Grzech osobisty męża i ojca oraz żony i matki, rodzi ból dzieci i zadaje im cierpienie. Grzech zawsze powoduje m.in. podziały, kłótnie, zazdrość i nieufność. On daje początek obojętności, oziębłości i nieszczerości. Grzech wreszcie niszczy przymierze sakramentalnej miłości, co niestety prowadzić może aż do rozdarcia jedności małżeńskiej, do zdrady i ostatecznie do porzucenia współmałżonka oraz w konsekwencji wielkiej krzywdy dzieci. Tak gaśnie rodzinne szczęście, tak zaczyna swoje panowanie zamęt, strach i samotność. Święty Jan Paweł II apeluje, by niesprawiedliwości i grzechowi przeciwstawić się przez nawrócenie umysłu

i serca, w wyrzeczeniu się własnego egoizmu, naśladowując Chrystusa ukrzyżowanego. Potrzebne jest ciągle, nieustanne nawracanie, które wymaga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przyłgnięcia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami (FC, nr 9). Wielki Post jest doskonałą okazją do tego nawrócenia, które może owocować odkryciem na nowo piękna miłości, gotowością do ofiary ze swego życia, a nade wszystko zdolnością do przebaczenia. Bez tego ostatniego nie można bowiem zbudować żadnej autentycznej relacji międzypersonalnej, a tym bardziej więzów małżeńskiej i rodzinnej komunii. Trzeba zatem zdobyć się na odwagę nawrócenia!

W Liście do rodzin św. Jan Paweł II pisał: „Nie lękajcie się żadnych zagrożeń! [...] Boże moce są niepomiarne większe od waszych trudności! Niepomiarne większa od zła, które zakorzeniło się w świecie, jest moc sakramentu Pojednania; niepomiarne większa od zepsucia, któremu ulega świat, jest boska moc Sakramentu bierzmowania, który otrzymujemy po chrzcie, i niepomiarne większa jest nade wszystko moc Eucharystii (nr 18). Gwarancją Bożego błogosławieństwa we wszystkich przeciwnościach rodzinnego życia jest sakrament małżeństwa. Bóg jest wierny swoim obietnicom. Jego przymierze jest nieodwołalne. Każdy z nas może się o tym przekonać, gdy w sakramentalnej spowiedzi otworzy się na Boże miłosierdzie. Tutaj Bóg wkracza w naszą codzienność z mocą odnowy, przemiany, oczyszczenia i pokoju. Tutaj doświadczamy Jego troski i przekonujemy się, że mimo osobistych braków, niedoskonałości, a nawet grzechu, wciąż jest w nas miłość. Zachęcam was zatem, drodzy małżonkowie i drogie dzieci, do podjęcia drogi nawrócenia.

2. Nawracanie się na pełnienie uczynków miłosierdzia

W Środę Popielcową Chrystus wezwał nas wszystkich do pełnienia uczynków miłosierdzia: jałmużny, modlitwy i postu. Uczynki te winny być spełniane łącznie, gdyż tylko wtedy przynoszą spodziewane owoce. Nie ma więc dobrej jałmużny bez modlitwy i postu, nie ma dobrej modlitwy bez jałmużny i postu oraz nie ma dobrego postu bez jałmużny i modlitwy. Chrystus przestrzega nas także, by uczynków tych nie spełniać na pokaz, aby nas ludzie zauważyli i chwalili, ale w dyskrecji, w ukryciu przed ludzkim okiem, wszak Ojciec twój, który widzi w ukryciu odda tobie (Mt 6, 4b .6b.18b).

a) Jałmużna

Jest ona darem serca, jest dzieleniem się z drugimi, zwłaszcza z potrzebującymi, wartościami duchowymi i materialnymi. Ludzie dający jałmużnę odpowiadają na hojność Pana Boga i z czasem doświadczają błogosławionych skutków takiego dzielenia się z drugimi. Zauważają, że dar przekazywany drugiemu ubogaca najpierw dawcę. To, co zatrzymujemy dla siebie, zwykle tracimy, zaś to, czym dzielimy się z potrzebującymi, staje się naszą własnością. W życiu rodzinnym jest ważne, abyśmy sami chętnie dzieląc się, wprowadzali w taką postawę dzieci. Jest ważne, by dom rodzinny przysposobił dzieci do dawania, do dzielenia się, do otwierania się na bliźnich, a nie tylko do brania i gromadzenia.

b) Modlitwa

Jezus przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności podjął czterdziestodniową modlitwę. Na modlitwie odrzucił wszystkie pokusy złego ducha, pokazując w ten sposób, że tego, kto się modli, szatan nigdy nie pokona. Gdy w małżeństwie i rodzinie wygasa modlitwa, łatwiej jest ulec szatanowi. Kto chce wygrywać z szatanem, winien trwać przy Chrystusie. W Wielkim Poście mamy ku temu dodatkową sposobność, uczestnicząc w nabożeństwie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

c) Post

Jezus przebywając na pustyni połączył modlitwę z postem. Post i różnego rodzaju umartwienia, zawsze nas uszlachetniają. Poszcząc, człowiek pokazuje, że potrafi sobą rządzić, że potrafi sobą kierować i panować nad sobą, nad swoimi zachciankami i popędami, złymi skłonnościami czy nawet nałogami. Człowiek umiejący pościć, potrafiący zapierać się samego siebie, by zdobyć jakieś dobro lub by oprzeć się złu, staje się szlachetniejszy. Dając przykład takiej postawy w życiu rodzinnym, ułatwiamy dzieciom osiągnięcie sprawności duchowych i moralnych.

3. Wiara i jej przekaz w życiu rodzinnym

W trzeciej i ostatniej części tego listu pochylmy się nad drugą częścią wezwania Chrystusa, zawartego w słowach: wierzcie w Ewangelię. Rodzina jest pierwszą szkołą ewangelizacji i wiary. W adhortacji

Familiaris consortio św. Jan Paweł II ukazuje rodzinę chrześcijańską jako wspólnotę wierzącą i ewangelizującą, jako wspólnotę w dialogu z Bogiem i jako wspólnotę w służbie człowiekowi (FC, nr 50). Nasz Święty Papież przypomina, że apostołskie posłannictwo rodziny jest zakorzenione w chrzcie świętym, a przez łaskę sakramentu małżeństwa otrzymuje nową moc dla przekazywania wiary, dla uświęcania i przemiany współczesnego społeczeństwa wedle zamysłu Bożego (FC, nr 52). Rodzice wypełniają to posłannictwo poprzez katechezę rodzinną. Są bowiem pierwszymi nauczycielami wiary dla swoich dzieci. Ojciec Święty zauważa, że bezwzględna konieczność katechezy rodzinnej ujawnia się ze szczególną mocą w określonych sytuacjach, które Kościół notuje niestety w różnych miejscach: „Tam, gdzie ustawy przeciwne religii utrudniają samo wychowanie w wierze, gdzie z powodu rozpowszechnionego niedowiarstwa lub panującego tak zwanego laicyzmu nie daje się faktycznie możliwości pełnego rozwoju religijności, tam ten: «Kościół domowy» pozostaje jedynym miejscem, gdzie dzieci i młodzież mogą pobierać prawdziwą katechezę” (FC, nr 52). Wydaje się, że słowa Papieża coraz bardziej odnoszą się do naszej sytuacji w Polsce. W związku z tym warto – za bł. Pawłem VI – skierować pytania do rodziców: „Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i komunii świętej, bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Najświętszej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład – prawego myślenia i działania - poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu! Pamiętajcie, w ten sposób budujecie Kościół” (FC, nr 60).

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry! Z pewnością w dziedzinie życia małżeńskiego i rodzinnego mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Być może wielu z nas nie spełnia w wystarczającej mierze wymogów Chrystusa i Kościoła, które służą ich trwałości i szczęściu. Powiedzmy sobie szczerze, że bardzo potrzebujemy łaski Chrystusa, by uzdrowił nas z ran grzechu. Prośmy Maryję, Matkę Pięknej Miłości, Matkę

Łaski Bożej, abyśmy jeszcze bardziej otworzyli się na Bożą obecność w codziennym życiu. Prośmy, by Ona – Małżonka i Matka, otoczyła wszystkie małżeństwa i rodziny swoją czułą troską, a wtedy Wielkanoc stanie się dla nas świętowaniem prawdziwego Życia, które przemienia codzienność w czas zbawienia.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

3. LIST OTWARTY KS. BPA IGNACEGO DECA DO BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO, PREZYDENTA RP

Szanowny Panie Prezydencie!

W piątek, dnia 6 lutego 2015 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę otwierającą drogę do ratyfikacji „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”. Ratyfikacja tego dokumentu i wprowadzenie jego postanowień w życie rodzinne i społeczne stanowi wielkie zagrożenie dla wartości naturalnych i ogólnoludzkich, przede wszystkim uderza w instytucję małżeństwa i rodziny. Wskazało na to wiele środowisk naukowych i społecznych poczuwających się do odpowiedzialności za przyszłość Polski. Jasne stanowisko w tym względzie zajął Episkopat Polski. Zwolennikom ratyfikacji, powołującym się na wyniki przeprowadzonego sondażu społecznego, trzeba przypomnieć, że wynik ten dotyczył samej nazwy dokumentu, która jest bardzo wzniosła i słuszna, a nie treści dokumentu, która dla zdrowo myślących ludzi jest nie do przyjęcia, gdyż wskazuje na błędne przyczyny przemocy i proponuje nietrafne środki do jej przewyciężenia. Była to zwykła medialna manipulacja. Wszystko wskazuje na to, że ustawa została przyjęta nie w wyniku merytorycznej, rozumnej oceny, ale jakiegoś ukrytego dyktatu. Nie można się zgodzić ze stwierdzeniem Konwencji, że źródło przemocy wobec kobiet tkwi w stereotypowej,

tradycyjnej rodzinie i w religii czy w dotychczasowej kulturze, ale najczęściej tkwi ono w patologii społecznej.

Panie Prezydencie, wielokrotnie określał się Pan jako wierzący i praktykujący katolik. Jest Pan katolikiem od chwili chrztu, a zwolennikiem określonej partii od pewnego czasu. Partie i rządy przemijają, a słowo Boga trwa na wieki (Ps 119, 89; Iz 40, 8), słowo, którego aktualnie strzeże Kościół, którego Pan jest członkiem. Pomni na słowa pierwszego Papieża, św. Piotra Apostoła, który powiedział przed Sanhedrynem: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29), prosimy o nie podpisywanie aktu ratyfikacji. Modlimy się za Pana Prezydenta jako synowie i córki tego samego Kościoła i tej samej Ojczyzny. Modlimy się o mądrość serca, by Pan Prezydent stał zawsze po stronie prawdy i prawdziwego dobra Narodu, który obdarzył Pana najwyższym urzędem w naszym państwie.”

W imieniu Rady ds. Apostolstwa Świeckich KEP

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki
Przewodniczący
Rady ds. Apostolstwa Świeckich KEP*

4.

APEL BISKUPA ŚWIDNICKIEGO W ZWIĄZKU Z KONCERTEM ZESPOŁU VADER

Ze względu na toczącą się w lokalnych mediach dyskusję wywołaną informacją o świdnickim koncercie grupy VADER kojarzonej, z szeroko rozumianym satanistycznym przesłaniem scenicznym, wyrażam swoje głębokie ubolewanie, iż zespół, który posługuje się bluźnierstwem i agresją wymierzoną w chrześcijaństwo, wystąpi w naszym mieście, którego, przypomnę, patronem jest św. Jan Paweł II.

Smuci mnie fakt, że jest przyzwolenie na występy muzyków, którzy w treści wykonywanych przez siebie utworów profanują Osoby i wartości najdroższe chrześcijanom. Choć zdaję sobie sprawę, że koncert nie będzie miał charakteru wydarzenia ogólnodostępnego,

to zwracam uwagę na fakt, że będą na nim promowane treści satanistyczne. W związku z tym pragnę zauważyć, iż powszechnie stosowane dzisiaj hasło tolerancji nie może stanowić bezrefleksyjnego przyzwolenia dla ubliżania Bogu i ludziom wiary oraz pogardy dla ogólnoludzkich wartości dobra, prawdy i piękna.

Ponieważ w naszym mieście wystąpi zespół, którego teksty piosenek gloryfikują przemoc i śmierć, trzeba pytać o fundamenty, na których chcemy budować wspólne dobro Świdniczan, zwłaszcza młodego pokolenia. Patron naszego miasta, św. Jan Paweł II, wielokrotnie zwracał uwagę, iż mamy być stróżami cywilizacji życia, której zagraża cywilizacja śmierci.

Czy nic dla nas nie znaczą osobiste i rodzinne tragedie, których podłożem jest satanizm? Lekceważenie zła zawsze pociąga za sobą nieszczęście. Wobec tego nie mogę milczeć, nie mogę nie ostrzegać i proszę o opamiętanie. Nie ulegajmy kulturowej poprawności i miejmy odwagę nazwać wielkie zagrożenia po imieniu.

Powtórzę jeszcze raz: zło ma wieloraką postać i z łatwością posługuje się m.in. muzyką, by wywołać trudne do opisania duchowe spustoszenie, zatruć umysły i uczucia, wyciskając swoje piętno na życiu człowieka.

Jako duchowy pasterz wiernych Kościoła katolickiego, stanowiących większość wyznaniową naszego miasta, ale także w poczuciu odpowiedzialności za poszanowanie wartości wynikających z Dekalogu i Ewangelii, na których ufundowana jest historia naszej Ojczyzny i Narodu, apeluję do właściwych miejskich instytucji i osób o rozwagę i ponowne przemyślenie swojej decyzji dotyczącej koncertu.

Z nadzieją na życzliwe przyjęcie głosu sprzeciwu i troski

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

5. **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA CZUWANIE MODLITEWNE W ZWIĄZKU KONCERTEM ZESPOŁU VADER**

Umiłowani Bracia i Siostry,

Drodzy mieszkańcy Świdnicy!

Rozpoczęty Wielki Post przypomina nam o cenie, jaką zapłacił Syn Boży, walcząc z diabłem i grzechem o nasze zbawienie. Dlatego dziękujemy Bogu za Jego miłosierdzie wobec grzeszników, za ocalenie z grzechu i nadzieję życia wiecznego.

Pomimo zwycięstwa Chrystusa szatan nadal szuka ofiar swego kuszenia. Ufni w moc Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego uciekamy się do Zbawiciela, u Niego szukając pewnego ratunku i ochrony.

W naszym mieście podczas tegorocznego Wielkiego Postu, pomimo apeli i prośb odbędzie się koncert satanistycznego zespołu „Vader”. Wobec tego wydarzenia, którego bluźniercze przesłanie jest wymierzone w wierzących w Chrystusa a także niesie zagrożenie w wymiarze duchowym, nie możemy pozostać bierni. Nie bagatelizując tej formy wkraczania zła proszę o modlitwę i post w intencji uczestników koncertu. W trosce o duchowe bezpieczeństwo miasta i jego mieszkańców zachęcam i zapraszam do wspólnej modlitwy. W sobotę, 28 lutego, w dniu koncertu, o godz. 19.00 w Kościele pw. św. Krzyża przy ulicy Westerplatte rozpoczniemy czuwanie modlitewne. Adorując Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, będziemy poprzez modlitwę różańcową prosić Maryję, Pogromczynię mocy piekielnych o pomoc i obronę, odmówimy także wspólnie litanie do św. Michała Archanioła, Wodza zastępów anielskich. O godz. 20.00 rozpocznie się Msza św. Nasze czuwanie zakończymy Apelem Jasnogórskim, modląc się za Świdnicę, wszystkich Świdniczan i całą naszą Ojczyznę.

Pamiętajmy, że diabeł rozszerza swoje wpływy z powodu bierności ludzi wierzących. Ufni we wstawiennictwo św. Jana Pawła II, Patrona Świdnicy, a także świadomi znaczenia modlitwy i postu, raz jeszcze zachęcam do włączenia się do wspólnego czuwania.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

6. **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA XIX ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2 LUTEGO 2015 R.**

Tradycyjnie już 2 lutego w całym Kościele obchodzony jest Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Nasza diecezja od początku swojego istnienia uroczyście przeżywa ten dzień. Tegoroczne obchody mają wyjątkowy charakter z tego względu, że odbywają się w Roku Życia Konsekrowanego. Papież Franciszek ogłosił go, aby spojrzeć w przeszłość z wdzięcznością, przeżywać teraźniejszość z pasją oraz przyjąć przyszłość z nadzieją (z *Listu Ojca św. Franciszka z okazji Roku Życia Konsekrowanego*). Taką refleksję pragniemy podjąć w Święto Ofiarowania Pańskiego w katedrze świdnickiej podczas Eucharystii i wspólnego spotkania z okazji XIX Dnia Życia Konsekrowanego. Serdecznie zapraszam wszystkie osoby konsekrowane na modlitwę, którą rozpoczniemy o godz. 12.00.

Wszystkich Diecezjan proszę, by w tym dniu włączyli się we wspólne dziękczynienie za dar osób konsekrowanych i wyrazili im wdzięczność za służbę Kościołowi. Tych, którzy mają taką możliwość, zapraszam do katedry świdnickiej na wspólną modlitwę w obecności osób konsekrowanych i w ich intencji. Jak co roku, siostry, ojcowie i bracia zakonnicy ponowią wówczas złożone przed laty śluby zakonne. Zapraszam wszystkich do modlitwy w intencji tych osób o wierność i wytrwanie w powołaniu, o Boże błogosławieństwo dla nich, a także o nowe, święte i liczne powołania do życia konsekrowanego.

Przypominam, że w święto Ofiarowania Pańskiego wierni tradycyjnie wspierają zakony kontemplacyjne. Już teraz dziękuję Wam, drodzy Diecezjanie, za ofiary, jakie złożycie w tym dniu na tacę. Będzie to wydatna pomoc szczególnie dla Sióstr Klarysek od Wierzycej Adoracji w Kłodzku i w Ząbkowicach Śl.

Wszystkie Osoby Życia Konsekrowanego polecam opiece i wstawiennictwu Matki Bożej Świdnickiej i z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Świdnica, dnia 12 stycznia 2015 r.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

ZARZĄDZENIE

Niniejsze zaproszenie Księdza Biskupa Świdnickiego należy przekazać wiernym w niedzielę 25 stycznia 2015 r. w ramach ogłoszeń duszpasterskich. Księży proboszczów parafii świdnickich oraz przedstawiciele parafian bardzo proszę o przybycie na Eucharystię do katedry. Ofiary zebrane w tym dniu na tacę na potrzeby zakonów kontemplacyjnych proszę przekazać do kasy kurialnej.

Bp Adam Bałabuch
Wikariusz Generalny

7.

ZAPROSZENIE NA XI DIECEZJALNĄ PIELGRZYMKĘ MATURZYSTÓW DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

Drodzy Maturzyści!

Niedługo dobiegnie końca kolejny rok szkolny i katechetyczny, a dla klas maturalnych ostatni rok nauki w szkole. Swoją modlitwą obejmuję Was wszystkich, a także Waszych nauczycieli, katechetów i wychowawców. Wspólnie dziękujemy Panu Bogu za kolejny etap wielkiego dzieła formowania Waszych serc i umysłów.

W piątek 20 marca br. młodzież maturalna diecezji świdnickiej, podobnie, jak to jest w wielu polskich diecezjach, tradycyjnie udaje się na Pielgrzymkę na Jasną Górę, aby podziękować Panu Bogu za łaskę wiary, doświadczyć wspólnoty Kościoła, spotkać się z naszą Jasnogórską Matką i dziękować Panu Bogu za minione lata nauki, wyprasząc zarazem potrzebne łaski na czas życiowych decyzji i egzaminów. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Nawracajmy się i wierzy w Ewangelię”. Spróbujemy raz jeszcze odkryć wartość wiary w codziennym życiu.

Zapraszam Was z całego serca do udziału w tej pielgrzymce. Przyjedźcie ze swoimi duszpasterzami, katechetami i nauczycielami. W tym dniu przybędą do Jasnogórskiego Klasztoru Wasi rówieśnicy ze wszystkich stron naszej diecezji.

Już teraz bardzo Was proszę o należyte przygotowanie duchowe do tego spotkania z Jasnogóorską Panią przez sakrament pokuty i pojednania. Uczynicie to w miarę możliwości w Waszych parafiach, bądź w sanktuarium jasnogórskim. Dzięki temu będziecie mogli w pełni uczestniczyć w Eucharystii przez przyjęcie Komunii św.

Niech Matka Boża, przy której zgromadzimy się w Częstochowie 20 marca br. o godz. 9.30 pomoże nam odkryć skarb naszej wiary. Niech będzie naszą Nauczycielką i Orędowniczką. Rozpocznijmy nasze spotkanie od wysłuchania konferencji specjalnie dla Was przygotowanej, a następnie weźmiemy udział w Eucharystii w Kaplicy Cudownego Obrazu, by zakończyć Pielgrzymkę udziałem we wspólnej Drodze Krzyżowej na Wałach jasnogórskich.

Na trud Waszego pielgrzymowania z serca wszystkim błogosławię

Świdnica, 5 lutego 2015 r.

*Wasz Pasterz
Bp Ignacy DEC
Biskup Świdnicki*

ZARZĄDZENIE

Powyższe zaproszenie na Diecezjalną Pielgrzymkę Maturzystów na Jasną Górę należy odpowiednio wcześniej przekazać młodzieży podczas katechezy i odczytać podczas wszystkich Mszy św. w niedzielę, 8 marca br.

Księży Proboszczów proszę o ułatwienie Księżom Wikariuszom i Katechetom wzięcia udziału w pielgrzymce. Oczekujemy przybycia młodzieży ze wszystkich szkół maturalnych. Proszę o zachęcenie młodzieży do skorzystania z Sakramentu Pokuty i Pojednania, by w ten sposób przygotowała się do pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Ostatnio jedynie niewielka grupa maturzystów przystąpiła do Komunii św. Przewodników proszę o zgłoszenie grupy w punkcie rejestracyjnym przy wejściu do auli O. Kordeckiego.

*Ks. dr Marek Korgul
Wikariusz Biskupi ds. Katechezy*

8. DEKRET

Świdnica, dnia 5 lutego 2015 r.

L.dz. 181/2015

ustanawiający

Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodzin w kościele parafialnym pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie

W Adhortacji Apostolskiej *Redemptoris Custos* Jana Pawła II czytamy: „Pokładając ufność w przemożnym wstawiennictwie św. Józefa, Kościół widzi w nim również wspaniały wzór nie tylko dla poszczególnych stanów życia, ale dla całej chrześcijańskiej wspólnoty, niezależnie od warunków życia i zadań, jakie w niej pełni każdy z wiernych [...] Niech św. Józef stanie się dla wszystkich szczególnie nauczycielem uczestnictwa w mesjańskiej misji Chrystusa, która jest w Kościele udziałem każdego i wszystkich: małżonków i rodziców, ludzi żyjących z pracy rąk czy też z jakiegokolwiek innej pracy, osób powołanych do życia kontemplacyjnego, jak i do apostołstwa” (RC 30-32).

Wstawiennictwo i przykład św. Józefa są szczególnie drogie i bliskie dla duszpasterza i wiernych parafii pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie. Od wielu lat w parafii rozwija się żywy kult Opiekuna Kościoła oraz Rodzin.

Mając na względzie potrzeby duchowe wszystkich pielęgnujących kult Świętego Józefa Oblubieńca w Jego wizerunku, a także prośbę miejscowego Proboszcza, wyrażoną pismem z dnia 27 stycznia 2015 r., l.dz. 2/2015, niniejszym dekretem, w oparciu o normy kanonu 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodzin w kościele parafialnym pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie.

Do Kustosza Sanktuarium, którym jest każdorazowy proboszcz parafii pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie, należy zapewnienie wiernym obfitszych środków zbawienia, zgodnie z normami prawa kościelnego, a zwłaszcza kanonów 1233-1234.

Wszystkim posługującym i nawiedzającym Sanktuarium życzę obfitych łask Bożych i opieki Świętego Józefa Oblubieńca oraz udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

*Ks. dr Stanisław Chomiak
Kanclerz Kurii*

IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

ROK 2015

Styczeń

- 01 I 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 10.00.
- 01 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 02 I 2015 Kolęda w mieszkaniach księży na plebanii parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 15.30.
- 02 I 2015 Wizyta duszpasterska u rodzin (kolęda) w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 16.00-18.30.
- 03 I 2015 Kolęda w rezydencji biskupa pomocniczego, godz. 12.00.
- 03 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 I 2015 Udział w koncercie kolędowym Eleni, kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dobromierzu, godz. 16.00.
- 03 I 2015 Udział w koncercie kolędowym Rodziny Pospieszalskich, katedra świdnicka, godz. 19.00.
- 04 I 2015 Msza św. z homilią w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach, godz. 12.00.
- 04 I 2015 Msza św. koncelebrowana z homilią w rezydencji biskupa świdnickiego podczas powitania figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.00.
- 05 I 2015 Msza św. koncelebrowana z homilią w kaplicy biskupa świdnickiego dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00.
- 05 I 2015 Kolęda w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 12.00.
- 05 I 2015 Kolęda na plebanii par. pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, godz. 19.00.
- 06 I 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 13.00.
- 06 I 2015 Udział w Orszaku Trzech Króli w Świdnicy, godz. 14.00-15.00.

- 06 I 2015 Spotkanie opłatkowo noworoczne z Zespołem Pieśni i Tańca z Bystrzycy Górnej, restauracja „Zagłoba” w Świdnicy, godz. 18.00.
- 06 I 2015 Udział w koncercie kolędowym w parafii pw. Bożego Miłosierdzia w Świdnicy, godz. 19.00.
- 06 I 2015 Wizyta duszpasterska w rodzinie Renaty i Bogusława Makarewiczów w Świdnicy, godz. 20.00.
- 07 I 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 07 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.
- 07 I 2015 Udział w koncelebrze pogrzebowej za śp. ks. prałata Stefana Kruszaka w katedrze wrocławskiej, godz. 12.00.
- 07 I 2015 Kolęda w Caritas Diecezji Świdnickiej, godz. 17.00.
- 08 I 2015 Spotkanie opłatkowo noworoczne ze Związkiem Sybiraków, Oddział w Świdnicy, Świdnica, ul. Długa 33, godz. 10.00.
- 08 I 2015 Spotkanie opłatkowe z nauczycielami i katechetami miasta Świdnicy oraz z przedstawicielami instytucji oświatowych, aula kurialna, godz. 16.00.
- 08 I 2015 Msza św. z homilią dla alumnów WSD w Świdnicy, godz. 20.00.
- 09 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 09 I 2015 Kolęda w Domu Księża Emerytów w Świdnicy, godz. 17.00.
- 10 I 2015 Katecheza pt. Chrzest Chrystusa i nasz chrzest – na falach Radia Maryja, godz. 8.30.
- 10 I 2015 Msza św. z homilią dla członków i przyjaciół Towarzystwa Anny Jenke, kościół pw. św. Józefa w Świdnicy, godz. 9.00.
- 10 I 2015 Spotkanie opłatkowo-noworoczne z członkami i miłośnikami Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke przy pl. Grunwaldzkim w Świdnicy, godz. 10.00.
- 11 I 2015 Msza św. w kaplicy biskupa świdnickiego na pożegnanie figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 8.00.
- 11 I 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla IV Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy im. Orłąt Lwowskich, godz. 10.00.

-
- 11 I 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Udaninie, godz. 12.00.
- 11 I 2015 Spotkanie noworoczne w mieszkańcami Udanina, Szkoła Podstawowa w Udaninie, godz. 14.30.
- 11 I 2015 Uroczystość pożegnania figury Matki Bożej Fatimskiej w kaplicy biskupa świdnickiego, godz. 16.15.
- 11 I 2015 Udział w nabożeństwie ekumenicznym w Kościele Pokoju w Świdnicy; wygłoszenie okolicznościowej homilii, godz. 17.00.
- 12 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 12 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 12 I 2015 Spotkanie opłatkowe z członkami PSL, Urząd Miejski w Świdnicy, godz. 17.00.
- 13 I 2015 Zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, godz. 9.30-15.25.
- 14 I 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 14 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 14 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 14 I 2015 Spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Zarząd Powiatu Świdnickiego i „Wspólnotę Samorządową” Świdnicy dla Związków Kombatanckich i Żołnierskich Ziemi Świdnickiej oraz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Restauracja „Pod Wierzbą” w Świdnicy, godz. 17.00.
- 15 I 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu, godz. 9.00.
- 15 I 2015 Udział w III. Wałbrzyskim Integracyjnym Przeglądzie Jasełek i Pastoralek „Anioły tańczą” ,Zespół Szkół nr 10 w Wałbrzychu, godz. 11.00.
- 15 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 15 I 2015 Spotkanie opłatkowe z członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Hotel „Maria” w Wałbrzychu, godz. 16.00.

- 16 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 16 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 16 I 2015 Udział w finałowym koncercie XVI Dolnośląskiego Kolędowania Chórów Szkół Muzycznych I i II stopnia, katedra świdnicka, godz. 17.00.
- 17 I 2015 Msza św. z homilią dla kolędników misyjnych i ich rodzin, Wałbrzych, kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, godz. 10.00.
- 17 I 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla członków Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, Żywych Róż Różańca Świętego, członków Rodziny Radia Maryja oraz Towarzystwa Przyjaciół WSD w Świdnicy, godz. 12.00; spotkanie opłatkowe w restauracji „Na Skarpie”, godz. 13.00-14.50.
- 17 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 I 2015 Msza św. w katedrze z homilią na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, godz. 10.00.
- 18 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 I 2015 Udział w spotkaniu opłatkowo-noworocznym z Fundacją „Wolność i Demokracja”, restauracja „Pod Wierzbą” w Świdnicy, godz. 17.00.
- 19 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 19 I 2015 Udział w spotkaniu noworocznym z samorządowcami powiatu kłodzkiego, Dom Zdrojowy w Polanicy-Zdroju, godz. 16.00.
- 20 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 20 I 2015 Spotkanie opłatkowo-noworoczne w siedzibie „Civitas Christiana” w Wałbrzychu, godz. 17.00.
- 21 I 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 21 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.

-
- 21 I 2015 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Helenę Wolniewicz, matkę ks. Bogdana, proboszcza parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Ząbkowicach Śląskich, kościół pw. św. Mikołaja w Świebodzicach, godz. 11.00.
- 21 I 2015 Udział w uroczystości wręczenia krzyża zasługi przyznanego przez prezydenta RFN dla ks. prof. Józefa Patera, Konsulat Niemiecki we Wrocławiu, godz. 15.00.
- 22 I 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-10.15.
- 22 I 2015 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. ks. prałata Józefa Molendę, byłego proboszcza parafii pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, kościół pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, godz. 12.00; udział w kondukcje pogrzebowym i złożeniu do grobu, cmentarz przy kościele filialnym pw. Narodzenia NMP w Grzmiącej, godz. 14.00-15.15.
- 22 I 2015 Msza św. z homilią dla alumnów WSD w Świdnicy, godz. 20.00.
- 23 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 23 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 I 2015 Spotkanie opłatkowo-noworoczne z członkami Platformy Obywatelskiej powiatu świdnickiego, restauracja „Dawny Dwór” w Świdnicy, godz. 18.00.
- 24 I 2015 Nabożeństwo Słowa Bożego z homilią oraz spotkanie opłatkowe z pracownikami mediów z terenu diecezji świdnickiej, WSD w Świdnicy, godz. 10.00.
- 24 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 25 I 2015 Msza św. z homilią w kaplicy domowej Sióstr Prezentek w Świdnicy z okazji peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 8.00.
- 25 I 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju, godz. 12.00; spotkanie opłatkowe pracowników służby zdrowia, Dom Zdrowy w Szczawnie-Zdroju, godz. 13.30.
- 25 I 2015 Przewodniczenie nabożeństwo Słowa Bożego w katedrze świdnickiej, z udziałem osób duchownych

- i wiernych świeckich z parafii prawosławnej i ewangelickiej w Świdnicy na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, godz. 17.00.
- 26 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 26 I 2015 Udział w uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego obiektu dla Powiatowego Pogotowia Ratunkowego w Świdnicy, obiekt Szpitala „Latawiec” w Świdnicy, godz. 12.00.
- 26 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 I 2015 Kolęda na plebanii w parafii pw. św. Barbary w Pastuchowie, godz. 19.00.
- 27 I 2015 Zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, godz. 9.30-15.00.
- 27 I 2015 Udział w spotkaniu opłatkowo noworocznym z pracownikami poradni rodzinnych diecezji świdnickiej, Świdnica, ul. Budowlana 6, godz. 18.00.
- 28 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 28 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 28 I 2015 Msza św. z homilią w WSD w Świdnicy; udział w okolicznościowej akademii, z okazji Liturgicznego Wspomnienia św. Tomasza z Akwinu, patrona wydziałów teologicznych, WSD w Świdnicy, godz. 16.00.
- 29 I 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-11.00.
- 29 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 29 I 2015 Wizyta na plebanii parafii pw. NSPJ w Sobótce Górcze (Archidiecezja Wrocławska), godz. 13.30.
- 29 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 29 I 2015 Wizyta duszpasterska w rodzinie Jerzego Ignaszaka w Dzieńmorowicach, godz. 19.00.
- 30 I 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.

- 30 I 2015 Msza św. z homilią z okazji uroczystości rocznicy konsekracji katedry świdnickiej, godz. 12.00.
- 30 I 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 30 I 2015 Udział w spotkaniu opłatkowo noworocznym z Państwową i Ochotniczą Strażą Pożarną powiatu świdnickiego, hotel „Premier” w Marcinowicach, godz. 16.00.
- 31 I 2015 Msza św. z homilią w kaplicy Sióstr Loretanek w Warszawie-Rembertowie, z okazji 17. rocznicy powstania „Naszego Dziennika” godz. 12.00.

Luty

- 01 II 2015 Msza św. z homilią w kaplicy rezydencji biskupa świdnickiego, godz. 8.00.
- 01 II 2015 Udział w spotkaniu imieninowym rodziny Marii i Daniela Sipów, Szczawno-Zdrój, godz. 13.00.
- 01 II 2015 Nieszpory z homilią z udziałem osób życia konsekrowanego, kaplica klasztorna Sióstr Urszulanek w Bardzie, godz. 16.00.
- 02 II 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, godz. 12.00.
- 02 II 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 03 II 2015 Słowo do dekanalnych wizytatorów katechezy, aula kurialna, godz. 12.15.
- 03 II 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela i Matki Bożej Szkaplerznej w Strzegomiu, godz. 21.00.
- 04 II 2015 Udział w spotkaniu u pani Beaty Moskał Słaniewskiej z księżmi proboszczami ze Świdnicy w Urzędzie Miasta, godz. 10.00.
- 04 II 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 05 II 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-11.00.
- 05 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 05 II 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 05 II 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z racji I Czwartku Miesiąca, godz. 18.00.
- 06 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 06 II 2015 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 07 II 2015 Msza św. z homilią podczas dnia skupienia dla księży (dekanaty centralne), Dom Księży Pallotynów w Ząbkowicach Śląskich, godz. 9.00
- 07 II 2015 Spotkanie z dekanalnymi duszpasterzami młodzieży przed Światowymi Dniami Młodzieży, Dom Księży Pallotynów w Ząbkowicach Śląskich, godz. 14.00.
- 07 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Rogoźnicy, godz. 21.00.
- 08 II 2015 Msza św. z homilią dla uczestników rekolekcji młodzieży męskiej w WSD w Świdnicy, godz. 11.00.
- 09 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 09 II 2015 Słowo do dekanalnych wizytatorów katechezy, aula kurialna, godz. 10.00.
- 10 II 2015 Msza św. z homilią podczas poświęcenia i otwarcia Stacjonarnego Hospicjum i Zakładu Opiekuńczo-Medycznego w Świdnicy na Kraszowicach, godz. 11.00.
- 10 II 2015 Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej w WSD w Świdnicy, godz. 16.00.
- 11 II 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 11 II 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z udzielaniem sakramentu namaszczenia chorych, z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego, godz. 12.00.
- 11 II 2015 Msza św. z homilią podczas powitania peregrynującej figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Konarach, godz. 17.30.

-
- 11 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Konarach, godz. 21.00.
- 12 II 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-10.15.
- 12 II 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu z okazji 75 rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków z Kresów Wschodnich na Syberię, godz. 12.00.
- 12 II 2015 Udział w okolicznościowej akademii w Gimnazjum Publicznym nr 6 im. Janusza Korczaka w Wałbrzychu, z okazji 75 rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków z Kresów Wschodnich na Syberię, godz. 12.00.
- 12 II 2015 Audiencja dla JE Księdza Biskupa pomocniczego diecezji Münster oraz ks. Alfreda Gryniewicza, proboszcza w Polskiej Misji Katolickiej w Oldenburgu – w rezydencji biskupa świdnickiego, godz. 18.00.
- 13 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 14 II 2015 Słowo na rozpoczęcie Turnieju piłki nożnej, Świdnica, Hala OSIR, godz. 8.30.
- 14 II 2015 Wręczenie nagród po zakończonym turnieju piłki nożnej, WSD w Świdnicy, godz. 13.30.
- 14 II 2015 Homilia podczas Mszy św. z okazji 40. rocznicy urodzin ks. Romana Tomaszczuka, redaktora świdnickiej edycji „Gościa Niedzielnego”, kościół pw. Świętego Krzyża w Świdnicy, godz. 14.30.
- 15 II 2015 Msza św. z homilią podczas powitania peregrynującej figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Piekarach, godz. 17.30.
- 15 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Piekarach, godz. 21.00.
- 16 II 2015 Msza św. z homilią z księżmi dziekanami diecezji świdnickiej w kaplicy WSD w Świdnicy; godz. 9.00; przewodniczenie Konferencji Księża dziekanów, godz. 10.00-14.00.
- 17 II 2015 Zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, godz. 9.30-12.00.
- 17 II 2015 Spotkanie z biskupami metropolii wrocławskiej, z okazji imienin ks. bpa Zbigniewa Kiernikowskiego, biskupa legnickiego, godz. 13.00.

- 17 II 2015 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Darię Kasowską w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Laskach (parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ożarach), godz. 16.00.
- 18 II 2015 Procesja pokutna z kościoła pw. św. Józefa do katedry świdnickiej; Msza św. z homilią i obrzędem posypania głów popiołem na rozpoczęcie Wielkiego Postu, katedra Świdnicka, godz. 17.30.
- 18 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. św. Matki Bożej Anielskiej w Udaninie, godz. 21.00.
- 19 II 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-11.00.
- 19 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 20 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 20 II 2015 Górską Droga Krzyżowa w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Nowym Gierałtowie, godz. 16.00.
- 20 II 2015 Poświęcenie cmentarza w Nowym Gierałtowie, godz. 18.30.
- 21 II 2015 Msza św. z homilią, udzielenie posługi lektoratu i kandydatury do diakonatu i kapłaństwa w ramach wielkopostnego dnia skupienia dla księży, katedra świdnicka, godz. 9.00.
- 22 II 2015 Poświęcenie nowej kaplicy w Nidaszowie (par. Rogoźnica) oraz Msza św. z homilią, godz. 14.00.
- 22 II 2015 Msza św. z homilią podczas powitania peregrynującej figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Jaroszowie, godz. 17.30.
- 22 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Jaroszowie, godz. 21.00.
- 23 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 23 II 2015 Spotkanie z księżmi z dekanatu Świebodzice przed rozpoczęciem wizytacji kanonicznej, Świebodzice, plebania parafii pw. św. Mikołaja, godz. 19.00.
- 23 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Jaroszowie, godz. 21.00.

- 24 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 24 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Jaroszowie, godz. 21.00.
- 25 II 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 25 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 25 II 2015 Msza św. z homilią podczas powitania peregrynującej figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, godz. 17.30.
- 25 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim w bazylice strzegomskiej, godz. 21.00.
- 26 II 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-11.00.
- 26 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 26 II 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego u Sióstr Klarysek w Ząbkowicach Śląskich, z okazji przybycia figury św. Michała Archanioła z Gargano, godz. 17.30.
- 27 II 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 25 II 2015 Udział w Apelu Fatimskim s Bazylice Strzegomskiej, godz. 21.00.
- 28 II 2015 Udział w posiedzeniu Komisji Duchowieństwa KEP pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza, Kraków, ul. Franciszkańska 3.
- 28 II 2015 Msza św. z homilią w kościele św. Krzyża w Świdnicy w obronie Świdnicy przed satanizmem, godz. 19.00.
- 28 II 2015 Przewodniczenie procesji fatimskiej w Strzegomiu, godz. 21.00.

Marzec

- 01 III 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, godz. 10.00.
- 01 III 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jerzego i św. Wojciecha w Kłodzku, z okazji pożegnania figury św. Michała Archanioła z Gargano, godz. 18.00.

- 02 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 02 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Trójcy Świętej w Olszanach, godz. 21.00.
- 03 III 2015 Zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, godz. 9.30-13.50.
- 03 III 2015 Homilia w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski, z okazji imienin ks. infułata Kazimierza Jandziszaka, godz. 18.30.
- 03 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Trójcy Świętej w Olszanach, godz. 21.00.
- 04 III 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 04 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 04 III 2015 Msza św. z homilią podczas powitania peregrynującej figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. św. Barbary w Gniewkowie, kościół filialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kostrzy, godz. 17.30.
- 05 III 2015 Spotkanie duszpasterskie z księżmi proboszczami Świdnicy, kuria biskupia, godz. 9.00-11.00.
- 05 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 05 III 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z racji I Czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 06 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 06 III 2015 Spotkanie duszpasterzy miasta Wałbrzycha oraz przedstawicieli służb publicznych z prezydentem Wałbrzycha w związku z organizacją Mszy św. na stadionie w Wałbrzychu z okazji 10. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II, magistrat miasta, godz. 12.00.
- 07 III 2014 Udział w ordynacji biskupa Waldemara Pytla, Kościół Pokoju w Świdnicy, godz. 12.00.
- 07 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Barbary w Gniewkowie, godz. 21.00.
- 08 III 2015 Msza św. z homilią podczas powitania peregrynującej figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Kwietnikach, godz. 17.30.

-
- 09 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 09 III 2015 Spotkanie duszpasterskie z księżmi parafii Wałbrzycha, plebania Kolegiaty Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, godz. 19.30.
- 10 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 11-12 III 2015 Udział w 368. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie.
- 12 III 2015 Udział w koncelebrze Episkopatu Polski w bazylice św. Krzyża w Warszawie w intencji Ojca Świętego Franciszka, pod przewodnictwem ks. abpa Celestino Migliore, nuncjusza apostolskiego w Polsce; homilię wygłosił abp Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński, Prymas Polski, godz. 16.30; spotkanie w Nuncjaturze Apostolskiej, godz. 18.00.
- 13 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 13 III 2015 Msza św. z homilią w katedrze na rozpoczęcie adoracji „24 godziny dla Pana”, katedra świdnicka, godz. 18.00.
- 14 III 2015 Homilia podczas Mszy św. w kaplicy WSD w Świdnicy na rozpoczęcie sesji popularno-naukowej „Rodzina wspólnotą życia i miłości. Wokół synodalnej dyskusji o rodzinie”, godz. 9.00.
- 14 III 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Mikołaja w Świebodzicach – część I.
- 15 III 2015 Msza św. z homilią w Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego, rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w ołtarzu: „Donum – Caritas et PAX”, godz. 13.00.
- 16 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 16 III 2015 Koronka do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej oraz przewodniczenie wyborom Rady Kapłańskiej Diecezji Świdnickiej, aula kurialna, godz. 15.00.
- 16 III 2015 Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie, godz. 18.00.

- 17 III 2015 Zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, godz. 9.30-12.50.
- 17 III 2015 Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej WSD w Świdnicy, godz. 16.00.
- 17 III 2015 Spotkanie z kapłanami z okazji imienin ks. dra Zbigniewa Chromego, Caritas Diecezji Świdnickiej, godz. 19.00.
- 18 III 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 18 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 18 III 2015 Msza św. z homilią w kaplicy Sióstr Prezentek w Świdnicy, z okazji peregrynacji obrazu Świętojańskiej Matki Bożej od Wykupu Niewolników, Matki Wolności, godz. 17.00.
- 18 III 2015 Inauguracja katechez dla dorosłych w kościele św. Krzyża w Świdnica; katecheza inauguracyjna pt.: „Wiara i rozum – drogi poznania Boga”, godz. 19.00.
- 19 III 2015 Msza św. z homilią z wybranymi członkami nowej Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów, kaplica seminaryjna, godz. 9.00.
- 19 III 2015 Udział w spotkaniu biskupów metropolii wrocławskiej i katowickiej z okazji imienin ks. abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, rezydencja arcybiskupów wrocławskich, godz. 12.30.
- 19 III 2015 Msza św. odpustowa z homilią oraz sakrament bierzmowania w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Łagiewnikach, godz. 16.00.
- 19 III 2015 Poświęcenie odnowionej wewnętrznej polichromii kościoła pw. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania, godz. 18.30.
- 20 III 2015 Przewodniczenie XI Pielgrzymce Młodzieży Klas Maturalnych na Jasną Górę: godz. 10.00 – konferencja Jana Pospieszalskiego; godz. 11.00 – Droga Krzyżowa na Wałach; godz. 13.30 – Msza św. z homilią w kaplicy Matki Bożej; godz. 21.00 – przeprowadzenie rozważania podczas Apelu Jasnogórskiego.
- 21 III 2015 Msza św. z homilią i z procesją w Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej, Królowej Mazowsza i Kujaw

- w ramach Nowenny przed Jubileuszem 260. rocznicy koronacji cudownej figury Matki Bożej Brzemiennej - Pani Skępskiej, Królowej Mazowsza i Kujaw, Skępe, ojcowie bernardyni, godz. 16.00.
- 22 III 2015 Msza św. odpustowa z homilią w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP oraz ogłoszenie miejscowego kościoła Sanktuarium św. Józefa, godz. 12.00.
- 22 III 2015 Msza św. z homilią na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Bolkowie, godz. 17.30.
- 22 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Bolkowie, godz. 21.00.
- 23 III 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Mikołaja w Świebodzicach – część II – wizyta w szkołach.
- 23 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Bolkowie, godz. 21.00.
- 24 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 24 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Bolkowie, godz. 21.00.
- 25 III 2015 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30.
- 25 III 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji XI rocznicy powstania diecezji świdnickiej, godz. 18.00.
- 26 III 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świebodzicach.
- 26 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Narodzenia NMP w Sadach Górnych, godz. 21.00.
- 27 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 28 III 2015 Udział w miejskiej Drodze Krzyżowej w Świdnicy, godz. 19.00-21.00.
- 28 III 2015 Katecheza na falach Radia Maryja na temat: „Współczesny sąd na Jezusem – nowożytny utopie wylęgarnią mitów”, godz. 8.30.
- 28 III 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Bolkowie, godz. 21.00.
- 29 III 2015 Uroczysta suma ze śpiewem Pasji według św. Marka oraz z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 10.00.

- 29 III 2015 Msza św. z homilią na rozpoczęcie rekolekcji dla małżeństw, kościół św. Krzyża w Świdnicy, godz. 20.00.
- 30 III 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Michała Archanioła w Dobromierzu.
- 31 III 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.

V. DOKUMENTY

ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1.

DNI SKUPIENIA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

W lutym odbędą się doroczne dni skupienia duchowieństwa diecezji świdnickiej według następującego porządku:

7 II 2015 r. (sobota) – kościół i dom rekolekcyjny Księży Pallotynów w Ząbkowicach Śląskich (duchowieństwo dekanatów centralnych);

14 II 2015 r. (sobota) – kościół i refektarz o. Franciszkanów w Kłodzku (duchowieństwo dekanatów południowych);

21 II 2015 r. (sobota) – katedra i Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej (duchowieństwo dekanatów północnych).

Program spotkania:

Godz. 8.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi

Godz. 9.00 – Eucharystia (proszę zabrać ze sobą albę i stulę)

Godz. 10.30 – konferencja

Godz. 11.30 – przerwa

Godz. 12.00 – konferencja i modlitwa różańcowa

Ok. godz. 13.00 obiad

Dzień skupienia poprowadzi ks. Krzysztof Czapla SAC, dyrektor Sekretariatu Fatimskiego na Krzeptówkach w Zakopanym.

Podział dekanatów:

Dekanaty południowe (6) – Kłodzko, Polanica-Zdrój, Kudowa-Zdrój, Łądek-Zdrój, Międzyzylesie, Bystrzyca Kłodzka.

Dekanaty centralne (8) – Ząbkowice-Północ, Ząbkowice-Południe, Kamieniec Ząbkowicki, Piława, Nowa Ruda, Nowa Ruda- Słupiec, Dzierżoniów, Bielawa.

Dekanaty północne (10) – Świdnica-Wschód, Świdnica-Zachód, Świebodzice, Wałbrzych-Zachód, Wałbrzych-Północ, Wałbrzych-Południe, Strzegom, Bolków, Głuszycy, Żarów.

Ks. Edward Szajda
Wikariusz Biskupi
ds. Stałej Formacji Kapłańskiej

2.

STUDIUM PROBOSZCZOWSKIE

Bardo, 28 lutego 2015 r.

W ramach Stałej Formacji Kapłanów Diecezji Świdnickiej zapraszamy na kolejne spotkanie formacyjno-dydaktyczne, które odbędzie się 28 lutego 2015 r. w domu Sióstr Urszulanek w Bardzie.

Program dnia:

9.00 – Okazja do sakramentu pokuty

9.30 – Msza św. z homilią

10.15-10.45 – Kawa, herbata i sprawy organizacyjne

10.45-12.45 – Wykład dydaktyczny ks. dra Roberta Begierskiego dotyczący zagadnień remontów świątyń i zabezpieczeń zabytków

13.00 – Obiad i zakończenie

Proszę o zabranie ze sobą alby i stuły.

Równocześnie podaję do wiadomości, że drugie spotkanie z tej dziedziny odbędzie się w sobotę 11 kwietnia 2015 r., również w Bardzie.

Studium Proboszczowskie obejmuje kapłanów święconych w latach 2003-2007 włącznie. Zwolnieni są kapłani, którzy posiadają doktorat z teologii.

Bardzo serdecznie zapraszamy i z kapłańskim pozdrowieniem w Chrystusie Panu.

Ks. Edward Szajda
Wikariusz Biskupi
ds. Stałej Formacji Duchowieństwa

Ks. Stanisław Przerada

3.**ZAPROSZENIE NA REKOLEKCJE POWOŁANIOWE**

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej oraz Duszpasterstwo Powołań tradycyjnie zapraszają serdecznie do wzięcia udziału w Rekolekcjach o charakterze powołaniowym dla młodzieży. W tym roku tematem Rekolekcji będą słowa Programu Duszpasterskiego na rok 2014/2015 „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Rekolekcje odbędą się w następującym terminie:

– 6-8 lutego 2015 r. w budynku WSD Diecezji Świdnickiej (dla uczniów szkół średnich, studentów)

– 6-8 lutego 2015 r. w Domu Rekolekcyjnym Caritas w Zagórz (dla uczniów szkół gimnazjalnych).

Przyjazd w piątek 6 lutego do godz. 17.00 (zarówno w Świdnicy, jak i w Zagórz). Zakończenie w niedzielę 8 lutego ok. godz. 13.00.

Prosimy zabrać ze sobą Pismo Święte, różaniec, przybory do pisania i śpiwór. Gwarantujemy zakwaterowanie i wyżywienie. Koszt 60 zł od osoby.

Zgłoszenia kandydatów na furcie WSD do 2 lutego br. (nr telefonu 74 85 64 900).

Duszpasterstwo Powołań organizuje również Rekolekcje powołaniowe dla dziewcząt: od 30 stycznia do 1 lutego 2015 r. u Sióstr Misjonarek Krwi Chrystusa w Wilkanowie (dla uczennic szkół gimnazjalnych, średnich, studentek).

Dom Sióstr znajduje się w Wilkanowie (numer domu 181).

Przyjazd w piątek 30 stycznia do godz. 15.00. Zakończenie w niedzielę 1 lutego ok. godz. 13.00.

Prosimy zabrać ze sobą Pismo Święte, różaniec, przybory do pisania i śpiwór. Gwarantujemy zakwaterowanie i wyżywienie. Koszt 40 zł od osoby.

Zgłoszenia kandydatek u s. Kingi (tel. 606 982 105).

*Ks. dr Tadeusz CHLIPAŁA
Rektor WSD
Diecezji Świdnickiej*

*Ks. Krzysztof Iwaniszyn
Ojciec Duchowny WSD
Diecezjalny Moderator
Duszpasterstwa Powołań*

4.

STYCZNIOWE DNI MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN AD 2015

11 stycznia – niedziela – Witoszów Dolny godz. 12.00 – Msza św. o jedność chrześcijan z homilią ks. bpa elekta Waldemara Pytla, biskupa Diecezji Wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego;

11 stycznia – niedziela – Świdnica, Kościół Pokoju godz. 17.00 – Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem ks. bpa Waldemara Pytla z homilią ks. bpa prof. dra hab. Ignacego Deca, Biskupa Świdnickiego Kościoła rzymskokatolickiego;

17 stycznia – sobota – Świdnica, prawosławny kościół św. Mikołaja Cudotwórcy – godz. 17.00 – Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem ks. dra Piotra Nikolskiego, proboszcza parafii prawosławnej pw. św. Mikołaja w Świdnicy, z udziałem duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego;

18 stycznia – niedziela – Świebodzice, parafia św. Mikołaja godz. 11.30 – Msza św. o jedność chrześcijan;

18 stycznia – niedziela – Konary, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego godz. 12.45 – Msza św. o jedność chrześcijan;

19 stycznia – poniedziałek – Kudowa Zdrój, parafia św. Bartłomieja godz. 18.00 – Msza św. o jedność chrześcijan;

20 stycznia – wtorek – Kłodzko, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego godz. 17.00 – Msza św. o jedność chrześcijan;

21 stycznia – środa – Wałbrzych, parafia św. Józefa Robotnika – godz. 9.00 Msza św. o jedność chrześcijan;

22 stycznia – czwartek – Świdnica, Wyższe Seminarium Duchowne godz. 7.00 – Nabożeństwo ekumeniczne z udziałem przedstawicieli duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego z homilią ks. dra

Piotra Nikolskiego, proboszcza parafii prawosławnej pw. św. Mikołaja w Świdnicy;

23 stycznia – piątek – Głuszyca, kościół św. Józefa godz. 9.30 – Msza św. o jedność chrześcijan;

24 stycznia – sobota – Wałbrzych, parafia Niepokalanego Poczęcia NMP – godz. 17.00 – Msza o jedność chrześcijan;

25 stycznia – niedziela – Wałbrzych, parafia Aniołów Stróżów godz. 12.30 – Msza o jedność chrześcijan;

25 stycznia – Pastuchów – godz. 7.30 – Msza św. w intencji jedności chrześcijan;

25 stycznia – Świdnica, katedra godz. 17.00 – Ekumeniczne nie-szpory pod przewodnictwem JE. ks. bpa prof. dra hab. Ignacego Deca, Biskupa Świdnickiego, z homilią bpa elekta Waldemara Pytla, biskupa diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

*Ks. dr Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

5. INFORMACJA O ZMIANIE PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW WYZNANIOWYCH ZE SKUTKAMI CYWILNYMI (TZW. MAŁŻEŃSTWA KONKORDATOWE)

1. Z dniem 1 marca 2015 roku wchodzi w życie nowe przepisy ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego” (pasc), nowelizacja ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. „Kodeks rodzinny i opiekuńczy” (kro) oraz związane z nimi przepisy wykonawcze, w tym rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu

rejestracji stanu cywilnego (rozp.) oraz Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 2015 r. w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę sporządzania aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (obw.).

2. Zgodnie z nowymi przepisami, zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa wydawane przez kierownika urzędu stanu cywilnego narzeczeni będą mogli uzyskać w dowolnym urzędzie w Polsce, niezależnie od zameldowania (art. 15 ust. 2 kro), nie będą musieli również w celu uzyskania tego zaświadczenia przedkładać odpisu aktu urodzenia (art. 76 ust. 1 pasc).

3. Powyższe zaświadczenie z dniem 1 marca 2015 r. będzie ważne sześć miesięcy, a nie tak jak dotychczas trzy miesiące (art. 41 ust. 2 kro).

4. Zmienia się także formularz powyższego zaświadczenia, a także zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 2015 r. (ukazało się w Dzienniku Ustaw RP 9 lutego 2015 r., poz. 194) przewiduje, że te dwa zaświadczenia będą na oddzielnych kartach papieru. Kierownik USC wydaje „swoje” zaświadczenie, które jest dwustronicowe, natomiast duchowny będzie wydawał „swoje” zaświadczenie na odrębnym formularzu.

Niestety, ani ustawa ani rozporządzenie nie precyzują, ile egzemplarzy zaświadczenia ma wydać kierownik USC, ani czy kierownik USC będzie dołączał czyste formularze zaświadczeń, które mają sporządzić duchowni, czy też duchowni w te formularze mają się zaopatrzyć we własnym zakresie. Wzory obu dokumentów dołączone do rozporządzenia (załączniki nr 26 i 27) zawierają także błędy i sformułowania niejasne, o których sprostowanie, wyjaśnienie lub interpretację zawnioskował do Ministra Spraw Wewnętrznych Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski. Niestety, do

chwili obecnej Ministerstwo nie opublikowało żadnych wyjaśnień. Wydaje się, że kierownicy USC, korzystając z dobrych dotychczasowych doświadczeń, będą wydawali w 3 egzemplarzach zarówno zaświadczenia stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa, jak i czyste druki zaświadczeń stwierdzających, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego. W przypadku, gdyby kierownik USC nie dołączył czystych formularzy zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego, duchowny ma obowiązek sam zaopatrzyć się w taki formularz w urzędzie stanu cywilnego.

5. Tak jak dotychczas, na duchownym ciąży obowiązek doręczenia zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego wraz z zaświadczeniem stwierdzającym brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa do USC właściwego ze względu na miejsce zawarcia małżeństwa w terminie 5 dni, odliczając dni uznane ustawowo za wolne od pracy (art. 8 ust. 3 kro), czyli najczęściej będzie tak, że w przypadku małżeństwa zawartego w sobotę ostatnim dniem terminu doręczenia będzie piątek następnego tygodnia, gdyż nie liczy się sobota (dzień zawarcia małżeństwa) i niedziela (dzień ustawowo wolny od pracy). Nadanie jako przesyłki poleconej w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. poz. 1529) jest równoznaczne z przekazaniem do urzędu stanu cywilnego.

6. Zaświadczenie podpisują czytelnie: oboje nupturienti, dwóch pełnoletnich świadków, duchowny, przed którym zostało zawarte małżeństwo oraz duchowny uprawniony do sporządzania zaświadczeń.

7. Na formularzu tego zaświadczenia nie przewidziano miejsca na pieczęć parafii. Nie jest jasne, czy to jest celowe czy przypadkowe pominięcie.

8. Nowe przepisy nie nakładają na duchownych obowiązku przekazywania małżonkom po ślubie egzemplarza zaświadczenia o zawarciu małżeństwa, ale tę praktykę można stosować.

9. Chociaż nowe przepisy także nie przewidują egzemplarza zaświadczeń dla parafii, należy ich kopie zachować w dokumentacji parafialnej.

10. W Monitorze Polskim RP z dnia 26 lutego 2015 r. ukazało się także nowe Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 2015 r. (poz. 230) w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę sporządzania aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zasadniczo nie wnosi ono nic nowego w przedmiotowej kwestii, ale doprecyzowuje, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, terminologię dotyczącą nazw stanowisk, których pełnienie daje prawo do przyjęcia oświadczeń i sporządzenia i podpisania zaświadczenia. Terminologię tę należy stosować przy sporządzaniu zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego.

Zawiera ono następujące wykazy w odniesieniu do Kościoła Katolickiego:

a) stanowiska, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński: ordynariusz miejsca (biskup diecezjalny, administrator apostolski, administrator diecezji, wikariusz generalny, wikariusz biskupi), biskup polowy, proboszcz, administrator parafii, duchowny odpowiednio delegowany; (w kategorii: „duchowny odpowiednio delegowany” mieści się wikariusz parafialny, który jest delegowany zazwyczaj na sposób ogólny do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, a także każdy inny biskup, prezbiter i diakon, który otrzymał delegację ogólną bądź szczególną do asystowania, stąd też w tym przypadku w odpowiednim miejscu zaświadczenia należy wpisać po imieniu lub imionach i nazwisku duchownego sformułowanie „duchowny delegowany”, z pominięciem wszystkich tytułów, godności i stanowisk duchownego asystującego na podstawie delegacji);

b) stanowiska, których zajmowanie upoważnia do sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę do sporządzania aktu małżeństwa:

ordynariusz miejsca (biskup diecezjalny, administrator apostolski, administrator diecezji, wikariusz generalny, wikariusz biskupi), biskup polowy, proboszcz, administrator parafii, wikariusz lub inny duchowny odpowiednio delegowany w zastępstwie proboszcza.

Na stronie diecezjalnej jest zamieszczony nowy wzór zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego oraz przykładowy sposób wypełnienia tegoż zaświadczenia.

6.

REKOLEKCJE WEEKENDOWE (*LECTIO DIVINA*) DROGA WIARY PIOTRA. POWOŁANIE

Ząbkowice Śl., Dom rekolekcyjny, 6-8 marca 2015 r.

W Ząbkowicach Śląskich, w dniach 6-8 marca (piątek-niedziela) w domu rekolekcyjnym Księży Pallotynów (ul. Piastowska 7), odbędzie się sesja formacyjna *lectio divina* pt. „Droga wiary Piotra. Powołanie”.

Do udziału w rekolekcjach zapraszamy wszystkich pragnących pogłębienia duchowości w oparciu o Słowo Boże.

Na sesję, która odbywa się w milczeniu, składają się: codzienna Msza św. z homilią, adoracja Najświętszego Sakramentu, konferencje, możliwość indywidualnej rozmowy z kierownikiem duchowym.

Sesja rozpoczyna się w piątek o godz. 18.00; zakończenie w niedzielę ok. godz. 13.00.

Rekolekcje poprowadzi ks. Marek Chmielniak SAC.

Koszt udziału: 120 zł.

Zgłoszenia: Wydział Duszpasterski Świdnickiej Kurii Biskupiej (609 830 588) lub przez stronę rekolekcje.org.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

7. **ZAPROSZENIE DLA MŁODZIEŻY NA WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA**

Przed nami czas Wielkiego Postu. Czas rozważania najważniejszych wydarzeń zbawczych: męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Aby dobrze przeżyć ten ważny okres roku liturgicznego pragniemy zaprosić młodzież naszej diecezji na Dzień Skupienia w murach klasztoru Mniszek Klarysek w Kłodzku. Odbędzie się on w dniach 7-8 marca br. (rozpoczęcie w sobotę o godz. 10.30, zakończenie w niedzielę o godz. 16.00).

Gwarantujemy wyżywienie i zakwaterowanie. Prosimy, aby przywieźć ze sobą Pismo Święte, różaniec, przybory do pisania i spiwór. Koszt 50 zł (koszt posiłków i organizacji).

Prosimy o zgłaszanie się chętnych osób do 4 marca na adres mailowy duszp-mlodych.swidnica@wp.pl.

Z wyrazami szacunku i dziękując za współpracę

ks. Dominik Wargacki
Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży

8. **II DIECEZJALNY KONKURS MISYJNY DLA SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH**

Hasło konkursu: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii...”

(1 Kor 9, 16).

„Jan Paweł II – misjonarz świata”.

Pielgrzymki papieskie do Afryki

Święty Jan Paweł II, Papież-Misjonarz, przemierzył 1271000 km, to dystans odpowiadający ponad trzydziestokrotnemu okrążeniu kuli ziemskiej. Odbił 104 pielgrzymki zagraniczne, odwiedził 129 krajów, w tym wiele krajów misyjnych. Do Afryki pielgrzymował 14 razy i odwiedził 41 krajów, niektóre z nich gościły „Białego Pielgrzyma”

nawet dwu- lub trzykrotnie. Głosząc Ewangelię w Afryce spotykał się z przywódcami państw, biskupami, kapłanami, siostrami zakonnymi, członkami organizacji kościelnych, odwiedzał ludzi chorych, starych i najuboższych. Dokonywał beatyfikacji, nawiedzał sanktuaria narodowe, był gościem żyjących w buszu szczepów afrykańskich.

W roku kanonizacji Papieża Polaka pragniemy zachęcić młodzież szkół gimnazjalnych do zapoznania się z pielgrzymkami Jana Pawła II, które odbył na Czarny Łąd. Śledząc trasę tych pielgrzymek uczniowie będą mogli zapoznać się z przesłaniem Papieża do Kościoła w Afryce oraz sytuacją, w jakiej żyją nasi bracia i siostry w krajach misyjnych.

1. CELE KONKURSU:

- Poznanie postaci Papieża Polaka jako misjonarza.
- Pogłębienie wiedzy o obowiązku misyjnym wypływającym z sakramentu chrztu św. i bierzmowania.
- Kształtowanie postawy wiary na przykładzie postaci św. Jana Pawła II.

2. UCZESTNICY: uczniowie szkół gimnazjalnych:

- uczniowie kl. I-III – konkurs wiedzy (test wyboru)

3. ETAPY KONKURSU:

- szkolny – przeprowadzony w dniu 24 października 2014 r., po wcześniejszym zgłoszeniu przez katechetów w Referacie Misyjnym Kurii Świdnickiej udziału w konkursie, do każdej szkoły zostaną przesłane (e-mailem) zestawy zadań na etap szkolny. Za przeprowadzenie etapu szkolnego odpowiedzialny jest katecheta.
- diecezjalny – zostanie przeprowadzony w Świdnicy w dniu 12 marca 2015 r.

4. WARUNKI UCZESTNICTWA

- Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie szkoły do udziału w Konkursie do dnia 15 października 2014 r. na adres Referatu Misyjnego Świdnickiej Kurii Biskupiej (podając dokładny adres szkoły, imię i nazwisko katechety, telefon i e-mail): e-mail: misje@diecezja.swidnica.pl, lub tel. 74 856 44 05 od pon. do pt. w godz. 9-14, 787 712 013.

– Literatura i inne szczegóły konkursu na stronie referatu misyjnego: www.misje.diecezja.swidnica.pl

Konkurs odbywa się pod patronatem JE Księdza Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca.

Organizatorzy:

Ks. Jakub Górski

Diecezjalny Dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych

s. Magdalena Sypko SSPC

Referentka Wydziału misyjnego

9.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS BIBLIJNY DLA MINISTRANTÓW, LEKTORÓW I CEREMONIARZY. ELIMINACJE DIECEZJALNE

Duszpasterstwo Służby Liturgicznej Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej zaprasza do udziału w XXII Ogólnopolskim Konkursie Biblijnym dla lektorów i ministrantów.

W tym roku należy przygotować na Konkurs Biblijny następujące księgi Nowego Testamentu: Listy św. Pawła: do Galatów, 1 i 2 do Koryntian, do Efezjan, do Filipian oraz do Kolosan wraz ze wstępami do poszczególnych ksiąg i przypisami do nich z Biblii Tysiąclecia (wyd. V). Z w/w ksiąg nie obowiązują teksty ze spisami, wykazami, genealogiami.

Regulamin konkursu:

– do końca lutego 2015 r. należy zgłosić udział najlepszej drużyny z diecezji i najlepszego uczestnika indywidualnego – podając ich dane: imię i nazwisko oraz imię i nazwisko księdza opiekuna;

– w konkursie mogą uczestniczyć tylko ministranci aktualnie pełniący służbę liturgiczną;

– można startować zespołowo (5 osób w drużynie) lub indywidualnie;

– konkurs rozgrywany jest w dwóch etapach: na przełomie lutego-marca 2015 r. odbywają się eliminacje diecezjalne, w których należy wyłonić drużynę diecezjalną i indywidualnego zwycięzcę. Biorą oni

udział w finale ogólnopolskim na przełomie maja-czerwca 2015 r. w Seminarium Duchowym w Paradyżu.

Sponsorzy, jak zawsze, zapowiadają atrakcyjne nagrody dla zwycięzców indywidualnych oraz najlepszych zespołów. Sponsorem nagród na szczeblu ogólnopolskim jest p. Roman Gwizd, przedsiębiorca ze Świebodzina. Nagrody zawsze należy traktować jako zachętę, najistotniejsze będzie pogłębienie znajomości Pisma Świętego.

Eliminacje diecezjalne 14 marca – Świdnica, aula kurialna, godz. 10.00; zgłoszenia do 12 marca do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej Liczymy na udział ministrantów i lektorów naszej diecezji w konkursie.

*Ks. Krzysztof Ora
Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej*

10.

PROPOZYCJA DUSZPASTERSTWA RODZIN DLA ZWIĄZKÓW NIESAKRAMENTALNYCH

Życie w związku niesakramentalnym? A jednak chcecie tworzyć katolicką rodzinę! Możemy Wam pomóc.

Ruch Spotkania Małżeńskie zaprasza Was do udziału w warsztatach dialogu małżeńskiego

– 13-15 lutego 2015 r. w Ząbkowicach Śląskich.

Życie w związku niesakramentalnym? Gdzie jest moje miejsce w Kościele? Czy Bóg mnie jeszcze kocha? Jak się modlić? Czy moje pierwsze małżeństwo jest ważne?

Znamy odpowiedzi na te pytania, zapraszamy na dzień skupienia dla par niesakramentalnych

– 7 marca 2015

– 11 kwietnia 2015

Szczegóły: www.spotkania-swidnica.

*Ks. Roman Tomaszczuk
Diecezjalny duszpasterz Rodzin*

VI. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

1.

KS. PRAŁAT JÓZEF MOLEND (1934-2015)

Urodził się 6 sierpnia 1934 r. w Sokołowie Dolnym, powiat Jędrzejów, województwo kieleckie. Jego rodzice Wincenty i Stanisława, zd. Nowak zajmowali się gospodarstwem rolnym. Ochrzczony został 12 września 1934 r. We wrześniu 1940 r. w kościele parafialnym w Sobkowie. Jego chrzestnymi byli Stefan Szewczyk i Antonina Sychowska. We wrześniu 1940 r. rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Sokołowie Górnym, w której ukończył tylko 3 klasy, ponieważ w latach 1942-1945 szkoła była zamknięta z powodu wywiezienia wszystkich nauczycieli do Niemiec. We wrześniu 1946 r. przeszedł do siedmioklasowej szkoły podstawowej w Sobkowie, którą ukończył w 1951 r. 1 września 1951 r. został przyjęty do gimnazjum prowadzonego przez księży Misjonarzy w Krakowie, gdzie w 1952 r. ukończył kl. VIII. Po zamknięciu gimnazjum przez władze komunistyczne dalszą naukę podjął w Gimnazjum dla Pracujących w Kielcach, gdzie w 1957 r. otrzymał z Wrocławia świadectwo maturalne. Począwszy od klasy IX zdobywanie wiedzy łączył z pracą – była to praca zlecona, w części prywatna, polegała na prowadzeniu kancelarii i kasy. Przez krótki okres czasu w 1957 r. pracował jako katecheta w szkole podstawowej w Tokarni k. Chęcini i w Sobkowie, gdzie przygotowywał dzieci do I Komunii świętej¹.

W latach 1957-1963 był alumnem Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Świecenia diakonatu przyjął 7 kwietnia w kościele Świętego Krzyża z rąk ks. bpa Pawła Latuska. Świecenia kapłańskie otrzymał w kościele św. Bonifacego we Wrocławiu 23 czerwca 1963 r. z rąk ks. bpa Andrzeja Wronki².

¹ Archiwum Kurii Biskupiej w Świdnicy, *Akta personalne śp. Józef Molenda*.

² W. Szetelnicki, Parafia Sw. Bonifacego we Wrocławiu w latach 1945-1970, Rzym 1970, s 106.

Pierwszą placówką, na której podjął obowiązki wikariusza, była parafia pw. Świętych Piotra i Pawła w Strzegomiu. Po dwóch latach, w 1965 r., został przeniesiony do parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu. Po roku został odwołany z Wrocławia i skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Głuszycy Górnej. Kuria Metropolitalna Wrocławska skierowała go obsługi wiernych uczęszczających do kościoła pw. Chrystusa Króla w Głuszycy Górnej i w Grzmiącej. Ze względu na ówczesną sytuację polityczną, by dobrze pełnić posługę duszpasterską, musiał zamieszkać w pobliżu kościoła. Zakupił więc mały domek przy ul. 11 listopada, ale na nazwisko kogoś innego. Przy wielkiej pomocy parafian wyremontował zabytkowy kościół w Grzmiącej. Poświęcenia tego kościoła dokonał dnia 7 czerwca 1970 r. ks. abp Bolesław Kominek. Władze polityczne oraz Urząd Bezpieczeństwa uznały, że ks. Józef Molenda nieprawnie zakupił domek przy ul. 11 listopada. Po wielu nakazach eksmisji oraz anonimowych pogróżkach, zmuszony był ze względu na bezpieczeństwo, niejednokrotnie opuścić dom i szukać schronienia u życzliwych ludzi. 11 kwietnia 1972 r. abp Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski, erygował parafię pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, a ks. Józefa Molendę mianował jej pierwszym proboszczem³. W tym samym roku rozpoczęła starania u władz państwowych o przyznanie parafii zdewastowanej kaplicy cmentarnej oraz małego budynku gospodarczego przy ul. 11 listopada. W kwietniu 1972 r. władze przyznały na własność parafii, wraz z wymienionymi zabudowaniami, małą działkę starego poniemieckiego cmentarza. Po wstępnym zabezpieczeniu przystąpiono do generalnego remontu. Następnego roku rozpoczęła się systematyczna katecheza dzieci i młodzieży w nowych pomieszczeniach. Kaplica pw. św. Maksymiliana służy duszpasterstwu do dnia dzisiejszego. W 1975 r. dokonano przebudowy i nowej aranżacji prezbiterium kościoła. Przerobiono ołtarz główny i wykonano nowe oświetlenie. Pod koniec lat osiemdziesiątych dokonano rozbudowy ośrodka duszpasterskiego przy kaplicy św. Maksymiliana. 12 września 1982 r. bp Tadeusz Rybak dokonał historycznego wmurowania kamienia węgielnego w budujące się sale katechetyczne.

Mimo trudności ekonomicznych nowy ośrodek katechetyczny został wykończony. W 1984 r. rozpoczęła się systematyczna katechizacja

³ S. Wiśniewski, *Wspólnota Chrystusa Króla. Głuszycza*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka 2004, nr 29 (11), s. VIII.

dzieci i młodzieży w nowych salach katechetycznych. W 1991 r., w ramach przygotowań do II Peregrynacji Kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, przystąpiono do malowania kościoła oraz do wykonania elewacji zewnętrznej. W tym czasie prowadzono prace remontowe wieży zabytkowego kościoła w Grzmiącej. Wieża została pokryta gontem i wyposażona w nowe okna. W 1997 r. przeprowadzono kapitalny remont organów w kościele parafialnym. W tym też czasie staraniem ks. Józefa Molendy w Głuszycy, na tzw. Osiedlu powstała kaplica pw. św. Józefa. O tym, że była to trafna decyzja, najlepiej świadczy fakt, że obecnie niedzielne Msze św. Są tam sprawowane częściej niż w kościele parafialnym.

Gorliwą pracę duszpasterską ks. Józefa Molendy wysoko cenił sobie Metropolita Wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, który obdarzył go tytułami: kanonika EC (26 XI 1981 r.) i kanonika RM (29 IX 1986 r.). Biskup legnicki Tadeusz Rybak natomiast przyznał się do obdarzenia go tytułem Kapelana Honorowego Ojca Świętego Jana Pawła II (4 II 1998 r.). Ks. Józef Molenda został też pierwszym dziekanem nowo utworzonego dekanatu Głuszycy (pełnił tę funkcję aż do przejścia na emeryturę, do 5 VI 2009 r.). Był też kanonikiem honorowym Kapituły Legnickiej oraz kanonikiem gremialnym Świdnickiej Kapituły Katedralnej. Również władze świeckie doceniły jego pracę duszpasterską, nadając mu tytuł: Zasłużony dla Miasta i Gminy Głuszycy. Od kilku lat, od Wigilii Bożego Narodzenia przez cztery dni, można odwiedzać w Głuszycy prawdziwą wioskę betlejemską z czasów narodzin Jezusa. Dzieło to inspirował ks. Józef Molenda⁴. Dzięki jego gorliwości przy parafii działa do dziś piętnaście róż różańcowych. Są w niej także obecne takie wspólnoty, jak Odnowa w Duchu Świętym, Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej i oczywiście Służba Liturgiczna.

Owocna praca duszpasterska ks. Józefa Molendy zaowocował też licznymi powołaniami kapłańskimi i zakonnymi. Szczególnym świętem w parafii była Msza św. prymicyjna biskupa pomocniczego diecezji legnickiej Marka Mendyka, którą sprawował w swoim rodzinnym kościele parafialnym 8 lutego 2009 r. Biskup Prymicjant zwrócił się do mieszkańców swojej parafii słowami: „W Głuszycy się urodziłem, tutaj też wzrastałem, tu rodziło się moje powołanie do kapłaństwa

⁴ M. Jarosz, *Żywe Betlejem. W Głuszycy przenieśli się w czasy narodzin Jezusa*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka 2009, nr 1 (247) s. VIII.

i biskupiej posługi”. Był to również dzień wielkiej radości dla księdza Józefa⁵.

Lata emerytury spędził w Głuszycy, niestety coraz bardziej doświadczany chorobą. Zmarł 18 stycznia nad ranem. Pogrzeb odbył się w Głuszycy 22 stycznia. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył ks. bp Ignacy Dec. Ciało śp. Ks. Józefa Molendy złożono w grobowcu przy kościele filialnym w Grzmiącej⁶.

Ks. Zdzisław Pienio

⁵ Tenże, *Odpowiedział na wezwanie. Prymicje biskupa Marka Mendyka*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka 2009, nr 7 (253) s. V.

⁶ *Zmarł Ks. Józef Molenda. Głuszycy*. „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka 2015, nr 4 (562) s. II.

VII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1.

BP IGNACY DEC

Z BOŻYM BŁOGOSŁAWIENSTWEM, Z MARYJĄ MATKĄ CHRYSZTUSA I KOŚCIOŁA – W NOWY ROK

*Świdnica, 1 stycznia 2015 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze świdnickiej w uroczystość Maryi Bożej Rodzicielki*

Wstęp

Przed kilkoma godzinami zakończył się rok 2014. Wielu z nas przybyło w sylwestrowy wieczór do świątyni, by Panu Bogu wypowiedzieć trzy ważne słowa: Panie, Boże dziękujemy, przepraszamy, prosimy. Dziś zaczyna się rok nowy – rok 2015. Lata te liczymy od narodzenia Chrystusa, od tych najważniejszych narodzin w dziejach świata. Czasu nie możemy zatrzymać. Tenże czas nieubłaganie znaczy naszą twarz kolejnymi zmarszczkami, srebrzy siwymi włosami naszą głowę, przypominając nam wszystkim, że w ludzki los wpisane jest przemijanie. „Nasze lata przemijają jak trawa, a Ty Boże trwasz na wieki” – jak głosi tekst kościelnej liturgii.

Dzisiaj, w Nowy Rok, który jest zarazem ostatnim dniem oktawy Bożego Narodzenia, Kościół zaprasza nas do pochylenia się nad tajemnicą macierzyństwa Dziewicy Maryi. Na nowo zachwycamy się Jej wyjątkowym powołaniem i godnością. W rozważaniu zwrócimy także uwagę na fakt nadania Dzieciątku imienia Jezus oraz zastanowimy się co oznacza Boże błogosławieństwo, o które dzisiaj modlimy się, stojąc na progu Nowego Roku.

1. Maryja Bożą Rodzicielką

Droży bracia i siostry? Przez ziemię przesunęło się już wiele miliardów ludzi. A jeśli spodoba się Bogu, to następne miliardy będą żyły po nas. I wśród tych wszystkich ludzi jedna jedyna Maryja otrzymała

powołanie absolutnie jedyne, niepowtarzalne. Ona i tylko Ona została matką Syna Bożego. Syn Boży istniał od początku, przed Maryją. Ona urodziła Jezusa tylko w Jego ludzkiej naturze, ale Ten którego urodziła, jest Boską Osobą Syna Bożego, a zarazem jest to naprawdę Jej Syn – i właśnie dlatego nazywa się Ją Matką Bożą. Można powiedzieć, że osoba Maryi jest dla nas gwarantem, iż odwieczny Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem. Maryja była dla Niego pierwszym mieszkaniem, nosiła Go przez 9 miesięcy w swoim łonie, a potem wydała Go na świat i wychowała. Jezus oddał życie, aby zbawić wszystkich ludzi, zmartwychwstał i pozostał w Kościele aż do końca świata. Maryja pozostanie na zawsze Jego matką, matką Słowa Wcielonego.

W dzisiejszej Ewangelii dużo daje do myślenia porządek, w jakim pasterze spostrzegli osoby znajdujące się w stajni betlejemskiej. Słyszeliśmy, że „Pasterze pospiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” (Łk 2, 16). Pasterze szukali Dzieciątka. Ono było w Świętej Rodzinie najważniejsze, ale najpierw zauważyli Maryję i Józefa. Może to była zapowiedź, że Jezusa – po Jego odejściu do nieba – będziemy znajdować na ziemi poprzez Kościół, w którym dzisiaj rodzi się Chrystus dla nas. Jezusa znajdujemy dzisiaj poprzez Kościół i w Kościele. Dlatego też Kościół nazywamy matką, przy której i dzięki której znajdujemy Chrystusa. Trzeba to często przypominać, że bez Chrystusa nie ma Kościoła i że bez Kościoła zagubimy Chrystusa.

2. Obrzezanie i nadanie imienia

Drodzy bracia i siostry! Warto jeszcze skomentować fakt, że w ósmym dniu po narodzeniu Dziecię zostało obrzezane i nadano Mu imię Jezus. Przez obrzezanie Jezus został włączony do narodu wybranego, ludu Starego Przymierza, ażeby to pierwsze przymierze i wybranie wypełnić, żeby stać się Zbawicielem wszystkich narodów i dać początek Nowemu Przymierzcu. Znaczące też było imię, które polecił nadać Dziecięciu anioł jeszcze w czasie zwiastowania w Nazarecie – imię Jezus. Imię to znaczy: „Bóg zbawia”. Warto przypomnieć, że imię to nosił kiedyś następca Mojżesza - Jozue. Jest to bowiem to samo hebrajskie imię Jeszua – Jezus. Ojcowie Kościoła wskazywali, że podobnie jak Jozue, następca Mojżesza, wprowadził lud izraelski do Ziemi Obiecanej, tak samo Jezus, nasz Zbawiciel, wprowadzi nas kiedyś do Ziemi Obiecanej, do życia wiecznego.

3. Z Bożym błogosławieństwem w Nowy Rok

Droży bracia i siostry! Pozostaje nam jeszcze zwrócić uwagę na fakt błogosławieństwa, o którym jest mowa w dzisiejszym pierwszym czytaniu, o które dziś modlimy się i którego sobie życzymy w noworocznych powinszowaniach. Otóż, Bóg przez Mojżesza przekazał Aaronowi nakaz, by pobłogosławił powierzony sobie lud. Podał nawet formułę tego błogosławieństwa: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 24-26). Zauważmy, że warunkiem uzyskania błogosławieństwa jest zwrócenie się do Stwórcy, przywołanie imienia Tego, który wszystko może. Bóg, błogosławiąc, udziela nam przede wszystkim darów duchowych. Jest to Boża opieka, łaska, miłość, pokój, dary Ducha Świętego, które są ważniejsze niż światowe bogactwo: władza, sława, panowanie. Dary zawarte w Bożym błogosławieństwie niosą człowiekowi szczęście. Takie właśnie błogosławieństwo otrzymali betlejemscy pasterze, którzy wracali z Betlejem, „wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było przedtem powiedziane” (Łk 2, 20).

Zakończenie

Droży bracia i siostry! Wyruszamy w Nowy Rok, który jest przed nami zakryty; nie wiemy, co nam przyniesie. Na początku naszej drogi, chcemy się skryć pod skrzydła Bożej Opatrzności i prosić dziś o Boże błogosławieństwo na noworoczną drogę. Prosimy o pokój dla świata i o pokój dla naszych serc. Pamiętajmy jednak, że warunkiem otrzymania tego błogosławieństwa, takiego daru Bożego, jest wzywianie imienia Bożego, czyli po prostu prośba do Boga o Jego błogosławieństwo, o Jego przychyłność. Niech to wzywianie imienia Bożego, czyli nasza prośba o pomoc Bożą, trwa nieustannie na naszych ustach, niech trwa przez cały, dziś rozpoczynający się rok. Gdy tak będzie, bądźmy pewni, że Bóg nam będzie błogosławił, a Maryja, Matka Chrystusa i Matka nasza, także będzie z nami. Amen.

2.

BP IGNACY DEC

**PRZEZ NASZĄ WIARĘ I ŚWIADECTWO
BĄDŹMY GWIAZDĄ PROWADZĄCĄ
DO CHRYSYTA**

*Świdnica, 6 stycznia 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej podczas uroczystości Objawienia Pańskiego*

1. Jezus światłością, która przysła na świat

Drodzy bracia i siostry! Przyjście Jezusa na świat jest przedstawione w Piśmie Świętym jako zjawienie się na ziemi światłości. W noc Bożego Narodzenia, podczas pasterki, słyszeliśmy słowa proroka Izajasza, odniesione do rodzącego się Jezusa: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło” (Iz 9, 1). W dzisiejszej liturgii znajdujemy podobny tekst, tego samego proroka: „Powstań! Świeć, Jeruzalem, bo przyszło, twe światło i chwała Pana rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu” (Iz 60, 1-3). Ewangelia dzisiejsza mówi nam o Mędrcach, którzy idąc za światłem gwiazdy, trafili do Jezusa w Betlejem i rozpoznali w Nim zapowiedzianego Mesjasza, który jest światłością świata. Dali się tej Światłości oświecić i przez Nią prowadzić.

W naszej kulturze światło jest symbolem mądrości, wiedzy, prawdy. Jest także symbolem życia, miłości, świętości. Przeciwnością światła jest ciemność. Jest ona symbolem fałszu, zła, grzechu. W życiu zazwyczaj nie lubimy ciemności. Uciekamy od niej. Wolimy przebywać w świetle, zwłaszcza wtedy, gdy nie mamy nic do ukrycia, gdy jesteśmy prawi, przejrzysti, wypełnieni prawdą i miłością.

Jezus jest naszą światłością, a więc jest naszą prawdą, życiem i miłością. Jeśli w Niego wierzymy i Go kochamy, to otrzymujemy od Niego światło Ducha Świętego. Duch Święty jest nazywany światłością sumień. Światło Ducha Świętego uzdalnia nas do poznania prawdy, abyśmy wiedzieli skąd i dokąd idziemy. Światło Ducha Świętego uzdalnia nas do miłości, do przebaczenia, do cierpliwości, do

poświęcania się drugim. Bóg wszystkich chce obdarzać tym światłem. Trzej Mędrcy przy małym Jezusie są potwierdzeniem tego, że Jezus przyszedł dla wszystkich, że jest jedynym i powszechnym Zbawicielem świata i człowieka, Zbawicielem wszystkich ludów i narodów.

2. Chrystus i Jego Kościół jest dla wszystkich

Tak też jest z Jego Kościołem. Tak jak Jezus jest dla wszystkich narodów, tak i Jego Kościół jest posłany do wszystkich ludów i narodów. Jest otwarty dla wszystkich. Każdy może w nim znaleźć miejsce dla siebie i czuć się jak w domu. Nie wolno powtarzać sloganów dzisiejszych pseudonaukowców, a jeszcze częściej niektórych polityków i dziennikarzy uznających się za jasnie oświeconych i postępowych, że wszystkie religie są jednakowo wartościowe i jednakowo prawdziwe. Prosta logika głosi, że z dwóch zdań sprzecznych nie mogą być obydwa prawdziwe. Jezus jest jedyną światłością świata, która zstąpiła z nieba na ziemię. Ta światłość ukryta i obecna w Kościele jest dla wszystkich.

3. Bądźmy dla drugich gwiazdą w drodze do Jezusa

Moi drodzy! Popatrzmy jeszcze jak zareagowali na zjawienie się Światłości w Betlejem ówcześni ludzie i pomyślmy jak my dzisiaj reagujemy. Maryja i Józef trwali od początku na adoracji Dzieciątka. Pasterze poinformowani przez aniołów, poszli do Betlejem z pospiechem. Herod się przeraził, przeląkł się, że może stracić władzę. Arcykapłani i uczeni w Piśmie pokazali innym drogę, ale sami nie poszli. Mędrcy wiedzeni światłem wiary i rozumu odnaleźli Dzieciątko, oddali Mu pokłon i złożyli dary.

A my? A ja? A ty Kościele dzisiejszy? Podnieś na nowo swe oczy i patrz na Tego, który powiedział: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12).

Wpatrzeni w Trzech Mędrców ze Wschodu, trwajmy całe życie na drogach poszukiwania Pana Boga. Nie wstydzmy się znalezionej Bogu oddawać czci i hołdu. Pamiętajmy, nasza wielkość, a nie małość, leży w oddawaniu pokłonu naszemu Panu. Nie słuchajmy pseudo mędrców tego świata, którzy mówią co innego. Kościół, i cały świat chrześcijański, zapamiętał Trzech Mędrców ze Wschodu, że oddali Dziecięciu pokłon, że złożyli Mu także dary. Jakie to piękne, gdy

– na wzór Trzech Mędrców – potrafimy coś z siebie ofiarowywać dla Pana Boga, dla ludzi, w których się Bóg ukrywa. Nie zapominajmy o słowach Pana: „Byłem głodny a daliście Mi jeść; byłem spragniony a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przydzieliliście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35-36).

Wreszcie wpatrzeni w Trzech Mędrców ze Wschodu czujmy się misjonarzami Pana Jezusa. Do tego nas dziś wzywa Ojciec Święty Franciszek. Módlmy się o to, abyśmy otrzymali łaskę stania się gwiazdą betlejemską, która przez nas zaprowadzi wielu do Jezusa. Amen.

3.

BP IGNACY DEC

BÓG OBJAWIA SIĘ PRZED NAMI KIM JEST

*Świdnica, 8 stycznia 2015 r. – Homilia wygłoszona do alumnów
WSD w Świdnicy*

Wstęp

Kontynuujemy w liturgii lekturę Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. W dzisiejszym fragmencie tego Listu znajdujemy nowotestamentalną definicję Pana Boga: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8b). Przypomnijmy w tym kontekście definicję Pana Boga ze Starego Testamentu. Wyciągnijmy wnioski praktyczne dla nas z dzisiejszego przesłania słowa Bożego.

1. Bóg w Starym Testamencie – „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14)

a) Objawienie imienia Boga Mojżeszowi

„Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów, zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry

Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: «Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?». Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu!». On zaś odpowiedział: «Oto jestem». Rzekł mu Bóg: «Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą». Powiedział jeszcze Pan: «Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga [...] Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu [...] Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójdę do Izraelitów i powiem im Bóg: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «Jestem, który jestem». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was»” (Wj 3, 1-6. 10. 13-14).

Bóg w krzaku ognistym objawił pierwsze swoje imię. Brzmi ono „Jestem, który jestem”. W imieniu tym jest zawarta prawda, że Bóg jest samym istnieniem, że jest źródłem wszelkiego istnienia. Wszystko, co jest, co istnieje, zawdzięcza swoje istnienie Bogu.

b) Boże „Jestem” kierowane do patriarchów i proroków

W czasach Starego Testamentu to słowo „jestem” Pan Bóg wypowiadał wielokrotnie wobec wybranych przez siebie ludzi, którzy otrzymywali jakąś misję i lękali się ją wypełniać. Byli to patriarchowie a potem prorocy. „Nie lękaj się, bo Ja jestem z Tobą” (Iz 41, 10) – usłyszał Izajasz, który bał się podjąć misji zleconej mu przez Boga. To samo usłyszał prorok Jeremiasz: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą” (Jr 1, 8). To Boże „Jestem z tobą” ujawniło się w działalności Pana Jezusa.

c) Chrystusowe „Jestem” wobec uczniów

W czasie cudownego połowu ryb Jezus przychodzi w nocy do uczniów i mówi: „Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się” (Mt 14, 2; Mk 6, 50); „To Ja jestem, nie bójcie się” (J 6, 20) – rzekł Jezus idący ku uczniom po falach wzburzonego jeziora.

2. Bóg w Nowym Testamencie – „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 7)

W Nowym Testamencie Bóg objawił ludziom drugie swoje imię. Brzmi ono „Miłość”. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8b) – napisał pod natchnieniem Ducha Świętego św. Jan Ewangelista. Ta miłość Boga ukierunkowana jest na świat, w szczególności na człowieka. Ten sam autor, św. Jan Apostoł, zanotował w swojej Ewangelii słowa Chrystusa, wypowiedziane do Nikodema: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Podobny tekst znajdujemy we fragmencie czytanego dziś Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9).

Miłość Pana Boga ujawniła się w przyjściu Jezusa na ziemię, w jego nauczaniu i w Jego czynach. Jezus nauczał o miłującym Ojcu. Zauważył to św. Jan Apostoł, który najgłębiej z Apostołów wniknął w tajemnicę wewnętrznego życia Pana Boga. W czytanim dziś Liście były słowa: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). Jezus ujawnił nam swoją Bożą miłość w swoim nauczaniu i w swoich czynach. Jednym z Jego czynów świadczących o jego miłości do ludzi było rozmnożenie chleba, o którym wspomina dzisiejsza Ewangelia. Cud ten oznajmiał, że Jezus troszczy się nie tylko o ducha ale także o ciało, a więc o całego człowieka. Miłość Jezusa ujawniała się na co dzień także w trosce o chorych i o grzeszników, o źle się mających. W końcu miłość tę okazał Chrystus w darowaniu nam Eucharystii i oddaniu swego życia za nasze zbawienie, na odpuszczenie naszych grzechów. Apostoł miłości – św. Jan – napisał: „Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiławszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

3. Nasza odpowiedź na miłość Pana Boga

Jan Apostoł przypomina nam, że na miłość Pana Boga zawsze należy odpowiadać miłością z naszej strony: „Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4, 11), a wcześniej pisze: „Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga” (1 J 4, 7b-8a).

Zakończenie

Pamiętajmy, że najważniejsza jest miłość, jednak nie miłość deklarowana, ale realna, miłość w czynie. Módlmy się, abyśmy całe życie godnie odpowiadali na miłość Boga naszą miłością. Amen.

4.

BP IGNACY DEC

JAKO NAMASZCZENI I POSŁANI

Świdnica, 10 stycznia 2015 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. św. Józefa dla członków i sympatyków Towarzystwa im. Anny Jenke

1. Najważniejsza jest miłość

Niemal przez cały okres Bożego Narodzenia jest czytany podczas codziennej liturgii Pierwszy List św. Jana Apostoła. List ten jest jakby komentarzem do jego Ewangelii. Mówi nam o miłości Boga do ludzi i przypomina o konieczności odpowiadania Panu Bogu miłością za miłość. W dzisiejszym fragmencie Apostoł przypomina, że Bóg nas pierwszy umiłował: „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19). To pierwszeństwo Boga w miłości ujawniło się w przyjściu do nas na ziemię Syna Bożego. Święty Jan Apostoł zapisał w swojej Ewangelii słowa Chrystusa wypowiedziane do Nikodema: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Jezus ujawnił nam swoją Bożą miłość w swoim nauczaniu i w swoich czynach. Miłość Jezusa ujawniała się na co dzień w trosce o chorzych, o grzeszników, o źle się mających. W końcu miłość tę okazał Chrystus w darowaniu nam Eucharystii i oddaniu swego życia za nasze zbawienie, na odpuszczenie naszych grzechów. Apostoł miłości – św. Jan – napisał: „Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

Apostoł Jan, wzywając nas do miłosnej odpowiedzi na miłość Pana Boga, podaje nam dwie bardzo ważne uwagi. Po pierwsze, że nie można prawdziwie miłować Pana Boga nienawidząc swojego brata, „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem, kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). A więc miłość do Boga jest fałszywa, jeśli nie idzie za nią miłość do drugiego człowieka, do bliźniego. I druga uwaga: „Miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań” (1 J 5, 3). Jest bardzo jasne, ważne, jednoznaczne stwierdzenie. Kto zachowuje przykazania potwierdza, że miłuje Pana Boga.

2. Jezus w Nazarecie ogłasza się Mesjaszem

Przykład miłowania Boga i człowieka zostawił nam Jezus Chrystus. W dzisiejszej Ewangelii widzimy Jezusa w Nazarecie, w rodzinnym mieście, gdzie się wychował, gdzie spędził całe życie ukryte. Jezus udał się do miejscowej synagogi. Włącza się nurt sprawowanej tam liturgii. W synagogach czytano i objaśniano Biblię Starego Testamentu. Jezus odczytuje fragment Księgi Izajasza, który dotyczy zapowiedzianego Mesjasza. Po skończonej lekturze Jezus wygłasza krótką homilię: „Dziś spełniły się słowa Pisma, które słyszeliście” (Łk 4, 21). Jezus obwieszcza uroczyście, że jest zapowiedzianym Mesjaszem. Można powiedzieć, że uroczyście ogłosił światu nastanie ery mesjańskiej. Można powiedzieć, że wydarzenie to leży na linii objawiania się Jezusa światu. Najpierw Jezus objawił się betlejemskim pasterzom, następnie trzem Mędrcom ze Wschodu. Podczas Chrztu w Jordanie Ojciec niebieski objawił Go narodowi wybranemu, mówiąc: „To jest mój Syn, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 17). W Nazarecie, w swoim rodzinnym mieście sam Chrystus objawia się jako Mesjasz.

O ogłoszenie Jezusa, że jest obiecany Mesjaszem spotkało się w synagodze z dużym entuzjazmem: „Wszyscy przyświadczały Mu i dziwiły się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego” (Łk 4, 22a).

3. Program działalności Mesjasza i nasz program życia chrześcijańskiego

Jezus odnosi słowa proroka Izajasza do siebie, oznajmia, że jest wypełniony Duchem Świętym, że Duch Święty Go namaścił i posłał, aby ubogim niósł dobra nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym

przejrzanie, aby uciśnionych odsyłać wolnych, aby obwieszczać rok łaski od Pana.

Można powiedzieć, że Jezus jako Mesjasz został namaszczony mocą Ducha Świętego i w tej mocy Ducha podjął apostołskie działanie, które sprowadzało się do pomagania najślabszym: ubogim, chorym, uciśnionym. Ten program chrześcijańskiego życia winien stać się naszym programem. Najpierw powinniśmy mieć świadomość, że wszyscy – po chrzcie św. i bierzmowaniu – jesteśmy namaszczeni przez Ducha Świętego i napełnieni Jego mocą. Ta moc jest w nas odnawiana i dodawana w czasie każdej Eucharystii, jeśli dobrze w niej uczestniczymy.

Jesteśmy zatem przez Ducha Świętego namaszczeni i posłani. Z jakim programem nas Duch Święty wysłał? – Z takim samym, jak i Chrystusa: mamy stać po stronie ubogich, chorych i uciśnionych. Taką właśnie postawę prezentowała Anna Jenke. W bardzo trudnych czasach reżimu komunistycznego była odważnym i odpowiedzialnym pedagogiem. Kształciła i wychowywała młodzież w duchu wartości religijnych i patriotycznych. Czuli się apostołką w Kościele. Jako ochrzczona i namaszczona w bierzmowaniu Duchem Świętym dawała świadectwo wobec młodzieży kim jest.

Bardzo piękny przykład człowieka namaszczonego i posłanego dał nam także św. Jan Paweł II. Przed całym Kościołem i światem dawał świadectwo w słowie i czynie, że najważniejsza jest prawda i miłość. Na wzór Chrystusa głosił ubogim dobrą nowinę i świadczył im na różne sposoby miłość. Było to w lipcu 1980 r. Papież Jan Paweł II odbywał kilkunastodniową pielgrzymkę do Brazylii. 8 lipca przybył do Belem. Tam m.in. odwiedził kolonię trędowatych, w której przebywało 750 pacjentów. W miejscowej kaplicy znajdowała się tam figura trędowatego Chrystusa bez rąk i nóg, przed którą trędowaci wypowiadają słowa modlitwy: „Chrystus nie ma rąk, ma tylko nasze ręce do swojej dzisiejszej pracy. Chrystus nie ma nóg, ma tylko nasze nogi, by prowadzić ludzi swą drogą”. Mimo sprzeciwu organizatorów Ojciec Święty udał się do trędowatych, rozmawiał z nimi, pozwolił się dotykać, podawał rękę, wziął za rękę dziecko z rodziny trędowatych. Na końcu udzielił chorym błogosławieństwa. Podziękował mu jeden z trędowatych, który nie miał rąk i nóg, ale mógł mówić. Gdy go potem zapytał dziennikarz, jak przeżył spotkanie z Papieżem, chory odpowiedział: „mieliśmy doświadczenie jakby to sam Chrystus do nas

przyszedł, by przynieść nam nadzieję i powiedzieć nam, że jesteście ważni i potrzebni”.

Prośmy Pana za przyczyną św. Józefa i św. Jana Pawła II, abyśmy jako namaszczeni i posłani głosili Ewangelię Jezusa słowem i czynem, abyśmy byli głosicielami prawdy i abyśmy pełnili czyny miłości. Amen.

5.

BP IGNACY DEC

„OTO IDĘ, BOŻE, PEŁNIĆ TWOJĄ WOLĘ” (POR. PS 40, 8 A 9 A)

*Głuszycza, 22 stycznia 2015 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw.
Trójcy Świętej, podczas Mszy św. pogrzebowej za śp. ks. prałata
Józefa Molendę*

Wstęp

Księżu prałacie Józefie, tyle razy bywałeś w tej świątyni. Sprawowałeś Eucharystię, spowiadałeś, udzielałeś sakramentu chrztu, asystowałeś przy zawieraniu sakramentu małżeństwa. Tutaj oddawałeś z powierzonym ci ludem chwałę Panu Bogu, tu nabierałeś duchowych sił do wypełniania każdej woli Bożej, a wypełnianie woli Bożej było dla ciebie najważniejsze, jako że na obrazku prymicyjnym zamieściłeś sobie słowa: „Oto idę, Boże, pełnić Twoją wolę”. Dzisiaj, gdy duch twój opuścił ciało, które spoczywa w tej trumnie, przybyliśmy na celebrację Eucharystii pogrzebowej. Zapraszamy cię, abyś był tu z nami w duchowej bliskości. Przybyliśmy z bliska i z daleka, aby w tej świątyni podziękować Panu Bogu za ciebie, za twoje życie, za twoje kapłaństwo, za każde słowo nadziei, życzliwości, rady i upomnienia, za każde dobro, które Bóg rozdał tak wielu ludziom przez twoją kapłańską posługę w różnych miejscach i w różnym czasie.

Przybyliśmy na to spotkanie modlitewne, by w sprawowanej w twojej intencji Eucharystii prosić Miłosiernego Boga o zgładzenie twoich grzechów i przyjęcie cię do nieba, do grona niebieskich przyjaciół Pana Boga. Księżę pałacie, znasz dobrze to miejsce, tę świątynię. Znasz dobrze tych, którzy dzisiaj otaczają twoją trumnę. Przyjechali biskupi, kapłani różnych lat i z różnych miejsc. Są tutaj przede wszystkim ci, dla których byłeś przez tyle lat proboszczem, dobrym pasterzem. Wszyscy przyszliśmy tutaj, by ci powiedzieć ci, że byłeś dla nas kimś ważnym, cenionym i kochanym. Przyszliśmy także po to, aby w naszych sercach utrwalić wspomnienie i pamięć wzorowego kapłana, dobrego pasterza, ojca, brata i przyjaciela.

Na tej pogrzebowej dziękczynno-błagalnej liturgii, która jest zarazem modlitewnym pożegnaniem się z tobą, chcemy przewędrować drogę twego życia, od łona matki i kolebki do tej trumny i twego grobu.

1. Dom rodzinny – dzieciństwo i młodość

Powracamy najpierw do twego domu rodzinnego, do domu bogobojnych rodziców Wincentego i Stanisławy z d. Nowak, do miejscowości Sokołów Dolny, parafia Sobków, powiat Jędrzejów. Tam to dnia 6 sierpnia, w dzień Przemienienia Pańskiego 1934 r., wydała cię na świat twoja mama. Tam się wszystko zaczęło. Tam w kościele parafialnym w Sobkowie stałeś się dzieckiem Bożym – w maryjny dzień – 12 września. O takim miejscu, które ma na imię rodzinny dom, napisał poeta:

W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedna już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj z lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie,
[...]
Ten kraj szczęśliwy, ubogi i ciasny!
Jak świat jest boży, tak on był nasz własny!
Jakże tam wszystko do nas należało,
Jak pomnim wszystko, co nas otaczało:
Od lipy, która koroną wspaniała
Całej wsi dzieciom użyczała cienia,
Aż do każdego strumienia, kamienia,

Jak każdy kątek ziemi był znajomy
Aż po granicę, po sąsiadów domy!”

Drogi księżu prałacie, drogi przyjacielu, pierwszy, najszczęśliwszy tu na ziemi etap życia miał miejsce na kieleckiej, jędrzejowskiej ziemi. Tam spędziłeś dzieciństwo i młodość. Tam twoi pobożni rodzice nauczyli cię pacierza. Prowadzili do kościoła. Tam bawiłeś się z kolegami. Tam jako chłopczyk doświadczyłeś tragedii II wojny światowej, gdy musiałeś przerwać edukację w szkole podstawowej i wznowić ją z opóźnieniem po zakończeniu wojny. Potem uczęszczałeś do Gimnazjum Księży Misjonarzy w Krakowie. Gdy komuniści je zamknęli, maturę uzyskałeś w Liceum Gimnazjum dla pracujących w Kielcach. Tam, w rodzinnych stronach, zrodziło się twoje powołanie kapłańskie. Chrystus skierował do ciebie słowa: „Pójdź za Mną”. I poszedłeś. Zostawiłeś swój rodzinny dom. Zabrałeś z niego, od swoich rodziców, cenne wiano. Nie były to majątkości tego świata, ale było to dobre wychowanie, skarb wiary, skarb miłości do Pana Boga i człowieka, skarb uczciwości, skromności i dobroci. Zaraz po maturze uzyskanej w czerwcu 1957 roku, zgłosiłeś się do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

2. Droga do kapłaństwa

Archidiecezja wrocławska miała wtedy już od roku własnego biskupa. Był nim bp Bolesław Kominek. Rektorem Seminarium był świątobliwy kapłan Aleksander Zienkiewicz. Czas studiów filozoficzno-teologicznych i formacji seminaryjnej we Wrocławiu objął lata 1957-1963. Na początku drugiego roku studiów bp Kominek ustanowił nowego rektora, którym został ks. dr Paweł Latusek. Podczas studiów seminaryjnych przeżyliście dwie sakry biskupie, najpierw – 7 lutego 1960 r. – konsekrację biskupią ks. dra Wincentego Urbana, a w dwa lata później, 11 lutego 1962 – konsekrację biskupią ks. rektora Pawła Latuska. Droga do kapłaństwa została uwieńczona święceniami kapłańskimi dnia 23 czerwca 1963 r. w kościele pw. św. Bonifacego we Wrocławiu, gdzie ordynatorem święceń był bp Andrzej Wronka, sufragan wrocławski. Z Wieczernika seminaryjnego wyruszyłeś z kolegami na żniwo Pańskie.

3. Lata posługi kapłańskiej

Zagony Kościoła na Dolnym Śląsku trzeba było przeorywać solidną pracą. Było to niecałe 20 lat po wojnie. Pracowali tu pionierzy, kapłani,

przybyli z Kresów Wschodnich. Było widać jeszcze wiele niezabliźnionych ran po drugiej wojnie światowej. Odzyskane ziemie zachodnie władze komunistyczne pod dyktando Moskwy traktowały jako poligon ateizmu. Pobożnej ludności przybyłej tu w największej części z Kresów Wschodnich chciano zaszczerpić ateizm. Szerzycielom ateizmu i laicyzmu stawili opór gorliwi kapłani, którzy podjęli katechizację parafialną i pracę nad zdrowiem moralnym i religijnym rodziny. Do tych zapracowanych kapłanów dołączyłeś w roku 1963, po święceniach kapłańskich.

Księżę Prałacie, drogi kapłańskiego życia, po dwurocznym wikariacie w Strzegomiu i rocznym wikariacie w parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu, przyprowadziły cię tu, do tego miasta. Był to rok 1966, pamiętny Rok Polskiego Millennium. Najpierw byłeś wikariuszem w Głuszycy Górnej, a potem, gdy, przy twoim dużym udziale, została zorganizowana parafia Chrystusa Króla, stałeś się w roku 1972 jej pierwszym proboszczem. To proboszczowanie trwało do 22 czerwca 2009 roku, a więc prawie 40 lat, a w całości twoje pasterzowanie w Głuszycy rozciągnęło się na prawie 50 lat. Nie zmieniając miejsca posługi pracowałeś w trzech diecezjach: w archidiecezji wrocławskiej – do roku 1992, potem 12 lat w diecezji legnickiej i od roku 2004 w diecezji świdnickiej. Przeżyłeś w tej parafii wybór kard. Karola Wojtyły na papieża (16 X 1978), jego wszystkie pielgrzymki do Ojczyzny, jego śmierć, beatyfikację i kanonizację. Przeżyłeś tutaj stan wojenny, upadek komunizmu i ostatnie lata Polski demokratycznej. Wychowałeś trzy pokolenia parafian. Zyskałeś sobie uznanie i autorytet u władz samorządowych, oświatowych i różnych instytucji życia publicznego. Byłeś wielokrotnie nagradzany i wyróżniany różnymi odznaczeniami i tytułami. Stałeś się szczególnie autorytetem moralnym tego miasta. Można to było zauważyć na uroczystości złotego jubileuszu kapłaństwa, którą obchodziliśmy w tym kościele 25 czerwca 2013 r.

Drogi Księżę Prałacie, nie chcemy my jedynie mówić do Pana Boga i do ciebie. Chcemy usłyszeć na tym pożegnaniu także twoje słowo. Niech to będzie słowo twego testamentu, sporządzonego w grudniu 2012 r. Księżę Prałacie, użyczam ci moich ust i mojego głosu.

4. Testament ks. Józefa Molendy

„W wieku 78 lat patrzę z pokorą na moje dotychczasowe życie. Wyzaczyła je łaska wiary, którą starałem się zachować. Dziś ponawiam moją wiarę i zawierzenie Bogu Miłosiernemu; na nowo wyznaję

wiarę w zbawcze posłannictwo Chrystusa i Jego obecność w życiu Kościoła, jak również w moim życiu.

Moja wiara wypełnia się we wspólnocie Kościoła katolickiego, w której otrzymałem szczególny dar – łaskę powołania kapłańskiego. Dziś – po 49. latach kapłaństwa – ponawiam moje kapłańskie przyrzeczenia. Gdybym dziś wybierał, wybrałbym tę samą drogę, świadomy, że to nie jest jedynie mój wybór, lecz Jezusa.

Moje życie kapłańskie starałem się odczytywać w odniesieniu do Chrystusa i do Jego Kościoła. Chciałem być wiernym świadkiem Chrystusa, a jeśli niekiedy zawodziłem, to było to znakiem nie złej, lecz słabej woli. Dzisiaj przepraszam tych wszystkich, dla których – przez chwile mojej słabości – nie byłem do końca czytelnym znakiem Chrystusa. Nade wszystko proszę samego Mistrza, by mi wybaczył wszystko to, co we mnie przesłaniało prawdę, Jego dobroć i miłość

Dobry Bóg postawił na mej drodze wielu kapłanów dobrych i świętych. To dzięki nim łatwiej mi było najpierw odkrywać moje powołanie kapłańskie, a potem na nie odpowiadać, wypełniając moją kapłańską służbę.

W tym miejscu dziękuję Wam mieszkańcy Głuszycy z parafii pw. Chrystusa Króla, wśród których przyszło mi pasterzować i żyć już ponad 41 lat. Dziękuję za Waszą współpracę i troskę zwłaszcza o kościół parafialny, kaplicę św. Józefa i kościół w Grzmiącej. Dziękuję współpracującym w tej parafii Księżom. Szczególnie dziękuję ks. Sławomirowi, obecnemu proboszczowi, za wszelkie dobro.

Moją wdzięcznością pragnę ogarnąć moją Rodzinę. Z największą wdzięcznością myślę o moich nieżyjących Rodzicach: o Tacie i bardzo, bardzo kochanej Mamie. Nie mieli łatwego życia, ale tworzyli dom rodzinny otwarty nie tylko na nas, dzieci, ale na tylu innych ludzi. Dziękuję mojej Mamie za wszystko, za dar modlitwy, za ciepło serca, a także za to, że stała się Mamą także dla tylu moich przyjaciół kapłanów.

Ogarniam miłością i wdzięcznością moje Rodzeństwo: siostrę Władysławę i braci: Stanisława i Stefana a także ich rodziny i dzieci. W sposób szczególny dziękuję mojej siostrzenicy Małgorzacie, która podjęła się opieki w czasie mojej choroby.

Nie sposób ogarnąć wszystko to, co chciałbym jeszcze wyrazić w moim duchowym testamencie. Wielu z Was nosi w swoim sercu to, co i ja dzisiaj noszę, bośmy tak wiele przeżyli razem. Mam

świadomość, że mógłbym w życiu uczynić więcej dobrego, gdyby nie moje słabości, dlatego tym bardziej proszę o modlitwę, bym zasłużył na Boże miłosierdzie. Będę starał się przyjąć cierpienie i doświadczenie choroby w duchu miłości i ofiary. Jeśli będzie wyrwać się ze mnie słowo narzekania, będzie to zew ciała, a nie mojej duszy. Wierzę, że zmartwychwstały Chrystus przeprowadzi mnie i Was wszystkich przez bramę śmierci.

Kiedy zaś powoła mnie Pan, pragnę być pogrzebany na cmentarzu w Grzmiącej. Moimi osobistymi rzeczami, pamiątkami itp., znajdującymi się w moim mieszkaniu, zadysponuje p. Małgorzata Kocłęga – siostrzenica, która zamieszkuje w jednym w pokoi tego mieszkania. Jej bowiem te rzeczy, a chodzi o rzeczy materialne, przekazuję.

Niniejszym Testamentem anuluję testament złożony uprzednio w Kurii Świdnickiej. Wykonawcą testamentu ustanawiam ks. mgra lic. Grzegorza Umińskiego, przy konsultacji z ks. prof. Edwardem Góreckim.

Głuszycza 27 XII 2012 r. Podpisany ks. Józef Molenda;
Świadkowie: Ks. Edward Górecki i ks. Grzegorz Umiński.

Zakończenie

Drogi Księżę Prałacie, dziękujemy za twoje słowa zawarte w testamentie. Potwierdzają one twoją szlachetność, twoją wiarę i miłość do Pana Boga, do Kościoła, do twoich parafian. Chylimy dziś pokornie nasze głowy przed Panem Bogiem. Dziękujemy za ciebie, za twoje kapłaństwo i pokornie prosimy o pokój wieczny i szczęście nieprzemijające w niebieskim domu. Mocno wierzymy i ufamy, że Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus przygotował już dla ciebie mieszkanie w niebie. W tej Eucharystii stajemy przed Nim, stajemy przed całym niebem i przekazujemy Cie w pokornej modlitwie do niebieskiego domu. Pana wieczności pokornie prosimy o oczyszczenie cię z grzechów i przybranie cię w strój zbawienia na wieczną ucztę Baranka. Jesteśmy pewni, że twoje ostatnie lata życia, znaczone chorobą i cierpieniem - z poddaniem się woli Bożej, zostały przez Boga przyjęte jako twoje wołanie o Boże miłosierdzie i przyjęcie do nieba.

Drogi nasz Księżę Prałacie Józefie, po tej Mszy św. pożegnalnej zaśpiewamy nad twoją trumną słowa: „Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw, mieszkańcy chwały, wszyscy święci Boży. Z obłoków jasnych zejdźcie aniołowie, z rzeszą zbawionych spieszcie na

spotkanie. Anielski orszak niech twą duszę przyjmie, uniesie z ziemi ku wyżynom nieba, a pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi, aż przed oblicze Boga Najwyższego. Niech cię przygarnie Chrystus uwielbiony, On wezwał cię do Królestwa światła. Niech na spotkanie w progach Ojca domu po ciebie wyjdzie litościwa Matka”.

Drogi Księżę Prałacie, drogi przyjacielu. Niech z Maryją wyjdzie także na spotkanie z tobą św. Józef, twój patron. Prosimy, aby oboje powitali cię na progu domu Ojca. Prosimy, aby cię zaprowadzili na komnaty niebieskie, abyś tam znalazł pokój i odpoczynek wieczny. Napracowałeś się tu na tej ziemi. Byłeś wrażliwy na prawdę, dobro, piękno. Dziękujemy za twą skromność, pokorę, subtelność, hojność, elegancję ducha. Drogi przyjacielu, za wszystko dziękujemy, spoczywaj w pokoju wiecznym. Amen.

6.

BP IGNACY DEC

NASZE ODDANIE SIĘ BOGU I LUDZIOM NA WZÓR CHRYSZTUSA

*Świdnica, 2 lutego 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w Światowy Dzień Życia Konsekwowanego*

Wstęp

Liturgia święta Ofiarowania Pańskiego przywołuje nam wydarzenie, które miało miejsce czterdziestego dnia po narodzeniu Jezusa w Betlejem. Zgodnie z wymogiem żydowskiego Prawa, Jezus zostaje przyniesiony przez rodziców do świątyni jerozolimskiej i ofiarowany Bogu. Szczególnymi świadkami tego ofiarowania są starzec Symeon i prorokini Anna. Symeon nazywa Jezusa światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Izraela. Maryi przepowiada, że duszę Jej przeniknie miecz boleści. Odnieśmy to wydarzenie do naszego życia, w szczególności do życia osób konsekrowanych, a następnie przypomnijmy sobie co istotnego zawiera przesłanie Ojca Świętego Franciszka dla osób konsekrowanych.

1. Przesłanie liturgii święta ofiarowania Jezusa dla osób konsekrowanych

a. Ofiarowanie Jezusa i ofiarowanie nasze

Jezus został przedstawiony, ofiarowany Bogu w świątyni. Gdy dorósł i podjął publiczną działalność, sam świadomie, w postawie poświęcenia i ofiarowania, spełniał życiową misję wobec Ojca i ludzi. Całe Jego życie było nieustannym poświęcaniem się, odnawianym ofiarowywaniem się Bogu i ludziom. W podobnej postawie przeżywała swoje ziemskie życie Maryja i św. Józef, a potem uczniowie Chrystusa, którzy zapisali się w dziejach Kościoła jako święci. W dzisiejsze święto przypominamy sobie, że wszyscy powinniśmy przeżywać nasze życie, wypełniać nasze powołanie, w postawie poświęcenia i ofiarowania tego życia Bogu i ludziom. Kiedy jest to możliwe i kiedy to ma miejsce? Wtedy, kiedy umiemy sobą kierować, rozporządzać, gdy potrafimy sobą dysonować. Warunkiem ofiarowania siebie Bogu, czy też drugiemu człowiekowi, jest umiejętność bycia dyspozycyjnym w stosunku do dobra, zwłaszcza do dobra osobowego, jakim jest Bóg i drugi człowiek. Należy tu przy okazji przypomnieć, że człowiek ma prawo i obowiązek jedynie samego siebie składać w ofierze, samego siebie ofiarowywać. Natomiast nie ma prawa innych ludzi ofiarowywać, poświęcać komuś lub czemuś, chyba, że są to małe dzieci, które jeszcze nie potrafią decydować o sobie i które powierzamy opiece Bożej. Ofiarowanie osobowe winno być osobistą decyzją człowieka poświęcającego się komuś. Takie ofiarowanie, życie w postawie daru dla Boga i dla drugiego człowieka nadaje sens, nadaje smak ludzkiemu życiu, staje się po prostu źródłem osobistego szczęścia.

Droży bracia i siostry, po tym przypomnieniu, możemy zastanowić się nad naszym ofiarowaniem się Bogu. Pierwsze nasze ofiarowanie miało miejsce podczas naszego chrztu. Nasi rodzice, bez naszego świadomego udziału, ofiarowali nas Bogu. Podczas chrztu zostaliśmy oddani Bogu, który już wtedy nam oznajmił, że jesteśmy przez Niego umiłowani, że czyni nas swoimi dziećmi. Gdy staliśmy się dorosłymi, gdy odkryliśmy w sobie nasze powołanie zakonne czy kapłańskie, nastąpiło ponowne, tym razem już świadome z naszej strony, ofiarowanie się Bogu. Dokonało się to podczas święceń kapłańskich czy też konsekracji zakonnej, podczas uroczystych ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Vita consecrata* (25 III 1996) czytamy słowa: „Ofiarowanie Jezusa staje

się wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia dla tych, którzy powołani są, aby odtworzyć w Kościele i w świecie poprzez rady ewangeliczne «charakterystyczne» przymioty Jezusa, dziewictwo, ubóstwo, posłuszeństwo» (VC, nr 1). Dzisiaj, drodzy ojcowie, bracia i siostry, wszystkie osoby życia konsekrowanego, przybywacie do naszej katedry, by sobie przypomnieć wasze ofiarowanie się Bogu w ślubach zakonnych i by to ofiarowanie dzisiaj przed Panem Bogiem ponowić. Dokonuje się to dzisiaj uroczyście we wszystkich polskich katedrach biskupich.

Drodzy bracia i siostry, osoby życia konsekrowanego, jakimś znakiem naszego ofiarowania się Bogu jest paląca się świeca, która jest symbolem Chrystusa jako naszej światłości i która zarazem nam przypomina, że przez nasze ofiarowanie i nasze świadectwo życia wedle rad ewangelicznych, stajemy się światłem dla świata.

b. Świeca symbolem naszego ofiarowania

Jezus został nazwany przez Symeona „Światłem na oświecenie pogan”. Sam potem potwierdził takie nazwanie, gdy mówił: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Jezus objawił się światu jako światłość w swoich czynach i słowach. Wzywał wszystkich do pójścia za Nim, jako za światłością. Co więcej, swoich uczniów, a więc także nas, nazwał światłem: „Wy jesteście światłem świata [...] Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 14. 16).

Symbolem tej prawdy jest paląca się świeca, która jest wyeksponowana w dzisiejszej liturgii, która z jednej strony przypomina, że Chrystus jest naszą światłością, a z drugiej mówi nam, że my winniśmy świecić dobrymi czynami, żyć w postawie daru, w postawie ofiarowania, poświęcenia. Popatrzmy na świecę. Ona się spala, wyniszcza siebie samą. Przez to spalanie, wyniszczanie samej siebie, czyni przysługę dla tych, którzy są w pobliżu: niesie im światło i ciepło. My też mamy wyniszczać w sobie miłość własną, zmniejszać nasze „ja”, aby było w nas więcej miejsca dla Chrystusa i dla naszych bliźnich, w których Chrystus się ukrywa. Niech zatem nasze życie spala się na wzór świecy, aby innym przy nas było jaśniej i cieplej. Taka jest logika daru, logika miłości.

2. Przesłanie Ojca Świętego Franciszka dla osób konsekrowanych

Najpierw zwróćmy uwagę na wymowę hasła tegorocznego, Świątowego Dnia Życia Konsekrowanego, które brzmi: „Jesteście z Kościoła i dla Kościoła”. Wasze powołanie zrodziło się łonie Kościoła. Kościół to powołanie zweryfikował, postawił jakby pieczętę na potwierdzenie jego autentyczności. Po przyjęciu konsekracji zakonnej posłicie na służbę dla Pana Boga i dla Kościoła, czyli dla ludzi. Pamiętajmy wszyscy, że jesteśmy na służbie, że jesteśmy sługami, służebnikami. To nas nie pomniejsza, ale wywyższa. Pan bowiem powiedział: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich” (Mk 9, 35).

Ojciec Święty Franciszek jako zakonnik, jako osoba konsekrowana, patrzy na was ze szczególną miłością, nadzieją i wdzięcznością. Całe jego przesłanie do osób konsekrowanych można streścić w słowach: „Radujcie się, weselcie się, promieniujcie radością” oraz „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud”. Z tego pięknego papieskiego przesłania chciałbym wybrać tylko jedno słowo, które ma związek z promieniowaniem radości. Jest to słowo „wierność”. Ojciec Święty jest zdania, że obecnie przeżywamy kryzys wierności, pojmowanej jako świadome przyłgnięcie do powołania będącego drogą, przejściem od tajemniczego początku do tajemniczego końca... Codzienna osobista i wspólnotowa droga, naznaczona niezadowoleniem, goryczą zamykającą nas w smutku, w niemal ciągłej tęsknocie za nieznanymi drogami i za niespełnionymi marzeniami, staje się drogą samotną. Nasze życie, powołanie do relacji napełnionych miłością, może przemienić się w bezładną równinę. Niezależnie od wieku, jesteśmy wezwani do tego, aby zajrzeć na nowo w głębokie centrum naszego życia osobistego, to, w którym znaleźć można sens i prawdziwe motywacje naszego życia z Mistrzem, jako uczniowie i uczennice Mistrza. Wierność jest świadomością miłości, która ukierunkowuje nas ku Ty Boga i ku każdej osobie, w sposób stały, dynamiczny. Wierny uczeń staje się łaską i wyrazem miłości, czynem ofiarnego miłosierdzia: «Kiedy chodzimy bez Krzyża, kiedy budujemy bez Krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez Krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy ludźmi ze świata, jesteśmy biskupami, księżmi, kardynałami, papieżami, ale nie jesteśmy uczniami Pana» (por. Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Radujcie się*).

List okólny do osób konsekrowanych. Z nauczania Papieża Franciszka. Rok Życia Konsekrowanego, Warszawa 2014, s. 30-31).

Lekarstwem na wierność i radość jest – wedle Ojca Świętego – codzienna modlitwa, osobista i wspólnotowa więź z Bogiem. Wracamy do początku i mówimy, że fundamentem naszej radości, wierności, gorliwości, apostołstwa jest nasza modlitwa.

Zakończenie

Zakończmy nasze rozważanie słowami Ojca Świętego Franciszka: „Dbajmy o wymiar kontemplacyjny, także w wirze pilnych i trudnych zadań. Im bardziej misja wzywa was do pójścia na peryferie egzystencji, tym bardziej serce wasze niech będzie zjednoczone z Chrystusem, pełnym miłosierdzia i miłości” (Tamże, s. 33). Amen.

Słowo końcowe przed błogosławieństwem

Dobiegła końca nasza Eucharystia, w której podziękowaliśmy Panu Bogu za was. Jesteście wielkim darem dla Kościoła, jesteście szczególnie jego częścią. Bardzo cenimy sobie waszą obecność w Kościele, także obecność w naszej diecezji. Przypomnę, że obecnie w całym świecie żyje ok. 950 tys. osób konsekrowanych, czyli siostr zakonnych, ojców i braci, osób należących do Instytutów Świeckich i do indywidualnych form życia konsekrowanego. W Polsce mamy ok. 35 tys. osób konsekrowanych, zaś w naszej diecezji jest ich ponad 500, w tym 131 ojców i braci zakonnych – z dziewięciu zgromadzeń, mieszkających w 18 domach zakonnych i posługujących w 15 parafiach oraz ponad 390 siostr zakonnych – z 24 zgromadzeń, posługujących w 56 placówkach.

Dzisiaj, w wasze święto, wyrażamy za was wdzięczność nie tylko Panu Bogu, ale także dziękujemy wam za waszą posługę w Kościele.

Serdecznie dziękuję zgromadzeniom męskim: ojcom i braciom zakonnym za trud duszpasterski, za wspomaganie księży diecezjalnych w prowadzeniu parafii. Dziękuję za pieczę duszpasterską w sanktuariach maryjnych, za obsługę pielgrzymów. Dziękuję za posługę spowiedników wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych, wobec kapłanów i kleryków.

Jako biskup diecezjalny wyrażam wdzięczność wszystkim żeńskim zgromadzeniom zakonnym, posługującym w granicach naszej diecezji. Najpierw dziękuję za modlitwę zanoszoną za Ojca Świętego, za

biskupów, za kapłanów, za kleryków, za chorych. Dziękuję w szczególności w sposób za modlitwę za mnie i za ks. bpa Adama. Dzięki waszej modlitwie jesteśmy duchowo silniejsi. Serdecznie za dziękuję także za waszą wieloraką posługę wedle waszych charyzmatów zakonnych. Wiele siostr pracuje wśród osób niepełnosprawnych, w domach specjalnej troski, w zakładach opieki społecznej, w domach starców. Drogie siostry, wielu dzieciom zastępujecie ich rodziców. W waszych sercach znajdują one miłość, której zabrakło może w sercach rodzonych matek. Drogie siostry dziękujemy wam za wasze poświęcenie, za waszą miłość, którą okazujecie tam, gdzie już miłować inni nie potrafią, za opiekę nad chorymi, starcami, kalekami, upośledzonymi, którymi nikt inny – oprócz was – zajmować się nie potrafi, bo do tego trzeba heroicznego poświęcenia.

Wiele siostr posługuje wśród dzieci i młodzieży jako katechetki, także w różnych innych dziedzinach duszpasterstwa, przy boku kapłanów, jako zakrystianki, organistki. Dziękuję za ten trud formacyjny, za przekaz wiary poprzez słowo i przez świadectwo. Są także siostry, które posługują w kuchniach przy przygotowywaniu posiłków, także takie, które wykonują prace w ogrodach, pralniach, które dbają o czystość różnych pomieszczeń. Wszystkim wam dzisiaj, przy waszym święcie, dziękujemy. Proszę tę wdzięczność przekazać waszym współsiostrom, które z różnych względów, niekiedy z powodu zaawansowanego wieku czy różnych chorób, nie mogły tu przyjechać.

Niech wam Bóg wynagradza waszą dobrość i wasze poświęcenie. Wszystkim wam życzę obfitości Bożych Łask na dalsze lata waszej służby. Życzę nowego entuzjazmu, duchowej energii i radosnego wypełniania powołania. W tej intencji udzielam końcowego błogosławieństwa.

7.

BP IGNACY DEC

OCENA NASZEGO ŻYCIA PRZED BOGIEM WARUNKIEM NASZEGO NAWRÓCENIA

*Ząbkowice Śląskie, 7 lutego 2015 r. – Homilia do księży podczas
dorocznego Dnia Skupienia w parafii księży Pallotynów*

Wstęp

Drodzy bracia, przeżywamy rok duszpasterski w Polsce pod hasłem „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15b). Każde nawrócenie, czy to osoby duchownej czy świeckiej, zaczyna się od oceny przed Bogiem swego życia. Trzeba bowiem rozpoznać co się Panu Bogu w tym moim życiu nie podoba. Trzeba mieć świadomość z czego i na co mam się nawracać. By taką świadomość zdobyć, potrzebne są chwile zadumy nad swoim życiem, trzeba znaleźć jakiś cichy kąć albo pójść „na pustynię”, na osobne miejsce, aby być sam na sam z Bogiem. W tym znajdowaniu miejsca może nam pomóc Ewangelia dzisiejszego dnia.

1. Od aktywizmu do wyciszenia

„Po swojej pracy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu” (Mk 6, 30-31). Czy to nie takie nasze, przecież wielu z nas narzeka na brak czasu. Bywamy zapracowani: w Adwencie spowiedź, potem obsługa wiernych podczas świąt, następnie kolęda, a w międzyczasie codzienna Msza św., pogrzeby, dla wielu katecheza, a do tego jeszcze remonty. I być może, że brakuje czasu na medytację, na adorację, na spokojne odprawienie Liturgii godzin czy odmówienie różańca, Koronki do Bożego miłosierdzia. Jezus rzekł do Apostołów: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco” (Mk 6, 31a). Odpoczynek jest nam potrzebny dla naszego zdrowia duchowego, psychicznego i fizycznego. Nie sposób bowiem bez przerwy pracować, bez chwili wytchnienia, odpoczynku i refleksji. Trzeba

niekiedy konieczne udać się na pustynię, na miejsce odosobnione. Trzeba czasem odejść od człowieka, od wspólnoty, by stanąć sam na sam z Bogiem, by stanąć sam na sam wobec samego siebie. Pewnego razu Chrystus powiedział do swoich słuchaczy: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 6).

Nasze przybycie na dzisiejszy dzień skupienia jest w jakimś sensie przyjściem na miejsce odosobnienia. Wprawdzie są tu koledzy w powołaniu, z którymi się znamy od lat. Trzeba z nimi porozmawiać – owszem tak, ale należy także zadbać o chwile refleksji, modlitwy, o zdobycie jakiegoś dobra duchowego. Zwróćmy uwagę, że Apostołowie zebrali się przy Jezusie i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali (por. Mk 6, 30). Zdali zatem relację z misji, na którą ich Jezus wysłał. Jako powołani i wysłani przez Pana winniśmy również i my rozliczać się z naszej misji, zdawać Jezusowi sprawozdanie z naszego działania, z naszej pracy, tak jak to czynili ci pierwsi powołani i posłani. Skoro tak, to pomyślmy w jakich sytuacjach rozliczamy się zazwyczaj z naszej misji apostolskiej.

2. Czas i sytuacje rozliczania się przed Bogiem z naszej misji

a) Codzienny rachunek sumienia

Jest to rozliczanie się przed Bogiem z każdego dnia, ze swoich zobowiązań, prac, decyzji, postanowień. Rachunek sumienia zwykle podejmujemy na początku Modlitwy na zakończenie dnia, czyli Kompletu. Każda noc, która nadchodzi, zapowiada nam śmierć, zaśnięcie na wieczność. Wyrażamy tę prawdę we Mszy św., gdy mówimy: „Pamiętaj także o braciach naszych, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania” (Modlitwa eucharystyczna II). Przed nocnym snem, gdy dzień odchodzi do historii naszego życia, spoglądamy nań w świetle naszych postanowień i zobowiązań wobec Boga, Kościoła i drugiego człowieka. Uświadamiamy sobie przed Bogiem dobro i zło spełnione w danym dniu. Za dobro Bogu dziękujemy, za zło przepraszamy.

b) Rachunek sumienia przed Sakramentem Pokuty

Przypominamy sobie wówczas nie tylko nasze grzechy, przewinienia, ale także przywołujemy na pamięć postanowienie podjęte przy ostatniej spowiedzi. Warto też przypomnieć sobie naukę, wskazania

spowiednika, jakie otrzymaliśmy. Czy się z czegoś poprawiłem, czy odniosłem jakiś duchowy sukces czy były tylko same porażki?

c) Ocena naszego życia w czasie dni skupienia i rekolekcji

Dzień skupienia, a tym bardziej rekolekcje święte, to przede wszystkim czas oceny tego, co za nami. Poznanie i ocena naszego postępowania pozwala na wytyczenie sobie odpowiedniej drogi na przyszłość. Dlatego też przeżywanie dni skupienia i rekolekcji świętych, łączymy zawsze z rewizją naszego życia.

d) Rozliczenie ostateczne

Po tych ziemskich rozliczeniach pozostanie nam jeszcze rozliczenie końcowe, ostateczne, po zakończonym życiu, podczas tzw. „sądu szczegółowego”. W Liście św. Pawła Apostoła do Rzymian czytamy: „Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. Napisane jest bowiem: Na moje życie – mówi Pan – przede Mną klęknie wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga. Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu”. (Rz 14, 10b-12). Podobny tekst jest w Drugim Liście do Koryntian: „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5, 10). A więc będzie także końcowe rozliczenie. Rozliczajmy się na razie przed Bogiem na bieżąco, abyśmy dobrze wypadli na tym końcowym rozliczeniu.

3. Przedmiot naszego rozliczania się przed Bogiem

W rozliczaniu się z naszej misji bierzemy pod uwagę Boże przykazania, obowiązki wynikające z naszego powołania. Nie unikajmy prostych pytań, takich w rodzaju: czy jestem dobrym księdzem? Czy jestem pogodny, dobry dla wszystkich, czy z radością i z poddaniem się woli Bożej wykonuję codzienną pracę? Jeśli jestem proboszczem, to pytam siebie, czy jestem sługą wszystkich? Czy przypadkiem nie warczę na ludzi? Jeśli jestem wikariuszem, to odpowiadam sobie przed Bogiem, czy umiem być posłuszny – nie z musu, ale z przekonania, z wewnętrznego przeświadczenia, że tak trzeba? Czy jestem dobry, cierpliwy i dyspozycyjny?

Autor Listu do Hebrajczyków wzywał na dzisiaj: „Bądźcie posłuszni naszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego. Niech to czynią

z radością, a nie ze smutkiem” (Hbr 13, 17). Niniejsze natchnione słowa skierowane są zarówno do podwładnych jak i przełożonych. Podwładni są proszeni o posłuszeństwo, uległość, przełożeni zaś o pełnienie misji w radości, w z przeświadczeniem, że trzeba się będzie z niej rozliczyć.

Zakończenie

Drodzy bracia, niech nas wspomaga na tym dniu skupienia Najświętsza Panna Maryja, Matka Chrystusa i matka nasza. Dziś jest Jej dzień – pierwsza sobota miesiąca. Zbliża się stulecie Jej objawień w Fatimie. Nasza diecezja przygotowuje się do tej rocznicy przez peregrynację figury Matki Bożej Fatimskiej. Przesłanie Maryi z Fatimy jest bardzo ewangeliczne, bardzo współgra ze słowami Chrystusa, które są hasłem obecnego roku duszpasterskiego: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15b). Świat można ocalić i uczynić go lepszym przez modlitwę różańcową i pokutę. Będziemy się dziś modlić, abyśmy zapalili się duchowo do tego dzieła. Świat staje się coraz bardziej okropny. Totalitarne upiory, które znamy z XX wieku, dziś odżywają w nowej formie. Wczoraj ojciec paulin, podczas Apelu Jasnogórskiego, słusznie powiedział, że nasz Sejm, w piątek, 6 lutego 2015 r., w 250 rocznicę ustanowienia święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, zranił Jego Najświętsze Serce ratyfikacją „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”. Musimy się zmierzyć z nową bezbożną ideologią, która ma na celu zniszczenie tradycyjnej rodziny.

Drodzy bracia, mamy naprawdę o co się modlić, mamy o co prosić Matkę Bożą, aby nasz naród pozostał katolicki – wierny Bogu, Kościołowi, Krzyżowi, Ewangelii i Ojczyźnie. Amen.

8.

BP IGNACY DEC

**SOLIDARNOŚĆ CHRYSYTA I KOŚCIOŁA
Z CHORYMI**

*Świdnica, 11 lutego 2015 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze świdnickiej
podczas XXIII Światowego Dnia Chorego*

1. O starości i cierpieniu – Jezus Chrystus, Kościół i świat

Drodzy bracia kapłani, klerycy, siostry zakonne! Drodzy chorzy i osoby im towarzyszące! Pan Jezus ogromnie cieszy się z waszej obecności. Cieszy się, że przybyliście w dzień wspomnienia Matki Bożej z Lourdes na świętą Eucharystię, podczas której będzie udzielany Sakrament Chorych. Pan Jezus chce wam dzisiaj powiedzieć, że jesteście bardzo ważną częścią Kościoła i ludzkości, że o was nie zapomniał, że was nadal kocha i chce z wami być w waszej jesieni życia i w waszym cierpieniu. On sam wycierpiał za nas rany. O nim dzisiaj mówił prorok Izajasz: „Lecz On się obarczył naszym cierpieniem. On dźwigał nasze boleści [...] On był przybity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienia dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 4-5).

Drodzy chorzy, może jesteście zmartwieni, zasmuceni, niepewni jutra. Może się martwicie i to was boli, że jesteście samotni, pozabawieni należytej opieki, że tak mało pisze się o was w gazetach i pokazuje się w telewizji, ale przecież dobrze wiecie, że świat na ogół ucieka od cierpienia, nie chce o nim myśleć, ani mówić. W reklamach telewizyjnych, jak ostatnio napisał w tygodniku „Niedziela”, nasz diecezjalny duszpasterz chorych, obecny wśród nas ks. prałat Edward Szajda – że, w telewizji widzimy najczęściej ludzi młodych, uśmiechniętych, wysportowanych, zdrowych. Wiemy jednak, że z młodości i sprawności się wychodzi. Przychodzi czas jesieni życia i to dla wszystkich. Kościół uważa, że jesteście skarbem, że nie jesteście balastem, że jesteście potrzebni. Dzisiaj nie macie już stanowisk i funkcji w życiu społecznym. Nie bierzecie czynnego udziału w życiu politycznym, ale nie można powiedzieć, że nie jesteście potrzebni,

że jesteście ciężarem. Możecie przecież wspomagać Kościół, a także waszych najbliższych, codzienną modlitwą i ofiarowaniem swojego cierpienia. Jakże wielu biskupów i kapłanów dobrze wie o tym, jak wiele zawdzięcza ludziom chorym, którzy wspierają ich swoją modlitwą i ofiarą cierpienia.

2. O starości i cierpieniu papież św. Jan Paweł II

Drodzy chorzy! Często i chętnie wracamy do nauczania i sposobu życia naszego wielkiego Papieża, Świętego Jana Pawła II. On nie tylko zostawił bogate w treść teksty o cierpieniu, o starości, ale pokazał nam osobistym przykładem jak należy się odnosić do chorych i do cierpienia. Za wzorem Chrystusa garnał się do chorych, zawsze miał dla nich czas. Podczas pielgrzymek apostołskich zawsze się z nimi spotykał, a jak organizatorzy pielgrzymki nie umieścili spotkania z chorymi, to o takie spotkanie się zawsze upominał. Na jednym ze spotkań powiedział do chorych: „Wy, słabi fizycznie, poddani cierpieniom, jesteście równocześnie – w każdym razie możecie być – źródłem mocy dla innych, dla zdrowych, czasem dla tych, którzy swoje zdrowie źle wykorzystują, którzy obrażają Boga, posługując się swoim zdrowiem i swoimi siłami. Wy, chorzy, cierpiący, jesteście dla nich nie tylko wyrzutem, ale także i nawróceniem. nawrócenie grzeszników idzie poprzez wasze cierpienie”.

Drodzy chorzy! Papież pod koniec życia pokazał nam jak dochodzić do kresu ziemskiej drogi. Był bardzo do was podobny w swojej niemocy fizycznej, w swojej chorobie. Dzisiaj w święto Matki Bożej z Lourdes zechciejmy przypomnieć, że swoją ostatnią podróż apostolską poza Włochy, swoją 104 pielgrzymkę, odbył Jan Paweł II właśnie do Lourdes. Przygnieciony już wtedy chorobą, a było to 14 sierpnia 2004 r., kilka miesięcy przed śmiercią, Papież klęknął w miejscu objawień w Grocie Massabielskiej i wypowiedział słowa: „Klękając tutaj przy Grocie Massabielskiej, że wzruszeniem odczuwam, że dotarłem do kresu mej pielgrzymki” Nie przyjechał – jak sądzili niektórzy – aby doznać cudownego uzdrowienia. Przybył, by oddać Bogu przez ręce Maryi swój ból i niemoc, swoje kończące się życie.

Przypomnijmy sobie jeszcze, jak odnosi się do ludzi chorych i do zjawiska cierpienia obecny papież, Ojciec Święty Franciszek. Może ograniczymy się do kilka myśli zawartych w tegorocznym orędziu do chorych.

3. Ojciec Święty Franciszek o starości i cierpieniu

Ojciec Święty Franciszek tegorocznemu Orędziu na dzisiejszy, 23. Światowy Dzień Chorego, dał tytuł: „Być oczami niewidomego i nogami chromego”. Słowa te zaczerpnął z Księgi Hioba. Są to słowa modlitwy doświadczonego wielkim cierpieniem Hioba: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu byłem za nogi” (Hi 29, 15). Ojciec Święty rozważa postawę człowieka, który posiada „mądrość serca”. Mądrość serca jest służbą bliźniemu. Mądrość serca to trwanie przy bracie. Czas spędzony przy boku chorego jest czasem świętym. Jest wielbieniem Boga, który kształtuje nas na obraz swojego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20, 28). Mądrość serca to wyjście poza siebie ku bliźniemu. Świat, w którym żyjemy, zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego.

Przybliżając niezawinione cierpienie Hioba, Ojciec Święty Franciszek napisał: „Doświadczenie Hioba znajduje swoją autentyczną odpowiedź tylko w krzyżu Jezusa, najwyższym akcie solidarności Boga z nami, zupełnie darmowym, bezgranicznie miłosiernym [...] Osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu przyjętego z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo że człowiek swoim umysłem nie jest w stanie do końca go pojąć” (p. 5).

Drodzy chorzy i opiekunowie, prosimy Matkę Bożą, aby wstawiała się u swojego Syna za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Amen.

9.

BP IGNACY DEC

WYPOWIADAMY WALKĘ KAPŁAŃSKIEJ ZAZDROŚCI

*Świdnica, 16 lutego 2015 r. – Homilia wygłoszona w kaplicy WSD
w Świdnicy podczas Dnia Skupienia Księży Dziekanów
Diecezji Świdnickiej*

Wstęp

Drodzy bracia! Nie chcemy naśladować faryzeuszy i domagać się jakiegoś szczególnego znaku od Pana Jezusa. Niech chcemy – w duchu ludzi tego świata – wydawać rozkazów Chrystusowi. Chcemy pokornie zwrócić naszą uwagę na biblijną historię Kaina i Abla, którą dzisiaj przyniosło nam pierwsze czytanie i wyciągnąć z niej wnioski dla naszej kapłańskiej posługi. Zauważmy, że Kain zabił swego brata Abla z zazdrości. Widział, że Bóg wejrzał łaskawie na ofiarę Abla, a odrzucił jego dar.

Zazdrość z Kaina przeszła na całą ludzkość Zagnieżdża się także w osobach duchownych. Pochylmy się nad tym grzechem głównym, wskazując czym on jest, jakie są jego źródła i jak się z niego leczyć.

1. Określenie zazdrości, jej rodzaje i przejawy

Katechizm Kościoła Katolickiego św. Jana Pawła II określa zazdrość następująco: „Zazdrość jest wadą główną. Oznacza ona smutek doznawany z powodu dobra drugiego człowieka i nadmierne pragnienie przywłaszczenia go sobie, nawet w sposób niewłaściwy. Zazdrość jest grzechem śmiertelnym, gdy życzy bliźniemu poważnego zła. Św. Augustyn widział w zazdrości «grzech diabelski» w pełnym znaczeniu tego słowa. Z zazdrości rodzą się nienawiść, obmowa, oszczerstwo, radość z nieszczęścia bliźniego i przykrość z jego powodzenia” (KKK, nr 2539). „Zazdrość jest jedną z form smutku, a zatem odrzuceniem miłości; ochrzczony powinien zwalczać ją życzliwością. Zazdrość często pochodzi z pychy; ochrzczony powinien starać się żyć w pokorze” (KKK, nr 2540).

Moralisci wyróżniają trzy formy zazdrości, wynikające z sytuacji człowieka. Pierwszą z nich jest zazdrosne pilnowanie tego, co się posiada. Drugim rodzajem zazdrości jest ciągle myślenie o czymś, co ma ktoś inny. Powoduje to w kimś zazdrosnym poczucie frustracji i niechęć do osoby posiadającej jakieś dobro. Trzecią formą zazdrości jest wrogość, nienawiść i w konsekwencji zwalczanie osoby będącej przedmiotem zazdrości. Jest to najbardziej niebezpieczna i fatalna w skutkach odmiana zazdrości. Tego rodzaju zazdrość zadomowiła się w Kainie i doprowadziła go do zabicia Abla.

2. Najczęstsze źródła zazdrości

Jedną z przyczyn zazdrości jest postawa niewiary w siebie, zaniżona samoocena. W życiu kapłańskim zaniżona samoocena, generująca zazdrość, nie pozwala księdzu normalnie funkcjonować.

Innym źródłem zazdrości jest postawa porównywania się. Ksiądz, który ciągle porównuje się z innymi ma wiele powodów, aby odkryć swoje niedoskonałości i braki. Jeśli jest dojrzały emocjonalnie, będzie to sygnał do dalszej pracy nad sobą. W innym przypadku wejdzie na drogę niszczącej zazdrości, wywołującej niechęć a nawet agresję do tych, z którymi się porównuje.

Następnym źródłem zazdrości może być postawa braku zaufania do drugiego człowieka. Konsekwencją tego jest poczucie odrzucenia i bycia niekochanym.

Kolejną przyczyną zazdrości może być postawa konsumpcyjna. Jeśli mam taką postawę, to przyjmuję do mojego otoczenia tylko tych ludzi, którzy dają mi komfort, przyjmuję tylko to, co zaspokaja mój egoizm i zapewnia mi lepsze życie. Może się jednak szybko okazać, że nie tędy prowadzi droga do raj. Suma, choćby wielu, zadowolonych egoistów, nie będzie rajem.

Następnym źródłem zazdrości może być postawa dominacji. Apodyktyczny człowiek nie znosi sprzeciwu i narzuca swoje zdanie. Jest w wielu sytuacjach surowy, chce zawładnąć daną osobą czy sytuacją. Chęć dominowania może rodzić w księdzu zazdrość o zakres tej dominacji. Jeśli zapomni o swojej służbie, idzie w kierunku bycia „panem i władcą”.

3. Leki na zazdrość

Kościół w swej apteczce nie posiada w pełni skutecznego leku na zazdrość, tak jak współczesna medycyna nie posiada lekarstwa na

niektóre nowotwory. Zazdrości można pozbyć się tylko wtedy, kiedy sam właściciel decyduje się na operację, którą musi przeprowadzić na żywo, bez narkozy. Może się okazać, że nawet i wtedy, kiedy zazdrość zoperuje, musi liczyć się z tym, że mogą być przerzuty i za trzy, cztery lata stanie przed perspektywą nowych operacji.

Jakie zatem są antybiotyki zwalczające postawę zazdrości?

– Przeciwdziałanie próżności. Święty Paweł, który wielokrotnie w życiu doznał krzywd związanych z ludzką zazdrością, napisał z przekonaniem „Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc” (Ga 5, 26). Zazdrość jest dzieckiem pychy, dlatego musimy ją zwalczać pokorą.

– Przeciwdziałanie zeświecczeniu. Trzeba mieć zawsze przed oczyma Pawłowe napomnienie: „Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3, 2). Być może, że innych ostrzegamy tymi słowami, a sami może patrzymy na wszystko zbyt po ziemsku i nawet nie jesteśmy zauważyć jak nastąpiła desakralizacja naszego życia.

– Przeciwdziałanie lękowi. Święty Jakub w swoim Liście napisał: „Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezwład i wszelki występki” (Jk 3, 16). Ksiądz powinien mieć świadomość, że zazdrość powoduje w człowieku niepokój, lęk, który trzeba pokonywać własnymi siłami, ale wspartymi łaską Bożą.

– Przeciwdziałanie subiektywizmowi – trwanie w pokorze, czyli w prawdzie, w postawie obiektywizmu. Święty Paweł wskazuje na ten lek przeciw zazdrości, gdy pisze: „Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył” (Rz 12, 3b).

– Przeciwdziałanie grzesznemu postępowaniu. W Księdze Syracha czytamy: „Zazdrość i gniew skracają dni, a zmartwienie sprowadza przedwczesną starość” (Syr 30, 24). Z tego pouczenia wynika, że jeśli chcemy zachowywać w sobie młodego ducha, jeśli chcemy być długo młodym duchem, jeśli chcemy dłużej żyć, trzeba walczyć ze swoim zazdrosnymi myślami.

Zakończenie

Drodzy bracia! Zazdrość pojawiła się już w raju. Spowodowała tragiczny skutek, doprowadziła do zabójstwa. Ludzie zazdrośni wyrządzili Kościołowi wiele krzywd. W naszej posłudze zazdrość przeszkadza nam w osiągnięciu dorodniejszych owoców naszego duszpasterzowania.

Nie tylko przestrzegajmy wiernych przed tą szatańską postawą, ale sami aplikujmy właściwe środki, by ją w nas przewycięzać. Mając świadomość dwóch peregrynacji w naszej diecezji, możemy na koniec zachęcić się, abyśmy budowali nasze życie duchowe na pogłębionym nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego i na nabożeństwie do Matki Najświętszej. Pielęgnujmy w sobie prawdziwą miłość do drugiego człowieka poprzez ojcowskie pochylanie się nad każdym. Amen.

10.

BP IGNACY DEC

ODRODZENIE WEWNĘTRZNE PRZEZ POKUTĘ

*Świdnica, 18 lutego 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w Środę Popielcową
na rozpoczęcie Wielkiego Postu*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry! W obecnej homilii przypomnimy czym jest w życiu Kościoła okres Wielkiego Postu, zwrócimy uwagę na Boże wezwania, jakie zawiera dzisiejsza liturgia słowa oraz wskażemy na sens i znaczenie obrzędu posypania naszych głów popiołem.

1. Wielki Post – nowy okres w życiu Kościoła

Okres Wielkiego Postu, który dziś uroczysto rozpoczynamy, ma być naszym przygotowaniem do obchodu świąt paschalnych, do świętowania Paschy Chrystusa, czyli Jego przejścia z życia doczesnego poprzez śmierć krzyżową do życia uwielbionego w chwale zmartwychwstania. Święte Triduum Paschalne obejmujące mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, zaczynamy uroczysto świętować wieczorem w Wielki Czwartek Mszą św. Wieczery Pańskiej. W Wielki Piątek sprawujemy Liturgię Męki i Śmierci Pana Jezusa, a w Wielką Sobotę czuwamy przy grobie Pańskim. Świętowanie zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, piekłem i szatanem osiąga swój szczyt w Liturgii Wigilii Paschalnej i w procesji rezurekcyjnej.

Czas Wielkiego Postu ma charakter chrzcielny, pokutny i pasyjny. Będziemy w tym czasie obficie karmić się słowem Bożym w homiliach mszalnych, zwłaszcza niedzielnych, w rekolekcjach wielkopostnych oraz w kazaniach pasyjnych, jak również w prywatnej lekturze Pisma Świętego. Liturgiści mówią, że Wielki Post jest jednym z najbardziej „dynamicznych” okresów roku liturgicznego. Chciałoby się powiedzieć: okresem najbardziej pracowitym, bo zaprasza nas i prowokuje do intensywniejszej pracy nas sobą według recepty podanej przez samego Pana Jezusa.

Spójrzmy na wezwania, które do nas kieruje Bóg na progu Wielkiego Postu, dzisiaj, w Środę Popielcową.

2. Wezwania Pana Boga w liturgii Środy Popielcowej

Wśród wezwań dzisiejszej liturgii słowa na czoło wysuwają się dwa: wezwanie do nawrócenia i pojednania z Bogiem oraz wezwanie do pełnienia uczynków pokutnych: modlitwy, postu i jałmużny.

a) Wezwanie do nawrócenia i pojednania z Bogiem

Pan Bóg zwraca się dziś do nas przez proroka Joela: „Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, przez post i płacz i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana, Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli” (Jl 2, 12-13). Nawrócenie się do Pana Boga jest związane z pojednaniem się z Panem Bogiem. Stąd też św. Paweł dziś woła do nas: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20b). W dzisiejszym świecie wielu ludziom nie zależy na pojednaniu z Bogiem. Mocodawcy liberalnych mediów ośmieszają ludzi wierzących, walczą z Kościołem, gardzą Panem Bogiem.

W Stanach Zjednoczonych znana jest chrześcijanka o nazwisku Anne Graham Lotz, córka Billy’ego Grahama, znanego kaznodziei. Dziennik „New York Times” nazwa ją najbardziej wpływową ewangelistką naszych czasów. Jest komentatorką współpracującą z „Washington Post” i mówczynią na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Zaproponowany przez nią program duchowego ożywienia, znany pod nazwą „Daj mi Jezusa”, prowadzony jest dzisiaj w dwunastu krajach. Pani ta udzieliła wywiadu niedługo po 11 września 2001 r., po zamachu terrorystycznym na wieże w Nowym

Yorku. Na pytanie: „Jak Bóg mógł pozwolić na tak okrutny zamach?”, odpowiedziała: „Jestem przekonana, że Bóg jest do głębi zasmucony z tego powodu, podobnie jak i my, ale od wielu już lat mówimy Bogu, żeby wyniósł się z naszych szkół, z naszych rządów oraz z naszego życia, a ponieważ jest Dżentelmenem, jestem przekonana, że w milczeniu wycofał się. Jak możemy się spodziewać, że Bóg udzieli nam swojego błogosławieństwa i ochroni nas, skoro żądamy, aby zostawił nas w spokoju?” (zob. ks. M. Rosik, *Zaludnianie pustyni*, „Niedziela” 58 (2015, nr 7, z dnia 15 lutego 2015 r., s. 31).

Drodzy bracia i siostry, nasze miejsce jest przy Bogu. Nawracajmy się do Niego jednajmy się z Nim. Módlmy się, by tak inni czynili, łącznie z naszym rządem i parlamentem.

Przypomnijmy jeszcze dzisiejsze wezwania Chrystusa

b) Wezwanie do pełnienia uczynków miłosierdzia

Jezus wzywa nas do pełnienia uczynków pokutnych: jałmużny, modlitwy i postu. Wszystkie te uczynki należy spełniać nie na pokaz, nie po to, aby nas ludzie zauważyli i chwalili, ale w ukryciu, w dyskrecji przed ludzkim okiem, wszak „Ojciec twój, który widzi w ukryciu odda tobie” (Mt 6, 4b. 6b. 18b). Uczynki te powinny być pełnione łącznie. Przynoszą one przewidziane owoce, gdy są pełnione w komplecie. Nie ma dobrej jałmużny bez modlitwy i postu. Nie ma dobrej modlitwy bez jałmużny i postu i nie ma dobrego postu bez jałmużny i modlitwy.

W związku z jałmużną przypomnijmy dwa teksty znajdujące się w Piśmie Świętym. W Księdze Syracha czytamy: „Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy” (Syr 3, 30). W Drugim Liście św. Pawła Apostoła do Koryntian znajdujemy słowa: „Tak bowiem jest: kto skąpo sieje, ten i skąpo zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg. A Bóg może złać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki” (2 Kor 9,6-8). Ludzie dający jałmużnę wiedzą, że Bóg jest ponad miarę hojny. Dar przekazywany drugiemu ubogacza najpierw dawcę. To, co zatrzymujemy dla siebie, zwykle tracimy, zaś to, czym dzielimy się z potrzebującymi, staje się naszą własnością.

Modlitwa – Jezus przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności podjął czterdziestodniową modlitwę. Na modlitwie odrzucił wszystkie pokusy złego ducha. Kto się modli, tego nigdy nie pokona szatan. Naśladujmy Jezusa przez częstszą niż dotąd modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

Post – Czas pobytu Jezusa na pustyni to także czas postu. Post, różnego rodzaju umartwienia, uszlachetniają nasze dusze. Człowiek poszcząc pokazuje, że potrafi sobą rządzić, że potrafi sobą kierować i panować nad sobą, nad swoimi zachciankami i popędami. Człowiek umiejący pościć, szlachetnieje.

3. Wymowa obrzędu posypania głów popiołem

Za chwilę na znak przyjęcia programu wielkopostnej odnowy przyjmujemy na nasze głowy popiół. Popiół jest prochem pochodzącym z palm poświęconych w ub. roku w Niedzielę Palmową. Posypanie popiołem mówi nam niejako: człowieku, nie przywiązuj się do tego, co ziemskie, bo niczego nie zabierzesz na tamten świat. Popiół jest także symbolem oczyszczenia. Kiedyś używano go do oczyszczania przedmiotów, zanim wynaleziono bardziej skuteczne środki chemiczne. Jest więc symbolem naszego oczyszczenia duchowego, uwolnienia od grzechów, przyjęcia Bożego miłosierdzia i pojednania się z Bogiem.

Obrzęd posypywania głów popiołem w Środę Popielcową przypomina, że stworzony przez Boga z prochu ziemi człowiek, na końcu życia znów obróci się w proch. Popiół więc przypomina znikomość ludzkiego życia, konieczność pamięci o tym, by żyć sprawiedliwie, w Bożej łasce, bo nasze ziemskie życie skończy się i pozostanie tu na ziemi po nim tylko proch. Powinni o tym pamiętać ci wszyscy, którzy uprawiają dziś przesadnie kult ludzkiego ciała. Ciało stanie się prochem, ale pozostanie duch, który wróci do Boga. Stąd też posypanie popiołem nie może być dla nas powodem do pesymizmu, część z naszego jestestwa nie zginie. *Non omnis moriar* (nie cały umrę), mówili już starożytni.

Moi drodzy! Dzisiaj człowieka się okłamuje, obiecuje się mu, że będzie żył w rzeczywistości, w której nie ma cierpienia – zbawczej tajemnicy krzyża. Wielki Post daje nam szansę na przebudzenie, wyjście z iluzji. Środa Popielcowa może być szansą na opamiętanie, na znalezienie drogi nawrócenia, bo jest w całkowitej opozycji do powszechnego dzisiaj, bałwochwalczego kultu ciała; skłania nas

nadto do podjęcia duchowego wysiłku, by zwrócić się do prawdziwego i trwałego źródła miłości.

Zakończenie

Przyjmijmy zatem w pokorze i w nadziei posypanie naszych głów popiołem i módlmy się o dobrą, oczyszczającą drogę do świąt wielkanocnych. Amen.

11.

BP IGNACY DEC

CZY UZNAJEMY SIĘ ZA SPRAWIEDLIWYCH CZY ZA GRZESZNIKÓW?

*Świdnica, 21 lutego 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej podczas Dnia Skupienia dla księży diecezji świdnickiej
(trzecia grupa – dekanaty centralne)
z udzieleniem posługi lektoratu i z przyjęciem jednego kandydata
do kandydatury do diakonatu i prezbiteratu*

Wstęp

Czcigodni bracia kapłani, uczestnicy dzisiejszego Dnia skupienia, na czele z ks. infułatem Józefem i Księdzem Rektorem naszego Seminarium,

Drodzy bracia klerycy, dziś na czele z braćmi trzeciego roku studiów, kandydatami do posługi lektoratu i kandydatem do kandydatury do diakonatu i kapłaństwa,

Czcigodni rodzice, rodzeństwo, krewni i znajomi dziś promowanych alumnów,

Wielebne siostry zakonne i wszyscy bracia i siostry w Chrystusie!

Dzisiejsza homilia będzie mieć trzy części. Pierwsza będzie skierowana do wszystkich. Spróbujemy w niej odpowiedzieć sobie na pytanie, czy uznajemy się za sprawiedliwych czy za grzeszników? Druga część będzie skierowana do kandydatów do posługi lektora, trzecia zaś do kandydata, który dziś będzie włączony do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa. Te dwie ostatnie części będą homiliami obrzędowymi.

1. Fałszywe uznawanie się za sprawiedliwych

Ewangelię dzisiejszą Chrystus zakończył słowami: „Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 32). Zanim powrócimy na ucztę Lewiego, popatrzmy jak to jest z poczuciem sprawiedliwości i grzeszności w dzisiejszym świecie.

W latach siedemdziesiątych poprzedniego stulecia głośno było u nas o zbrodni popełnionej przez ojca i jego dwóch dorosłych synów, którzy wymordowali całą rodzinę swoich sąsiadów. Gdy ojciec, morderca znalazł się w więzieniu, ktoś usłyszał jego westchnienie: „Za jakie grzechy muszę na stare lata tak poniewierać się w więzieniu?”. Słowa te świadczą, że zbrodniarz uważał się za człowieka sprawiedliwego. Okazuje się, że bywa dość często tak, że im większy grzesznik, tym łatwiej mu uważać się za sprawiedliwego. Zauważają to kapelani posługujący w więzieniach. W zakładach karnych wcale nierzadko spotykają więźniów, którzy w rozmowie oświadczają, że są niewinni. Wiemy, że zbrodniarze hitlerowscy podczas procesu norymberskiego po kolei twierdzili, że są niewinni. Podobnie mówili nasi rodzimi zbrodniarze z okresu stalinowskiego; nie mieli sobie nic do wyrzucenia.

Fałszywe poczucie sprawiedliwości i moralnej niewinności spotykamy także w normalnym, codziennym życiu. Dziewczyna zabiera męża koleżance i czuje się niewinna. Zapytana co zrobiła, czuje się obrażona i tłumaczy się, że przecież ma prawo do miłości. Ktoś inny wyrzuca z pracy kobietę w ciąży i uważa, że wszystko jest w porządku. Rodzice pozwalają sypiać swojej córce z narzeczonym i mówią, przecież to jest normalne, muszą się sprawdzić – też nie mają sobie nic do wyrzucenia. Parlamentarzyści głosują przeciwko prawu Bożemu i mówią: takie są czasy, tak wymaga od nas nasza partia, głosują posłuszni nie Bogu, ale ludziom i potem bez spowiedzi przyjmują Komunię świętą.

2. Sprawiedliwi i niesprawiedliwi na uczcie w domu Lewiego

A jak to było w przypadku powołania Lewiego i podczas uczty, na której był obecny Jezus. Lewi był celnikiem, pobierał podatki. Był człowiekiem, który bogacił się w niegodziwy sposób, tak kosztem biednych, jak i kosztem państwa. Ludzie uważali go za oszusta. Dlaczego takiego człowieka powołał Jezus do grona apostołów?. Prawdopodobnie dlatego, aby dać do zrozumienia, że każdy człowiek jest wezwany do nawrócenia i odmiany życia. Mateusz jednak dał się przeobrazić w nowego człowieka. Nie uważał się za sprawiedliwego. Miał z pewnością świadomość swoich występków, swojej nieuczciwości. Gdy Jezus go powołał, z radością porzucił wszystko dla Chrystusa, a dowodem szczerej radości była uroczysta uczta, którą urządził w swoim domu. Na ucztę zostali zaproszeni celnicy, prawdopodobnie dotychczasowi koledzy, współpracownicy Lewiego. Znaleźli się także przy stole faryzeusze, którzy widząc, co się dzieje, zaczęli szemrać i atakować uczniów Jezusa, że mają takiego Mistrza, który je i pije z celnikami i grzesznikami. Faryzeusze i uczeni w Piśmie z pewnością uznawali się za sprawiedliwych. Nie mieli sobie niczego do zarzucenia. Uważali się za doskonałych wyznawców religii Mojżeszowej. Jezus jednak nie stanął po ich stronie, nie przyznał im racji, ale był bliski i zatroskany o tych, których uznawano za grzeszników i którzy najprawdopodobniej czuli się grzesznikami i zmieniali swoje życie po spotkaniu Chrystusa. W faryzeuszach nic się nie stało, oni pozostali przy swoim. A Jezus publicznie wyznał wobec wszystkich: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 31-32).

3. A jak jest u nas? Nie uważajmy się za sprawiedliwych, ale za grzeszników

Drodzy bracia kapłani i klerycy! Gdy dzisiaj przyglądamy się powołaniu Lewiego na apostoła, gdy próbujemy rozeznaczyć, którzy ludzie kiedyś i dzisiaj uznają się za sprawiedliwych, a którzy za grzeszników chcemy się zapytać: a my do których należymy?

Nam, osobom duchownym, może się także przydarzyć, że gdzieś może się zagubić w nas poczucie grzeszności. Potrafimy siebie rozgrzeszać i wiele spraw tłumaczyć na naszą korzyść. Nie odprawia ktoś Mszy św., bo nie ma intencji. Nie idzie się do konfesjonału, bo

dzisiaj na pewno nie będzie penitentów. Prowadzi ktoś jakiś grzeszny związek z niewiastą i mówi: przecież to jest takie ludzkie, ja też jestem człowiekiem. Zaniedbuje ktoś chorych, biednych, potrzebujących i mówi, że wszystko jest w porządku. Ucieka ktoś od ludzi, albo nie chce komuś poświęcić choćby paru chwil, bo się spieszy, bo nie ma dzisiaj czasu. Nie przygotowuje się ktoś do liturgii, do homilii, do katechezy i uznaje się, że tak też można.

Tak to świat jest pełen ludzi sprawiedliwych, także osób duchownych, tylko nie wiadomo, skąd się bierze tyle zła na naszej ziemi. Chrystus dzisiaj mówi „Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 32). Trzeba nam zrzucić skorupę sprawiedliwości. Musimy najpierw zobaczyć jak bardzo jesteśmy grzeszni i jak bardzo potrzebujemy lekarza i to wszyscy, my duchowni i wy wierni świeccy. Przypomnijmy, co napisał św. Paweł w Liście do Tymoteusza: „Dzięki składam Temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi sobie mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. [...]. Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszość jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą na życie wieczne” (1 Tm 1, 12-13a. 15b-16). Podobne słowa wypowiedział niedawno Ojciec Święty Franciszek, gdy go zapytano za kogo się uważa, kim jest, powiedział krótko: „jestem pierwszym grzesznikiem”.

Drodzy bracia i siostry! Lewi dał się nawrócić, uwierzył w Jezusa. Co więcej, zaprosił go do siebie na ucztę. Zwołał kolegów, celników. Liczył, że i oni może się nawrócą i pójdą za Jezusem. Nie wiemy, co się stało, ilu skorzystało z obecności Jezusa, ale wiemy, że wśród uczujących byli tacy, którzy się nie nawrócili, którzy uważali się za sprawiedliwych. Tak może być i z nami. Pomimo wszystkich wezwań, programów, dni skupienia, rekolekcji – możemy pozostać przy swoim i trwać w skorupie niewinności i wmawianej sobie sprawiedliwości. Czujmy się więc grzesznikami. Nie uważajmy się za zdrowych, bo gdy uważamy się za zdrowych, a jesteśmy faktycznie chorzy, to nasza choroba jest szczególnie niebezpieczna. Przebywajmy jak najczęściej z Jezusem na uczcie, pamiętając o Jego dzisiejszych słowach: „Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 32).

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry! Gdy Przed Bogiem uznamy się za niesprawiedliwych, za grzeszników, to zmieni się nasze podejście do Pana Boga i do człowieka, podejście do naszych codziennych spraw i zadań, także do naszych krzyży, do naszych porażek i osiągnięć. Wtedy spełni się obietnica dana nam przez Pana Boga za pośrednictwem proroka Izajasza: „Wówczas twe światło zabyłśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci dusze twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości tak, że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie” (Iz 58, 10b-11).

12.

BP IGNACY DEC

NAJTRUDNIEJSZE Z PRZYKAZAŃ – MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ

*Świdnica, 28 lutego 2015 r. – Homilia wygłoszona
w kościele pw. Świętego Krzyża
podczas modlitwy za uczestników koncertu satanistycznego*

Wstęp

W sobotę po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu Pan Jezus przypomina nam swoje najtrudniejsze przykazanie, jakie nam zostawił: przykazanie miłowania nieprzyjaciół. W obecnej homilii wskażemy na nowość tego przykazania, następnie na racje, dla których winniśmy miłować naszych nieprzyjaciół oraz je zachowywać i czy w obręb przykazania miłości nieprzyjaciół wchodzi także miłość do szatana, jako wroga człowieka.

1. Nowość przykazania miłowania nieprzyjaciół

Najpierw przypomnijmy, że już w Starym Testamencie obowiązywało przykazanie miłości bliźniego, ale odnosiło się ono jedynie do współziomków. Swoich należało miłować, a obcych nienawidzić.

Jezus zreformował to przykazanie, polecając miłować nie tylko swoich rodaków, ale wszystkich ludzi, nawet wrogów i prześladowców. Uważał, że prawdziwa miłość, godna takiego miana, winna obejmować wszystkich ludzi, nie wyłączając nieprzyjaciół. Jezus zniósł przez to starotestamentalne prawo odwetu, które brzmiało: „życie za życie, oko za oko, ząb za ząb” (por. Wj 21, 23). Można powiedzieć, że było to prawo twarde, lecz samo w sobie sprawiedliwe, ponieważ domagało się proporcjonalnego ukarania winy. Jezus to prawo zmienił, zniósł prawo odwetu i wezwał do miłowania wszystkich, także nieprzyjaciół: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 44-45a). Jezus nie tylko ogłosił to nowe, trudne prawo, ale sam je przykładowo wypełnił. Było to podczas potyczek z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie, a najjaskrawiej ukazał to podczas swojej męki, gdy modlił się za swoich oprawców i morderców, którzy Go krzyżowali: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Zapatrzony w Chrystusa w podobnym stylu umierał potem pierwszy męczennik chrześcijaństwa, św. Szczepan. Kamienowany przez oprawców, odchodził z tego świata ze słowami modlitwy: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7, 60b). Historia Kościoła zna wielu uczniów Chrystusa, którzy potrafili wypełnić to najtrudniejsze przykazanie Jezusa – miłowania nieprzyjaciół.

Po uwydatnieniu nowości przykazania miłowania nieprzyjaciół i wskazaniu, że jest ono najtrudniejsze ze wszystkich przykazań, wskażmy na racje, które przemawiają za jego zachowaniem.

2. Racje miłowania nieprzyjaciół

Pierwszym argumentem przemawiającym za miłością nieprzyjaciół jest fakt, że naszych nieprzyjaciół kocha Bóg. Jezus mówił, że Ojciec niebieski „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45). Skoro tak jest, skoro Bóg miłuje wszystkich ludzi, także swoich i naszych nieprzyjaciół, skoro jest dobry dla niewdzięcznych i złych, przeto i my winniśmy miłować naszych nieprzyjaciół. Trzeba nam więc naśladować Boga. To wezwanie do miłowania nieprzyjaciół zawarte jest także w słowach: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48).

Za miłością nieprzyjaciół przemawia także tzw. złota reguła, która znalazła się w nauczaniu Pana Jezusa, który pewnego razu powiedział: „Wszystko, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7, 12). Warto zauważyć, że w czasach Pana Jezusa ta reguła znana była w brzmieniu negatywnym: „nie czyń tego innemu, co tobie jest niemiłe”. Jezus dał tej regule formę pozytywną: „Wszystko, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7, 12).

Za miłością nieprzyjaciół przemawia także doświadczenie historyczne. Historia poucza, że nienawiścią niczego się nie załatwi, niczego się nie wskóra. Bombami nie naprawi się świata. Ojciec Święty Franciszek w swoim orędziu do uczestników XXVIII spotkania z cyklu „Ludzie i religie” (Antwerpia, 7-9 IX 2014 r.) napisał, że każda wojna jest bezsensowną rzezią, że wojna nigdy nie jest koniecznością, ani nie jest nieunikniona”. Historia uczy, że trzeba rozmawiać z wszystkimi, nawet z nieprzyjaciółmi. Dzisiaj widzimy, że stosowanie siły może wywołać z drugiej strony jeszcze większą przemoc, że nieprzejednanie i wrogość skończyć się może ogólną zagładą dobrych i złych. Nadeszły takie czasy, że od podjęcia nierozważnych kroków może skuteczniej powstrzymać jedynie nauka Ewangelii, która, niestety, bywa tak często dziś ignorowana przez świat.

3. Niemożliwość nawrócenia się szatana – możliwość nawrócenia się grzesznika

Mówiąc o przykazaniu miłości nieprzyjaciół, może nasunąć się nam pytanie: dlaczego nie wolno nam miłować szatana, który jest pierwszym naszym wrogiem, chociaż przystępuje do nas tak często jako rzekomy nasz wielki przyjaciel? Tak już przedstawił się w raju pierwszym rodzicom, jako ich przyjaciel i udało mu się ich zwieść, ku nieszczęściu wszystkich ludzi. Szatana nie wolno nam kochać, bowiem jest nieprzyjacielem Pana Boga i tak naprawdę jest naszym największym nieprzyjacielem. Nienawidzi nas za to, że dostrzega w nas obraz i podobieństwo do Boga. Szatan jest ojcem kłamstwa i ojcem nienawiści. Bóg natomiast jest ojcem prawdy i miłości. Nie wolno nam wierzyć w moc szatana. O mocy szatana są przekonani jedynie ci, którzy mu uwierzyli, którzy zaprzędali się mu na służbę. Dopóki nie wierzymy szatanowi, nie ma on wobec nas żadnej mocy. Powinniśmy to mówić ludziom, którym wydaje się, że są opętani przez ducha złego.

W tym kontekście przypomnijmy także jaka jest różnica między nami – ludźmi a szatanem? Odpowiadamy – nie tylko ta, że szatan jest duchem, bytem niewidzialnym, a my jesteśmy istotami cielesno-duchowymi. Zasadnicza różnica między nami a szatanem leży w tym, że szatan już nie może się nawrócić, jego odejście od Boga było doskonałe. Nie może się zatem przeobrazić w dobrego anioła; nie może odwołać pierwotnej decyzji o sprzeciwie wobec Boga. Inaczej jest z nami. Póki żyjemy, zawsze możemy się nawrócić i odwołać poprzednie decyzje. Dlatego modlimy się za grzeszników o ich nawrócenie, o to, aby nie dali się uwieść szatanowi, a gdy już wpadli w jego sidła, aby zdołali się z tych szpon diabelskich wydostać. Czy jest to możliwe? Jest to możliwe! Pan Jezus wypędzał złe duchy i taką władzę przekazał swoim uczniom. Gdy Pan Jezus wysyłał uczniów na misję apostołską, powiedział do nich: „Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 7). W modlitwie „Ojcze nasz” ostatnia prośba brzmi: „I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego”. W Ewangelii wg św. Mateusza słowa te w najnowszym tłumaczeniu brzmią: „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego” (Mt 6, 13).

Jeśli dzisiaj modlimy się za satanistów i za tych, którzy ich popierają, to właśnie nawiązujemy do tej prośby, którą Pan Jezus zawarł w modlitwie „Ojcze nasz”: „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego”. Wobec szatana, wobec kłamstwa, wobec zła, wobec grzechu, nie może być tolerancji. Tolerancja może być wobec grzesznika jako osoby, a nie wobec jego grzechu. Za grzeszników Kościół się modli nieustannie, wierzy bowiem, że mogą otrzymać łaskę nawrócenia. Łaskę nawrócenia otrzymał łotr na Golgocie. Ostatnio łaskę nawrócenia otrzymał gen. Wojciech Jaruzelski, Józef Oleksy i wielu innych. Kościół nigdy nie orzekł imiennie, kto został potępiony, kto jest w piekle, natomiast w aktach beatyfikacji i kanonizacji orzeka o tych, którzy są zbawieni i świętymi.

Drodzy bracia i siostry, nie ustawajmy w modlitwie błagalnej za naszymi bliźnimi, także za grzesznikami, aby się nawracali i nie przegrywali życia: ani ziemskiego ani wiecznego. Amen.

13.

BP IGNACY DEC

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE ZAPOWIEDZIA NASZEGO WYWYŻSZENIA

*Świdnica, 1 marca 2015 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze świdnickiej w II Niedzielę Wielkiego Postu
w Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”*

1. Sceneria przemienienia Jezusa

Każdego roku w Drugą Niedzielę Wielkiego Postu czytamy Ewangelię o przemienieniu Jezusa. „Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem” (Mk 9, 2-4). To nie przypadek, że na Górze Przemienienia rozmawiali z Jezusem Mojżesz i Eliasz. To właśnie ci dwaj mężowie podczas swego ziemskiego życia rozmawiali z Bogiem na Górze Synaj, nazywanej także Górą Horeb. To właśnie na tej górze Mojżesz otrzymał od Boga dziesięć przykazań, zaś Eliasz na tej górze przeżył obecność Boga w cichym powiewie wiatru. Na Górze Przemienienia Mojżesz i Eliasz spotkali się z tym samym prawdziwym i wszechmocnym Bogiem, z którym rozmawiali podczas swego ziemskiego życia. Tym razem, tutaj, na Górze Przemienienia, rozmawiali z Bogiem, który stał się człowiekiem i zamieszkał na ziemi. Ewangelista Łukasz zapisał, że rozmawiali z Nim o Jego odejściu, jakie miało się dokonać w Jerozolimie. Dla kochającego Boga byliśmy warci nie tylko tego, żeby Syn Boży stał się dla nas Synem Człowieczym, ale również tego, a żeby umarł za nas na krzyżu.

Podczas Przemienienia zostały wypowiedziane bardzo ważne słowa. Pierwsze wypowiedział Piotr a drugie sam Bóg. Uradowany i przejęty Piotr wyznał: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy” (Mk 9, 5). Były to słowa zachwytu z doświadczenia boskości Jezusa. Bóg zaś z obłoku oznajmił: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 7). Słuchajcie Go, idźcie za Nim. On jest przewodnikiem waszego zbawienia! Słuchajcie Go, bo on jest Drogą Prawdą i Życiem!

Przychodźcie do Niego, wszak On tak bardzo was umiłował, że dla was przeszedł przez mękę i krzyż! Dla was zmartwychwstał i odszedł do nieba przygotować wam miejsce, abyście z ziemi zostali zabrani do szczęśliwej wieczności, do Przedwiecznego Ojca!

2. Wymowa przemienia Jezusa dla nas

Przemienienie Jezusa miało nie tylko umocnić wiarę w Jezusa na czas Jego męki i śmierci krzyżowej, ale także ma umocnić naszą wiarę na najtrudniejsze chwile naszego życia, na te ciemne doliny, przez które niekiedy przechodzimy w naszym życiu. Jezus doszedł do chwały zmartwychwstania przez okrutną mękę i śmierć na krzyżu. Nasza droga musi być podobna. Wiemy z doświadczenia, że na ziemi nie można uwolnić się od krzyża. Różne krzyże niesiemy przez życie. W chwilach najtrudniejszych winniśmy pamiętać, że przy nas jest Jezus, aby nas umacniać, aby nam przypomnieć, że trzeba patrzeć na końcowy cel, na naszą przyszlą chwałę, którą otrzymamy za cenę wierności Bogu podczas ziemskiego życia.

3. Modlitwa za żołnierzy wyklętych, niezłomnych o dar nieba

Tak też, moi drodzy, patrzmy dzisiaj na tzw. żołnierzy wyklętych, czyli niezłomnych, dzisiaj w narodowy dzień pamięci o nich, którzy walczyli o naszą wolność, którzy pokazali co to znaczy Ojczyzna wolna, niepodległa. To oni, gdy zauważyli, że wyzwoliciele ze wschodu zakładali naszej Ojczyźnie nowe pęta niewoli. Dlatego nie złożyli broni, ale chcąc mieć Polskę naprawdę wolną, podjęli walkę z nowym okupantem. Dziś, potomkowie tych dawniejszych okupantów obrzucają ich błotem, nazywają ich bandytami, faszystami, a my nazywamy ich patriotami, miłośnikami Ojczyzny, piewcami jej wolności i niepodległości. Ci żołnierze przez tamtych wyklęci a dla nas niezłomni są dla nas narodowymi bohaterami. Wielu z ich komuniści potajemnie zamordowali i robili wszystko, by pamięć o nich zaginęła. Do dziś nie znamy miejsc ich pochówku. Powoli odnajdujemy ich groby. Dziś ich wspominamy i pragniemy, by o nich nie zapominała dzisiejsza Ojczyzna, by w dziejach naszego narodu mieli zasłużone miejsce, by ich wspominano z wdzięcznością i miłością, by od nich uczono się miłości do Ojczyzny.

Modlimy się dziś za nich, aby, gdy jeszcze tego potrzebują, zostali oczyszczeni z grzechów zbawczą krwią Chrystusa, aby stali się uczestnikami Chrystusowego przemienienia i zmartwychwstania. Amen.

14.

BP IGNACY DEC

WIELKOPOSTNE NAWRÓCENIE NA PIERWSZE ZE WSZYSTKICH PRZYKAZAŃ

*Świdnica, 13 marca 2015 r. – Homilia w katedrze świdnickiej
w rocznicę wyboru Papieża Franciszka i na rozpoczęcie modlitwy
„24 godziny dla Pana”.*

1. Kolejne wezwanie do nawrócenia

Drodzy bracia i siostry! Słyszeliśmy przed chwilą słowa: „To mówi Pan: «Wróć. Izraelu, do Pana Boga twojego, upadłeś bowiem przez własną winę! Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana» [...] Bo drogi Pana są proste, kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy”(Oz 14, 2.10). W tych słowach Pan Bóg dziś zwraca się do nas, abyśmy się nawrócili. Ten Bóg dzisiaj przedstawia się nam w słowach refrenu psalmu responsoryjnego: „Ja jestem Bogiem, słuchaj głosu mego” (Ps 81, 11 i 9a). W niektórych świątyniach w naszym kraju, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, słyszymy słowa następującego wezwania: „Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas, gdy Chrystus puka dziś, może ostatni raz”. Nawrócenia nie powinno się odkładać na potem, na przyszłe dni, miesiące, lata. Każdy czas, każda chwila, jest stosowna, by powracać do Pana Boga. Przy Bogu jest bowiem nasze miejsce. Przy Bogu czujemy się najlepiej i na ziemi i potem w wieczności.

Zastanawiamy się niekiedy, od czego i do czego winniśmy się nawracać. Słuchając słów dzisiejszej Ewangelii możemy powiedzieć, że winniśmy się nawracać na pierwsze ze wszystkich przykazań, czyli na przykazanie miłości Boga i bliźniego.

2. Pierwsze ze wszystkich przykazań jest podwójne

Jezus zapytany o pierwsze ze wszystkich przykazań, wskazał na przykazanie miłości Pana Boga i bliźniego. Zachodzi ścisły związek między miłowaniem Pana Boga i miłowaniem człowieka. Te dwa podmioty miłości nie są i nie mogą być względem siebie konkurencyjne. Apostoł Jan zwraca uwagę, że przykazanie miłości bliźniego jest tylko komentarzem do przykazania miłości Boga. „Albowiem

kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). A więc jest jasne, wszyscy ci, którzy nie miłują swoich bliźnich, nie mogą miłować autentycznie Pana Boga. Jeśli mówią, że nie miłując bliźnich, kochają jednak Pana Boga, są po prostu kłamcami. Miłość Boga bez miłości bliźniego jest fałszywą dewocją, a miłość bliźniego bez miłości Boga, jest bardzo często szukaniem samego siebie.

W związku z tym pierwszym, zdwojonym przykazaniem, św. Augustyn twierdził, że istnieją tylko dwie zasady, którymi my, ludzie, kierujemy się w życiu. Jedni kochają Pana Boga i gotowi są Go kochać aż do pogardzania sobą. Inni zaś w pierwszym rzędzie kochają samych siebie aż do pogardzania Panem Bogiem. Ktoś może się tu oburzyć i powiedzieć: „jak to, mam kochać Pana Boga więcej niż samego siebie?”. Właśnie tak, gdyż tylko wtedy, gdy stawiamy Pana Boga w miłości na pierwszym miejscu, siebie samych kochamy wtedy prawdziwie, a egoistyczna miłość samego siebie niszczy nas samych.

Ostatecznym motywem miłości bliźniego, jest to, iż naszego bliźniego, obojętnie kim by on nie był, kocha Pan Bóg. Człowiek nie powinien odmówić miłości temu, kogo miłuje Bóg.

Dodajmy jeszcze, że Pan Bo nie chce byle jakiej, jakiejś połowicznej, cząstkowej miłości, ale miłości największej: „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem, całą swoją mocą”.

W dniu wczorajszym (12 marca 2015 r.), bardzo ciekawe a niekiedy nawet wzruszające były telefony do studia Radia Maryja w Toruniu, podczas „Rozmów niedokończonych” na temat „Wiara w życiu Kościoła”. Wśród wielu telefonów zapamiętałem świadectwo dzisiaj już starszej pani, która wspominała swoją mamę, matkę siedmiorga dzieci. Była rozkochana w Bogu. Uczyła dzieci pobożności i miłości do Pana Boga i do ludzi. W okresie powojennym, gdy był trudny czas, gdy brakowało pieniędzy na wyżywienie grupki dzieci, mama zawsze reagowała na biedę drugich. Gdy przychodził jakiś biedak, nigdy nie odchodził z niczym. Ta matka potrafiła dać mu ostatni grosz, jeśli o to prosił, jakieś przygotowane dla dzieci jedzenie. Dobry Bóg potem w przedziwny sposób wynagradzał tej poczciwej mamie, tak że własne dzieci miały to, co było potrzebne.

Coś podobnego mogę powiedzieć o naszej mamie, gdy byłem w szkole podstawowej i średniej, a potem gdy przyjeżdżałem do domu rodzinnego z Seminarium, mama wysyłała mnie zawsze do biednych

sąsiadów: ze świeżo upieczonym w naszym piecu chlebem, mlekiem, masłem czy serem. Swoją modlitwą uczyła nas miłować Pana Boga a swoją dobrocią i hojnością uczyła miłości do ludzi.

3. Miłość Pana Boga i bliźniego w posłudze Ojca św. Franciszka

Dzisiaj mija druga rocznica wyboru kard. Bergolio na następcę św. Piotra w Rzymie. Ten papież dał się od razu poznać jako przyjaciel ubogich, przegranych, biednych. Ojciec Święty nie tylko mówi o obowiązku miłowania wszystkich, zwłaszcza ubogich i opuszczonych, ale sam przychodzi do nich i im pomaga. W czasie swoich pielgrzymek apostołskich na terenie Włoch, ale także pielgrzymek światowych, tak chętnie spotyka się z biednymi. Zawsze staje po ich stronie. Księży nakłania, by czynili podobnie, by pamiętali o chorych, o biednych, o cierpiących.

Drodzy bracia i siostry, przybliżamy się do połowy Wielkiego Postu. Wypada nam się zapytać: jak wygląda nasza miłość do Pana Boga i do naszych bliźnich? Jak dotąd spełnialiśmy zadane nam przez Chrystusa uczynki miłosierdzia: modlitwę, post i jałmużnę? Niech te pytania pojawiają się nam także podczas czekającej nas całodobowej adoracji Najświętszego Sakramentu „24 cztery godziny dla Pana”. Amen.

15.

BP IGNACY DEC

ZNAKI MIŁOŚCI BOGA W DZIEJACH LUDZKOŚCI I W DZISIEJSZYM ŚWIECIE

Wałbrzych, 15 marca 2015 r. – Homilia wygłoszona w Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego w Wałbrzychu na rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu w ołtarzu „Donum, Caritas et Pax”.

1. Najważniejsza prawda wiary chrześcijańskiej

Drodzy bracia i siostry! Wiele ważnych wydarzeń w dziejach zbawienia dokonało się pod osłoną nocy. Podczas nocy narodził się w Betlejem zapowiedziany i oczekiwany Mesjasz, nasz Zbawiciel

Jezus Chrystus. Księga Mądrości tak o tym mówi: „Gdy głęboka cisza zaległa wszystko, a noc w swoim biegu dosięgła połowy. wszechmocne Twoje słowo z nieba, w królewskiej stolicy, jak miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny rozkaz, jak srogi wojownik runęło pośrodku zatraconej ziemi” (Mdr 18, 14-15). W nocy miało miejsce także zmartwychwstanie Chrystusa. Niewiasty i uczniowie w poranek wielkanocny zastali w Jerozolimie pusty grób, gdzie wcześniej zostało złożone ciało ukrzyżowanego Jezusa.

Jezus pod osłoną nocy prowadził ważne rozmowy z Ojcem na modlitwie. Pod osłoną nocy prowadził także rozmowy ze swoimi uczniami. Potwierdza to dzisiejszy fragment z trzeciego rozdziału Ewangelii według św. Jana. Rozdział ten zaczyna się od słów: „Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą” (J 3, 1-2a). To właśnie wtedy Jezus wypowiedział do niego słowa, które stały się najważniejszą prawdą wiary chrześcijańskiej: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). To jest ta niezmiernie ważna i niezwykle radosna prawda dla świata. Jest to dobra nowina czyli Ewangelia. Bóg nas umiłował i z miłości przysłał nam na świat swego Syna, który nie przestając być Bogiem, stał się dla nas człowiekiem. Przyszedł na świat nie po to, by nas potępić, ale po to, aby nas zbawić.

2. Etapy miłości Pana Boga wobec świata

Święty Jan Paweł II, podczas przedostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, w czerwcu 1999 r., za hasło tej pielgrzymki obrał sobie słowa: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Podczas wygłoszonych homilii ukazywał nam etapy miłości Pana Boga. Pierwszym z nich jest miłość trynitarna, miłość wśród Osób Boskich. Jest to miłość niestworzona, niedostępna, która jest miłością osobową, której na imię Duch Święty.

Drugim etapem miłości Boga jest stworzenie. Bóg wszystko stworzył z miłości. Szczególnym Bożym stworzeniem jest człowiek. Pan Bóg tak często zapewniał ludzi o swojej miłości: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie”

(Iz 1, 2; 49, 15-16) U proroka Jeremiasza znajdujemy słowa Pana Boga: „Ukochałem cię odwieczną miłością” (Jr 31, 3).

Trzeci etap miłości objawił się w Jezusie Chrystusie, w Jego narodzeniu, nauczaniu, w Jego cudach i przede wszystkim w Jego dobrowolnym oddaniu życia za nas, dla naszego zbawienia. Ewangelista Jan w następujących słowach zaczął opisywać Ostatnią Wieczerzę: „Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Podczas tej Wieczerzy Jezus m.in. powiedział: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej” (J 15, 9); „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Szczególnym znakiem miłości Chrystusa do nas jest dar Eucharystii, którą nie tylko sprawujemy, nie tylko spożywamy, ale także i adorujemy w Najświętszym Sakramencie. W wielu świątyniach świata Jezus Eucharystyczny jest wystawiany do publicznej adoracji, dzieje się tak również i w naszej diecezji. Dzisiaj w Wałbrzychu rozpoczynamy kilkutygodniową adorację w specjalnym ołtarzu adoracji, który ma na imię „Donum, Caritas et Pax”.

3. „Comunità Regina della Pace” – dzieło „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”

Ołtarz ten jest owocem działalności Stowarzyszenia „Comunità Regina della Pace”, stowarzyszenia, którego misją jest międzynarodowe apostołstwo adoracji Chrystusa Eucharystycznego w intencji pokoju i pojednania między ludźmi. Inicjatywa ta zrodziła się w odpowiedzi na wezwanie Maryi Królowej Pokoju i z potrzeby wypełnienia duchowego testamentu wielkiego orędownika pokoju – św. Jana Pawła II. Formą realizacji tego celu stało się dzieło „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”. Jest to projekt utworzenia na świecie dwunastu ośrodków wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju. Ośrodki te zaplanowane są w miejscach szczególnie doświadczonych skutkami konfliktów zbrojnych, brakiem porozumienia pomiędzy narodami i religiami, w tych częściach świata, gdzie ludzie, pragnąc pokoju i pojednania, poszukują ich prawdziwego źródła.

Ołtarze adoracji Najświętszego Sakramentu wraz z monstrancją nawiązującą do wizerunku Matki Bożej, powstają w pracowni gdańskiego

artysty Mariusza Drapikowskiego. Ołtarze swoim niezwykle pięknym służą oddaniu czci żywemu Bogu oraz pogłębianiu duchowych owoców i łask, jakie płyną ze spotkania z Jezusem Eucharystycznym. Pierwsze centrum modlitwy o pokój w dziele „12 Gwiazd” powstało w kaplicy przy IV stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie. Tam od 25 marca 2009 r. trwa całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w ołtarzu nazwanym „Tryptyk Jerozolimski”. Następnym miejscem nieustającej modlitwy w intencji pokoju na świecie stało się sanktuarium Królowej Pokoju w Medziugorju. Znakiem przyłączenia tego miejsca do dzieła „12 Gwiazd” było przekazanie 22 czerwca 2011 r. monstrancji jako daru pielgrzymów całego świata i wotum dziękczynienia za otrzymywane łaski. Kolejna „Gwiazda” swoje miejsce znalazła w Azji Centralnej, na północy Kazachstanu, w sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornem, gdzie 2 lipca 2014 r. rozpoczęto adorację Najświętszego Sakramentu w ołtarzu „Gwiazda Kazachstanu”.

Dotychczasowe ołtarze adoracji zostały pobłogosławione przez Ojca Świętego Benedykta XVI na Watykanie. Następnie peregrynowały po licznych kościołach w Polsce i za granicą, ukazując drogę do prawdziwego Źródła Pokoju, jakim jest Jezus Chrystus. Dzieło „12 Gwiazd” rozwija się także na innych kontynentach. Do projektu została włączona Bazylika Matki Bożej Pokoju w Yamoussoukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Ołtarz „*Donum Caritas et Pax*” przeznaczony dla tego miejsca odbył już peregrynację na Jasnej Górze, w Straszynie, Krakowie, Szczecinie, Wrocławiu, Luboniu, Warszawie, gdzie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju ze szczególną prośbą o pokojowe relacje między chrześcijanami a muzułmanami na kontynencie afrykańskim. Obecnie trwają prace nad powstaniem centrum modlitwy o pokój w Sanktuarium Matki Słowa w Kibeho w Rwandzie. W sierpniu 2014 roku delegacja Stowarzyszenia odwiedziła Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Namyang w Korei, którego charyzmatem jest modlitwa różańcowa oraz adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji pokojowego zjednoczenia Korei. Biskup diecezji Suwom, Maciej RI Iong-hoon, wyraził zgodę na włączenie Sanktuarium w Namyang do dzieła „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”. Patronat nad tym dziełem wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu objął ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Drodzy bracia i siostry! Zanim ołtarz adoracyjny zawędruje do Afryki, do Wybrzeża Kości Słoniowej, do Bazyliki Matki Bożej Pokoju w Yamoussoukro, gdzie przybywać będą afrykańscy katolicy, gromadźmy się my przed nim, by Pan Jezus, Księżę Pokoju, nam błogosławił i by udzielał pokoju naszym sercom i wszystkim narodom świata. Amen.

16.

BP IGNACY DEC

MARYJA JAKO MATKA WYZWOLENIA

Świdnica, 18 marca 2015 r. – Homilia u Sióstr Prezenteń w związku z przybyciem z Krakowa obrazu Matki Bożej Świętojańskiej, Matki Bożej od Wykupu Niewolników, Matki Wyzwolenia, z okazji 50. rocznicy jego koronacji

1. Zniewolenie zewnętrzne i wewnętrzne

Słowa dzisiejszego pierwszego czytania pochodzą z czasów niewoli babilońskiej, w jakiej przebywał naród izraelski w latach 587-538 przed Chrystusem. Prorok Izajasz przekazywał narodowi od Boga słowa otuchy i pocieszenia, zapowiadał rychłe wyjście z niewoli. „Wyjdźcie na wolność [...] Zabrzmijcie weselem, niebioso! Raduj się ziemio! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi” (Iz 49, 9a.13). Bóg zapowiadał w ten sposób nie tylko koniec niewoli babilońskiej, ale i wyzwolenie z grzechów w czasach mesjańskich i wyzwolenie od śmierci przez zmartwychwstanie. Prorok Izajasz tłumaczył, że popadnięcie w niewolę polityczną było konsekwencją niewierności narodu a zarazem środkiem i okazją do jego oczyszczenia i nawrócenia. W Izajaszowym pocieszeniu kryje się pewnego rodzaju apologia Boga, któremu Żydzi żalili się, że ich opuścił. Tymczasem tragiczny dopust niewoli był jedynie Bożym upomnieniem, które miało przyczynić się do nawrócenia narodu. Na słowa Izraela: „Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał”, Bóg odpowiedział: „Czyż może

niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała. Ja nie zapomnę o tobie!” (Iz 49, 14-15). Pamiętajmy, te słowa odnoszą się także do nas.

W oparciu o wydarzenie w dziejach Izraela, przypomnijmy sobie, że jako ludzie popadamy od czasu do czasu w różne niewole: zewnętrzne i wewnętrzne. Naród izraelski popadł w niewolę grzechu, zaczął czcić obcych bogów, nie słuchał Boga Izraela. Wpadł więc w niewolę wewnętrzną, a potem Bóg dopuścił na niego niewolę zewnętrzną. Żydzi zostali uprowadzeni ze swego kraju do niewoli babilońskiej. Bóg potem pozwolił im wyjść z niewoli wewnętrznej. Naród zrozumiał swój błąd, nawrócił się i przysłała też wolność zewnętrzną.

W naszej historii narodowej zdarzyło się coś podobnego. Pod koniec XVIII wieku utraciliśmy wolność zewnętrzną. Państwo polskie znikło z mapy Europy. Zaborcy podzielili się naszym terytorium. Naród jednak nie stracił niewoli wewnętrznej. Nie dał sobie do końca zniewolić swego ducha. Odradzał się duchowo w powstaniach, w dziełach kultury: w muzyce, literaturze, malarstwie, rzeźbie. Po 124 latach niewoli narodowej otrzymaliśmy wolność zewnętrzną, odzyskaliśmy niepodległość.

Dzisiaj cieszymy się wolnością zewnętrzną, ale martwi nas częściowa utrata wolności wewnętrznej. Wielu ludzi wpadło w niewolę pieniądza. Inni wpadli w niewolę zakłamania, w niewolę poprawności politycznej, w niewolę swoich partii, tak że nie rzadko działają wbrew swemu sumieniu; za pieniądze sprzedają prawdę, za marne grosze dają się wprowadzić w różne zniewolenia. Lansowana jest dzisiaj tzw. wolność „od”: wolność od nakazów, zakazów, wolność od zobowiązań, od przykazań, od religii, od norm etycznych, od Pana Boga, od Kościoła, a nawet w wolność od Ojczyzny. Taka wolność przeradza się często w swawolę. Tego rodzaju wolność wyraża się np. w haśle: „Róbta co chceta”. W chrześcijaństwie opowiadamy się za wolnością „do”, wolnością do dobra, do wartości. Święty Jan Paweł II uczył nas, że wolność jest nam dana, ale i zadana, że wolność nie jest dana na zawsze, że można ją utracić, Wolność jest miarą naszej osobowej godności. Wolność powinna być na służbie prawdy, dobra i piękna. Wolność winna być zależna od prawdy i od miłości.

Kiedyś komuniści pozbawiali swoich wrogów ideowych wolności zewnętrznej, dziś można zauważyć, jak liberałowie chcą ograniczać wolność wewnętrzną. Stwierdził to m.in. Aleksander Solżycyn, który

na Uniwersytecie w Harvardzie w Stanach Zjednoczonych, wyznał, iż miał wrażenie, że przyjechał z kraju zniewolonego do kraju wolnego, ale zauważył, że w USA zastał również niewolę, spowodowaną odchodzeniem od prawdy i od dobra.

Moi drodzy, wszelkie objawy zniewolenia mają swoje korzenie w grzechu, który pomniejsza człowieka i zagradza drogę do pełnego rozwoju w kierunku wolności. Chrystus mówi: „Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8, 34). Każda niewola, każde zniewolenie jest złem i trzeba z niego się wyzwalać. Wiemy z doświadczenia, że sami nie damy rady.

2. Bóg uwalniający nas z wszelkich niewoli

Naszym pierwszym i najważniejszym wyzwolicielem jest Bóg. Człowiek sam, o własnych siłach, nie jest w stanie wyzwolić się z grzechu, nie jest w stanie wyjść z niewoli wewnętrznej, a także często i z niewoli zewnętrznej. Jest tu potrzebne Boże wsparcie. W Piśmie Świętym czytamy: „Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi [...] Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił ze wszystkich ucisków [...] Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu” (Ps 34, 5.7. 19); „Ty rozerwałeś moje kajdany” (Ps 116, 16b).

Bóg nas wyprowadza z niewoli grzechu przez Jezusa Chrystusa. Chrystus nas wyzwala przez prawdę i przez miłość. Prawda – to Jego Ewangelia; miłość – to Jego męka i śmierć na krzyżu. Chrystus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej mówimy zwykle przy każdej stacji: „Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył” .

Bóg Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym uwalnia nas od grzechu. Bóg pomaga nam wychodzić z niewoli różnych nałogów, z różnych złych przyzwyczajzeń. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii zapowiada wyprowadzenie nas z niewoli śmierci: „Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również Syn ożywia tych, których chce” (J 5, 21); „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą” (J 5, 25); „Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie

życia; ci, którzy pełnili złe czyny, na zmartwychwstanie potępienia” (J 5, 28-29).

W trzeciej części naszej refleksji chcemy dopowiedzieć, że w procesie wychodzenia z niewoli zła pomaga nam zawsze Maryja.

3. Maryja pomaga nam wychodzić z niewoli zła

Wśród wielu tytułów, jakie wierzący chrześcijanie przypisali Marii: Matce Chrystusa i Matce Kościoła, jest tytuł „Matka wolności”. Tak Maryję nazwał ks. abp Karol Wojtyła 9 maja 1965 r., a więc prawie 50 lat temu, podczas koronacji obrazu Matki Bożej Świętojańskiej, nazywanej inaczej „Matką Bożą od Wykupu Niewolników”. Ozdabiając papieskimi koronami czczony od wieków w kościele Sióstr Klarysek pw. św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty, ówczesny metropolita krakowski, późniejszy papież Jan Paweł II, w modlitwie do Maryi nazwał Ją „Matką wolności”.

Dobrze wiemy zarówno z nauki Kościoła, jak i z naszego religijnego doświadczenia, że Matka Boża jest pośredniczką wszelkich łask i tych odnoszących się do naszego życia duchowego, jak i tych odnoszących się do życia biologicznego, cielesnego. Maryja dopomaga nam w wychodzeniu z różnych niewoli, w jakie popadamy. Świadczą chociażby o tym zarejestrowane cuda, które są opisane w kronikach przechowywanych u Sióstr Prezentek w Krakowie. Do dziś możemy oglądać wiszące w kościele św. Jana, w ołtarzu przy obrazie Matki Bożej, kajdany, które zostawił w roku 1633 jeniec skazany na śmierć, uwolniony cudownie za przyczyną Maryi.

Drodzy bracia i siostry! Wpatrujemy się dzisiaj tutaj, u Sióstr Prezentek w Świdnicy, w cudowny obraz Świętojańskiej Matki Bożej od Wykupu Niewolników, nazwany przez św. Jana Pawła II „Matką wolności”. Przed tym obrazem modlił się 23 lutego 1684 r. król Jan III Sobieski, dziękując Maryi za odniesione zwycięstwo pod Wiedniem. Przed tym wizerunkiem zgiął kolana 24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko, w dniu przysięgi na Rynku Krakowskim i prosił o wolność kraju, gdy kajdany niewoli krępowwały Naród. Ten cudowny wizerunek ukoronował papieskimi koronami ks. abp Karol Wojtyła, metropolita krakowski w dniu 9 maja 1965 r. na Skałce podczas uroczystości ku czci św. Stanisława Biskupa i męczennika. Była to dla niego pierwsza koronacja w jego posłudze biskupiej, kardynalskiej i papieskiej.

Dzisiaj przed tym świętym obrazem jesteśmy my. W jego obecności sprawujemy wielkopostną Eucharystię. Prośmy pokornie Matkę Bożą, Matkę wolności, abyśmy nigdy nie popadli w niewolę grzechu, abyśmy jak najszybciej wychodzili z każdej niewoli i zawsze się cieszyli wolnością dzieci Bożych. Amen.

17.

BP IGNACY DEC

PRZYCHODŹ, BOŻE, PEŁNIĆ TWOJĄ WOLĘ

*Świdnica, 25 marca 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w 11. rocznicę utworzenia diecezji świdnickiej*

Wstęp

Czcigodni bracia kapłani, drodzy bracia klerycy, osoby życia konsekrowanego,

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych:
powiatowych, miejskich i gminnych,

Umiłowani mieszkańcy Świdnicy i parafianie parafii
katedralnej!

Zatrzymujemy się dzisiaj w liturgii Kościoła nad centralnym wydarzeniem zbawczym, jakim jest zwiastowanie Pańskie. Przypomnijmy okoliczności i znaczenie tego wydarzenia.

1. Wydarzenie zwiastowania w Nazarecie

Ewangelia dzisiejsza prowadzi nas do Nazaretu. Tam właśnie do młodej Maryi przychodzi wysłaniec Boga, anioł Gabriel. Wypełnia się proroctwo proroka Izajasza z roku 734 przed Chrystusem. Brzmi ono: „Oto Panna pocnie i porodzi Syna, i nazwą Go imieniem Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Iz 7, 14). Rozmowę w Nazarecie rozpoczyna anioł. Zaczyna od słów pozdrowienia: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1, 28).

Maryja jest nieco zmieszana i zastanawia się, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Anioł kontynuuje mowę: „Nie bój się Maryjo, znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego Panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 30-33). Anioł powiada Maryi, aby się nie lękała, oznajmia Jej, że znalazła łaskę u Boga, że została wybrana na matkę Mesjasza. Maryja podejmuje rozmowę i pyta: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża” (Łk 1,34). Pytanie to było wyrazem dociekliwości, pragnieniem wyjaśnienia czegoś, czego nie rozumiała. Anioł daje wyjaśnienie: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Następnie anioł wspomina Jej krewną Elżbietę, która za interwencją Bożą, w swej starości otrzymała dar macierzyństwa, bowiem „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Dialog kończy się zgodą Maryi na propozycję Boga: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38a). Gdy Maryja wypowiedziała te słowa, pod Jej sercem mocą Ducha Świętego zamieszkał Syn Boży w ludzkiej naturze. Zakończył się Stary Testament i rozpoczął się Nowy Testament, nowy czas zbawienia. Na ziemi zamieszkał Bóg, najpierw pod sercem Maryi, a potem, po narodzeniu w Betlejem, żył wśród ludzi, przy boku matki Maryi i opiekuna Józefa. Tak zaczęło się chrześcijaństwo, w którym dzisiaj jesteśmy.

Drodzy bracia i siostry! Ze sceny zwiastowania możemy wyciągnąć wnioski dla naszego życia duchowego. Maryja cieszy się, gdy Ją naśladujemy w kształtowaniu relacji z Bogiem, gdy tak jak Ona rozważamy słowo Boże, które do nas dochodzi, gdy staramy się rozpoznawać sens zdarzeń, które się wokół nas dzieją, gdy prawdy wiary zgłębiamy rozumem, gdy łączymy wiarę z rozumem, wreszcie, gdy wyrażamy zgodę na pełnienie woli Bożej względem nas, gdy mówimy za psalmistą: „Oto przychodzę, abym spełniał wolę Twoją”. To pełnienie każdej woli Bożej jest ważniejsze aniżeli składanie ofiar za nasze grzechy.

2. Dzień świętości życia

Moi drodzy, dzisiaj, w uroczystość zwiastowania, obchodzimy w kościele „Dzień świętości życia”. Episkopat Polski wprowadził ten dzień w roku 1998, w odpowiedzi na encyklikę Ojca Świętego

Jana Pawła II *Evangelium vitae*. W tym dniu, w którym wspominamy poczęcie Jezusa, uświadamiamy sobie jak ważne jest każde ludzkie życie, jak ważne jest życie ludzkie w łonie matki. Każde poczęte ludzkie życie winno być chronione i winno być wydane na świat. W dzisiejszym świecie jest ono szczególnie zagrożone przez aborcję i proceder zapłodnienia *in vitro*, który to proceder kłamliwie nazywa się leczeniem niepłodności. Trzeba ubolewać nad tym, że za niszczeniem gospodarki w naszym kraju, które trwa od wielu lat, następuje niszczenie moralności, łamanie Bożego prawa moralnego, że jest w parlamencie uchwalane prawo, które jest niezgodne z prawem natury i z Bożym prawem objawionym. Nie jest to na pewno droga do dobrobytu, ani droga do pomyślnej przyszłości.

3. Dzień rocznicy diecezji świdnickiej

Drodzy bracia i siostry! Z racji przypadającej dziś jedenastej rocznicy zaistnienia naszej diecezji, do modlitw o świętość życia, o jego ochronę, o opamiętanie się ludzi, by zachowywali Boże prawo, dołączamy nasze dziękczynienie za Boże błogosławieństwo dla naszej młodej diecezji. Wspólnota diecezjalna rozwija się, mimo trudnych warunków, w których się wszyscy znajdujemy. W ubiegłym roku świętowaliśmy o tym czasie, pod przewodnictwem ks. abpa Celestino Migliore, nuncjusza apostolskiego w Polsce, pierwsze dziesięciolecie naszej diecezji. Wtedy był czas na szczegółowy raport z jej życia, z naszych dokonań i porażek, kłopotów i zamierzeń. Dziś wspomnę jedynie, że w pierwszym roku nowego dziesięciolecia otwarliśmy w Świdnicy Dom Księży Emerytów przy kościele św. Józefa, w którym już mieszka kilkunastu księży oraz został przygotowany na Kraszewicach przez Caritas Diecezji Świdnickiej Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej i Hospicjum i ZOL im. Ojca Pio, która to instytucja niebawem będzie miała pierwszych pacjentów.

Zakończenie

Za wszystko chcemy w tej Eucharystii podziękować Panu Bogu i prosić za przyczyną Matki Najświętszej o dalszą opiekę Bożą nad nami, nad naszą Ojczyzną i nad całym światem. Amen.

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO SRI LANKI

1. Przemówienie podczas uroczystości powitania 3
2. Przemówienie podczas spotkania ekumenicznego i międzyreligijnego 6
3. Homilia podczas kanonizacji św. Józefa Vaz 9
4. Rozważanie podczas modlitwy w Sanktuarium maryjnym 12

B. PIELGRZYMKA PAPIEŻA FRANCISZKA NA FILIPINY

1. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego 14
2. Homilia podczas Mszy św. z biskupami, kapłanami, zakonnikami 17
3. Przemówienie podczas spotkania z rodzinami 21
4. Homilia 27
5. Przemówienie podczas spotkania z kapłanami, zakonnikami,
seminarzystami i rodzinami 32
6. Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą 34
7. Homilia podczas Mszy św. 42

C. ORĘDZIA I KOMUNIKATY

1. *Już nie niewolnicy, lecz bracia*. Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Pokoju 45
2. *„Kościół bez granic, Matką wszystkich”*. Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 55
3. *Przekaz o rodzinie jako uprzywilejowanym miejscu spotkania w bezinteresownej miłości*. Orędzie Papieża Franciszka na XLIX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 59
4. *Sapientia cordis*. „*Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi*” (Hi 29, 15). Orędzie Papieża Franciszka na XXIII Światowy Dzień Chorego 64
5. *Umacniajcie serca wasze* (Jk 5, 8). Orędzie Papieża Franciszka na Wielki Post 2015 68
6. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Radom: Ks. dr hab. Piotr Turzyński biskupem pomocniczym diecezji radomskiej 73
7. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Olsztyn: Bp Józef Górzyński – arcybiskupem koadiutorem archidiecezji warmińskiej 74
8. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Łódź: Ks. Marek Marczak biskupem pomocniczym archidiecezji łódzkiej 75

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. *Osoby konsekrowane w communio Kościoła*. List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego 77

2. Komunikat z 368. zebrania plenarnego KEP	81
3. Stanowisko Rady KEP ds. Rodziny w sprawie Konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVIO)	84
4. Oświadczenie Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski	86
5. Oświadczenie Sekretarza KEP w sprawie głosowanie nad ratyfikacją Konwencji Rady Europy CAHVIO	87
6. Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie dopuszczenia do swobodnego obrotu handlowego pigułki postkoitalnej	88
7. Głos Prezydium KEP w kontekście przygotowywanej ustawy o leczeniu niepłodności	90
8. <i>Z misjonarzami głosmy pojednanie</i> . Komunikat na II niedzielę Wielkiego Postu <i>Ad gentes</i>	93
9. <i>W służbie dialogu</i> . Słowo Przewodniczącego Komitetu KEP ds. Judaizmu na XVIII Dzień Judaizmu	95
10. Apel biskupów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i zwierzchników Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej o poszanowanie i chrześcijańskie świętowanie niedzieli	99
11. Apel Prezydium KEP w sprawie dnia modlitw, refleksji i działania przeciw handlowi ludźmi	102
12. Apel Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie	103
13. Prośba Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej w związku ze Światowym Dniem Migranta i Uchodźcy	105
14. Decyzja KEP w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej	106
15. Komunikat Rady KEP ds. Rodziny na Dzień Świętości Życia	107
16. Apel Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w związku z rozpoczęciem prac nad projektem ustawy o medycznym wspomaganiu prokreacji (<i>in vitro</i>)	108

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. <i>Jako powołani przez Pana</i> . List Biskupa Świdnickiego na II niedzielę zwykłą – Rok B – AD 2015	119
2. <i>Nawracanie się i wiara w Ewangelię w życiu rodzinnym</i> . List Biskupa Świdnickiego do duchowieństwa i wiernych świeckich na Wielki Post 2015 r.	123
3. List otwarty ks. bpa Ignacego Deca do Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP	128
4. Apel Biskupa Świdnickiego w związku z koncertem zespołu Vader	129
5. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego na czuwanie modlitewne w związku koncertem zespołu Vader	131
6. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego na XIX Światowy Dzień Życia Konsekwowanego 2 lutego 2015 r.	132
7. Zaproszenie na XI Diecezjalną Pielgrzymkę Maturzystów Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę	133

8. Dekret ustanawiający Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodzin
w kościele parafialnym pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP
w Bolesławowie 135

IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Kalendarium Biskupa Świdnickiego 137

V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. Dni skupienia duchowieństwa diecezji świdnickiej 153
2. Studium proboszczowskie 154
3. Zaproszenie na rekolekcje powołaniowe 155
4. Styczniowe Dni Modlitw o Jedność Chrześcijan AD 2015 156
5. Informacja o zmianie przepisów dotyczących zawierania małżeństw
wyznaniowych ze skutkami cywilnymi (tzw. małżeństwa
konkordatowe) 157
6. Rekolekcje weekendowe (*lectio divina*). Droga wiary Piotra.
Powołanie 161
7. Zaproszenie dla młodzieży na Wielkopostny Dzień Skupienia 162
8. II Diecezjalny Konkurs Misyjny dla szkół gimnazjalnych 162
9. Ogólnopolski Konkurs Biblijny dla ministrantów, lektorów
i ceremoniarzy 164
10. Propozycja duszpasterstwa rodzin dla związków niesakramentalnych ... 165

VII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1. Ks. Prałat Józef Molenda (1934-2015) 167

VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1. Bp Ignacy Dec, *Z Bożym błogosławieństwem, z Maryją Matką Chrystusa
i Kościoła – w Nowy Rok* 171
2. Bp Ignacy Dec, *Przez naszą wiarę i świadectwo bądźmy gwiazdą
prowadzącą do Chrystusa* 174
3. Bp Ignacy Dec, *Bóg objawia się przed nami kim jest* 176
4. Bp Ignacy Dec, *Jako namaszczeni i posłani* 179
5. Bp Ignacy Dec, *„Oto idę, Boże, pełnić Twoją wolę” (por. Ps 40, 8a .9a)* 182
6. Bp Ignacy Dec, *Nasze oddanie się Bogu i ludziom na wzór Chrystusa* 188
7. Bp Ignacy Dec, *Ocena naszego życia przed Bogiem warunkiem naszego
nawrócenia* 194
8. Bp Ignacy Dec, *Solidarność Chrystusa i Kościoła z chorymi* 198
9. Bp Ignacy Dec, *Wypowiadamy walkę kapłańskiej zazdrości* 201
10. Bp Ignacy Dec, *Odrodzenie wewnętrzne przez pokutę* 204
11. Bp Ignacy Dec, *Czy uznajemy się za sprawiedliwych czy za grzeszników?* 208
12. Bp Ignacy Dec, *Najtrudniejsze z przykazań – miłość nieprzyjaciół* 212
13. Bp Ignacy Dec, *Przemienienie Pańskie zapowiedzią naszego
wywyższenia* 216

14. Bp Ignacy Dec, <i>Wielkopostne nawrócenie na pierwsze ze wszystkich przykazań</i>	218
15. Bp Ignacy Dec, <i>Znaki miłości Boga w dziejach ludzkości i w dzisiejszym świecie</i>	220
16. Bp Ignacy Dec, <i>Maryja jako Matka wyzwolenia</i>	224
17. Bp Ignacy Dec, <i>Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę</i>	228